

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VI



Sprawozdanie Stenograficzne

z 33 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 8 stycznia 2009 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2009



## TREŚĆ

### 33. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 8 stycznia 2009 r.)

str.

str.

#### Wznowienie posiedzenia

#### Komunikaty

Sekretarz Poseł Michał Jaros ..... 129

#### Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski ..... 129

#### Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 10. rocznicy śmierci Jerzego Grotowskiego

Poseł Sprawozdawca Kazimierz Kutz. .... 130

#### Punkt 13. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących

Poseł Sławomir Preiss ..... 130

Poseł Paweł Suski ..... 131

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik ..... 131

Poseł Paweł Suski ..... 132

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik ..... 132

Poseł Marek Suski ..... 133

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik ..... 133

Poseł Marek Suski ..... 134

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik ..... 135

Poseł Tomasz Kamiński ..... 135

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior .... 136

Poseł Sławomir Kopyciński ..... 136

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior .... 137

Poseł Wiesław Woda ..... 137

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury Piotr Styczeń ..... 138

Poseł Wiesław Woda ..... 139

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury Piotr Styczeń ..... 139

Poseł Zdzisław Czucha ..... 140

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury Piotr Styczeń ..... 140

Poseł Witold Namyślak ..... 141

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury Piotr Styczeń ..... 141

Poseł Jarosław Żaczek ..... 142

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Marek Sawicki ..... 142

Poseł Sławomir Zawisłak ..... 143

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Marek Sawicki ..... 144

Poseł Elżbieta Streker-Dembińska ..... 144

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Twardowski ..... 145

Poseł Krystyna Łybacka ..... 146

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Twardowski ..... 146

Poseł Joanna Skrzydlewska ..... 147

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Haber ..... 147

Poseł Agnieszka Hanajczyk ..... 148

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Haber ..... 148

Poseł Adam Abramowicz ..... 149

Poseł Jerzy Rębek ..... 149

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Maciej Grabowski ..... 149

Poseł Piotr Stanke ..... 150

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Maciej H. Grabowski ..... 150

Poseł Włodzimierz Kula ..... 151

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Tomasz Siemoniak ..... 151

Poseł Jacek Zacharewicz ..... 152

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Tomasz Siemoniak ..... 152

Poseł Renata Zaremba ..... 152

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Rafał Baniak ..... 153

Poseł Monika Wielichowska ..... 153

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Rafał Baniak ..... 154

#### Punkt 14. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Eugeniusz Kłopotek ..... 154

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Gospodarki

Waldemar Pawlak ..... 155

Poseł Krystyna Skowrońska ..... 157

Poseł Wiesław Janczyk ..... 158

Poseł Jan Łopata ..... 158

Poseł Grzegorz Pisalski ..... 159

Poseł Sławomir Neumann ..... 159

Poseł Marek Polak ..... 160

Poseł Sławomir Kopyciński ..... 160

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk ..... 160

|                                               |     |
|-----------------------------------------------|-----|
| Poseł Piotr Tomański .....                    | 161 |
| Poseł Jarosław Stawiarski .....               | 161 |
| Poseł Romuald Ajchler .....                   | 162 |
| Poseł Wiesław Woda .....                      | 162 |
| Poseł Jacek Zacharewicz .....                 | 163 |
| Poseł Edward Siarka .....                     | 163 |
| Poseł Bożena Szydłowska .....                 | 163 |
| Poseł Andrzej Szlachta .....                  | 163 |
| Poseł Adam Gawęda .....                       | 164 |
| Poseł Jan Kulas .....                         | 164 |
| Poseł Zbigniew Babalski .....                 | 165 |
| Poseł Henryk Siedlaczek .....                 | 165 |
| Poseł Maria Nowak .....                       | 166 |
| Poseł Piotr Polak .....                       | 166 |
| Poseł Michał Wojtkiewicz .....                | 167 |
| Poseł Gabriela Masłowska .....                | 167 |
| Poseł Tadeusz Tomaszewski .....               | 167 |
| Poseł Eugeniusz Kłopotek .....                | 168 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów   |     |
| Dariusz Daniluk .....                         | 168 |
| Wiceprezes Rady Ministrów Minister Gospodarki |     |
| Waldemar Pawlak .....                         | 169 |

**Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o szczególnych zasadach odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa**

|                                        |     |
|----------------------------------------|-----|
| Poseł Marek Wójcik .....               | 170 |
| Poseł Łukasz Gibała .....              | 173 |
| Poseł Mariusz Błaszczak .....          | 175 |
| Poseł Stanisława Prządka .....         | 175 |
| Poseł Wiesław Woda .....               | 177 |
| Poseł Krystyna Grabicka .....          | 178 |
| Poseł Marek Krzakała .....             | 178 |
| Poseł Kazimierz Gwiazdowski .....      | 178 |
| Poseł Cezary Tomczyk .....             | 178 |
| Poseł Krzysztof Tyszkiewicz .....      | 179 |
| Poseł Jan Religa .....                 | 179 |
| Poseł Jarosław Żaczek .....            | 179 |
| Poseł Marek Polak .....                | 180 |
| Poseł Mirosław Pawlak .....            | 180 |
| Poseł Jerzy Rębek .....                | 180 |
| Poseł Agnieszka Hanajczyk .....        | 181 |
| Poseł Irena Tomaszak-Zesiuk .....      | 181 |
| Poseł Henryk Siedlaczek .....          | 181 |
| Poseł Ryszard Galla .....              | 181 |
| Poseł Tomasz Kamiński .....            | 182 |
| Poseł Sławomir Kopyciński .....        | 182 |
| Poseł Ryszard Zawadzki .....           | 182 |
| Poseł Zbigniew Matuszczak .....        | 183 |
| Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk ..... | 183 |
| Poseł Jan Kulas .....                  | 183 |
| Poseł Andrzej Szlachta .....           | 183 |
| Poseł Anna Zalewska .....              | 184 |
| Poseł Joanna Fabisiak .....            | 184 |
| Poseł Elżbieta Witek .....             | 184 |
| Poseł Krystyna Skowrońska .....        | 185 |
| Poseł Mariusz Kamiński .....           | 185 |

|                                      |     |
|--------------------------------------|-----|
| Poseł Marek Kwitek .....             | 185 |
| Poseł Romuald Ajchler .....          | 186 |
| Poseł Piotr Polak .....              | 186 |
| Poseł Bożena Kotkowska .....         | 186 |
| Poseł Marek Matuszewski .....        | 187 |
| Poseł Jerzy Gosiewski .....          | 187 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie   |     |
| Sprawiedliwości Zbigniew Wrona ..... | 187 |
| Poseł Marek Wójcik .....             | 190 |

**Zmiana porządku dziennego**

|                                     |     |
|-------------------------------------|-----|
| Wicemarszałek Krzysztof Putra ..... | 193 |
|-------------------------------------|-----|

**Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw**

|                                             |     |
|---------------------------------------------|-----|
| Poseł Sprawozdawca Jarosław Urbaniak .....  | 193 |
| Poseł Marek Zieliński .....                 | 194 |
| Poseł Dariusz Kaczanowski .....             | 195 |
| Poseł Sławomir Kopyciński .....             | 196 |
| Poseł Józef Zych .....                      | 196 |
| Poseł Henryk Siedlaczek .....               | 197 |
| Poseł Andrzej Szlachta .....                | 198 |
| Poseł Tadeusz Tomaszewski .....             | 198 |
| Poseł Jerzy Gosiewski .....                 | 198 |
| Poseł Dariusz Kaczanowski .....             | 198 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów |     |
| Katarzyna Zajdel-Kurowska .....             | 199 |
| Poseł Jarosław Urbaniak .....               | 199 |

**Punkt 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej**

|                                       |     |
|---------------------------------------|-----|
| Przedstawiciel Prezydenta RP          |     |
| Władysław Stasiak .....               | 200 |
| Poseł Jadwiga Zakrzewska .....        | 202 |
| Poseł Aleksander Marek Szczygło ..... | 203 |
| Poseł Tadeusz Tomaszewski .....       | 204 |
| Poseł Mieczysław Marcin Łuczak .....  | 205 |
| Poseł Lena Dąbkowska-Cichocka .....   | 206 |
| Poseł Kazimierz Gwiazdowski .....     | 207 |
| Poseł Cezary Tomczyk .....            | 207 |
| Poseł Krzysztof Tyszkiewicz .....     | 207 |
| Poseł Marek Polak .....               | 207 |
| Poseł Jerzy Gosiewski .....           | 208 |
| Poseł Tomasz Kamiński .....           | 208 |
| Poseł Sławomir Kopyciński .....       | 208 |
| Poseł Sławomir Zawiaślak .....        | 208 |
| Poseł Andrzej Szlachta .....          | 209 |
| Poseł Ryszard Terlecki .....          | 209 |
| Poseł Elżbieta Witek .....            | 210 |
| Poseł Marek Kwitek .....              | 210 |
| Poseł Jan Religa .....                | 210 |
| Poseł Paweł Suski .....               | 211 |
| Poseł Danuta Olejniczak .....         | 211 |

|                                                                                      |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Posel Agnieszka Hanajczyk . . . . .                                                  | 211 |
| Posel Irena Tomaszak-Zesiuk . . . . .                                                | 211 |
| Posel Marzena Dorota Wróbel . . . . .                                                | 211 |
| Posel Tadeusz Tomaszewski . . . . .                                                  | 212 |
| Posel Barbara Bartuś . . . . .                                                       | 212 |
| Posel Mariusz Kamiński . . . . .                                                     | 212 |
| Posel Leszek Aleksandrak . . . . .                                                   | 213 |
| Posel Mieczysław Marcin Łuczak . . . . .                                             | 213 |
| Posel Adam Śniezek . . . . .                                                         | 213 |
| Posel Aleksander Chłopek . . . . .                                                   | 213 |
| Posel Maria Zuba . . . . .                                                           | 214 |
| Posel Piotr Polak . . . . .                                                          | 214 |
| Posel Ryszard Zawadzki . . . . .                                                     | 214 |
| Posel Jan Kulas . . . . .                                                            | 214 |
| Posel Zbigniew Dolata . . . . .                                                      | 215 |
| Posel Dariusz Bąk . . . . .                                                          | 215 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie<br>Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior . . . | 215 |
| Przedstawiciel Prezydenta RP<br>Władysław Stasiak . . . . .                          | 217 |

**Punkt 18. porządku dziennego: Pierwsze  
czytanie poselskiego projektu ustawy  
o zmianie ustawy o Centralnym Biurze  
Antykorupcyjnym oraz o zmianie nie-  
których innych ustaw**

|                                                                                 |     |
|---------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Posel Jan Widacki . . . . .                                                     | 219 |
| Posel Paweł Graś . . . . .                                                      | 221 |
| Posel Jarosław Zieliński . . . . .                                              | 222 |
| Posel Ryszard Kalisz . . . . .                                                  | 224 |
| Posel Stanisław Rakoczy . . . . .                                               | 225 |
| Posel Mirosław Pawlak . . . . .                                                 | 226 |
| Posel Mariusz Kamiński . . . . .                                                | 226 |
| Posel Tadeusz Iwiński . . . . .                                                 | 227 |
| Posel Antoni Błądek . . . . .                                                   | 227 |
| Posel Beata Kempa . . . . .                                                     | 227 |
| Posel Zbigniew Kozak . . . . .                                                  | 228 |
| Posel Maria Zuba . . . . .                                                      | 229 |
| Posel Aleksander Chłopek . . . . .                                              | 229 |
| Posel Andrzej Szlachta . . . . .                                                | 229 |
| Posel Jerzy Gosiewski . . . . .                                                 | 230 |
| Posel Andrzej Mikołaj Dera . . . . .                                            | 230 |
| Posel Krzysztof Matyjaszyk . . . . .                                            | 230 |
| Posel Tadeusz Cymański . . . . .                                                | 231 |
| Posel Robert Węgrzyn . . . . .                                                  | 231 |
| Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa<br>Rady Ministrów Jacek Cichocki . . . . . | 232 |
| Posel Jan Widacki . . . . .                                                     | 234 |

**Zmiana porządku dziennego**

|                                             |     |
|---------------------------------------------|-----|
| Wicemarszałek Stefan Niesiołowski . . . . . | 235 |
|---------------------------------------------|-----|

**Punkt 20. porządku dziennego: Pierwsze  
czytanie rządowego projektu ustawy  
o zmianie ustawy Prawo telekomunika-  
cyjne oraz niektórych innych ustaw**

**Punkt 21. porządku dziennego: Pierwsze  
czytanie poselskiego projektu ustawy  
o zmianie ustawy Prawo telekomunika-  
cyjne oraz niektórych innych ustaw**

|                                                                                 |     |
|---------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie<br>Infrastruktury Andrzej Panasiuk . . . . . | 236 |
| Posel Jacek Tomczak . . . . .                                                   | 237 |
| Posel Antoni Mężdło . . . . .                                                   | 239 |
| Posel Andrzej Adamczyk . . . . .                                                | 240 |
| Posel Witold Klepacz . . . . .                                                  | 241 |
| Posel Janusz Piechociński . . . . .                                             | 242 |
| Posel Jerzy Gosiewski . . . . .                                                 | 244 |
| Posel Mirosław Pawlak . . . . .                                                 | 244 |
| Posel Tadeusz Arkit . . . . .                                                   | 244 |
| Posel Andrzej Adamczyk . . . . .                                                | 245 |
| Posel Antoni Mężdło . . . . .                                                   | 245 |
| Posel Jacek Tomczak . . . . .                                                   | 245 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie<br>Infrastruktury Andrzej Panasiuk . . . . . | 246 |
| Posel Antoni Mężdło . . . . .                                                   | 247 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie<br>Infrastruktury Andrzej Panasiuk . . . . . | 247 |
| Posel Jacek Tomczak . . . . .                                                   | 247 |

**Punkt 22. porządku dziennego: Spra-  
wozdanie Komisji Infrastruktury oraz  
Komisji Samorządu Terytorialnego  
i Polityki Regionalnej o rządowym pro-  
jekcie ustawy o zmianie ustawy  
o gospodarce nieruchomościami**

|                                                                     |     |
|---------------------------------------------------------------------|-----|
| Posel Sprawozdawca Krzysztof Gadowski . .                           | 248 |
| Posel Tadeusz Kopec . . . . .                                       | 248 |
| Posel Anna Paluch . . . . .                                         | 249 |
| Posel Jan Kochanowski . . . . .                                     | 251 |
| Posel Józef Racki . . . . .                                         | 251 |
| Posel Kazimierz Gwiazdowski . . . . .                               | 252 |
| Posel Marek Polak . . . . .                                         | 252 |
| Posel Henryk Siedlaczek . . . . .                                   | 252 |
| Posel Michał Wojtkiewicz . . . . .                                  | 253 |
| Posel Andrzej Adamczyk . . . . .                                    | 253 |
| Wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji<br>Jacek Krawczyk . . . . . | 253 |
| Posel Krzysztof Gadowski . . . . .                                  | 254 |

**Punkt 23. porządku dziennego: Sprawoz-  
danie Komisji Finansów Publicznych  
o stanowisku Senatu w sprawie ustawy  
budżetowej na rok 2009**

|                                             |     |
|---------------------------------------------|-----|
| Posel Sprawozdawca Zbigniew Chlebowski . .  | 254 |
| Posel Krystyna Skowrońska . . . . .         | 254 |
| Posel Aleksandra Natalli-Świat . . . . .    | 255 |
| Posel Marek Wikiński . . . . .              | 256 |
| Posel Jan Łopata . . . . .                  | 256 |
| Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski . . | 257 |

**Punkt 24. porządku dziennego: Sprawoz-  
danie Komisji Infrastruktury o stano-  
wisku Senatu w sprawie ustawy  
o koncesji na roboty budowlane lub  
usługi**

|                                             |     |
|---------------------------------------------|-----|
| Posel Sprawozdawca Zbigniew Rynasiewicz . . | 258 |
| Posel Jacek Kozaczyński . . . . .           | 258 |
| Posel Witold Klepacz . . . . .              | 259 |
| Posel Józef Racki . . . . .                 | 259 |

**Punkt 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw**

|                                        |     |
|----------------------------------------|-----|
| Poseł Sprawozdawca Jerzy Kozdroń. .... | 259 |
| Poseł Wojciech Wilk. ....              | 260 |
| Poseł Barbara Bartuś. ....             | 260 |
| Poseł Stanisław Rydzoń. ....           | 260 |
| Poseł Józef Zych. ....                 | 261 |

**Punkt 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego**

|                                                                         |     |
|-------------------------------------------------------------------------|-----|
| Poseł Sprawozdawca Grzegorz Karpiński. ....                             | 261 |
| Poseł Wojciech Wilk. ....                                               | 261 |
| Poseł Krystyna Grabicka. ....                                           | 262 |
| Poseł Stanisław Rydzoń. ....                                            | 262 |
| Poseł Józef Zych. ....                                                  | 262 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona. .... | 262 |

**Punkt 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

|                                          |     |
|------------------------------------------|-----|
| Poseł Sprawozdawca Czesław Mroczek. .... | 263 |
|------------------------------------------|-----|

|                               |     |
|-------------------------------|-----|
| Poseł Paweł Suski. ....       | 263 |
| Poseł Andrzej Bętkowski. .... | 263 |
| Poseł Janusz Krasoń. ....     | 264 |

**Punkt 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o substancjach i preparatach chemicznych oraz niektórych innych ustaw**

|                                             |     |
|---------------------------------------------|-----|
| Poseł Sprawozdawca Grzegorz Sztolcman. .... | 264 |
| Poseł Agnieszka Kozłowska-Rajewicz. ....    | 265 |
| Poseł Waldemar Wrona. ....                  | 265 |
| Poseł Elżbieta Streker-Dembińska. ....      | 265 |

**Oświadczenia**

|                                       |     |
|---------------------------------------|-----|
| Poseł Szymon Stanisław Giżyński. .... | 266 |
| Poseł Artur Górski. ....              | 266 |
| Poseł Marek Kwitek. ....              | 267 |
| Poseł Jan Szyszko. ....               | 269 |
| Poseł Andrzej Bętkowski. ....         | 270 |
| Poseł Bożena Kotkowska. ....          | 271 |
| Poseł Maria Nowak. ....               | 272 |
| Poseł Piotr Cybulski. ....            | 273 |
| Poseł Janusz Krasoń. ....             | 273 |
| Poseł Jan Filip Libicki. ....         | 274 |
| Poseł Jacek Tomczak. ....             | 275 |

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych**

|                           |   |
|---------------------------|---|
| Poseł Jacek Tomczak. .... | 1 |
|---------------------------|---|

*(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)*

*(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Jarosław Kalinowski, Stefan Niesiołowski, Krzysztof Putra i Jerzy Szmajdziński)*

### **Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panów posłów: Adama Rogackiego, Michała Jarosa, Michała Marcinkiewicza i Jana Dziedziczaka.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą panowie posłowie Adam Rogacki i Michał Jaros.

Protokół i listę mówców prowadzić będą panowie posłowie Adam Rogacki i Jan Dziedziczak.

Proszę wyznaczonych posłów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Bardzo proszę.

### **Sekretarz Poseł Michał Jaros:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 9.15;

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – o godz. 9.15;

— Kultury Fizycznej i Sportu – o godz. 9.30;

— Finansów Publicznych – o godz. 10;

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 10;

— Kultury i Środków Przekazu – o godz. 11;

— Przyjazne Państwo – o godz. 11;

— Łączności z Polakami za Granicą – o godz. 11.30;

— do Spraw Służb Specjalnych – o godz. 12;

— Edukacji, Nauki i Młodzieży – o godz. 12;

— Gospodarki – o godz. 12;

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – o godz. 12;

— Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 12;

— Zdrowia – o godz. 12;

— Ustawodawczej – o godz. 13;

— „Przyjazne Państwo” – o godz. 13.30;

— Regulaminowej i Spraw Poselskich – o godz. 13.30;

— Skarbu Państwa – o godz. 14;

— Obrony Narodowej – o godz. 15;

— Odpowiedzialności Konstytucyjnej – o godz. 15;

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 15;

— Spraw Zagranicznych – o godz. 15;

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – o godz. 16;

— do Spraw Kontroli Państwowej – o godz. 16.30;

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – o godz. 17;

— Infrastruktury – o godz. 17;

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – o godz. 19.15

oraz w dniu dzisiejszym odbędą się spotkania następujących zespołów parlamentarnych:

— Poselski Zespół Strażaków – o godz. 19 w sali klubowej nr 1 w nowym Domu Poselskim;

— Parlamentarny Zespół na Rzecz Katolickiej Nauki Społecznej – o godz. 19.30 w sali konferencyjnej w nowym Domu Poselskim.

### **Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1536.

Na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby Sejm w dyskusji nad tym punktem wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o stanowiskach Senatu w sprawie ustaw: o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski**

innych ustaw, a także o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1531 oraz 1532.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz aby wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad tymi punktami.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 10. rocznicy śmierci Jerzego Grotowskiego** (druki nr 1467 i 1534).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Kazimierza Kutza.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca Kazimierz Kutz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 10. rocznicy śmierci Jerzego Grotowskiego, druk nr 1467.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 30 ust. 1 i art. 40 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 15 grudnia 2008 r. powyższy projekt do Komisji Kultury i Środków Przekazu do pierwszego czytania.

Komisja Kultury i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 6 stycznia 2009 r. wnosi, by Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia 10. rocznicy śmierci Jerzego Grotowskiego

W dniu 14 stycznia 2009 roku mija 10. rocznica śmierci Jerzego Grotowskiego, twórcy i założyciela przed 50 laty Teatru Laboratorium, reżysera, reformatora teatru i pedagoga. Dokonania i refleksje Jerzego Grotowskiego otworzyły przed współczesną sztuką sceniczną nowe horyzonty, wpływając na rozwój teatru światowego, a Jego oryginalne warsztaty ćwiczeń i treningów aktorskich stały się przedmiotem badań naukowych.

Jerzy Grotowski działaniami parateatralnymi poszerzał granice teatru, w którym podział na aktorów i widzów ulegał zatarciu, tworząc wspólny obszar

spotkania. Realizując projekty artystyczne z międzynarodową, wielokulturową grupą uczestników, stał się jednym z prekursorów rozpoznających punkty przecięcia teatru i antropologii.

Uznając międzynarodowy wymiar twórczych dokonań Jerzego Grotowskiego, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej czci Jego pamięć.” Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Wysoka Izbo! Proponuję, aby Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia 10. rocznicy śmierci Jerzego Grotowskiego przez aklamację.

(*Zebrani wstają, oklaski*)

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia 10. rocznicy śmierci Jerzego Grotowskiego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.**

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Posłowie Sławomir Preiss i Paweł Suski, klub Platforma Obywatelska, zadadzą pytanie skierowane do ministra skarbu państwa w sprawie bieżącej sytuacji w Stoczni Szczecińskiej Nowa.

Jako pierwszy pan poseł Sławomir Preiss.

Bardzo proszę.

**Poseł Sławomir Preiss:**

Szanowny Panie Ministrze! Na licznych spotkaniach z lokalną społecznością Szczecina i okolic często w rozmowach poruszano ważny dla naszego regionu temat, związany z obecną sytuacją w Stoczni Szczecińskiej Nowa. W trosce o dobro pracowników i ich rodzin oraz wielu firm kooperujących pragniemy wraz z posłem Pawłem Suskim zadać kilka pytań.

Pytanie 1. Jak będą realizowane wypłaty świadczeń dla stoczniowców chcących dobrowolnie odejść ze Stoczni Szczecińskiej Nowa?

Pytanie 2. Ile jednostek pływających zakontraktowanych w Stoczni Szczecińskiej Nowa zamierza zbudować Mostostal Chojnice zgodnie z umową?

Następne pytanie, które chciałbym zadać, brzmi: Jaką liczbę pracowników zamierza zatrudnić Mostostal Chojnice po wydzierżawieniu majątku stoczni?

Do tego pytania skłoniła mnie lektura artykułu pt. „Chcą budować statki” z „Głosu Szczecińskiego” z 5 stycznia tego roku. Przedstawiciel firmy Mosto-

**Posel Sławomir Preiss**

stal Chojnice Zbigniew Urbaniec powiedział: Chcieliśmy mieć pewność, że będzie utrzymana kadra i załoga potrzebna do kontynuowania produkcji, cesje bądź certyfikaty do budowy statków.

Następne pytania chciałby zadać poseł Paweł Suski.

**Posel Paweł Suski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W związku z wejściem w życie specustawy stoczniowej i restrukturyzacją stoczni w kontekście wypłacania odszkodowań odchodzącym stoczniovcem pojawiło się mnóstwo niepokojów wynikających z braku szczegółowych informacji o całej tej procedurze. Stoczniovcy zaczęli odchodzić ze stoczni wcześniej. Cały harmonogram prac, jak czytamy w doniesieniach prasowych, jest przygotowywany. Z tego, co wiem, do 26 stycznia pracownicy muszą zdecydować, czy odejdą z firmy dobrowolnie i dostaną pełne odszkodowania, czy też pozostaną w zakładzie.

W związku z tym mam pytanie: Czy aby zadośćuczynić potrzebie pełnej informacji, przygotowano jakiś materiał informacyjny? Chodzi mi o swego rodzaju poradnik. Taki dokument obiecano przygotować i miał on być wręczony stoczniovcem wczoraj na posiedzeniu komisji skarbu. To jedno pytanie.

W związku z jednym oferentem uczestniczącym w procedurze przetargowej, Mostostalem Chojnice, chciałbym zapytać o grupę KEM, do której należy ta spółka. Nasuwa się tutaj pytanie, jaką ewentualnie rolę w całym procesie odegra spółka zadaniowa SS Wulkan. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Zdzisław Gawlik.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o kwestie podniesione w państwa pytaniach, trzeba powiedzieć, że 6 stycznia 2009 r. weszła w życie ustawa o postępowaniu kompensacyjnym w podmiotach o szczególnym znaczeniu dla polskiego przemysłu stoczniowego, i od tego momentu, od 6 stycznia możemy mówić o możliwości realizacji tej ustawy.

Jest to ustawa z 19 grudnia 2008 r., która weszła w życie po 7 dniach od jej opublikowania. Są to waż-

ne daty, dlatego że jak państwo pamiętacie, w trakcie dyskusji zwracaliśmy uwagę na potrzebę – i oczekiwanie – wejścia w życie tej ustawy 1 stycznia. Pewne opóźnienia spowodowały, że ta ustawa weszła w życie 6 stycznia tego roku, było to związane z perturbacjami wokół jej opublikowania. Jednak problem w zasadzie został już usunięty, czyli nadrobiliśmy 3–4 dni czasu, którego brakuje w związku z wejściem w życie tej ustawy. Możemy zatem powiedzieć, że w tej chwili nie ma niebezpieczeństwa opóźnień realizacji harmonogramu procesu restrukturyzowania tych stoczni w stosunku do założeń przyjmowanych w grudniu.

Przechodzę do szczegółowych kwestii podnoszonych w wypowiedziach panów. Nie ma żadnych zagrożeń i niebezpieczeństw, jeżeli chodzi o wypłatę jakichkolwiek świadczeń pracownikom stoczni. Mam informację, że zostały spełnione wszystkie wymagania, żeby zostały przygotowane wynagrodzenia dla pracowników stoczni w należytych czasie i w umówionym wcześniej terminie. Zarządy stoczni nie wykorzystywały, jak zakładała ustawa, 7-dniowego czasu na przygotowanie wniosku o wszczęcie procesu prywatyzacji przez Stocznnię Szczecińską Nowa.

W dniu wejścia w życie tej ustawy, czyli 6 stycznia, został złożony wniosek o wszczęcie postępowania kompensacyjnego i następnego dnia prezes Agencji Rozwoju Przemysłu wydał postanowienie o wszczęciu postępowania kompensacyjnego. Czyli ten proces się rozpoczął, jest kontynuowany, nie ma zbędnej zwłoki. W konsekwencji pracownicy w przyrzeczone terminie otrzymają wynagrodzenia, które, jak przypominę, są płacone z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, i otrzymają odszkodowania, jeżeli podejmą stosowne czynności, o których mowa w ustawie.

Pytanie o jednostki pływające. Stosownie do przyjętych założeń stocznia uzyskała gwarancję finansowania 5 statków. Jeden z tych statków ze Stoczni Szczecińskiej Nowa został zwodowany 23 grudnia dla armatora rosyjskiego. Jeżeli chodzi o budowę kolejnych 4 statków przez Stocznnię Szczecińską Nowa, są pewne opóźnienia w związku z perturbacjami związanymi z działaniami podejmowanymi przez niektórych wierzycieli. Prasa, media informowały o zakłóceniach w dostawie pewnych gazów, kolejne zdarzenia miały miejsce już 2 grudnia, gdy wierzyciele się dowiedzieli o tym, że ustawa jest podpisana i wchodzi w życie 6 stycznia. Podjęli wtedy działania, które skutkują tym, że są blokowane środki na kontach spółki, co uniemożliwia – może inaczej, nie uniemożliwia, ale utrudnia – płynną bieżącą działalność. Ale te 4 jednostki pływające, które zostały zakontraktowane i przyrzeczone, będą budowane, i uważamy, że do 31 maja – tak długo, jak długo ma trwać postępowanie kompensacyjne – ich budowa zostanie zakończona.

Jeżeli chodzi o jednostki pływające budowane przez Mostostal Chojnice, nie widzę żadnych przeszkód i żadnych powodów, żeby owa spółka nie budo-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik**

wała tych statków. Ale żeby Mostostal Chojnice mógł budować statki w Stoczni Szczecińskiej Nowa, musi po pierwsze, pozyskać tereny, na których mógłby realizować te przedsięwzięcia, i po drugie, musi mieć kontrakty na budowę tych statków. Dzisiaj Mostostal Chojnice nie ma podpisanej umowy dzierżawy, na podstawie której mógłby korzystać z tych terenów, ani nie ma kontraktów, na podstawie których mógłby budować.

Nie było żadnych przeszkód, żeby takie umowy dzierżawy zostały zawarte. Stosowne zgody korporacyjne były przyjęte w październiku i w listopadzie. Tego typu umowy dzierżawy mogły być zatem po zgodach korporacyjnych zawierane przez zarząd spółki. Dlaczego nie zostały zawarte? Trudno powiedzieć, pewnie, jak zwykle w życiu bywa, strony się nie dogadały. Inne były oczekiwania Mostostalu, inne zarządu. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, aby tego typu rozmowy były kontynuowane, aby tego typu dzierżawy zostały zawarte i żeby Mostostal Chojnice budował statki. Oczywiście chodzi tutaj o budowę i możliwość realizacji tych kontraktów, które będą mogły być skończone w jakimś fizycznie wyobrażalnym terminie. Wiemy, jak długo ma trwać ten proces restrukturyzacji i nawet gdyby statki miały być budowane krótko po tym okresie, to widzimy tego typu możliwość, jest ona dopuszczalna. Dlatego trudno mi dzisiaj odpowiedzieć na pytanie, ilu pracowników może przejąć Mostostal. Jeżeli zostanie zawarta umowa dzierżawy, będzie to konsekwencja zawarcia tejże umowy i istniejących kontraktów na budowę statków.

Jeżeli chodzi o kwestie informacyjne, została przygotowana stosowna broszura, zgodnie z obietnicą złożoną w trakcie spotkań ze stroną społeczną. Proszę zauważyć, że ustawa weszła w życie dopiero 2 dni temu, a projekt tej broszury był przygotowany już pod koniec grudnia. (*Dzwonek*) Łada moment zostanie jej nadany ostateczny kształt z powodu terminów, bo musi ona, z uwagi na to, że ma być przewodnikiem, przewidywać pewne terminy, które należy dostosować do terminów i zdarzeń, które rozpoczynają się, po pierwsze, po wejściu w życie ustawy, i po drugie, po wydaniu decyzji o wszczęciu postępowania kompensacyjnego, co nastąpiło w dniu 7 stycznia tego roku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Panowie posłowie?

(*Posel Paweł Suski: Chciałbym...*)

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Paweł Suski. Przypominam tylko, że panowie w pierwszej części wykorzystali limit czasowy, tak że proszę bardzo krótko.

**Posel Paweł Suski:**

Bardzo krótko.

Panie Ministrze! Czynności podjęte przez stronę rządową nie budzą wątpliwości. Faktycznie jest to bardzo prężne i szybkie działanie, natomiast prosiłbym, aby w kilku słowach odnieść się jeszcze do tego harmonogramu. Chciałbym zapytać, panie ministrze, czy utrzymamy zaplanowany reżim terminowy, mając na uwadze fakt, że ogólnie w pierwszym podejściu ofertę złożoną przez Mostostal Chojnice ze względów formalnych niestety odrzucono. Prosiłbym również o rozwianie tego małego niepokoju. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Zdzisław Gawlik.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Szanowny Pośle! Jak starałem się wyjaśnić, dzierżawa pochylni czy jakichkolwiek urządzeń służących do produkowania statków jest kwestią wtórną, niezależną od ustawy o postępowaniu kompensacyjnym. Ustawa zakłada również, że tego typu stosunki mogą być nawiązywane. One nie będą nawiązywane tak jak dzisiaj. Do 6 stycznia br. mogły być nawiązane, decyzje mogły być podjęte przez zarząd stoczni, bo, jak mówiłem, zgody korporacyjne były przez 2 miesiące. Dostrzegli państwo ogłoszenia, były zamieszczone i w tym czasie można było zawrzeć takie umowy.

Ta kwestia jest niezależna. Nie ma tutaj żadnego niebezpieczeństwa, jeżeli chodzi o harmonogram postępowania. Samo postępowanie w swoim założeniu nie opiera się na tym, żeby szukać jakiegoś tzw. środka zastępczego. Oczywiście, gdyby był dzierżawca, to sam proces kompensacyjny mógłby mieć charakter bardziej płynny. Dzisiaj sytuacja jest następująca. Jak panowie zauważyli, pracownicy przystępują do czynności zmierzających do składania oświadczeń o skorzystaniu z systemu dobrowolnych odejść. Gdyby produkcja była w toku, to mogliby być albo zatrzymani bezpośrednio w stoczni, bo taka mogłaby być decyzja zarządu, albo mogliby być wykorzystani – w przenośni oczywiście – do produkcji, pracy przez dzierżawcę. W sytuacji, gdy tej umowy nie będzie, musimy czekać. Dopiero wtedy, gdy zakończy się określone ustawą postępowanie, pojawi się inwestor, który przejmie konkretne urządzenia, środki, za pomocą których będzie budował statki. Tak więc kwestia jakichś zaniechań czy niezawarcia umowy jest

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik**

niezależna od postępowania kompensacyjnego. Jest to inna sprawa. Jest to pewne narzędzie, które miało pomóc, sprawić, by ten mechanizm, proces restrukturyzacji był bardziej płynny, łagodny. W zasadzie gdyby dzierżawca wszedł tam jeszcze w listopadzie, to – można by powiedzieć – z punktu widzenia pracowników czy otoczenia byłoby to niedostrzegalne, bo tam zawsze ktoś by był i produkowałby statki. Niestety, z uwagi na brak osiągnięcia porozumienia między zarządem a Mostostalem, nie udało się tego uczynić. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnych pytań.

Posłowie Marek Suski, Jacek Kurski i Dawid Jackiewicz z klubu Prawo i Sprawiedliwość zadadzą pytanie skierowane do ministra skarbu państwa w sprawie sytuacji Polskich Linii Lotniczych LOT.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Marek Suski, bardzo proszę.

**Poseł Marek Suski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szkoda, że nie ma pana ministra ani pana premiera, bo chodzi o ważną dla naszego całego kraju sprawę narodowego przewoźnika, LOT, który – jak czytamy w prasie – ma bardzo złą sytuację finansową. Doniesienia prasowe mówią o stratach wynoszących setki milionów złotych. Strata po 10 miesiącach 2008 r. na czysto wyniosła aż 459 mln zł. Straty tylko z tytułu umowy na dostawy paliw zostały oszacowane na 280 mln zł. Jest to, można powiedzieć, katastrofalna sytuacja, a wynik netto jest gorszy od odnotowanego w 2007 r. aż o 624 mln zł. W czasach, kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, LOT funkcjonował dużo lepiej. Kiedy do władzy doszła Platforma, zmieniono zarząd, w jego skład weszli – jak powiedziano – świetni fachowcy i oto mamy tego wyniki.

Mam pytanie do pana ministra. Jest on nieobecny, ale zastępuje go pan wiceminister. Rozumiemy, że pan premier jest na nartach. Czy wszyscy ministrowie też są na urloпах, mimo że w kraju panuje kryzys i zła sytuacja? Mam takie pytanie: Co spowodowało tak złą sytuację finansową? Jakie działania zamierza podjąć ministerstwo? Powinno przecież nadzorować spółki Skarbu Państwa, monitorować je. O tym, że sytuacja jest bardzo zła, dowiadujemy się dopiero po wielu miesiącach, i to nie na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa, nie od ministerstwa, ale z prasy. Grozi tu wręcz upadłość, a wtedy Polska będzie pozbawiona narodowego przewoźnika. *(Dzwonek)*

Mam również pytanie dotyczące tego, jakie działania zostaną podjęte, żeby w przyszłości takie sytuacje nie miały miejsca nie tylko w LOT, ale we wszystkich spółkach nadzorowanych przez Skarb Państwa. Czy w związku z tym zostaną wyciągnięte jakieś konsekwencje? Panie ministrze, mam jeszcze prośbę o to, aby można było dostarczyć Komisji Skarbu Państwa informacje o sytuacji we wszystkich innych spółkach Skarbu Państwa. Chcielibyśmy wiedzieć, czy tak fatalne zarządzanie jak w LOT ma miejsce również w innych spółkach Skarbu Państwa pod rządami Platformy Obywatelskiej.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Zdzisław Gawlik.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Pozwoli pan, że najpierw przeproszę, że to akurat znowu ja. Nie za dość uczynię pana oczekiwaniom dotyczącym tego, żeby to akurat premier lub minister konstytucyjny odpowiadał na pana pytania. Będę to ja, tak że z góry przepraszam. Na pewno nie zrobię tego tak doskonale, jak zrobiliby to ci, których odpowiedzi pan oczekuje. Spróbuję jednak odnieść się do pewnych kwestii, które pan poruszył.

Jeśli chodzi o wyniki finansowe, nie da się ukryć, że są takie, jakie są. Tutaj statystyki i wyniki finansowe nie kłamią. Strata LOT jest znacząca. Czy LOT jest jakąś wyspą? Czy w przypadku innych przewoźników – tego typu przedsiębiorstw – sytuacja jest o niebo lepsza? Czy jest lepsza? Również biorąc pod uwagę – jak pan poseł zaproponował – doniesienia prasy, można powiedzieć, że wszyscy tutaj obecni na sali wiemy, że tak nie jest. LOT nie jest jedynym przewoźnikiem, który ma w tej kwestii trudną sytuację. Sytuacja jest trudna. Powodów jest na pewno kilka, ale przyczyną jest recesja. Jest kilku przewoźników – 2, 3 – na świecie, których sytuacja jest w zasadzie bardzo dobra, ale są to przewoźnicy bardzo duzi. Jeżeli chodzi o tych średnich przewoźników, sytuacja jest akurat podobna do tej w LOT.

Czy przyczyną jest to, że w kraju, w Polsce, rządzi koalicja PO i PSL? Oczywiście można to postrzegać również w takich kategoriach. Faktem jest to – jak pan słusznie zauważył, panie pośle – że strata związana z umowami hedgingowymi dotyczącymi paliwa wynosi ok. 300 mln zł. Ale gdyby pan sięgnął głębiej i chciał być tutaj bardziej wiarygodny czy uczciwy, to by pan zauważył, kto te umowy hedgingowe dotyczące paliwa zawierał. Nie krytykuję tego,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik**

że były one zawarte w tym czy w innym terminie, bo nie o to w tym momencie chodzi. W zasadzie postępowali tak wszyscy przewoźnicy, był to komitet powoływany onegdaj przed paru laty, który składał się nie tylko z ludzi obeznanych w branży, którzy tego typu działania podejmowali. Oczywiście można się dzisiaj zastanowić, czy w ogóle tego typu umowy opcjonalne, dotyczące kursu walut, powinny być zawierane, czy nie, ale taki akurat sposób wybrali menedżerowie wielu polskich firm. Nie są to umowy zawarte przed miesiącem, przed sześcioma miesiącami, tylko po prostu wcześniej, bo z 3-letnim wyprzedzeniem. Skutki tych umów w przypadku LOT-u są i będą dotkliwe, przeciągną się nawet na 2010 r. Musimy mieć tę świadomość. Oczywiście gdyby cena paliwa wzrastała, automatycznie ten wynik LOT-u byłby lepszy, bo wynik działalności podstawowej LOT-u np. za listopad wynosi 7,6. Oczywiście są pewne skutki działalności, które powodują takie, a nie inne wyniki.

Czy minister skarbu państwa podejmuje działania? Oczywiście tak, już w lipcu mieliśmy świadomość pewnych niebezpieczeństw, jakie są związane z sytuacją LOT-u, a przyczyna była zupełnie inna. Cena była tak wysoka, a umowy hedgingowe zawarte wcześniej były tak sformułowane, że nie przewidywały, że cena paliwa będzie tak wysoka, czyli wyobraźnia nie sięgała tak daleko. W przypadku LOT-u mieliśmy taką sytuację, umowy hedgingowe były zawarte w ten sposób, że kiedy ceny paliwa były bardzo wysokie, to było źle, a kiedy ceny paliwa były bardzo niskie, to też było źle. Badamy ten problem, zostały powołane stosowne komisje. Rada nadzorcza i minister skarbu państwa badają okoliczności i sposoby zawierania tych umów. Nie chciałbym w tym momencie informować o szczegółach tego postępowania.

Oczywiście jest pytanie, czy menedżer, który przyszedł, jest zły, a ten, który był, był wspaniały. Na pewno panowie pamiętacie, bo prasa o tym informowała, jakie były perturbacje z lotami do Pekinu. Był to hit, był to po prostu pomysł na rozszerzenie działalności LOT-u. W sytuacji gdy w marcu czy w kwietniu przyszło uruchamiać loty, okazało się, że przestrzeń powietrzna, która może być najkrótsza, nie jest uzgodniona. LOT nie ma prawa pokonywać przestrzeni powietrznej w kursie do Pekinu nad Rosją. Trzeba było szukać zastępczych środków, żeby zrealizować to przyrzeczenie, które w którymś momencie zostało złożone. To spowodowało wzrost kosztów. Okazuje się, że projekt był tak przygotowany, że po kilku miesiącach trzeba było się z niego wycofać. Dlaczego? Ponieważ loty były tak przygotowane, że wylot z Warszawy był w nocy, a przylot do Pekinu o godz. 2 w nocy. Biura turystyczne, dla których w zamiarze ten pomysł był przygotowywany, musiały wynajmować dwa kolejne hotele, co podrażało koszt i czyniło to przedsięwzięcie nieopłacalnym. Nie

krytykuję tego, że poprzednik miał taki pomysł na działalność. Zakładam, że robił to jak najlepiej. Nie traktujemy tego w takich kategoriach, że ten, który był, był wspaniały, a ten, który przyszedł, po prostu jest nijaki. Na pewno zarząd LOT-u wymaga wzmocnienia, nie ulega wątpliwości. Zarząd LOT-u w składzie 3-osobowym jest tutaj za mały i jak państwo być może wiecie zostało ogłoszone postępowanie, które ma rozszerzyć skład zarządu. Mam nadzieję, że rada nadzorcza, która zbiera się 12 i 13 stycznia, podejmie stosowne decyzje w tym zakresie.

Minister skarbu państwa na bieżąco realizuje i ocenia realizację programu restrukturyzacji stoczni. Będzie on wymagał pewnych działań, również idących dalej, jeżeli chodzi o funkcjonowanie stoczni. Na bieżąco kontrolujemy, na ile LOT posiada płynność...

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Proszę kończyć, panie ministrze, proszę kończyć.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:**

...i taką płynność w tym momencie na pewno posiada. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pan poseł Marek Suski, proszę bardzo, pytanie uzupełniające.

**Poseł Marek Suski:**

Dziękuję bardzo.

Niestety, potwierdziły się moje obawy. Za 1,5-roczone już rządy Platformy wciąż odpowiada PiS, jak się z tego można dowiedzieć. Panie ministrze, po pierwsze, te umowy hedgingowe były zawarte w lipcu, a nie 3 lata temu, nie za naszych rządów, tylko wtedy, kiedy pan Dariusz Nowak został już prezesem. Mówiliście, że to świetny menedżer. Przecież decyzje podejmowane w sprawach kontraktów wartych setki milionów są stawiane na posiedzeniach zarządu i decyzje są podejmowane wspólnie, chyba że jest tak, że świetny menedżer po prostu nie kontroluje tego, co się dzieje w firmie. Natomiast jeśli ktoś się zna na hedgingu, to wie, że nie zawiera się umów na 2 lata, tylko na 3 miesiące, na pół roku, szczególnie kiedy było wiadomo, że to jest górką cenowa. Zawarcie

**Posel Marek Suski**

umowy na 2 lata prawie na szczycie góry cenowej jest po prostu kardynalnym błędem. Rozumiem też, że jak nie PiS, to pewnie PSL, bo za siatkę połączeń w Locie odpowiada w tej chwili pan Marek Serafin. Związek z PSL jest oczywisty. Panowie, naprawdę proponuję, żebyście przestali już szukać winnych wśród tych, którzy rządili i dawno odeszli, bądź wśród koalicjantów, tylko po prostu wzięli się do roboty, bo za chwilę okaże się, że polska gospodarka po prostu pada, ale nie dlatego, że jest kryzys światowy, tylko dlatego, że źle nią zarządzacie. Dziękuję.

(*Posel Mieczysław Marcin Łuczak*: Nie identyfikuj Marka Serafina z Władkiem.)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz, proszę bardzo, pan minister Gawlik.

(*Posel Marek Suski*: Marek Serafin nie ma związku z PSL-em?)

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Nie chciałbym tu dyskutować, kto jest winny, bo nie rozpocząłem tej dyskusji w takich kategoriach, że którakolwiek z partii w Polsce odpowiada za to, że na świecie dzisiaj jest tak, jak jest.

Panie pośle, nie twierdzę, że w kwietniu, w maju czy w lipcu nikt nie zawarł żadnej umowy hedgingowej. Jednak te umowy, które dzisiaj skutkują takim wynikiem, były zawarte w przeszłości. Nie wiem, czy był wtedy pan Serafin, czy ktoś inny, kiedy ustalano połączenia chińskie. Nie chciałbym się wypowiadać, bo naprawdę nie będę się zajmował tym, kto to zrobił personalnie. Kwestia jest taka, jaka jest. Skutek, jaki jest dzisiaj, to wynik nie tylko tej niespełna rocznej działalności. Pan Nowak na czele tego zarządu nie stoi jeszcze rok, jak pan pewnie znakomicie wie. Jeśli chce pan być uczciwy, to proszę również zauważyć, że są ludzie, którzy w tym zarządzie byli w przeszłości i są dzisiaj. To są ludzie – jeżeli chciałby pan mówić o personaliach – którzy akurat stali na czele tych komitetów i którzy zajmowali się paliwem. Jeżeli rząd kiedyś, przed 2–3 laty, podjął decyzję, że tak funkcjonują spółka i system, to nie jest tak – być może panu Nowakowi zabrakło wyobraźni w tym momencie – że trzeba po prostu zmienić te reguły, które obowiązywały przed 2 laty, bo od dzisiaj ma być inaczej. Być może tak akurat jest. Ja tego nie twierdzę. Nie twierdzę też, że zarząd jest wspaniały i nie popełniał wtedy błędów, absolutnie go nie broniłem. Jednak nie można powiedzieć, że zło zaczęło się wczoraj, bo ktoś przyszedł. Naprawdę tak nie jest. Być

może zabrakło tej wyobraźni, którą pan tu prezentuje, że umowy opcjonalne powinny być zawierane tylko na 3 miesiące. Myślę, że gdyby pan z taką radą wystąpił do wielu prezesów, do wielu menedżerów spółek, to byłby pan dzisiaj najlepiej zarabiającym człowiekiem w Polsce i niekoniecznie musiałby pan spędzać czas w ławie poselskiej, dywagując i zastanawiając się nad tym, czy ktoś jest z kimś spowinowacony, czy nie. Naprawdę dobrze by panu za to zapłacili. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Panowie posłowie Leszek Aleksandrak, Tomasz Kamiński, Sławomir Kopyciński i Wacław Martyniuk, Lewica, zadadzą pytanie w sprawie rządowych planów reformy emerytalnej w obliczu spadku wartości kapitałowej OFE oraz światowego kryzysu – do prezesa Rady Ministrów.

Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan minister Marek Bucior.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Tomasz Kamiński, a pytanie uzupełniające – pan poseł Sławomir Kopyciński.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Tomasz Kamiński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 24 200 mln zł – tyle wynoszą straty otwartych funduszy emerytalnych od stycznia ubiegłego roku. W ciągu dziewięciu poprzednich lat osiągnęły one zysk w wysokości 24 800 mln zł, czyli de facto to się równoważy. Po uwzględnieniu inflacji przyszli emeryci dostaną dużo mniej, niż gdyby pozostali tylko przy emeryturach z ZUS. Panie ministrze, jakie rząd podejmie działania zmierzające do uregulowania sytuacji na rynku funduszy emerytalnych? Nie ma żadnej kontroli nad OFE, które straciły na wartości, a dodatkowo agenci okłamują ludzi, oferując im nie-realne korzyści powodujące podejmowanie decyzji o zmianie kolejnych funduszy. Fundusze wydają na to bardzo duże kwoty, tym samym zmniejszając już i tak spowodowany kryzysem spadek wartości środków na swoich kontach. Jak się to ma do Funduszu Rezerwy Demograficznej zarządzanej przez ZUS, który mimo kryzysu przyniósł wzrost aktywów tam zgromadzonych? Czy nowi emeryci nie tracą na tym, że rząd nie sprawuje prawidłowej kontroli nad otwartymi funduszami emerytalnymi? Z analizy sytuacji panującej w otwartych funduszach emerytalnych wyłania się obraz całkowitego braku nadzoru nad funduszami, wskutek czego tracą one na wartości.

Co rząd robi, aby ukrócić praktyki OFE, które w niewłaściwy sposób zarządzają pieniędzmi zgro-

**Posel Tomasz Kamiński**

madzonymi przez podatników? Jak to możliwe, że Fundusz Rezerwy Demograficznej zyskał, a otwarte fundusze emerytalne straciły? Gdzie są winni takiej sytuacji i co rząd zrobił, aby fundusze nie traciły na wartości? W jaki sposób sprawował nad nimi nadzór? Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.  
Proszę bardzo, pan minister Marek Bucior.  
Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Pośle! Przedstawił pan sytuację dość tragiczną, sytuację, z której wynika, że jednostka rozrachunkowa spadła w stosunku do poprzedniego stanu wyjściowego, czyli zaczynała z 10 zł i wróciła do 10 zł, ponieważ nikt nic nie zyskał. Wszystkie środki przekazane obecnie to są te, w pana ocenie, które przekazał Zakład Ubezpieczeń Społecznych, i tam jest zerowa stopa zwrotu; a więc z 10 zł jednostki rozrachunkowej wyjściowo do 10 zł. Jest to błędna ocena, takiej sytuacji nie mamy.

Powiem więcej jeszcze, 31 grudnia 2007 r. poprosiłem o zestawienie wartości jednostek rozrachunkowych. Średnia ważona tych jednostek rozrachunkowych, czyli rok temu, wynosiła 28 zł 55 gr; jeżeli patrzylibyśmy na średnią arytmetyczną, bo ta jest może bardziej istotna dla jednego, konkretnego obywatela, który gromadzi w środki OFE, to wynosiła ona 28 zł i 6 gr, czyli był przyrost o 18 zł.

W listopadzie tego roku, na koniec listopada tego roku rzeczywiście jednostka rozrachunkowa spadła, ale nie o 18 zł, lecz mniej więcej o 4,5 zł, bo średnia ważona wyniosła 24 zł 2 gr, a arytmetyczna – 23 zł i 75 gr. Jeżeli dziś patrzymy na wartość jednostki rozrachunkowej na koniec grudnia 2008 r., to średnia ważona tych jednostek rozrachunkowych wynosi 28 zł 51 gr, a średnia arytmetyczna – 24 zł 15 gr. Co to oznacza? To oznacza tyle, że gdybyśmy porównywali nasze środki zgromadzone w otwartym funduszu emerytalnym i ich stan, ale nie od, powiedzmy, kwietnia czy tam września 1999 r., ale sprzed roku, 31 grudnia 2007 r., i przed miesiącem, na koniec listopada 2008 r., to według średniej arytmetycznej ten spadek wynosił 18,18%. To dużo. Ale jeżeli porównamy – ponieważ jest to jednostka rozrachunkowa i po prostu następują jej wahania – jej wartość, tę sprzed roku, tę samą, z dzisiejszą wartością na koniec grudnia 2008 r., to się okaże, że według średniej arytmetycznej ten spadek wynosi 13,94%. Co to

oznacza? Realizując stratę, bo jeżeli wypłacalibyśmy środki, to zrealizowalibyśmy stratę, okazuje się, że gdyby do wypłaty środków, do przejścia na emeryturę doszło w listopadzie 2008 r., co było oczywiście niemożliwe, to ta osoba poniosłaby w stosunku do 31 grudnia 2007 r. stratę wynoszącą 18%, ale już po następnym miesiącu niecałe 14%, co oznacza w kontekście tego jednego miesiąca i tych zmian wartości jednostki rozrachunkowej – bo przecież środki są inwestowane na rynku kapitałowym – że ta strata jest zasadniczo mniejsza. A więc oznacza to tyle, że nie jest prawdą, że po pierwsze, otwarte fundusze emerytalne nic nie uzyskały, żadnych środków dla swoich członków. One uzyskały. Owszem, był spadek na giełdzie i rzeczywiście pewnie około dwudziestu kilku miliardów złotych zginęło. Ale czy one zginęły? Czy panu coś zginęło, jeżeli ma pan cały czas tę samą ilość jednostek rozrachunkowych, a nawet większą? I teraz nasuwa się pytanie: Kiedy pan przejdzie na emeryturę? Czy pan już dziś idzie na emeryturę? Pan dziś nie idzie na emeryturę, pan przejdzie na emeryturę prawdopodobnie za ileś tam lat, może nawet za kilkadziesiąt. W związku z tym życzymy sobie, żeby właściwe uregulowania prawne były takie, aby pan w momencie przejścia na emeryturę miał jak najwięcej tych środków, a wartość jednostki rozrachunkowej nie wynosiła na przykład 25 zł, tylko 58 czy może nawet 85 zł, bo to panu da realny zysk, który będzie mierzył stopę zwrotu danego funduszu emerytalnego.

Czy w związku z tym są jakiekolwiek plany rządu w dobie kryzysu finansowego? Rząd planuje zmiany w zakresie funkcjonowania otwartych funduszy emerytalnych, a sam kryzys finansowy może stanowić co najwyżej pewien katalizator wywołujący pewną presję na przyspieszenie prac, ale jest to pewna presja, która powinna zdopingować do tego, by jak najszybciej przygotować rozwiązania, które powinny zostać już dawno wypracowane, dotyczące otwartych funduszy emerytalnych tzw. typu B. Nad takimi rozwiązaniami rząd obecnie pracuje. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie uzupełniające zada pan poseł Sławomir Kopyciński.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Sławomir Kopyciński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym panu ministrowi podziękować za przedstawienie średnich ważonych i średnich arytmetycznych, za tę bardzo ciekawą analizę porównawczą, ale pan, panie ministrze, wybacz, te dane, które pan przedstawił, nie uspokajają ani mnie, ani też – myślę

**Posel Sławomir Kopyciński**

– ubezpieczonych, bo po pierwsze, wszyscy o tym wiemy, że w ciągu jednego roku otwarte fundusze emerytalne przejadły oszczędności, a więc nasze składki z ostatnich 9 lat.

Po drugie, panie ministrze, nie jest ważna ilość jednostek rozrachunkowych, które się posiada, tylko jest ważna wartość tych jednostek, a ta wartość niestety jest coraz niższa. I takie są fakty. Chciałbym w związku z tym zapytać w trosce naprawdę o wszystkich, którzy są w otwartych funduszach emerytalnych, odprowadzają tam składki: Czy nasze środki w tych funduszach są bezpieczne? Czy istnieje wystarczający zdaniem pana ministra mechanizm kontroli otwartych funduszy emerytalnych? To jest ważne. Czy przypadkiem środki nasze, wszystkich ubezpieczonych w otwartych funduszach emerytalnych, nie powinny posiadać gwarancji rządowych? Być może posiadają, tego nie sprawdziłem, wypadaloby, żeby posiadały i to do pełnej wysokości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.  
Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Pośle! Jeszcze raz powtórzę: jeżeli nie byłoby przyrostu, to posiadałby pan dokładnie tę samą ilość, wartość jednostki rozrachunkowej byłaby cały czas na tym samym poziomie. Musimy to zrozumieć. Jeżeli jednostka rozrachunkowa i jej wartość wzrasta, a wzrosła w ciągu tych iluś lat, to oznacza, że posiada pan więcej środków, bo pan ma albo 10 zł, albo 24 zł czy 25 zł. Jeżeli z wartości jednostki rozrachunkowej wynika, że pomnożył pan 10 zł przez 24, to panu realnie przybyło. To jest oczywiście wzrost od 1999 r. Rzeczywiście na rynku kapitałowym są takie momenty, że czasami wartość jednostki rozrachunkowej jest wyższa, dlatego przedstawiałem sytuację z grudnia 2007 r., kiedy w niektórych funduszach potrafiła ona dojść nawet do 30 zł, a dziś w tym samym funduszu wynosi dla przykładu niecałe 26 zł, ale to nie oznacza, że stracił pan wszystkie środki i że ma pan dokładnie tyle środków, co przekazał Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Ma pan więcej środków, właśnie więcej o tę wartość wzrostu jednostki rozrachunkowej. To trzeba zrozumieć.

Czy system otwartych funduszy emerytalnych jest bezpieczny? System otwartych funduszy emerytalnych ma szereg wbudowanych różnych mechanizmów bezpieczeństwa. Ja przypomnę, że w historii funkcjonowania otwartych funduszy emerytalnych

te fundusze emerytalne, które nie uzyskiwały odpowiednich stóp zwrotu, których wartość jednostek rozrachunkowych odbiegała od wartości jednostek rozrachunkowych pozostałych funduszy w sposób znaczący, były zmuszone do dopłacania. Był taki jeden fundusz, który trzykrotnie dopłacał, dopłacał ze środków własnych.

Czy jest prowadzona kontrola nad systemem otwartych funduszy emerytalnych? Tak, jest. Czyni to organ nadzoru, którym jest Komisja Nadzoru Finansowego.

Czy są gwarancje rządowe? Tak, zapewniam pana posła, że są gwarancje rządowe i te gwarancje rządowe cały czas istnieją. Budżet państwa, Skarb Państwa jest ostatecznym gwarantem. Dziękuję ślicznie.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Pytanie zadaje pan poseł Wiesław Woda, Polskie Stronnictwo Ludowe, w sprawie obowiązku posiadania świadectwa charakterystyki energetycznej budynków i lokali mieszkalnych. Pytanie jest skierowane do ministra infrastruktury. Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Piotr Styczeń.

Proszę bardzo, pan poseł Woda.

**Posel Wiesław Woda:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, iż problem poruszany w moim pytaniu jest szczególnie aktualny w związku z problemami z dostawą energii, a obowiązek posiadania świadectwa charakterystyki energetycznej budynku, lokalu mieszkalnego lub części budynku stanowiącego samodzielny element techniczno-użytkowy wynika z prawa Unii Europejskiej zapisanego w dyrektywie unijnej 2002/91/WE.

Owa dyrektywa zobowiązuje państwa członkowskie Unii do stosowania nowelizacji krajowego prawa budowlanego, co w przypadku naszego kraju dokonało się ustawą z 19 września 2007 r. o zmianie ustawy Prawo budowlane. Ustawa weszła w życie, a rynek już sygnalizuje brak niezbędnych specjalistów uprawnionych do sporządzania owych świadectw. Ustawodawca nie uregulował również sprawy kosztów sporządzania świadectwa.

W związku z zaistniałym stanem rzeczy pytam: po pierwsze, dlaczego resort infrastruktury z tak dużym opóźnieniem wydał wymagane przepisy wykonawcze?

Po drugie, ile do dzisiaj odbyło się kursów, których ukończenie i zdanie przewidzianych w ich programie egzaminów daje uprawnienia do opracowywania świadectw, oraz jaką liczbą fachowców w tej dziedzinie przy uwzględnieniu ich regionalnego rozmieszczenia dysponuje nasz kraj?

**Posel Wiesław Woda**

Po trzecie, kiedy resort ustali średni koszt sporządzenia świadectwa charakterystyki energetycznej budynku w rozbiciu na różne kategorie tych budynków?

I wreszcie ostatnie pytanie: Dlaczego w systemie kursowym uprawnienia do opracowania świadectw mogą otrzymać osoby legitymujące się tytułem magistra i mogą otrzymać absolwenci różnych kierunków studiów, natomiast na owe kursy nie są dopuszczani absolwenci studiów z dziedziny budownictwa legitymujący się tytułem inżyniera budownictwa lub licencjata? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, panie pośle.

Proszę bardzo, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan Piotr Styczeń.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła, chciałbym poinformować, że postanowienia dyrektywy 2002/91/WE Parlamentu Europejskiego i Rady są wdrażane w Polsce zgodnie z jej wytycznymi. Jej implementacja do prawa krajowego odbywa się za pomocą ustawy z dnia 19 września 2007 r. o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz czterech rozporządzeń.

Pierwsze rozporządzenie to rozporządzenie ministra infrastruktury z 21 stycznia 2008 r. w sprawie przeprowadzania szkolenia oraz egzaminu dla osób ubiegających się o uprawnienia do sporządzania świadectw charakterystyki energetycznej budynku, lokalu mieszkalnego oraz części budynku stanowiącej samodzielną całość techniczno-użytkową, drugie to rozporządzenie ministra infrastruktury z dnia 6 listopada 2008 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, trzecie to rozporządzenie ministra infrastruktury z dnia 6 listopada 2008 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego, czwarte to rozporządzenie ministra infrastruktury z dnia 6 listopada 2008 r. w sprawie metodologii obliczania charakterystyki energetycznej budynku, lokalu mieszkalnego lub części budynku stanowiącej samodzielną całość techniczno-użytkową oraz sposobu sporządzania i wzorów świadectw ich charakterystyki energetycznej.

Termin podpisania przez ministra infrastruktury rozporządzeń wykonawczych wdrażających przepisy dyrektywy umożliwi w stopniu wystarczającym realizację obowiązku sporządzania świadectw charak-

terystyki energetycznej budynku, lokalu mieszkalnego i części budynku stanowiącej samodzielną całość techniczno-użytkową od 1 stycznia 2009 r.

Zgodnie z przyjętym rozwiązaniem ustawowym oraz wyżej wymienionym wypełnieniem wykonawczym, przywołanym w pkt 1, minister infrastruktury określił standard merytoryczny szkolenia oraz standard organizacyjno-merytoryczny egzaminu przeprowadzanego przez ministra, którego złożenie z wynikiem pozytywnym uprawnia do sporządzania świadectw charakterystyki energetycznej, a także możliwe do przyjęcia koszty jednostkowe szkolenia oraz egzaminu.

Zgodnie z § 19 ust. 1 i 2 wysokość opłaty za szkolenie nie może być wyższa od 70% kwoty przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w roku poprzedzającym przeprowadzenie szkolenia. Z kolei wysokość opłaty za postępowanie egzaminacyjne nie może być wyższa niż 50% kwoty przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w roku poprzedzającym przeprowadzenie postępowania egzaminacyjnego.

Minister infrastruktury nie posiada uprawnień do akredytacji oraz ewidencji firm szkolących. Dlatego odpowiedź na pytanie, ile odbyło się kursów, nie jest możliwa, ponieważ nieznana jest liczba kursów kreowanych, wykonywanych przez rynek.

System oceny energetycznej w budownictwie w początkowej fazie będzie opierał się na osobach posiadających uprawnienia budowlane do projektowania, następnie do grupy uprawnionych do sporządzania świadectw charakterystyki energetycznej będą dołączać osoby uzyskujące uprawnienia do sporządzania świadectw charakterystyki energetycznej poprzez odbywanie szkoleń, zdawanie egzaminów oraz kończenie odpowiednich studiów dyplomowych w zakresie audytu energetycznego na potrzeby termomodernizacji oraz oceny energetycznej budynków.

Liczbę osób, którym ustawa daje prawo do sporządzania świadectwa charakterystyki energetycznej z tytułu posiadania uprawnień budowlanych i ukończenia minimum studiów magisterskich, aktualnie szacuje się na co najmniej 80 tys. Oznacza to, że taki mamy potencjał wykonawczy osób, które mogłyby wykonywać świadectwa.

Jednocześnie informuję, iż nie przewiduje się określenia średniego kosztu sporządzania świadectwa charakterystyki energetycznej, bowiem brak jest uzasadnienia do podjęcia takiego działania. Faktyczny koszt uzyskania świadectwa jest pochodną wielu czynników, m.in. wielkości budynku, kompletności istniejącej dokumentacji technicznej dotyczącej budynku, liczby osób uprawnionych do sporządzania świadectw, które złożą ofertę wykonania takiego świadectwa dla konkretnego obiektu.

Przygotowany w Ministerstwie Infrastruktury projekt nowelizacji ustawy Prawo budowlane umożliwi osobom o wykształceniu inżynierskim, posiadającym uprawnienia budowlane do projektowania uzyskanie z mocy ustawy uprawnień do sporządzania świadectw charakterystyki energetycznej, a tak-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń**

że przewiduje alternatywną możliwość uzyskania uprawnień do sporządzania świadectw charakterystyki energetycznej budynków w drodze egzaminu lub ukończenia studiów podyplomowych. Pozwoli to na zwiększenie konkurencji na rynku ofert sporządzanych świadectw. Zgodnie z naszą wiedzą system oceny energetycznej w budownictwie zaczął funkcjonować z dniem 1 stycznia 2009 r. Swego rodzaju dowodem na działanie tego rynku są proponowane na rynku programy komputerowe do sporządzania świadectw charakterystyki energetycznej, które to programy będą ułatwiały przygotowanie odpowiednich świadectw, będą miały również wpływ na ewentualne zmniejszanie kosztów ich wykonania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, panie ministrze.  
Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Wiesław Woda:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Nie powiem, że jestem w pełni usatysfakcjonowany odpowiedzią, dlatego że – tak jak wspomniałem i pan przypomniał – Sejm uchwalił ustawę 19 września 2007 r., a zmienne rozporządzenia zostały wydane 6 listopada 2008 r. Upłynęło więc sporo czasu, potrzebny był ponad rok, żeby wydać rozporządzenia. To po pierwsze. Po drugie, określił pan koszt egzaminu na 50% średniego wynagrodzenia, to jest ok. 1500 zł. Przepraszam bardzo, cóż to będzie za egzamin, ile dni będzie on trwał, że będzie kosztował aż 1500 zł? Wreszcie, panie ministrze, nie wyznaczono do tej pory żadnego terminu egzaminu, a od wyznaczenia terminu egzaminu do jego przeprowadzenia musi upłynąć co najmniej 60 dni. Powiedział pan także, że nie ma wyceny świadectw, które będą sporządzane. Ta wycena, tak jak i inne koszty, spadnie oczywiście na inwestora i będzie na to rzutować ujemnie. Usatysfakcjonowany jestem odpowiedzią, że jest to oczywisty lapsus, tak to trzeba nazwać, w sprawie tego, że inżynier budownictwa z uprawnieniami nie może sporządzić świadectwa tylko dlatego, że nie ma magisterium, a ktoś, kto ma magisterium, ale uzyskane na innym kierunku, po skończeniu kursu będzie mógł sporządzić takie świadectwo. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wątpliwości, które zgłosił pan poseł, są nam oczywiście znane. Rynek będzie kreował cenę, czyli koszt wykonania świadectwa, w zależności od bardzo indywidualnych sytuacji obiektów, których to będzie dotyczyło. Jesteśmy dopiero na początku drogi sporządzania świadectw. Przypomnę również, że w obecnej sytuacji prawnej świadectwa, które będą w obrocie, na przykład pomiędzy nabywcą a zbywcą nieruchomości, pomiędzy wynajmującym i najemcą, są świadectwami, które są wymagane w zakresie wzajemnych relacji pomiędzy osobami, o których powiedziałem, a nie będą i nie są wymagane jako warunki zawarcia na przykład umowy kupna-sprzedaży.

To łagodne przejście do obowiązku sporządzania świadectw to jest również okres, w którym rynek dostosuje się, po pierwsze, do możliwej podaży świadectw, wynikającej z liczby osób, które będą je wykonywały, po drugie, do możliwego zapotrzebowania na te świadectwa, przynajmniej w tym okresie, w którym rynek dostrzeże konieczność ich stosowania. Na koszt wykonania jednego świadectwa będzie wpływał fakt, że coraz więcej nieruchomości będzie przygotowanych do sporządzenia świadectwa poprzez wykonywanie czynności związanych na przykład z inwentaryzacją obiektu, z dostosowaniem dokumentacji do potrzeb wykonania świadectwa energetycznego.

Jeżeli chodzi o opóźnienie, o różnicę między terminem wejścia w życie ustawy a terminem podpisania przez ministra infrastruktury odpowiednich rozporządzeń, to chciałbym zauważyć, że sprawa wykonania odpowiedniego modelu charakterystyki energetycznej i dokumentu, jakim jest świadectwo energetyczne, była sprawą niezwykle złożoną merytorycznie. W tej sprawie środowiska naukowe, środowiska związane z audytami energetycznymi, środowiska, które ostatecznie doprowadziły do powstania takiego modelu świadectwa energetycznego – mogę to określić w sposób bardzo konkretny – wiodły spór w celu takiego udoskonalenia ostatecznego jego kształtu, który był możliwy do zaakceptowania i ostatecznie został przyjęty przez ministra infrastruktury. Termin ten, choć oznaczało to, że podpis złożony przez ministra w listopadzie prowadził do wejścia w życie odpowiednich rozporządzeń w tym okresie, pozwolił jednak na doskonalenie w trybie dyskusji wiedzy i umiejętności tego rynku, tej części rynku, która będzie zajmowała się wykonaniem charakterystyki energetycznej i sporządzaniem świadectw energetycznych. Sądzymy, że przyczyni się to tylko i wyłącznie do udoskonalenia całego systemu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu ministrowi.  
Pytania zadają panowie posłowie Zdzisław Czucha i Witold Namysłak, Platforma Obywatelska. Są

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski**

to pytania w sprawie obowiązku zapewniania mieszkań socjalnych przez gminy dla eksmitowanych lokatorów, kierowane do ministra infrastruktury. Odpowiada podsekretarz stanu pan Piotr Styczeń.

Proszę bardzo, pan poseł Zdzisław Czucha, pierwsze pytanie.

**Poseł Zdzisław Czucha:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mieszkanie to podstawowe dobro, niezbędne każdej rodzinie, każdemu obywatelowi. Konieczność zaspokojenia potrzeby posiadania mieszkania jest szczególnie widoczna w tak ekstremalnych warunkach, jakie mamy w ostatnim czasie. Przez ostatnie lata dynamicznie rozwijał się rynek budownictwa mieszkaniowego realizowany w systemie deweloperskim. Kredyt hipoteczny był podstawowym elementem finansowania budownictwa mieszkaniowego. Jednak załamanie na rynku kredytów hipotecznych powoduje, że będzie coraz więcej trudności z zaspokojeniem potrzeb mieszkaniowych przez osoby indywidualne. Należy się spodziewać, że w związku z pogarszającą się sytuacją na rynkach światowych, także gospodarczą, będą rosły problemy na rynku pracy, a to w konsekwencji może prowadzić do tego, że będzie rosła presja na budowę mieszkań socjalnych, komunalnych, generalnie mieszkań budowanych przez sektor publiczny.

Panie ministrze, na gminy nałożono obowiązek zapewnienia mieszkań, zabezpieczenia potrzeb mieszkaniowych, nałożono obowiązek zabezpieczenia lokali socjalnych dla eksmitowanych lokatorów, nałożono też obowiązek wypłaty dodatków mieszkaniowych. To są bardzo kosztowne sprawy, które muszą realizować polskie gminy. Czy ministerstwo planuje pomoc dla polskich gmin na cele mieszkaniowe, szczególnie na zapewnienie lokali socjalnych? Czy ministerstwo planuje wdrażać nowe programy, tak aby problem lokali socjalnych, lokali komunalnych został rozwiązany? Jak pan minister ocenia, co jest głównym powodem tego, że mieszkania socjalne, tak potrzebne w polskich gminach mieszkańcom, szczególnie tym uboższym, nie powstają masowo? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.  
Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W odpowiedzi na pytania zadane przez pana posła udzielam następujących odpowiedzi. Czy planuje się zwiększenie

pomocy dla gmin na cele mieszkaniowe, a szczególnie na zapewnienie lokali socjalnych dla eksmitowanych lokatorów? W tej chwili na to pytanie jesteśmy w stanie odpowiedzieć pozytywnie, ponieważ aktualnie Wysoka Izba proceduje ustawę o zmianie ustawy, która wspiera budownictwo socjalne w Polsce i dostosowuje m.in. do oczekiwań samorządów gminnych niektóre przepisy w taki sposób, aby ustawa ta w postaci bardziej przyjaznego uregulowania reagowała na potrzeby gmin w zakresie tworzenia zasobów socjalnych. Jednocześnie zwiększamy – i to jest to zwiększenie pomocy dla gmin – parametry ustawowe, decydujące o wielkości przyznawanych z budżetu środków na powstawanie zasobów socjalnych lub równoległych do nich zasobów komunalnych.

Czy z dotychczasowych instrumentów gminy masowo korzystały i czy przewidziane środki zostały wykorzystane w ostatnich 3 latach? Mogę powiedzieć, że środki przewidywane w kolejnych budżetach nie były wykorzystywane przez gminy. Gminy korzystały właściwie ok. 50% środków. Takie ich wykorzystanie sprawiło, że uzyskano ok. 50% przewidywanych efektów, tak w przypadku spraw mieszkaniowych, miejsc w noclegowniach, jak i innych działań, które związane są z realizacją przepisów ustawy. Bariery, które powodowały, że gminy nie korzystały ze środków, są wielorakie. Jedną z tych, które udało nam się zidentyfikować, jest to, że program był zbyt sztywny. Należało uczynić go bardziej elastycznym, zwiększyć dyspozycyjność gmin w odniesieniu do wybudowanego zasobu, który przecież powstaje w większości ze środków budżetu gminy.

Należało również wprowadzić, i jest to reakcja odniesiona wprost do propozycji gmin polskich, możliwość tworzenia zasobów komunalnych i równoległe wymaganego w związku z takim zasobem tworzenia zasobu socjalnego przez gminy; nad takim rozwiązaniem w projekcie ustawy odbywają się w tej chwili dyskusje. Bariery było również to, że pewne działania gmin obliczone kompleksowo, jeśli chodzi o rozwiązania szczegółowe ustawy były niemożliwe do przeprowadzenia, np. zakup całego budynku z przeznaczeniem na lokale socjalne. Te bariery zostały już w projekcie wyeliminowane. Jeżeli ustawa ta wejdzie w życie, sądzimy, że gminy w sposób bardziej przyjazny będą podchodziły do proponowanego programu.

Czy planuje się nowe instrumenty i programy mające poprawić sytuację w mieszkalnictwie? Chciałbym zauważyć, że nie tylko budowa mieszkań, obliczona jako realizacja konkretnych efektów mieszkaniowych, jest możliwym działaniem korzystnie wpływającym na sytuację polskich rodzin. To m.in. nowelizacja ustawy wspierająca nabywanie mieszkań przez rodziny, ostatnio poprawiająca relacje cenowe na rynku, wzmocniła w istotny sposób dostępność kredytów hipotecznych dla polskich rodzin chcących nabyć mieszkania na tzw. rynku deweloperskim. Również fakt, że w przypadku części gruntów w granicach administracyjnych miast, znajdujących się

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń**

w obrocie, wdrożony jest z mocy ustawy proces ich odrolnienia i będą one dostępne dla budownictwa mieszkaniowego, może znaleźć odbicie w najbliższej, ale również i dalszej przyszłości, ponieważ w budownictwie mieszkaniowym koszt pozyskania takiego gruntu nie będzie tak istotnie wpływał na ceny mieszkań, co rzeczywiście będzie się przekładało na poprawienie ich dostępności dla tych, którzy na nie czekają.

Inne instrumenty wymagają istotnego zaangażowania z budżetu państwa, ale również działań, które są planowane lokalnie, np. przez samorządy gminne. Na tym wyczerpałbym odpowiedź na zadane pytania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, panie ministrze.

Rozumiem, że jest pytanie uzupełniające, tak?

Pan poseł Witold Namyślak, Platforma Obywatelska, proszę bardzo.

**Poseł Witold Namyślak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Dziękujemy za dotychczasowe wyjaśnienia. Chciałbym jednak ponownie zapytać, choćby w kontekście tematu powracającego co roku w okresie zimy, o wsparcie państwa dla gmin w budowie noclegowni i domów dla bezdomnych. W wyniku dotychczasowej realizacji programu budowy mieszkań socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych te ostatnie realizowane były w najmniejszej liczbie. Jaka jest sytuacja w tym zakresie? Czy obecne regulacje prawne i propozycje zmian w ustawie, o której mówił pan minister, poprawią tę sytuację? Jakie jest ewentualne zainteresowanie realizacją tego typu przedsięwzięć przez organizacje pożytku publicznego? Czy będą mogły one również liczyć na rządowe wsparcie w tym zakresie, w jakiej wysokości i na jakich warunkach? Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę bardzo, pan minister Styczeń.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zadane pytanie dotyczy sfery, która jest najbardziej bolesna, jeśli cho-

dzi o ocenę rynku związanego z zabezpieczeniem choćby godziwych warunków pobytu, jeśli już nie zamieszkania. Przypomnę, że w okresie pilotażu budownictwa socjalnego wybudowano ok. 500 miejsc w noclegowniach, teraz niecałe 200, po okresie stosowania ustawy, która miała umożliwić gminom podjęcie z pomocą budżetu państwa próby rozwiązania kwestii miejsc pobytu dla tych, którzy nawet nie mogą mieć mieszkania czy użytkować mieszkania socjalnego.

Szczególnym kłopotem jest realizacja tego typu budownictwa przez gminy wiejskie, w ogóle przez małe gminy. W ustawie jest dodane rozwiązanie, które umożliwia realizację takiego budownictwa przez związki gmin lub powiaty. Czyli tam, gdzie gmina jest za słaba, żeby zrealizować tego typu budownictwo, możliwe jest sięganie do działań zbiorowych przynoszących lepszy efekt. W korekcie, którą dokonujemy za pomocą ustawy zmieniającej ustawę wspierającą budownictwo socjalne w Polsce, również przewidzieliśmy zwiększenie pomocy z budżetu państwa na ten cel i sądzimy, że dopiero takie zwiększenie pozwoli to zrealizować przez gminy zainteresowane tego typu budownictwem, które jest niezwykle potrzebne szczególnie dzisiaj, w warunkach pogodowych panujących w Polsce. Zwiększenie tego zainteresowania przełoży się na konkretne efekty. Chciałbym jednak powiedzieć, że tak naprawdę zależy to od woli samorządów gminnych. Nie jest możliwe przewidzenie ostatecznego efektu oddziaływania instrumentów ustawowych w sytuacji, w której ostateczna pomyślność realizacji programu dotowanego z budżetu państwa zależy od woli gmin, od organów gminy, a być może, chciałbym tu użyć bardziej szerokiego określenia, od jej mieszkańców, którzy będą decydować o priorytetach dotyczących wydawania środków z budżetu gminy.

Sądzimy, że po roku 2009 zostanie dokonana kompleksowa ocena działania programu od jego początku, czyli w dwóch okresach: w okresie, kiedy ustawa działała w kształcie poprzednim, i w okresie działania ustawy o zmienionym kształcie i o zwiększonym nakładzie z budżetu państwa na cele wymienione w ustawie. Wtedy przedstawimy Wysokiej Izbie ostateczne wnioski co do konieczności dalszych nowelizacji, wzmocnienia programu czy też oceny jego działania. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jarosław Kalinowski)*

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnych pytań.

Posłowie Jarosław Żaczek, Sławomir Zawislak i Wojciech Żukowski, klub Prawo i Sprawiedliwość, zadadzą pytanie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie skutków zapowiadanej przez

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski**

Komisję Europejską decyzji o likwidacji od 2010 r. dopłat do produkcji tytoniu, stanowiska rządu w tym przedmiocie oraz planowanych programów wsparcia dla plantatorów tytoniu.

Jako pierwszy poseł Jarosław Żaczek, bardzo proszę.

**Poseł Jarosław Żaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ramach reformy rynku tytoniu Komisja Europejska zapowiada likwidację systemu dopłat do produkcji tego surowca od 2010 r. Po likwidacji dopłat koszty produkcji, które znacznie wzrosły po wejściu Polski do Unii Europejskiej, szczególnie w ostatnim roku, doprowadzą do upadłości wielu, w większości małych, rodzinnych gospodarstw. Bez tego rodzaju wsparcia plantatorzy tytoniu w Polsce nie będą w stanie konkurować z rolnictwem państw będących potentatami w tej uprawie, np. USA, Kanady czy Brazylii.

Minister Marek Sawicki zasugerował polskim plantatorom, by przestawili się na inną działalność. Wielu polskich rolników właśnie przekwalifikowało się kilka lat temu na produkcję tytoniu, zainwestowało w nowoczesne maszyny do uprawy i nowoczesne, ekologiczne suszarnie. Źródłem finansowania inwestycji były z reguły kredyty, których spłata to proces przecież wieloletni. Jeśli rolnicy skorzystają z podpowiedzi pana ministra, te maszyny i urządzenia będą nieprzydatne do żadnej innej produkcji. Branża związana z uprawą tytoniu daje w Polsce źródło utrzymania kilkudziesięciu tysiącom osób. To obecnie ok. 14 tys. plantacji tytoniu, na których produkuje się rocznie ok. 50 tys. ton surowca. 40% upraw w kraju znajduje się na Lubelszczyźnie, w regionie, z którego pochodzimy. Jaka jest przyszłość polskiego rolnictwa, jeśli w tym tradycyjnie rolniczym regionie nie będzie plantacji buraków cukrowych, chmielu, a już niedługo także tytoniu, upraw, z których region ten zawsze słynął?

Panie Ministrze! Jakie było oficjalne stanowisko polskiego rządu w debacie na temat przeglądu wspólnej polityki rolnej w tej sprawie? Czy to prawda, że pan minister stwierdził, że postulaty plantatorów tytoniu nie są dla Polski priorytetem? Czy istnieje jeszcze szansa na przedłużenie o kolejne lata systemu dopłat do tej uprawy? Jakie działania podejmie pan minister w tej kwestii? Na jaki profil produkcji, przy znanej strukturze, wielkości gospodarstw i jakości gleb, na których do tej pory uprawiany był tytoń, rolnicy zgodnie z intencją ministra rolnictwa mogą się przestawić? Na jaki system odpraw, linii kredytowych i innych mechanizmów wsparcia rolnicy będą mogli liczyć w takim przypadku? Czy powstanie w ramach dostępnych środków na wsparcie obszarów wiejskich zapowiadany przez pana ministra specjal-

ny fundusz na restrukturyzację, jeśli chodzi o producentów tytoniu? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli minister rolnictwa i rozwoju wsi pan Marek Sawicki.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Marek Sawicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! Myślę, że nikt na sali sejmowej tak doskonale, jak zadający pytanie, nie zna problematyki produkcji tytoniu i produkcji rolnej, bo przecież pan poseł Żaczek jeszcze nie tak dawno był wiceministrem i te sprawy zna nie tylko od strony uprawy i produkcji, ale także od strony zarządzania i nadzoru ministerstwa rolnictwa, więc rozumiem tę troskę.

Chciałbym także powiedzieć, że dyskusja o reformie rynku tytoniu nie jest nowa. Nie pojawiła się ona w ramach przeglądu wspólnej polityki rolnej. Pan minister Żaczek doskonale wie, że reformy rynku tytoniu dokonano w roku 2003, a więc przed akcesją Polski do Unii Europejskiej. Wtedy zapisano, że są określone daty i terminy wygaszania wsparcia dla tej produkcji. Już wtedy trzeba było myśleć o programach i działaniach alternatywnych i niepotrzebnie po roku 2003 namawiano producentów tytoniu, żeby w tę produkcję mocno inwestowali. Chciałbym wyjaśnić, że to, iż kończą się dopłaty produkcyjne, nie znaczy, że kończą się wszystkie dopłaty, dlatego że do końca 2013 r. pozostaną dopłaty obszarowe do tej produkcji, jednolita płatność obszarowa, i płatności uzupełniające niezwiązane. Na płatności uzupełniające niezwiązane mamy zagwarantowane pieniądze do roku 2013 w wysokości 53 mln euro rocznie.

Chciałbym powiedzieć, że problem jest mi znany, bo nie tylko pan poseł to sygnalizował, czy państwo posłowie, ale także na wniosek między innymi posłów lubelskich, pana posła Łopaty, pana posła Wojtasa, spotykałem się z producentami. Producenci tytoniu, chylę przed nimi czoła, jest to jedna z najlepiej zorganizowanych grup producentów rolnych w Polsce. Gdybyśmy mieli tak wspaniale zorganizowane wszystkie branże produkcji rolnej, to z pewnością dyskusja i debata: producenci tytoniu a przemysł przetwórczy, wyglądałaby zdecydowanie inaczej.

Wielokrotnie, osobiście i prezentując stanowisko rządu, występowałem do Komisji Europejskiej o to, żeby utrzymać dotychczasowe płatności w takiej formie do końca perspektywy budżetowej 2013 r. Byłem także współautorem, podpisałem się pod listem rządu włoskiego z czerwca 2008 r.; 8 państw wystosowało list do pani komisarz Fischer-Boel w sprawie utrzy-

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Marek Sawicki**

mania tych płatności. Powiem z przykrością, że ani Komisja Europejska, ani prezydencja francuska nie podjęły tego tematu jako ważnej kwestii w ramach przeglądu wspólnej polityki rolnej i mimo naszych wielokrotnych próśb, żeby było to przedmiotem obrad i dyskusji, ten temat nie trafił na posiedzenie plenarne. Ba, tak bardzo zabiegający o to Włosi na obradach plenarnych o te punkty się nie upominali. Ja z kolei wielokrotnie mówiłem o kwestiach związanych z innymi rynkami rolnymi i praktycznie na każdym posiedzeniu Rady Ministrów z inicjatywy polskiej któryś z tematów jest omawiany i szczegółowo uzgadniany.

Rzeczywiście dla producentów tytoniu na powierzchniach małych gospodarstw nie ma zbyt wielu możliwości, alternatywy. Komisja Europejska dała bodajże 12 instytutom zadanie, żeby znaleźć alternatywne możliwości produkcji, alternatywne możliwości pozyskania dochodów. Z tych badań wyraźnie wynika, że dla gospodarstw powyżej 15 ha tych możliwości jest znacznie więcej, a dla tych małych mniej. Podobne zadanie zleciłem Instytutowi Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich po to, żeby dla obszarów woj. lubelskiego, obszarów plantacji tytoniu, można było wprowadzić takie alternatywne uprawy, chociażby warzyw, ziół, z wykorzystaniem części infrastruktury, która służy produkcji tytoniu.

Chciałbym powiedzieć, że dla wszystkich tych gospodarstw są otwarte programy PROW-owskie, między innymi: „Modernizacja gospodarstw rolnych”, „Młody rolnik”, dalej kwestie związane z różnicowaniem kierunku działalności rolniczej czy z mikroprzedsiębiorstwami, te programy są otwarte, uruchomiliśmy także możliwość naboru wniosków w ramach programów delegowanych do samorządów, oczekujemy także na wspólne inicjatywy z samorządami. Będziemy nad tym pracowali, żeby dla tych producentów można było uruchomić dodatkowe programy, także z tych dodatkowo uzyskanych środków, które w ramach przeglądu wspólnej polityki rolnej nie tylko dla Polski, ale dla nowej dwunastki pozyskaliśmy, w sumie dla tych 12 państw to jest 360 mln euro. Z tych środków 90 mln euro trafi do Polski, głównie 2 kierunki: mleczarstwo i tytoń, będą z tych pozycji finansowane jako programy restrukturyzacyjne. (Dzwonek) Chciałbym także powiedzieć, że w roku 2009 płatności są normalne, i rosną jako płatności produkcyjne, natomiast od roku 2010 do roku 2013 mamy utrzymane płatności oderwane, niezwiązane, ale ci wszyscy, którzy dzisiaj produkują, będą mogli z tych płatności korzystać i będą mieli wsparcie finansowe. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Sławomir Zawislak.

**Poseł Sławomir Zawislak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Polityka rolna to jest ciągłość, ale to też jest, że tak powiem, reagowanie na obecną sytuację. Wobec ciężkiej sytuacji panującej w polskim rolnictwie, jest ono w wielkim kryzysie, możemy pomagać rolnikom, jeśli chodzi o dodatkowe pieniądze do budżetu państwa. Szkoda, że tego nie było 2009 r. Możemy też pomagać intensywniejszymi działaniami, chodzi o wpływanie na decyzje Unii Europejskiej, która stanowi wspólną politykę rolną. Wiemy o tym, iż jest niepokój i oburzenie, nie tylko wśród rolników Unii Europejskiej: Włoch, Grecji, ale myślę i innych państw. Ostateczna decyzja, wydaje mi się, jeszcze nie zapadła, w związku z tym nasi rolnicy, którzy doznali wielokrotnie krzywd, jest to niższa dopłata do tytoniu, czy też to, o czym będę później mówił, że rolnicy starej Unii mają otrzymywać dopłaty o 3 lata dłużej, skłania mnie do poparcia stanowiska rolników (Dzwonek), plantatorów tytoniu, którzy 25 stycznia byli u pana ministra, i mówili, że produkując legalnie tytoń, gdy Polacy legalnie palą, mamy prawo otrzymywać te dopłaty jak najdłużej, tym bardziej że nasz tytoń jest na pewno lepszej jakości niż tytoń z Chin czy ewentualnie z Ameryki Południowej.

Pytania: Jaka jest sytuacja polskich rolników? Czy polscy plantatorzy tytoniu będą otrzymywali dopłaty po 2010 r.? Jeżeli tak, to w jakiej wysokości, na jakich zasadach? Czy na takich zasadach, jakie są planowane w krajach starej Unii? Chcielibyśmy, żeby to było 100%. Mówiło się, chyba pan minister o tym wspominał, że ewentualnie może to być 50%. W jaki sposób, zgodnie z zapowiedziami, zamierza pan wpłynąć na producentów papierosów w kwestii tego, aby wraz z ewentualnym zniesieniem dopłat do produkcji tytoniu podnieść ceny skupu tego surowca, co ewentualnie zrekompensowałoby straty rolnikom. Na koniec: czy będą działania pomocowe rządu, chodzi o możliwości zastosowania ubezpieczeń grupowych dla sektora tytoniowego, o co proszą rolnicy, tłumaczenie na język polski w czasie...

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Panie pośle...

**Poseł Sławomir Zawislak:**

Już kończę, panie marszałku.

...obrad COPA-COGECA, czy też pomocy w kwestii zatrudniania pracowników z zagranicy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiada minister rolnictwa i rozwoju wsi pan Marek Sawicki.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Marek Sawicki:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Jeśli chodzi o tłumaczenia i obsługę w COPA-COGECA, to pan wie, że sprawa jest rozstrzygnięta ustawowo i rolnicy, także tytoniowcy, te kwestie mają finansowane z budżetu. Gorzej, że nadal nie mamy tam jednolitej reprezentacji, bo trudno powiedzieć, żeby była jednolita reprezentacja, kiedy 6 organizacji prezentuje poglądy polskich rolników, więc to jest nasze zadanie tu, w Polsce, które musimy wykonać.

Oczywiście nie powiem, że będę wspierał palenie tytoniu i wspomagał w ten sposób ten rynek, dlatego że tego robić nie mogę, ciągle narzekamy, że rząd nie działa i nie rozumie trudnej sytuacji w polskim rolnictwie, a ja, panowie, podam tylko 2 przykłady z ubiegłego roku, gdzie ciągle narzekaliśmy, że nie ma na to, nie ma na tamto, a program „Szklanka mleka”, realizowany w szkole, na kwotę 153 mln zł, był 8 razy kwotowo większy niż w roku 2007. Druga kwestia to pomoc dla osób najuboższych. Wydaliśmy na to 160 mln, a więc 2 razy więcej niż w roku 2007. Dla przykładu – na tytoń wydajemy rocznie 240 mln, nie jest to zatem mała kwota, jeśli chodzi o wsparcie upraw tytoniu.

Chcę zapewnić, że od roku 2010 to wsparcie niezwiązane, w kwocie 53 mln euro, zostanie rozdzielone na całą powierzchnię uprawy tytoniu, jaka jest w roku bieżącym, więc nie ma problemu, że ci, którzy go uprawiają, nie będą mieli wsparcia do końca roku 2013.

Tak samo będzie można korzystać z wszystkich programów związanych z Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich. Myślę, że trzeba jeszcze nieco wzmocnić ośrodki doradztwa rolniczego, żeby akurat w tych środowiskach nieco aktywniej popracowały na rzecz pomocy w wypełnianiu, przygotowywaniu i realizacji tych wniosków.

Czy możemy wpłynąć na producentów tytoniu? To jest ciekawe pytanie i jednocześnie ciekawa odpowiedź, która, jak myślę, także obywatelom polskim się należy. Otóż dzisiejszy poziom dopłat do kilograma produkowanego tytoniu w zależności od odmiany wynosi od 8 do 10 zł z kawałkiem za kilogram. Ci sami producenci, którzy kupują od rolników tytoń, płacą im zaledwie 2,5–3,80 zł.

Zwracam więc uwagę na to, że przemysł tytoniowy także w Polsce zainwestował i wraz z reformą polityki tytoniowej on z Polski się nie wycofa, a żeby mieć surowiec, będzie musiał po prostu więcej za niego zapłacić. Będziemy na bieżąco analizowali sytuację i zobaczymy, co się stanie, kiedy skończą się płatności związane z produkcją, jak będą wyglądały płatności za kilogram. Jestem przekonany, że dochody rolników po przejściu na płatności niezwiązane z produkcją z uprawy tytoniu z pewnością nie spadną. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnych pytań.

Posłowie Elżbieta Streker-Dembińska, Krystyna Łybacka i poseł Wacław Martyniuk, klub Lewica, zadadzą pytanie skierowane do ministra zdrowia w sprawie roli i zadań pielęgniarek oraz położnych rodzinnych w świetle kontraktowania świadczeń przez Narodowy Fundusz Zdrowia na 2009 r.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Elżbieta Streker-Dembińska.

Bardzo proszę.

**Posel Elżbieta Streker-Dembińska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Trwa gorący okres kontraktowania świadczeń medycznych. Codziennie docierają do nas informacje o kłopotach, jakie występują w tym zakresie.

Nasze pytanie dotyczyć jednak będzie szczególnej grupy, mianowicie grupy pielęgniarek i położnych, które pełnią funkcje pielęgniarek środowiskowych, pielęgniarek rodzinnych.

W listopadzie szczegółowo określono warunki zawierania, realizacji umów o udzielenie świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej, gdzie nałożono na pielęgniarki obowiązek zorganizowania własnych ambulatoriów. Dzisiaj, żebyśmy mieli jasność, świadczenia pielęgniarskie wykonywane są w ramach POZ, który często podpisuje kontrakt na świadczenia pielęgniarskie, i wówczas pielęgniarka środowiskowa, dotychczas tak nazywana, pełni funkcję nie tylko pielęgniarki zabiegowej w gabinecie, ale również recepcjonistki.

Nam jednak chodzi o coś innego. Nasze społeczeństwo się starzeje i często potrzebujemy i będziemy potrzebować coraz częściej opieki w domu pacjenta. Nabiera to również dodatkowego znaczenia, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że dzisiaj samorząd gminy za swojego mieszkańca, którego kieruje np. do domu pomocy społecznej, musi ponosić odpowiednie opłaty. Często samorządowi jest łatwiej i mniej to kosztuje, kiedy pielęgniarka środowiskowa wykonuje zabiegi czy opiekuje się podopiecznymi na miejscu w gminie. Jest to tańsze, bezpieczniejsze, a przede wszystkim odbywa się w domu pacjenta.

Co takiego zmieniło się w postępowaniu w ostatnich latach, że dzisiaj pielęgniarki, dla których podstawowym biurem i narzędziem pracy był samochód, wyposażenie wożone w samochodzie i które dojeżdżały do pacjenta, dzisiaj będą przywiązane do obowiązkowo utworzonego ambulatorium i będą przyjmować pacjentów na miejscu?

Jakie działania podejmujecie państwo, aby wreszcie tę sytuację jasno i sposób oczywisty określić, uznając rolę i pozycję pielęgniarki środowiskowej?

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Odpowiedzi udzieli pan Marek Twardowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Marek Twardowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Jeżeli chodzi pielęgniarki środowiskowe i położne środowiskowe, które według nomenklatury obecnej ustawy są określane nie tak, jak pani poseł była uprzejma przytoczyć, tylko jako pielęgniarki podstawowej opieki zdrowotnej, to kwestie ich pracy – dla krótkiego przypomnienia – precyzuje kilka aktów prawnych. Chodzi m.in. o rozporządzenie ministra zdrowia z 20 października 2005 r. w sprawie zakresu zadań lekarza, pielęgniarki i położnej podstawowej opieki zdrowotnej, rozporządzenie ministra zdrowia z dnia 22 grudnia 2004 r. w sprawie zakresu organizacji profilaktycznej opieki zdrowotnej nad dziećmi i młodzieżą i rozporządzenie ministra zdrowia z dnia 21 grudnia 2004 r. w sprawie zakresu świadczeń opieki zdrowotnej, w tym badań przesiewowych oraz okresów, w których te badania są przeprowadzane.

Co roku oczywiście kontraktowanie świadczeń zdrowotnych odbywa się na podstawie obowiązujących aktów prawnych w postaci rozporządzeń i jako aktu przewodniego ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz na zasadzie zarządzenia prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. W roku 2008 obowiązywało zarządzenie nr 69, obecnie na rok 2009 obowiązuje zarządzenie nr 105 prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia.

Czy coś w stosunku do lat poprzednich, reformy ochrony zdrowia z 1999 r., kiedy powstały kasy i fundusz, radykalnie się zmieniło, jeśli chodzi o rok 2009? Chciałbym jasno i precyzyjnie powiedzieć, że w sposób radykalny nic się nie zmieniło, zmienić się, nie mogło i nie powinno.

Dlaczego? Rozumiem to wszystko, co pani poseł podniosła w swoim pytaniu, o starzeniu się społeczeństwa i wymaganiach co do opieki itd. Natomiast nasz narodowy płatnik, jakim jest Narodowy Fundusz Zdrowia, środki finansowe na wszelkie zakresy opieki zdrowotnej musi wydawać w sposób niezwykle racjonalny, żeby pieniądze, których jest niewystarczająca ilość, były należycie wykorzystane.

W związku z tym, znając problem, który pani poruszyła, przybliżyć liczby, dzięki czemu będzie to może bardziej jasne. W roku 2008 mamy zakontraktowanych około 21,5 tys. pielęgniarek środowiskowo-rodzinnych nazywanych pielęgniarkami POZ i mamy zakontraktowanych około 6100 położnych środowiskowych, czyli położnych POZ. Wymogiem zarówno z lat ubiegłych, jak i roku minionego jest to, aby piele-

gniarki środowiskowo-rodzinne, pielęgniarki POZ posiadały również gabinety zabiegowe. Z tym się nie zgadza pewna grupa pielęgniarek, ale powiem może, jaka to jest proporcja. Na 21,5 tys. pielęgniarek środowiskowo-rodzinnych, które w swoich obowiązkach mają mieć pracę zarówno w domu pacjenta, jak i w gabinecie zabiegowym, tylko 342 w 2008 r., czyli około 1,5% z tego środowiska, takich gabinetów nie miała i miała zarejestrowane tzw. praktyki na wezwanie.

Chcę powiedzieć, że przy kontraktowaniu świadczeń na rok 2008 pielęgniarki były zobowiązane przez poprzedniego prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, że to niedociągnięcie usuną w roku 2008 i już się tak nie zdarzy, że w roku 2009 tych gabinetów zabiegowych nie będzie. Stało się, jak się stało, i w związku z tym pielęgniarki udały się na rozmowy do ministra zdrowia w tej sprawie, a oprócz tego przez wiele miesięcy przez środowisko pielęgniarskie były na ten temat prowadzone rozmowy ze stroną kontraktową, czyli prezesem Narodowego Funduszu Zdrowia.

Jako ministerstwo mogliśmy zachować się w inny sposób i powiedzieć, że 1,5% pielęgniarek to nie jest problem, ale nie chcieliśmy tego zrobić i muszę powiedzieć, że znaleźliśmy rozwiązanie tej sytuacji. Pochylając się nad tym problemem, zaprosiliśmy pielęgniarki na rozmowy, które prowadziliśmy zarówno ja z panią minister Kopacz, jak i pan minister Haber. Ustaliliśmy, że będą miały możliwość zakontraktowania swoich usług również na rok 2009, natomiast nie będą musiały posiadać jednego gabinetu na jedną pielęgniarkę. Wspólny gabinet będzie mogło mieć nawet 4 albo 5 pielęgniarek, żeby w określonych godzinach, potrzebnych pacjentowi, były również dostępne.

Tutaj muszę zaprezentować też jedno stanowisko. Mamy określoną kwotę pieniędzy, w tej chwili pracuje około 21,5 tys. pielęgniarek środowiskowo-rodzinnych, czyli również tych, które świadczą pacjentom wizyty w domu. Nie chciałbym toczyć dysputy, czy stać nas w tej chwili na to, żebyśmy mieli 21,5 tys. pielęgniarek, które miałyby za zadanie pracować tylko w domu pacjenta, bo w tym momencie musielibyśmy zatrudnić dodatkowo 21,5 tys. pielęgniarek, które pracowałyby wyłącznie w gabinecie zabiegowym. Nie ma takiej możliwości ani kadrowej, ani placowej, w związku z tym bardzo często to jest łączone. Myślę, że ten system dobrze funkcjonuje, funkcjonował od zawsze i funkcjonuje obecnie. Natomiast sprawą pielęgniarki i lekarza jest to, jak oni w harmonogramie swojej pracy ujmą liczbę godzin, która jest potrzebna do wizytowania pacjenta i świadczenia usług w domu, a ile potrzeba czasu, aby pacjentowi zapewnić opatrunki czy iniekcję w gabinecie zabiegowym. To jest sprawa harmonogramu pracy i umowy pomiędzy świadczeniodawcą a Narodowym Funduszem Zdrowia. (*Dzwonek*) Myślę, że tego nie należy burzyć, natomiast poprosiliśmy prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, żeby wszystkim tym pielęgniarkom zagwarantować pracę w roku 2009, ale żeby w roku 2010 już naprawdę wszyscy byli trakto-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Marek Twardowski**

wani równo i każda z osób, która jest stroną kontraktu, wypełniła to, czego narodowy fundusz wymaga. Bo nie jest rzeczą możliwą, żeby jakiś świadczeniodawca zakontraktował coś, do czego wykonywania nie posiada narzędzi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Krystyna Łybacka.

**Poseł Krystyna Łybacka:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, powiedział pan, że system zlecających przez lekarza zabiegów wykonywanych przez pielęgniarkę funkcjonował znakomicie, a ja muszę do tego dodać, że owszem, znakomicie funkcjonował wtedy, kiedy były ośrodki zdrowia. Natomiast proszę odpowiedzieć na trzy bardzo konkretne pytania.

Po pierwsze, na kim tak naprawdę spoczywa obowiązek udzielania świadczeń leczniczych zlecających przez lekarza pacjentowi obłożnie choremu, który zostaje skierowany, wypisany do domu?

Po drugie, cóż takiego się wydarzyło, że zlecane przez lekarza zabiegi ambulatoryjne nie mogą być tak jak dotąd wykonywane przez pielęgniarkę POZ-u w gabinecie lekarza? Czy pan minister ma świadomość, że nałożenie obowiązku posiadania odrębnego pomieszczenia, typu: poczekalnia, gabinet, wyposażenie, dla pielęgniarki, która nie zarabia kroci, jest niezwykle trudne? Zatem mam pytanie: Jak długi jest okres przejściowy?

I wreszcie po trzecie, panie ministrze, czy jest prawdą, że POZ-y otrzymują pieniądze na pielęgniarki, nazwę je jednak środowiskowymi? Zatem w jaki sposób te pieniądze są kierowane, jak ten strumień pieniędzy trafia do pielęgniarek? Żebyśmy nie tracili z pola widzenia osób najważniejszych, czyli obłożnie chorych pacjentów. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan Marek Twardowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Marek Twardowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Nie mogę się zgodzić z pani sposobem rozumowania.

Jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że okres przejściowy to okres roku 2009 r. W 2010 wszystkie pielęgniarki powinny mieć gabinety zabiegowe, jeżeli nic się nie zmieni. W tej chwili jest 6700 zakontraktowanych świadczeń, umów tego rodzaju, czyli, jak rozumiem, jest 6700 gabinetów zabiegowych, a nie ma 342. Taki jest problem, w związku z tym pielęgniarki świadczą usługi zarówno w domu pacjenta, jak i w gabinecie zabiegowym. Nie ma takiego świadczenia zakontraktowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia jak pielęgniarka praktyki, więc jeżeli wielu lekarzy rodzinnych w Polsce zatrudnia w ramach swojej praktyki – ze swojej stawki kapitacyjnej na leczenie pacjenta – pielęgniarkę praktyki, jest to wyłącznie ich dobra wola i decyzja przy prowadzeniu firmy. Jasno chcę to powiedzieć, bo jak się pani pewnie domyśla, sprawy specjalistycznej opieki zdrowotnej i rodzinnej są mi dość dobrze znane, tak mógłbym to określić.

System funkcjonuje dobrze. Nie dyskutuję o tym, czy kiedy będziemy bogatszym krajem, kiedy będziemy mieli lepsze kadry i więcej środków finansowych, to czy nie wykonamy wówczas pewnych gestów w kierunku pacjentów. Natomiast w tej chwili oprócz pielęgniarek środowiskowo-rodzinnych, oprócz położnych, oprócz lekarza, którego rola tak naprawdę jest w systemie wiodąca, on decyduje i powinien decydować, jaka liczba świadczeń powinna być wykonywana w domu pacjenta, a jaka liczba świadczeń powinna być wykonywana w ambulatorium, wszędzie, w każdym normalnym kraju na świecie świadczenia są przede wszystkim wykonywane w przychodni i w szpitalu. To jest miejsce, które jest szczególnie dobrze wyposażone i urządzone i tam te usługi mogą być świadczone najlepiej.

(Poseł Krystyna Łybacka: A obłożnie chorzy?)

Oczywiście w domu wykonuje się usługi, w przypadku kiedy pacjent nie jest w stanie pójść do placówki, ale wtedy, chciałbym przypomnieć, oprócz pielęgniarek środowiskowo-rodzinnych i położnych środowiskowo-rodzinnych nazywanych umownie POZ, jest również kontraktowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia opieka długoterminowa. I muszę pani powiedzieć, że też jest pewien spór, co powinno być finansowane, jaka powinna być obsługa chorych w ramach opieki długoterminowej, a co powinno być wykonywane przez pielęgniarki środowiskowe. Opieka długoterminowa została dodatkowo dokontraktowana w roku 2008, jest zakontraktowana nieźle i będzie kontraktowana na rok 2009, natomiast jako ci, którzy odpowiadają za świadczenia zdrowotne, nie możemy przejmować również roli opieki społecznej, bo czym innym jest opieka społeczna, a czym innym są świadczenia medyczne. (Dzwonek) I proszę mi wierzyć, że ten system, bo też nie wszystko kiedyś źle funkcjonowało, funkcjonowało nieźle, funkcjonuje dobrze i w tym sporze, który był pomiędzy Narodowym Funduszem Zdrowia a pewną grupą pielęgniarek środowiskowo-rodzinnych – chciałbym powiedzieć to wyraźnie, odróżnić to, nie wszystkich – staraliśmy się, żeby nikt nie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Marek Twardowski**

wypadł z systemu, żeby umożliwić im tę pracę. Ale nie możemy burzyć tego, co funkcjonuje dobrze. Muszę powiedzieć, że co jak co, ale jeżeli chodzi o model, który jest w tej chwili, to jest on nie najlepszy, nie najgorszy. Na pewno można go ulepszyć...

(Poseł Krystyna Łybacka: Freudowska pomyłka.)

...ale w żadnym wypadku nie możemy powiedzieć, że jeżeli 1,5% zakontraktowanych pielęgniarek podstawowej opieki zdrowotnej ma inny pogląd, to w tym momencie minister zdrowia, prezes Narodowego Funduszu Zdrowia, może zrobić odstępstwo, które spowodowałoby, że pielęgniarki, które mają gabinety zabiegowe, mogłyby powiedzieć, na zasadzie równego traktowania, że w tym momencie, w majestacie prawa, mogą je zlikwidować. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnych pytań.

Posłanki Joanna Skrzydlewska, Agnieszka Hanajczyk i Iwona Guzowska, klub Platforma Obywatelska, zadadzą pytanie skierowane do ministra zdrowia w sprawie wymogów stawianych kandydatom na dawców krwi.

Jako pierwsza pani poseł Joanna Skrzydlewska, bardzo proszę.

**Poseł Joanna Skrzydlewska:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Ministrze! Rozporządzenie ministra zdrowia z 18 kwietnia 2005 r. w sprawie warunków pobierania krwi od kandydatów na dawców krwi i dawców krwi określa między innymi wymogi, jakie powinni spełniać ci kandydaci. Zaliczono do nich obowiązek posługiwania się językiem polskim w mowie i piśmie w stopniu umożliwiającym samodzielne wypełnienie kwestionariusza. Dlaczego o tym mówię? Otóż, panie ministrze, w ostatnim czasie do mojego biura poselskiego zgłosiła się osoba niewidoma, która chciała oddać krew dla swojego dziecka. W punkcie krwiodawstwa odmówiono jej, ponieważ nie posługuje się w piśmie językiem polskim. Taki zapis wyklucza osoby niewidome, dyskryminuje je. Dlatego chciałam zapytać pana ministra: Czy ministerstwo rozważa możliwość zmiany tego zapisu, tak by możliwe było wypełnienie formularza za osobę niewidomą, co tym samym wykluczyłoby dyskryminację osób niewidomych ze względu na rodzaj niepełnosprawności? Czy pan minister rozważa możliwość, aby w badaniu uczestniczył również tłumacz języka migowego? Trudno mi uwierzyć, że w obecnych czasach, kiedy zewsząd słyszymy, że brakuje krwi, osoba niewidoma, która jest osobą zdrową i jedyną jej niepełno-

sprawnością jest to, że po prostu nie widzi bądź straciła wzrok, nie może pomóc innym osobom, które w tym momencie krwi bardzo potrzebują, bądź krew nawet ratuje im życie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Marek Haber.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Marek Haber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Faktycznie, zasady pobierania krwi od dawców określa rozporządzenie z 2005 r., o którym wspomniała pani poseł. Zasady, jakie są tam zawarte, mają na celu zabezpieczenie zdrowia i bezpieczeństwo zarówno dawcy, jak i osoby, która potem będzie z tej krwi korzystała. Aby to bezpieczeństwo było pełne, są tam zawarte określone przepisy. Mówią one o tym, że powinniśmy dokładnie wiedzieć, jak zdrowa jest osoba, która jest dawcą, kandydatem na dawcę. Należy również dokładnie zidentyfikować tę osobę, potrzebny jest więc do tego dokument ze zdjęciem i nr PESEL lub też inny dokument, który pozwala potwierdzić tożsamość. Niezbędne jest wykonanie badań laboratoryjnych, które pozwalają stwierdzić, że będzie zachowane bezpieczeństwo zarówno dawcy, jak i osoby, która będzie korzystała z tej krwi. Faktycznie, w rozporządzeniu, o którym mowa, po to, aby można było potwierdzić wiarygodność informacji, które uzyskuje się w trakcie wypełniania ankiety, w trakcie wywiadu, kiedy wyraża się zgodę na pobranie krwi, określony jest obowiązek wyrażenia tej zgody na piśmie. Istnieje również obowiązek biegłej znajomości języka polskiego, co pozwala na to, aby można było w sposób świadomy zarówno wyrazić tę zgodę, jak i wypełnić ankietę.

Ponieważ problem związany z osobami niedowidzącymi czy też niewidzącymi został już przez nas zidentyfikowany, w ubiegłym roku doszło do przetłumaczenia ankiety, kwestionariusza i tej instrukcji, która jest przedstawiana osobom, kandydatom na dawców i dawcom krwi. Została ona przetłumaczona na język Braille'a i jej egzemplarze przygotowano i rozprowadzono we wszystkich regionalnych centrach krwiodawstwa i krwiolecznictwa, które funkcjonują na terenie kraju. Liczba tych egzemplarzy kwestionariuszy napisanych alfabetem Braille'a została określona na podstawie zapotrzebowania zgłoszonego przez regionalne centra krwiodawstwa i krwiolecznictwa.

W chwili obecnej nie powinno być w kraju sytuacji, gdzie regionalne centrum nie dysponowałoby

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Marek Haber**

takim kwestionariuszem, taką ankietą, która umożliwiłaby osobie niewidzącej czy niedowidzącej znającej alfabet Braille'a zapoznanie się z tą instrukcją. Jeżeli takie sytuacje w jakimś punkcie krwiodawstwa, gdzie ta krew jest pobierana, wystąpiły, to bardzo prosimy o kontakt, ewentualnie poinformowanie regionalnego centrum krwiodawstwa i krwiolecznictwa, któremu ten punkt podlega, aby można było po prostu dostarczyć te egzemplarze.

Przejdę teraz do kwestii wyrażania zgody na piśmie. Jeśli chodzi o osoby niewidzące czy niedowidzące, akceptacja pisemna nie jest problemem – z tego, co się orientuję – natomiast może być problemem w wypadku osób, których stan zdrowia uniemożliwia złożenie podpisu. Trwają prace zmierzające do znowelizowania ustawy o publicznej służbie krwi. W tej nowelizacji pragniemy zawrzeć przepisy, dzięki którym w przypadku osoby, kandydata lub dawcy, który nie jest w stanie złożyć tego podpisu, było możliwe złożenie oświadczenia ustnego. To jednak będzie możliwe tylko w tych wypadkach, kiedy niemożliwe jest złożenie podpisu. Generalnej zasady, w której odstępowalibyśmy od możliwości pisemnej zgody, nie chcielibyśmy raczej wprowadzać ze względu na to, że jednak byłoby to wprowadzenie pewnego wyłomu. Mamy do czynienia z wyrażaniem zgody na piśmie w związku z wieloma różnymi sytuacjami w ochronie zdrowia. W naszym przekonaniu taka pisemna zgoda ma jednak większe znaczenie, większą wartość dowodową, jest trwalsza i w związku z wieloma różnymi historiami roszczeniowymi, które mogą się w przyszłości pojawiać, powinna być ona jednak wyrażana pisemnie. Natomiast nie wyklucza to sytuacji, w której dana osoba, nie mogąc złożyć podpisu samodzielnie, mogłaby złożyć takie oświadczenie ustnie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Agnieszka Hanajczyk.

Bardzo proszę.

**Posel Agnieszka Hanajczyk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cieszą prace nad nowelizacją. Pan minister skoncentrował się tutaj głównie na osobach niedowidzących, natomiast chciałabym, po pierwsze, zapytać o osoby głuchonieme.

Druga rzecz. Jak wyglądają takie rozwiązania w krajach Unii Europejskiej?

W konsekwencji nasuwa się kolejne pytanie. Czy to oznacza, że obywatel Wielkiej Brytanii, Francji, kraju Unii Europejskiej nieposługujący się językiem

polskim nie może oddać krwi na terenie Polski? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan minister Marek Haber, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Marek Haber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Oczywiście, ponieważ jesteśmy w Unii Europejskiej, może zdarzyć się taki przypadek, możemy mieć do czynienia z różnymi osobami nieposługującymi się językiem polskim. Natomiast sądzę, że sytuacja, w której każdej osobie dostarczylibyśmy instrukcję, która byłaby napisana w jej ojczystym języku, jest fizycznie niemożliwa. Oczywiście powinniśmy pójść w takim kierunku, aby w przypadku, kiedy mamy osobę, która nie słyszy, niedosłyszy lub też nie posługuje się językiem polskim, umożliwić jej kontakt poprzez tłumacza czy osobę prawną, opiekuna prawnego, który posługuje się językiem migowym – myślę tutaj o osobie niesłyszącej – aby mogła ją z tym zapoznać. Ona sama również może zapoznać się z tą instrukcją. Natomiast to oświadczenie woli mogłoby być złożone poprzez osobę, która posługuje się językiem migowym.

Myślę, że nowelizacja ustawy powinna pójść w tym kierunku. Powinniśmy przewidzieć takie sytuacje. Oczywiście musimy tutaj skorzystać z pewnego uproszczenia. Jak powiedziałem, nie jest fizyczną możliwością, aby każdemu zapewnić możliwość zapoznania się z ankietą w jego ojczystym języku, aby zapewnić materiały, z którymi mógłby się zapoznać. Natomiast oprócz tego, że mówimy o pisemnym wyrażeniu zgody i fizycznej znajomości języka polskiego, powinniśmy pójść w takim kierunku, aby było to możliwe za pośrednictwem tłumacza języka migowego czy też tłumacza danego języka, który jest językiem ojczystym kandydata czy dawcy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnych pytań.

Posłowie Adam Abramowicz, Jerzy Rębek i Piotr Stanke z klubu Prawo i Sprawiedliwość zadadzą pytanie skierowane do ministra finansów w sprawie skutków dla budżetu państwa oraz problemów przedsiębiorców związanych z orzeczeniem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 22 grudnia 2008 r. o niezgodności z prawem Unii Europejskiej wprowadzonych przez Polskę 1 maja 2004 r. ograniczeń w odliczaniu podatku VAT od zakupu samochodów osobowych używanych dla potrzeb firm oraz od paliwa do tych samochodów.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski**

Bardzo proszę, jako pierwsi w tej części głos zabiorą posłowie Adam Abramowicz i Jerzy Rębek.

Posel Abramowicz, bardzo proszę.

**Posel Adam Abramowicz:**

Europejski Trybunał Sprawiedliwości orzekł 22 grudnia 2008 r., że wprowadzone przez Polskę po 1 maja 2004 r. ograniczenia w odliczaniu VAT od samochodów osobowych używanych przez firmy oraz od paliwa do nich jest niezgodne z prawem Unii Europejskiej. Wyrok ma znaczenia dla ponad miliona przedsiębiorców wykorzystujących takie auta w swojej działalności.

Zgodnie z prawem Unii Europejskiej, chodzi o tzw. klauzulę stałości, nowy kraj członkowski może po wejściu do Unii zachować tylko te ograniczenia, które obowiązywały przed akcesją. Przed wejściem do Unii Europejskiej polskie firmy mogły odliczyć cały VAT od tzw. samochodów z kratką oraz paliwa do ich napędu, jeżeli dopuszczalna ładowność przekraczała 500 kg. Po wejściu do Unii Europejskiej Polska dwa razy zawężyła prawo do odliczenia VAT dla przedsiębiorców, co spowodowało reakcję ETS.

W związku z tym prosimy o odpowiedź na następujące pytania: Czy rząd oszacował już skutki budżetowe zwrotu VAT dla przedsiębiorców będące wynikiem decyzji ETS? Jakie to będą wielkości w tym roku i następnych latach? Czy są zabezpieczone środki w budżecie państwa na 2009 r. na wypłacenie zwrotu podatku VAT dla podatników, którzy będą składać korekty deklaracji na podstawie wyroku ETS do faktur wystawionych od 1 maja 2004 r. do 31 grudnia 2008 r.? Jakimi środkami Ministerstwo Finansów zamierza pokryć deficyt w budżecie na 2009 r., który powstanie na skutek zmniejszonych bieżących wpływów z podatku VAT wynikających z wyroku ETS? Jak szybko Ministerstwo Finansów przygotowuje zmiany polskiego prawa dostosowujące je do wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości?

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Panowie posłowie...  
Bardzo proszę.

**Posel Jerzy Rębek:**

Panie ministrze, osoby, które ubiegają się o zwrot VAT za rok 2004, miały czas jedynie do końca roku 2008. Mówi o tym art. 86 ust. 13 ustawy o VAT. Czy w związku z tym, że podatnicy od daty wydania wyroku do 31 grudnia 2008 r. mieli tylko 8 dni i zdecyd-

dowana ich większość nie mogła dokonać korekt podatkowych, minister finansów przedłuży ten okres? Jeżeli tak, to o ile?

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Maciej Grabowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za te pytania. Ja myślę, że te pytania rzeczywiście są ważne, bo temat jest nośny społecznie. Był on podejmowany od wielu lat, w końcu zakończyło się to tym wyrokiem, o którym panowie posłowie mówili.

Odpowiadam po kolei na te pytania, które tutaj padły. Jeśli chodzi o skutki budżetowe, ten wyrok nie został uwzględniony w projekcie budżetu na 2009 r. czy w ustawie budżetowej z tego względu, że, po pierwsze, wyrok zapadł w tym terminie, o którym tu mówiono, po drugie, mamy cały czas do czynienia z pewnymi zdarzeniami, jeśli chodzi o ETS, a w szczególności, u nas, Trybunał Konstytucyjny, które niosą pewne skutki budżetowe. I właściwie trudno tutaj szacować te skutki na bieżąco, po prostu materia sprawy jest taka, że jest to nieznane i odnosi się do przyszłości.

Jeśli chodzi o to, w jaki sposób Ministerstwo Finansów czy budżet w ogóle może zaabsorbować, jeśli tak można powiedzieć, te skutki finansowe – do tego służy generalnie rezerwa, która jest w każdym budżecie. My sądzimy generalnie, że te skutki nie są tak duże, w szczególności w stosunku do tych szacunków, które się pojawiały w prasie – to były wysoce przeszacowane wielkości. Natomiast szczegółowych szacunków rzeczywiście Ministerstwo Finansów nie jest w stanie przeprowadzić. My nie sądzimy, żeby to były, tak jak powiedziałem, znaczące wielkości.

Natomiast trochę muszę opowiedzieć o szczegółach tej historii, ponieważ, jak wiadomo, liczy ona sobie wiele lat. A więc, tak jak w tym pytaniu zostało to zawarte, ta zmiana nastąpiła w momencie akcesji, 1 maja 2004 r., przy czym ETS nie kwestionował wcześniejszych ograniczeń w odliczaniu tego podatku, a więc tych, które miały miejsce przed naszą akcesją. Ponadto trzeba też pamiętać o tym, że prawo do odliczeń dotyczy tych samochodów, które posiadają odpowiednią homologację jako pojazdy ciężarowe. A więc nie wystarczą same tzw. przeróbki czy zamontowanie tej słynnej kratki, musi być homologacja. Stąd m.in. nam się wydaje, że te skutki nie będą aż tak istotne, ponieważ część tych przedsię-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski**

biorców po prostu homologacji na te samochody z kratką nie posiada.

Tutaj też trzeba sobie zdać sprawę z tego, że ten wzór, który został wprowadzony zmianą ustawy właśnie, która wchodziła w życie 1 maja 2004 r., rzeczywiście ograniczał liczbę samochodów, których dotyczyły uprawnienia do odliczania. Ale przykładowo samochód, który miał homologację dla 4 osób – ograniczenie w wyliczeniu podatku naliczonego dotyczy samochodów o dopuszczalnej ładowności do 629 kg, poprzednio było to 500 kg, więc ta różnica rzeczywiście nie jest aż tak istotna. Natomiast następna nowelizacja, czyli ta z sierpnia 2005 r., miała de facto charakter techniczny, a więc nie miała tutaj zasadniczego znaczenia, jeśli chodzi o te sprawy, o których dzisiaj tu mówimy.

Tu trzeba jeszcze podkreślić to, czy dodać, dlaczego sądzimy, że te skutki budżetowe nie będą istotne. Ponieważ z jednej strony rzeczywiście podatnik będzie mógł złożyć korektę czy składa korektę tego VAT-u i w związku z tym mu przysługuje to odliczenie, natomiast z drugiej strony musi nastąpić również w przypadku takiego podatnika zmiana w deklaracjach CIT po złożeniu tej korekty VAT, ponieważ mu się ten przychód wówczas zwiększy. A więc działać to będzie po prostu w dwie strony. I tutaj trzeba też powiedzieć, że korekty tych deklaracji CIT będą następowały dopiero po uwzględnieniu korekt w deklaracjach VAT, a więc nie będzie to działało niejako wstecz na niekorzyść podatnika.

Co jeszcze tutaj chciałbym państwu przekazać... Trzeba powiedzieć, że jeśli chodzi o podatek od towarów i usług, on jest, jak panowie posłowie wiedzą, bardzo szczegółowo regulowany przez ustawodawstwo unijne. To, że ten wyrok zapadł w grudniu, nie oznacza, że podatnik nie miał prawa dokonania korekty w oparciu o ustawodawstwo unijne wcześniej. Takie prawo cały czas on posiada, a ten wyrok tylko niejako to prawo potwierdzał. Wcześniej to prawo również podatnicy wszyscy mieli.

Jeśli chodzi o to, co Ministerstwo Finansów chce z tym zrobić. W najbliższych tygodniach będzie podjęta decyzja co do zmian kształtu przepisów tej ustawy w tym zakresie, o którym to orzeczenie mówi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe, pan poseł Piotr Stanke.

**Poseł Piotr Stanke:**

W jaki sposób Ministerstwo Finansów będzie traktowało kwotę podatku VAT wynikającą z korekt

deklaracji – czy jako przychód z tytułu zwrotu nadpłaty przez urząd skarbowy, czy jako zmniejszenie kosztów w poszczególnych latach podatkowych o wartość zmniejszonego VAT?

I chciałbym jeszcze wrócić do piątego pytania, które było zadane. Nie uzyskaliśmy na to pytanie odpowiedzi, więc powtórzę to pytanie. Osoby, które ubiegają się o zwrot VAT za 2004 r., miały czas jedynie do końca 2008 r. Mówi o tym art. 86 ust. 13 ustawy o VAT. Czy w związku z tym, że podatnicy od daty wydania wyroku do 31 grudnia 2008 r. mieli tylko 8 dni i zdecydowana ich większość nie mogła dokonać korekt podatkowych, minister finansów przedłuży ten okres? Jeżeli tak, to o ile?

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Maciej Grabowski.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co do pierwszego pytania, to zasygnalizowałem to wcześniej – to będzie przychód. To będzie, rozumiem, w korektach deklaracji CIT jako przychód traktowane.

Natomiast co do tych 8 dni, o których pan poseł zechciał tu przypomnieć, to przede wszystkim trzeba powiedzieć, że podatnik miał prawo cały czas tę korektę złożyć. To nie jest tak, że tego prawa nie miał wcześniej. Tutaj nadrzędność ustawodawstwa unijnego o tym decyduje. Poza tym dotyczy to tylko roku 2004, te 8 dni, jeżelibyśmy się tego trzymali, natomiast wydatki, które były ponoszone w 2005, 2006 i 2007 r., rzecz jasna można odliczać w terminie 5 lat, o których ten przepis mówi. W związku z tym nie planujemy zmiany tego przepisu w tym kierunku, żeby przedłużać okres składania korekt z tych powodów, o których powiedziałem przed chwilą. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnych pytań.

Posłowie Włodzimierz Kula i Jacek Zacharewicz, klub Platforma Obywatelska, zadadzą pytanie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych 2008–2011”.

Bardzo proszę, jako pierwszy poseł Włodzimierz Kula.

**Posel Włodzimierz Kula:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W ramach „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych” przewidzianego do realizacji w latach 2009–2011 rząd zapowiedział modernizację bądź budowę 6 tys. km dróg lokalnych za kwotę 6 mld zł. W ciągu najbliższych trzech lat 1 mld zł rocznie dostaną samorządy na inwestycje na drogach gminnych oraz powiatowych, natomiast drugi miliard dołożą samorządy z własnych środków. Nabór wniosków ruszył 31 października i trwał do końca listopada. Maksymalne dofinansowanie jednego przedsięwzięcia może wynieść 3 mln zł rocznie, a zgłoszona we wniosku inwestycja musi być zrealizowana w roku, na który składany jest wniosek o dofinansowanie.

Panie ministrze, jakim zainteresowaniem wśród samorządowców cieszyła się inicjatywa ogłoszona przez MSWiA? Czy cała kwota przewidziana do wykorzystania w 2009 r. została rozdysponowana i jakie sumy zostały zaproponowane poszczególnym województwom? Jaki zastosowano algorytm, przyznając województwom określone środki finansowe? Jak procentowo przedstawia się wskaźnik wniosków zatwierdzonych do realizacji w stosunku do wniosków, które otrzymały pozytywną oceną formalną i merytoryczną, a nie znalazły się na liście rankingowej z powodu wyczerpania puli środków finansowych? Czy wnioskodawcy ci mogą liczyć na wsparcie podczas edycji konkursowej w latach 2009 i 2010? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Tomasz Siemoniak.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym, odpowiadając na pytanie, przedstawić kilka generalnych informacji na temat naboru wniosków zgodnie ze wstępem do pytania, a potem zgodnie z życzeniem panów posłów przekazać kilka bardziej szczegółowych danych.

Nabór wniosków jednostek samorządu terytorialnego o dofinansowanie przebudowy, budowy i remontów dróg lokalnych w ramach programu wieloletniego pod nazwą „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych 2008–2011” na rok 2009 zakończony został 21 listopada 2008 r. Przeprowadzenie naboru stanowiło zadanie wojewodów oraz powołanych przez nich w tym celu komisji wojewódzkich, które dokonały oceny zgłoszonych wniosków według określo-

nych w programie wieloletnim kryteriów formalnych i merytorycznych. Wyniki dokonanej oceny w formie list rankingowych wniosków jednostek samorządu terytorialnego zostały ogłoszone na stronach internetowych urzędów wojewódzkich. Zgłoszone przez wnioskodawców zastrzeżenia do list rankingowych podlegały rozpatrzeniu przez komisje wojewódzkie. Przedłożone przez wojewodów listy zostały zatwierdzone przez ministra spraw wewnętrznych i administracji i opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej MSWiA.

Odpowiadając na pytanie, chciałbym poinformować, że do programu do 21 listopada 2008 r. wpłynęły 2432 wnioski o dofinansowanie w łącznej kwocie wynoszącej ok. 2220 mln zł. Najwięcej wniosków złożono w województwach mazowieckim i wielkopolskim, odpowiednio – 318 i 213, natomiast najmniej w województwach lubuskim (71) i opolskim (79). Zarówno liczba wniosków zgłoszonych w trakcie przeprowadzonego w bieżącym roku naboru, jak i łączna kwota wnioskowanego dofinansowania, ponaddwukrotnie przewyższająca wielkość rocznej dotacji z budżetu państwa wynoszącej 1 mld zł, świadczą o skali zainteresowania gmin i powiatów skorzystaniem z dofinansowania inwestycji drogowych w ramach „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”. Wyniki tego naboru potwierdzają znaczenie rządowego programu wieloletniego jako ważnego instrumentu wsparcia jednostek samorządu terytorialnego służącego wzmocnieniu ich zdolności inwestycyjnych w realizacji zadań z zakresu drogownictwa.

Chciałbym poinformować, że została przyjęta taka zasada, by środki zostały równo podzielone między wszystkie województwa. Ta zasada wywołała kontrowersje, zwłaszcza w województwach większych. Natomiast w naborze prowadzonym w ostatnich tygodniach roku 2008 zgodnie z taką zasadą zostały te środki podzielone. Chciałbym też, odpowiadając na pytanie, powiedzieć, że spodziewamy się po przeprowadzeniu przetargów, że jakieś środki zostaną i wtedy według kolejności na listach rankingowych ewentualnie następne wnioski zostaną objęte dofinansowaniem.

Jeśli chodzi o perspektywy na następne nabory, to były publiczne zapowiedzi wicepremiera Grzegorza Schetyny, że w miarę możliwości finansowych budżetu, biorąc pod uwagę ogromne zainteresowanie tym programem, będzie to rozważane, żeby przewidywana co roku z budżetu państwa kwota w wysokości 1 mld była powiększona. Dziękuję bardzo. *(Gwar na sali)*

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Jacek Zacharewicz.

**Posel Jacek Zacharewicz:**

Panie ministrze, jakie były najczęstsze przyczyny uzasadniające odrzucenie wniosków? Czy był to m.in. brak środków przewidzianych w budżecie poszczególnych samorządów? Czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zatwierdziło ostateczną listę beneficjentów i jaka jest pewność, że przyznane środki zostaną wykorzystane do końca 2009 r.? Co z tymi wnioskodawcami, którzy nie zrealizują przedsięwzięcia inwestycyjnego w określonym terminie? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Pan minister Tomasz Siemoniak.  
Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na pytanie, chciałbym podkreślić – takie mam informacje od wojewodów – że wnioski zostały dobrze przygotowane, były na wysokim poziomie formalnym, i z przyczyn formalnych mało wniosków odpadło. Wiązało się to z tym, że wiele z tych projektów było od lat przygotowywanych przez samorządy gminne i powiatowe, a nie było na nie we wcześniejszych latach środków. Tak że duże znaczenie przy ocenie, przy przyznawaniu punktów przez komisje powołane przez wojewodów miało spełnianie kryteriów wskazanych w stosownej uchwale Rady Ministrów, które dotyczyły współpracy jednostek samorządu terytorialnego między sobą, czyli gmin z gminami, gmin z powiatami i powiatów z powiatami, ale i istotne były aspekty związane z bezpieczeństwem ruchu drogowego.

Jeśli chodzi o kwestie finansowe, które poruszono w pytaniu, to jednostki, które nie miały zagwarantowanych środków, po prostu nie mogły się zgłosić do tego programu. Wymagaliśmy albo uchwały rady gminy, albo wskazania, że w projekcie budżetu na rok 2009 stosowne środki są zapewnione. Jednostki, które takich środków nie miały, zwyczajnie takich wniosków nie złożyły. Chciałbym dodać przy okazji, że wnioski były, także wnioski objęte dofinansowaniem, bardzo różne, od wniosków opiewających na 200–300 tys. zł, po wnioski, w których sumy dochodziły do górnej granicy, do 3 mln zł. Bardzo wiele także mniej zamożnych gmin zdecydowało się na ich złożenie. Myślę, że tutaj ta bariera finansowa nie była postawiona zbyt wysoka. Wszystko zostało tak zaplanowane, żeby zmieścić się w ramach jednego roku kalendarzowego. Procedury rozpoczęliśmy już w październiku, a decyzje minister podjął w ostatnich

dniach starego roku właśnie po to, żeby najbliższe miesiące zimowe przeznaczyć na procedury przetargowe, a prace budowlane podjąć wiosną.

Oczywiście nie można wykluczyć, że przy tej liczbie dofinansowanych wniosków wystąpią jakieś zakłócenia, natomiast staraliśmy się, żeby były to maksymalnie uproszczone procedury – tak też zostały odebrane przez samorządy i sądzymy, że w ramach tych procedur 100% bądź blisko 100% tych zamierzeń zostanie zrealizowanych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Kolejne pytanie zadadzą posłanki Renata Zaremba i Monika Wielichowska, klub Platforma Obywatelska. Pytanie jest skierowane do ministra gospodarki i dotyczy sprawy znikomej realizacji „Programu usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest stosowanych na terytorium Polski”.

Jako pierwsza pani poseł Renata Zaremba.

**Posel Renata Zaremba:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! 14 maja 2002 r. Rada Ministrów przyjęła „Program usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest stosowanych na terytorium Polski”. Realizacja programu została przewidziana na lata 2003–2032.

Przyjęty program ma na celu m.in. wdrożenie stosowanych w Unii Europejskiej przepisów prawnych oraz norm postępowania z wyrobami zawierającymi azbest, oczyszczenie terytorium Polski z azbestu, kontrolę i monitoring importu azbestu i wyrobów azbestowych, unieszkodliwianie odpadów azbestowych znajdujących się na drogach i placach należących do podmiotów gospodarczych i innych jednostek, w tym jednostek samorządu terytorialnego.

Po 5 latach od wprowadzenia programu nie wszystkie organy samorządu terytorialnego rozpoczęły wykonywanie zadań, dla których termin zakończenia wyznaczono na koniec 2006 r. Ponadto z raportu Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego z realizacji programu w latach 2003–2007 wynika, że dokonano zaledwie 7,3% ocen wszystkich budynków zawierających azbest.

Inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy do 2006 r. skontrolowali 251 firm usuwających wyroby zawierające azbest, z których aż 43% pracodawców nie przeprowadziło rejestru pracowników narażonych na działanie czynników rakotwórczych, 38% nie informowało pracowników o ryzyku związanym z pracą z azbestem, 32% pracodawców nie sporządziło planów pracy, nie określiło metod ani sposobów zapobiegania zagrożeniom związanym z wykonywaniem pracy.

**Posel Renata Zaremba**

Mam pytanie do pana ministra: Jaki jest stan realizacji programu usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest? Program powstał w 2002 r. Szacowano, że w naszym kraju znajduje się około 15 mln ton azbestu. W ciągu 5 lat wywieziono na składowiska około 1 mln ton tego materiału. Program zakłada, że w 2032 r., zgodnie z dyrektywami unijnymi, Polska będzie krajem wolnym od azbestu. Jednak w dotychczasowym tempie usuwania tego materiału proces ten ma szansę zakończyć się około roku 2067.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan Rafał Baniak.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Rafał Baniak:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim dziękuję za pytanie, które zadała pani poseł, i za kolejne pytania. Problem azbestu jest problemem nie tylko gospodarczym, ale społecznym, który wymaga rzeczywistej debaty i przede wszystkim popularyzacji zjawiska usuwania azbestu.

Od roku 2003 minister gospodarki koordynuje działania w ramach realizacji programu usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest. Powiem krótko, co udało się do tej pory zrobić:

1) są wydane główne regulacje prawne, jest znowelizowana ustawa o zakazie stosowania wyrobów zawierających azbest;

2) w sposób ciągły staramy się upowszechniać wiedzę dotyczącą szkodliwości azbestu oraz procedur bezpiecznego postępowania przy użytkowaniu oraz usuwaniu wyrobów zawierających azbest (wydawanie poradników, informatorów);

3) udało się przeszkolić około 6 tys. pracowników administracji rządowej i samorządowej, policji, straży pożarnej, służb celnych oraz inspektorów inspekcji pracy, nadzoru budowlanego, inspekcji sanitarnej, lekarzy;

4) uruchomiliśmy monitoring realizacji programu w formie systemu informatycznego;

5) utworzyliśmy ośrodek badań i oceny ryzyka zawodowego związanego z azbestem;

6) finansujemy inicjatywy samorządów terytorialnych w zakresie prac związanych z eliminacją azbestu;

7) udało się uruchomić przez Bank Ochrony Środowiska kredyty preferencyjne na działania związane z usuwaniem azbestu.

Oczywiście to, o czym mówię, to jeszcze za mało i rzeczywiście jest tak, jak mówi pani poseł, że aktualnie z 15,5 mln ton szacowanych wyrobów zawierających azbest udało się usunąć niewiele ponad 1 mln na dzień dzisiejszy, i mam świadomość, że aktualny program nie wystarcza. Stąd jest decyzja ministra gospodarki o aktualizacji tego programu, o jego zmianie. Zakładamy, że w marcu nowy program przyjmie w drodze uchwały Rada Ministrów, co powinno usprawnić nie tylko monitoring, ale też faktyczne działanie na rzecz walki z tym problemem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe pani poseł Monika Wielichowska.

**Posel Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Demontażem płyt azbestowych, ich transportem oraz utylizacją mają się zajmować tylko firmy ze specjalnymi uprawnieniami. Powstała nawet specjalna witryna, która zawiera wszystkie informacje na ten temat. W bazie azbestowej Ministerstwa Gospodarki znajdziemy wszystkie potrzebne informacje na temat firm zajmujących się właśnie usuwaniem azbestu, składowisk, również na temat szkoleń. Jednak dużo łatwiej jest znaleźć informacje o podmiotach, które nie mają wymaganych uprawnień, usuwają azbest bez przeszkolenia pracowników, bez odpowiedniej ochrony, bez zabezpieczenia zdjętego materiału oraz zabezpieczenia jego wywozu. Jaka jest zatem kontrola ewidencji budynków, które, założmy, w 2000 r. miały pokrycie dachowe eternitowe, a teraz go nie posiadają? Czy istnieje system karania nierzetelnych właścicieli po wykryciu takiego, można śmiało powiedzieć, przestępstwa? Czy przechodzi się nad tym do porządku dziennego pod hasłem: „nie ma azbestu, nie ma problemu”?

Według wspomnianej bazy na terenie całego kraju istnieje zaledwie 27 składowisk azbestu. Według programu do końca roku 2012 będzie ich potrzebnych 34. Aż 16 z nich ma mieć powierzchnię powyżej 2 ha, 3 – powyżej 5 ha. Czy to uległo zmianie? Czy są projekty składowisk, ich utworzenia, wstępne lokalizacje? Trzeba się przecież tutaj liczyć z ludnością zamieszkującą pobliskie terytoria, trzeba wkalkulować w inwestycje chociażby jej protesty. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan Rafał Baniak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Rafał Baniak:**

Jeżeli chodzi o składowiska, to na koniec 2008 r. funkcjonowało w Polsce 30 składowisk przyjmujących do składowania odpady azbestowe. Istotne jest to, o czym pani poseł mówiła, że 4 z nich są wykorzystywane wyłącznie przez zakłady przemysłowe: KGHM, Anwil, Bełchatów i Hutę Katowice. Chciałbym powiedzieć, że w województwach, w których są zlokalizowane te składowiska, funkcjonują także składowiska ogólnodostępne. W najbliższych latach planowane są do wybudowania kolejne 3 składowiska odpadów azbestowych – mówię o województwie podkarpackim, pomorskim i śląskim.

Natomiast jeżeli chodzi o ewidencję budynków, to zgodnie z przepisami ustawy Prawo ochrony środowiska właściciele nieruchomości, osoby fizyczne, osoby prawne obowiązane są do okresowego przedkładania informacji o rodzaju, ilości i miejscach występowania wyrobów zawierających azbest. Osoby fizyczne taką informację powinny przedkładać wójtowi, burmistrzowi czy prezydentowi miasta, natomiast osoby prawne – marszałkowi województwa. Za niewywiązanie się z tego obowiązku ustawa przewiduje karę grzywny. Osobiście uważam, że system kar nie jest antidotum na całe zło. Większe znaczenie ma popularyzacja dostępnych metod, to, o czym mówiła pani poseł, również jeśli chodzi o poszczególne inspekcje, o Główną Inspekcję Pracy, ja na przykład jestem w kontakcie z głównym inspektorem pracy, żeby prace jego służb nakierować na profilaktykę, na działania informacyjne dla pracowników, ale też dla poszczególnych interesariuszy.

Właściciele budynków zawierających azbest powinni sporządzać ocenę stanu i możliwości bezpiecznego użytkowania wyrobów zawierających azbest. Zgodnie z ustawą jeden z egzemplarzy tej oceny powinien zostać złożony do organu nadzoru budowlanego. Ustawodawca nie przewidział przepisów karnych odnoszących się do tej kwestii, podobnie jak w przypadku demontażu wyrobów zawierających azbest przez podmioty nieprzestrzegające przepisów prawa czy przez samych właścicieli nieruchomości. Chciałbym, żeby te kwestie, których ustawa nie określa, zostały doprecyzowane w programie, nad którym pracujemy, i zapraszam do tych prac panie posłanki. Chętnie udostępnię projekt dokumentu i będę wdzięczny za uwagi i spostrzeżenia wniesione przez panie posłanki. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Wszystkie pytania włączone do porządku dziennego zostały rozpatrzone.

Kończymy zatem rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

### **Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, ustaliło, że na bieżącym posiedzeniu Sejm rozpatrzy informację w sprawie strat, jakie poniosły polskie firmy z powodu opcji walutowych, o której przedstawienie wносił Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut.

Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty.

Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno: przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów.

Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Eugeniusza Kłopotka.

### **Posel Eugeniusz Kłopotek:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Na pozór bądź oceniając to pobieżnie, wydawałoby się, że zasadne jest pytanie: Co my tutaj możemy zrobić albo co my tu mamy do powiedzenia? My – mam na myśli parlament, jak również polski rząd. Gdyby jednak przyjrzeć się problemowi bliżej, wglębić się we wzajemne relacje pomiędzy bankiem a przedsiębiorcą, to, obiektywnie rzecz biorąc, trzeba dojść do wniosku, że jest coś na rzeczy i że jest to coś ważnego.

Proszę sobie wyobrazić dwie strony umowy, gdzie z jednej strony jest bank, co tu dużo mówić, instytucja zaufania publicznego, instytucja, która sama przez się powinna dawać gwarancję pewnej rzetelności albo stuprocentowej rzetelności i wiarygodności wobec klienta, instytucja, która ma za sobą potężne zaplecze analityczne, analizujące funkcjonowanie rynków finansowych, tego, co się dzieje nie tylko w kraju, ale również w Europie i na świecie, a z drugiej strony – w tym przypadku niestety to ma najczęściej miejsce – mały czy średni polski przedsiębiorca. To zjawisko, narastające w połowie, a właściwie w drugim półroczu ubiegłego roku polegało na tym, że instytucja bankowa proponowała przedsiębiorcy, niemającemu takiego potężnego zaplecza analitycznego, często w sposób natarczywy, wizjonerski, sugerując, jakie to jest dobre rozwiązanie, pewne opcje zmierzające do tego, by jeszcze lepiej zabezpieczyć się przed wahaniami kursowymi. Pół biedy, jeśli te wahania nie były duże, ale obecnie jesteśmy w sytuacji kompletnie odmiennej niż byliśmy jeszcze kilka miesięcy temu. Myślę o relacjach złotówki do euro czy do dolara. Nie dziwię się przedsiębiorcom, zwłaszcza

**Posel Eugeniusz Kłopotek**

naszym eksporterom, którzy widząc, jak umacnia się złotówka w stosunku do euro czy do dolara, skorzystali z propozycji banków, żeby ustalić we wzajemnych rozliczeniach sztywny kurs, na przykład wynoszący 3,30. Bo najczęściej tak bywało – w granicach 3,30 czy 3,50. Jednak wówczas już banki – i to może budzić nasze podejrzenie, stąd nasze pytanie również do polskiego rządu, które przedstawię...

(Posel Michał Wojtkiewicz: Gracze.)

Banki już w ubiegłym roku, w połowie zeszłego roku, mając to potężne zaplecze analityczne, wiedziały, że coś złego zacznie się dziać z tymi relacjami. Mimo że wówczas kurs był niższy, banki chętnie podpisywały umowy, wręcz nakłaniały do podpisywania takich umów, nie mówiąc do końca o wszystkim, a zwłaszcza nie mówiąc o tych zagrożeniach, które powstały później, kiedy nagle złoty zaczął potężnie tracić, i obecnie rozliczają się z tymi przedsiębiorcami, jak powiedziałem, często małymi, niewielkimi, bez tego potężnego zaplecza, po 3,30. Ale mało tego, banki, nie sprawdzając możliwości dochodowej przedsiębiorców, zawierały umowy w taki sposób, że teraz żądają zwrotu tych walut w nieporównywalnie wyższym stopniu w stosunku do możliwości dochodowych tych przedsiębiorców. I z tego tytułu też, mówiąc wprost, karzą tych przedsiębiorców. Na szczęście są banki, które dostrzegają problem – problem, który wynikł nie z przyczyn leżących po stronie przedsiębiorców – i podejmują renegotiacje tych umów. Jednak zdecydowana większość banków jest głucha. Praktycznie rzecz biorąc, egzekwując do końca absolutnie asymetryczną umowę często, mogą doprowadzić do upadłości wielu setek polskich małych i średnich firm.

Stąd w ramach tej informacji zwracamy się do polskiego rządu z zapytaniem: Czy polski rząd na ten problem może zareagować? Bo już dostrzegamy pewną asymetrię nawet w ramach polskiego rządu. Otóż z wyjaśnień Ministerstwa Finansów i Komisji Nadzoru Finansowego praktycznie wynika jedno – jesteśmy spokojni, gdyż banki mają sytuację stabilną. Jedynie Ministerstwo Gospodarki, co jest rzeczą zrozumiałą mówi: Dlaczego tylko patrzymy na to, że po tej stronie system bankowy jest stabilny? A co z przedsiębiorcami?

Stąd, panie premierze, gorąca prośba, aby polski rząd spojrział na ten problem nie tylko od strony bezpieczeństwa systemu bankowego, ale również miał na uwadze tych przedsiębiorców, którzy obecnie borykają się z tak ogromnymi problemami. Szkoda również, że tylko część banków, pomimo że dyrektywa unijna nie jest w tym zakresie wdrożona, postępuje rzetelnie ze swoimi klientami, informując uczciwie, jakie są z tego tytułu zagrożenia, jakie też są szanse. Ponadto banki rzetelnie sprawdzają również możliwości dochodowe tych przedsiębiorców.

Czy jest szansa wpłynięcia na tych pozostałych, którzy, póki co, są głusi jak pień? Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki pana Waldemara Pawlaka.

Bardzo proszę.

**Wiceprezes Rady Ministrów  
Minister Gospodarki  
Waldemar Pawlak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Odnosząc się do głównego pytania dotyczącego oceny skali zjawiska, chciałbym przekazać informacje, które uzyskaliśmy od Ministerstwa Finansów oraz Komisji Nadzoru Finansowego, jak również przedstawić własne dane uzyskane w wyniku kontaktów z przedsiębiorcami i bankami. Najbardziej pełne i wyczerpujące informacje znajdują się w zasobach Komisji Nadzoru Finansowego, ponieważ po ujawnieniu tych zjawisk oraz transakcji przeprowadziła ona postępowanie wyjaśniające.

Na podstawie danych na koniec listopada i początek grudnia szacuje się stratę na instrumentach pochodnych w wysokości około 7,5 mld zł, przy czym w wypadku opcji walutowych ta strata wynosi około 5,5 mld zł. Mówimy o globalnej stracie podmiotów zawierających tego typu transakcje. Jeśli uwzględnimy, że na koniec listopada kurs był na poziomie 3,75–3,80 do euro, a obecnie wynosi 3,90 przy kursie dolara wynoszącym w końcu listopada ub. r. 2,90 i 3,03 na początku grudnia, a obecnie wynoszącym 2,88, to można powiedzieć, że szacunkowo wielkość strat zbliżona jest tej wielkości, jaką oceniła Komisja Nadzoru Finansowego na koniec listopada i początek grudnia.

Jeśli chodzi o zabezpieczanie się od ryzyka kursu walutowego, to są w tym zakresie standardowe i bardzo często proste instrumenty. Nie zawsze muszą być stosowane złożone struktury opcyjne. W zasadzie złożone struktury powinny być stosowane w sytuacji, kiedy firma ma bardzo skomplikowane rozliczenia finansowe. Wtedy zwykle dobiera się odpowiednie instrumenty finansowe. Dlaczego takie złożone struktury były sprzedawane na ryku? Otóż prawdopodobnie dlatego, że w przypadku gdy bank wystawia czy kupuje opcje, powinien mieć odpowiednie zezwolenia, natomiast jeżeli sprzedaje gotowe produkty, a więc jest nie stroną, lecz pośrednikiem, to nie musi uzyskiwać dodatkowych zezwoleń.

Jeżeli chodzi o zabezpieczenie kursu walutowego, to nie ma problemu i nie ma ryzyka, jeżeli firma, która prowadzi eksport czy import, sprzedaje lub

**Wiceprezes Rady Ministrów  
Minister Gospodarki Waldemar Pawlak**

przy imporcie kupuje walutę, na przykład w kontrakcie futures na rynku regulowanym albo forward na rynku międzybankowym, jeżeli to koresponduje z wielkością obrotu tej firmy związaną z eksportem albo z importem. Wtedy jest bardzo klarowna, czysta sytuacja, tzn. firma realizuje swój biznes, zajmuje się produkcją przemysłową, usługami, natomiast na rynku finansowym kupuje określony kurs waluty w momencie, kiedy będzie miała przychody dewizowe. W takiej sytuacji nie ma problemu. Jeżeli nawet na transakcji na prawach pochodnych następuje strata, to realizowany jest zysk założony przez przedsiębiorcę w momencie zawierania kontraktu. Trzeba bardzo mocno podkreślić, że tego typu instrumenty są powszechnie stosowane i bardzo dobrze spełniają swoją funkcję.

W tym przypadku mieliśmy do czynienia z wyjątkowo skomplikowanymi strukturami. Jeżeli chodzi bowiem o struktury opcyjne, to jest duża liczba różnego rodzaju opcji. Można skupić się głównie na dwóch ich rodzajach, tzn. na opcji amerykańskiej, w której rozliczenia mogą być dokonywane i zapadać w całym okresie od momentu zawarcia transakcji do czasu ważności, oraz na opcji europejskiej, w przypadku której rozliczenia zapadają na określony dzień. Generalnie można porównać tego typu rozwiązania, jeżeli mówimy o czystej opcji, do ubezpieczenia typu autocasco. Jeżeli nastąpi pewne zdarzenie, wskutek czego zostaną przekroczone parametry, uzyskuje się prawo, natomiast nie ma obowiązku, tzn. jeżeli samochód jest uszkodzony, mamy prawo skorzystać z ubezpieczenia, ale nie mamy obowiązku z niego korzystać. Podobnie jest z opcjami. Trzeba podkreślić, że w tych klasycznych mechanizmach nie ma opcji wyłączających.

Tymczasem w tym wypadku mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, kiedy nie stosowano klasycznego zabezpieczenia opcyjnego, w przypadku którego buduje się korytarz walutowy. W sytuacji gdy kurs waluty jest na jakimś poziomie, można zbudować tego typu strukturę opcyjną, że z jednej strony kupuje się opcje sprzedaży, na przykład mówiąc o eksporterze, a z drugiej strony sprzedaje się opcje kupna i buduje się korytarz, w wyniku czego w pewnym przedziale powyżej i poniżej kursu bieżącego można bezpiecznie realizować transakcje. Gdyby kurs wychylił się poza ten przedział, to korzysta się albo z jednej, albo z drugiej opcji. Może to być konstrukcja zerokosztowa, bo różnica między kursem bieżącym a kursem na górnej i dolnej wysokości tego korytarza opcyjnego zabezpiecza zrównoważenie ryzyka.

Trudno to w bardzo prosty, obrazowy sposób wyjaśnić na przykładzie tych transakcji opcyjnych, które były zawierane, ponieważ tutaj zmieniono te działania w taki sposób, że wprowadzono elementy asymetryczności, tzn. przedsiębiorca uzyskiwał prawo do sprzedaży waluty po korzystnym kursie, ale z me-

chanizmem wyłączenia, tzn. gdy kurs spadł poniżej pewnego poziomu, następowało wyłączenie opcji. Z kolei sprzedając opcje dla banku, miał obowiązek dostarczania waluty po określonym kursie. I tu przedsiębiorcy wpadli w tego typu pułapkę, że w momencie osłabienia złotego mają obowiązek więcej zapłacić – i to często dwukrotnie, trzykrotnie, a nawet wielokrotnie więcej, znany nam rekordzista ma taką strukturę, że 34 razy więcej – i dostarczyć bankowi waluty po określonym kursie.

Posługując się pewnym obrazowym porównaniem, wygląda to mniej więcej tak, jakby sprzedawca z banku przyszedł do klienta i powiedział: słuchaj, ubezpieczymy twojego poloneza. Prowadzisz małą działalność gospodarczą, masz poloneza, my go ubezpieczymy, ale, wiesz, w zasadzie kradną koła i wybijają szyby, więc nie ma potrzeby ubezpieczać całego samochodu. Wobec tego wprowadzimy opcję wyłączającą. Jeżeli ukradną ci koła albo wybiją szyby, to my zapłacimy ci odszkodowanie, ale żeby ciebie to nic nie kosztowało, proponujemy ci, że ty z kolei podpiszesz z nami umowę, że ubezpieczysz samochód naszego szefa. To jest duża, luksusowa limuzyna, parę razy więcej warta niż polonez, ale przecież wiadomo, że jest ochrona, nasze raporty pokazują, że kradną tylko koła od polonezów i wybijają w nich szyby, a te duże limuzyny nie cieszą się takim zainteresowaniem, wobec tego praktycznie nie ma ryzyka, masz pewny zysk. No i teraz przedsiębiorca znalazł się w takim położeniu, że musi zapłacić za tę limuzynę, ponieważ okazało się, że takie zdarzenie, które nie było przewidywane w raportach, zaistniało.

Trzeba zwrócić uwagę na to, że zjawiska te w momencie, kiedy nastąpiła główna ofensywa w sprzedaży instrumentów opcyjnych, były już widoczne, tzn. widoczna była zmiana trendu. Jeżeli brało się pod uwagę różnice kursów w ciągu ostatnich kilku lat, to można było się spodziewać takich kursów, jakie są obecnie. W tych okolicznościach trzeba niestety podkreślić, że szkoda, iż nie została wdrożona, implementowana, dyrektywa MiFID, która powinna być implementowana do naszego prawa z końcem stycznia 2007 r. Sejm obecnej kadencji rozpoczął prace nad tą ustawą w pierwszym czytaniu 12 grudnia, uchwalona ona została 4 września i po skierowaniu do pana prezydenta została skierowana do Trybunału Konstytucyjnego.

Jeżeli chodzi o przesłankę i przyczynę skierowania ustawy do Trybunału Konstytucyjnego, to zupełnie nie dotyczy ona tego problemu. Niestety, jest to też dla nas wszystkich nauczka, żeby znanadto nie mieszać takich kwestii, które są ważne dla gospodarki, ludzi, konsumentów, ze sprawami konfrontacji politycznej. Tam został też bowiem zamieszczony zapis wprowadzający prawny obowiązek dla NBP odsprzedaży akcji w krajowym depozycie papierów wartościowych.

Tak swoją drogą, zupełnie poza stroną polityczną, powiem, że zwracałem uwagę, by nie wprowadzać

**Wiceprezes Rady Ministrów  
Minister Gospodarki Waldemar Pawlak**

tego typu rozwiązań, bo spodziewałem się weta pana prezydenta, ale sprawa została przekazana do Trybunału Konstytucyjnego. W tych okolicznościach Ministerstwo Gospodarki wystąpiło do Trybunału Konstytucyjnego i pana prezesa o to, by te prace zostały szybko sfinalizowane. Ze strony pana prezesa uzyskałem zapewnienie, że wszelkie prewencyjne kontrole, kiedy pan prezydent zwraca się o ocenę ustawy, będą realizowane w pierwszej kolejności. *(Dzwonek)* Oczywiście to nie jest jedyna sprawa, która teraz jest w Trybunale Konstytucyjnym, stąd niestety znaczące opóźnienia.

Dlaczego ta dyrektywa jest tak ważna? Dlatego, że wprowadza ona dla instytucji finansowych w przypadku sprzedaży złożonych struktur finansowych obowiązek upewnienia się, czy kupujący jest przygotowany i czy dobrze rozumie ryzyko. Generalnie jest zasada, że tego typu instrumenty nie są sprzedawane wszystkim, tylko przygotowanym i profesjonalnym uczestnikom rynków finansowych, bo w ten sposób zabezpiecza się często proste i przejrzyste instrumenty pozwalające na ochronę przed zmianami kursu walutowego.

Jeżeli chodzi o działania rządu, Ministerstwo Gospodarki podjęło szeroką akcję informacyjną. Przekazaliśmy przedsiębiorcom 4 ekspertyzy prawne i negocjacyjne, z których wynika, jak w takiej sytuacji można rozwiązać ten problem. W Ministerstwie Finansów trwają prace analityczne dotyczące oceny i zakresu działania. Ministerstwo Skarbu Państwa też zbiera informacje. Komisja Nadzoru Finansowego przeprowadziła rozmowy i utrzymuje kontakty z bankami. Ministerstwo Gospodarki też prowadzi rozmowy z bankami, by w sposób kompromisowy i rynkowy rozwiązały problemy i zabezpieczyły interesy banków i klientów.

Na zakończenie chcę podkreślić, że szczególnie w przypadku firm eksportujących, które zabezpieczały się do poziomu ryzyka odpowiadającego ich obrotom, warto rozważyć ewentualne wsparcie, przynajmniej na przykład częściowego poręczenia kredytów. Natomiast banki należałoby zachęcić do tego, żeby tak, jak potraktowały klientów, zawierając z nimi transakcje opcyjne pod przyszłe przychody, podobnie pod przyszłe przychody udzieliły im kredytu – na takich samych warunkach zabezpieczenia, jak w przypadku transakcji opcyjnych. Byłoby to uczciwe potraktowanie klienta, bo byłoby to po prostu udzielenie kredytu pod przyszłe przychody, a nie pod dużo bardziej konkretne zabezpieczenia. Byłoby to w pełnym zakresie podobne do zawierania transakcji opcyjnych.

Podsumowując, chcę podkreślić, że jest to bardzo kosztowna lekcja mechanizmów rynkowych, pokazuje, jak ważne jest to, byśmy pilnowali rozwiązań regulacyjnych, ale także tego, by przepisy europejskie,

które chronią konsumentów i przedsiębiorców, były na czas i we właściwy sposób wdrażane do naszego systemu prawnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zgłosiło się do tej chwili 26 posłów.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby dopisać się do listy?

Zgłoszeń nie widzę, zamykam listę.

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska – 2 minuty.

**Poseł Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Ta debata jest niezwykle potrzebna. Wiele podmiotów zastanawia się, oczekuje wyjaśnień i działań, jakie po tej debacie ewentualnie zostaną podjęte. Wszyscy doskonale wiemy, że relacje pomiędzy instytucjami finansowymi, takimi jak banki czy firmy inwestycyjne, ale także między nimi a klientami, reguluje wiele przepisów prawnych, zarówno krajowych, jak i europejskich.

Jedną z głównych ustaw regulujących ten obszar była ustawa o obrocie instrumentami finansowymi, która implementowała do polskiego prawa dyrektywę MiFID-owską w sprawie rynków instrumentów finansowych, przyjętą w 2004 r. Chcę przypomnieć, że dyrektywa ta dość szczegółowo określała zakres informacji, które musiały być przekazane klientowi instytucji finansowej przed zawarciem transakcji. Zgodnie z przepisami klient powinien zostać w pełni zapoznany z ryzykiem wynikającym z oferowanego instrumentu finansowego. Ustawa o obrocie instrumentami finansowymi, która transponowała dyrektywę MiFID-owską, została uchwalona przez Sejm w ubiegłym roku, o czym mówił pan premier. Jednak ustawa została skierowana przez prezydenta do Trybunału Konstytucyjnego i nie została podpisana. Podpisanie umożliwiłoby jej publikację i wejście przepisów w życie. Pan premier mówił, jakie były między innymi powody przekazania tej ustawy do trybunału.

Chciałabym zatem zapytać pana premiera, czy w świetle ostatnich wydarzeń związanych z masowym nabywaniem opcji walutowych przez przedsiębiorstwa powstrzymywanie wejścia w życie rozwiązań wynikających z dyrektywy MiFID-owskiej nie należało by uznać za sprzyjanie patologii, bo i taka się wkradła. Albo inaczej postawię to samo pytanie: Czy implementacja dyrektywy MiFID-owskiej, której dokonuje zażetowana przez pana prezydenta nowelizacja ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, nie zwiększyłaby transparentności transakcji? Wiadomo, że przekazanie tej ustawy do trybunału

**Posel Krystyna Skowrońska**

nastąpiło w czasie, kiedy – jak wskazuje pan prezydent w późniejszych oświadczeniach – wiadomo było, że symptomy kryzysu finansowo-ekonomicznego na świecie są poważne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Posel Wiesław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Wiesław Janczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Uważam, że trzeba korzystać z derywatów, ale z umiarem i adekwatnie do rzeczywistego obrotu gospodarczego w eksporcie. Mamy wyjątkowo kłopotliwą sytuację, dla wielu firm dramatyczną, związaną z nadmiernym korzystaniem przez spółki z opcji walutowych i innych instrumentów pochodnych, dostępnych w bankach i na Giełdzie Papierów Wartościowych.

Jak wykazał raport Komisji Nadzoru Finansowego, polskie firmy w ostatnim czasie mogły ponieść straty sięgające 5,5 mld zł, a jak twierdzą analitycy, przy kursie 4,2 zł za 1 euro, a taki był pod koniec 2008 r., kiedy firmy zamykały swoje bilanse, straty te mogły być nawet na poziomie 10–11 mld zł. Jest to duża kwota, bo porównywalna z zyskiem całego sektora bankowego w Polsce za 3 kwartały bieżącego roku. Rozgorzała dyskusja, z trybuny sejmowej padały deklaracje, że można niektóre umowy z bankami unieważnić. Ministerstwo Gospodarki deklaruje publicznie pomoc prawną w tym zakresie, ale komunikat KNF mówi, że należy rozliczać zarządy spółek za zbyt ryzykowne i nieuprawnione działania.

Mam pytanie: Czy w ciągu ostatniego miesiąca udało się pomóc realnie – i w jakiej skali – polskim firmom uchylić od negatywnych skutków umów? Nadmienię, że daleko idące deklaracje rządu i niektórych polityków mogą być podstawą do podejmowania decyzji inwestycyjnych, na przykład o utrzymywaniu niekorzystnych pozycji walutowych i ponoszeniu dalszych strat w nadziei, że ktoś – może rząd – zdejmie odpowiedzialność ze spółek za podjęte ryzyko. Z komunikatów na rynku finansowym dowiadujemy się, że spółki matki banków działających na naszym rynku dostarczały opcje, których polskie oddziały stały się jedynie dilerami. A oddziały te, niekiedy po 15 wizytach u jednego podmiotu, sprzedawały 15 albo 30 razy więcej opcji w stosunku do rzeczywistych potrzeb spółek. Dzisiaj z relacji firm już wiemy, że operacji masowego kupowania kontraktów terminowych i derywatów towarzyszył agresywny i nachalny marketing niektórych działających w Polsce banków, które oferowały te produkty klientom niejako na siłę,

realizując wysokie narzucone przez centralę plany sprzedaży. (*Dzwonek*)

Pytanie do rządu: Czy KNF zbada również, czy w tych instytucjach nie złamano elementarnej zasady etycznego postępowania wobec kontrahentów i dobrych praktyk współpracy, polegających choćby na stosowaniu Prawa bankowego, które nakazuje badanie kondycji finansowej klienta i jego zdolności do zaciągania zobowiązań? Czy KNF planuje zająć się tą sprawą i wyciągnąć konsekwencje? Jak rozumiem, dane o stratach dotyczą zapytanych około 400 podmiotów będących w obrocie publicznym, regulowanym, nie obejmują pozostałych 2 mln firm, które nie działają na rynku regulowanym. Stąd rzeczywiste straty rodzimych firm mogą być jeszcze większe, a dowiemy się o nich dopiero po przedłożeniu sprawozdań rocznych objętych audytem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Posel Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Przypominam o 2-minutowym limicie czasu na zadawanie pytań.

Czy jest posel Tomaszewski?

(*Głos z sali*: Nie ma.)

W takim razie głos zabierze posel Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Jan Łopata:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! Dyskutujemy dzisiaj o problemie, którego źródłem jest przede wszystkim silne osłabienie się złotego w stosunkowo krótkim, a może należy powiedzieć: w bardzo krótkim czasie. Warto zwrócić uwagę na fakt, że wielu przedsiębiorców zdawało sobie sprawę z ryzyka wiążącego się ze zmianą kursu walut, a w konsekwencji – z możliwością poniesienia straty na skutek spadku kursu złotówki względem innych walut. Chciałbym jednak podkreślić, że zgodnie ze zdecydowaną większością prognoz dotyczących kursu walut, przedstawianych zarówno przez instytucje finansowe – mam na myśli banki – jak i przez tzw. niezależnych ekspertów, złoty miał umacniać się do końca 2008 r., więc to niewątpliwie ryzyko przedsiębiorcy uwzględniali w prognozach.

(*Głos z sali*: Załamanie się kursu złotego.)

Właśnie tego dotyczy moje pytanie. Czy nikt nie uwzględnia takiego załamania się kursu złotego? Jak wynika z ustaleń Instytutu Edukacji Konsumentów poczynionych na rynku kapitałowym, jest bardzo prawdopodobne, że ta sytuacja ma charakter zaplanowanych i zorganizowanych działań zbliżonych do sławnego ataku spekulacyjnego George'a Sorosa na

**Posel Jan Łopata**

funta szterlinga w 1992 r. Przypomnę, że ponoć zarobił on na tamtej operacji 1 mld dolarów.

W tym miejscu chcę również przypomnieć o działaniach instytucji międzynarodowych, chociażby o opiniach JP Morgan z 10 listopada 2008 r. obniżających prognozę PKB dla Polski do 1,5% czy też o słynnej opinii analityka UniCredit wyceniającego akcje Lotosu na 0 zł. Mam w związku z tym pytanie. Panie premierze, czy podziela pan pogląd przywołanego Instytutu Edukacji Konsumentów na to zjawisko? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Posel Grzegorz Pisalski, posel niezrzeszony.

**Posel Grzegorz Pisalski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Jeśli zarząd firmy wystawiał opcję call o nominale kilka czy kilkanaście razy wyższym niż nominal kupionych opcji put, to albo okazał się naiwny i dał się namówić bankowi na transakcję, której po prostu nie rozumiał, albo świadomie podjął ogromne ryzyko, grając na rynku kwotą znacznie wyższą niż kwota faktycznych obrotów spółki. Zdaniem wielu ekspertów w obydwu przypadkach mamy do czynienia z ewidentnym działaniem na szkodę danej spółki. Żeby nie być głośliwym, przytoczę fragment komunikatu Komisji Nadzoru Finansowego z 17 grudnia ub. r.: odpowiedzialność za narażenie na zbyt duże ryzyko i w konsekwencji na straty spoczywa na zarządach spółek i może być podstawą do rozliczenia zarządów przez właścicieli. Stąd wynika moje pytanie. Chciałbym wiedzieć, czy podjęto już jakieś działania w stosunku do zarządów tych jednoosobowych spółek Skarbu Państwa lub spółek z większościovym udziałem Skarbu Państwa, które poniosły straty w wyniku prób spekulacyjnych dokonywanych na opcjach walutowych. Mam tu na myśli działania podejmowane zarówno przez właściciela, jak i przez organy prokuratorskie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, posel Sławomir Neumann, Platforma Obywatelska.

**Posel Sławomir Neumann:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Dzisiejsza debata jest przyczynkiem do dyskusji

o euro w Polsce. Jeżeli ktoś ma wątpliwości i pytania dotyczące tego, ile Polska traci na tym, że nie jest w strefie euro, to mamy dzisiaj odpowiedź. Gdyby euro zostało wprowadzone, nie mielibyśmy problemów z opcjami, jeśli chodzi o tę walutę. Opcje i inne kontrakty terminowe są w gospodarce normalne i z powodu tego, że rynek finansowy jest w miarę rozwinięty, jednostki gospodarcze mają dostęp do wielu specjalistycznych narzędzi, dzięki którym mogą minimalizować ryzyko walutowe.

*(Głos z sali: Nie, to nie to.)*

Wykorzystywanie takich instrumentów wyłącznie w celu zabezpieczenia przed ryzykiem może zagwarantować jednostce ciągłość działalności i godziwy zysk. Takie narzędzia, jak m.in. kontrakty terminowe typu forward na walutę czy też opcje walutowe, stanowią umowy najczęściej zawierane pomiędzy jednostkami prowadzącymi działalność eksportową a bankami. Jednak ostatnie zawirowania na rynkach walutowych, w tym relatywnie bardzo silna deprecjacja złotego w bardzo krótkim okresie, pokazały, że nieprzemyślane i niezgodne z pierwotnym przeznaczeniem użycie takich narzędzi może doprowadzić do bardzo poważnych strat po stronie przedsiębiorstw zawierających takie transakcje. Niestety, w tym przypadku wina rozkłada się chyba dość równomiernie zarówno po stronie przedsiębiorstw, jak i po stronie banków. Niektóre przedsiębiorstwa zabezpieczały swoje transakcje eksportowe do wysokości kontraktów, i to jest normalne w gospodarce, ale były też przedsiębiorstwa, które bardzo spekulowały na opcjach, a te zabezpieczenia czy kontrakty znacznie przewyższały ich potrzeby. Liczyły na to, że będą czerpały zyski nie z działalności podstawowej, tylko tak naprawdę z opcji walutowych, tak więc ta działalność spekulacyjna kładzie się cieniem na wielu przedsiębiorstwach czy na zarządach tych spółek.

Problemy są obecne w instytucjach finansowych, w gospodarce, panuje kryzys finansowy, gospodarczy. Działalność rządu jest tu oczywiście potrzebna, a wręcz niezbędna. Moje pytanie wiąże się z tym, że rząd podjął już próbę skatalogowania problemów firm i banków. Czy poza tym zbieraniem informacji, poza tym *(Dzwonek)*, że staramy się dowiedzieć przez Komisję Nadzoru Finansowego, przez Ministerstwo Gospodarki, jaki jest realny problem, ilu firm on dotyczy, rząd czy KNF próbują wesprzeć w negocjacjach te dwie strony? Obie te strony mają trochę, że tak powiem, za uszami i obie muszą się porozumieć. Być może przyda się potem taki arbiter zewnętrzny, typu Ministerstwo Gospodarki czy Komisja Nadzoru Finansowego. Ta nauczka jest bardzo kosztowna, ale pokazuje, że korzystanie z bardzo skomplikowanych mechanizmów, które zawsze w opinii sprzedawcy są bardzo pewne i nie tworzą ryzyka, nieraz jest bardzo ryzykowne. Wcześniej mieliśmy do czynienia z kryzysem subprimowym...

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Panie pośle....

**Poseł Sławomir Neumann:**

...w Stanach Zjednoczonych, a teraz mamy do czynienia z kryzysem opcyjnym. Czy rząd oprócz zbierania informacji będzie także mediował w bardziej aktywny sposób? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.  
Poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Opcje walutowe, które miały zabezpieczyć przedsiębiorców przed stratami wywołanymi umacnianiem się złotym, w wyniku osłabienia naszej waluty spowodowały znaczne straty w części naszego biznesu. Przyczyną takiego stanu jest, w moim przekonaniu, nie źle funkcjonujący system, ale zbyt mała wiara przedsiębiorców we wzrost kursu europejskiej waluty względem złotego oraz nieroztropność i nastawienie na pełny sukces, polegające na inwestowaniu głównie w opcje o z góry ustalonej cenie, i to być może nawet o nominale przewyższającym przychody walutowe firmy. Taka strategia zawsze musi się wiązać z nieograniczonym ryzykiem, a przecież przedsiębiorcy mieli możliwość wyboru aż trzech rodzajów opcji. O ile wiem, Ministerstwo Gospodarki firmom, które ponoszą straty na opcjach walutowych, wysyła opracowane na zlecenie resortu, przygotowane przez jedną z kancelarii prawnych, porady prawne, które wskazują drogę do zminimalizowania negatywnych konsekwencji. Wspomniany dokument nie jest jednak konkretną receptą na wyjście z tej patowej sytuacji, a jest tylko zbiorem argumentów, których należy użyć, aby doprowadzić do unieważnienia umów zawartych z bankami.

Mam zatem pytanie do rządu. Czy tego rodzaju wypowiedzi zachęcające do działań, które zostaną zakończone najprawdopodobniej niejednym procesem sądowym, nie przyniosą poszkodowanym już firmom dodatkowych kosztów? A gdyby nawet zakończyły się sukcesem, to czy nie zakłóca płynności finansowej banków, które w dalszej konsekwencji zwrócą się do Skarbu Państwa o pomoc publiczną, chociażby na mocy ustawy, nad którą wczoraj procedowała Wysoka Izba? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.  
Poseł Sławomir Kopyciński, Lewica.

**Poseł Sławomir Kopyciński:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Opcje walutowe miały być wybawieniem dla naszych polskich przedsiębiorców, a jednak stały się pułapką i źródłem strat. Chciałbym spytać właśnie o te straty, bo informacje medialne, które się ukazują, są dość rozbieżne. Mówi się o stratach wynoszących od kilkudziesięciu milionów do kilkunastu miliardów zł. Pan premier wspominał dzisiaj o kwocie 5,5 mld zł. Zastanawiam się, czy jest ona kwotą prawdziwą, czy to katalogowanie jeszcze trwa.

Chciałbym zapytać, ile przedsiębiorstw w związku z tymi feralnymi umowami jest zagrożonych upadłością, której ewentualnym wynikiem pewnie będzie również wzrost bezrobocia i obniżenie wpływów do budżetu, co pogłębi skutki światowego kryzysu finansowego. Pan premier w swoim wystąpieniu wspominał o sektorze bankowym, o tym, że rozmawia, apeluje, tworzy instrukcje dla przedsiębiorców. Chciałbym jednak zauważyć, że to przecież nie nasze banki, a zagraniczne inwestycje, instytucje finansowe są na końcu tego łańcuszka. Te instytucje finansowe z pewnością wcześniej czy później będą chciały wyegzekwować należności. Nie będzie ich interesować, czy polska spółka, polski przedsiębiorca, spłaciła opcje naszemu bankowi – nie chcę użyć słowa „polskiemu”, ale mówię „naszemu” – czy nie. Będą od tego polskiego banku – tak mówią, bo tu jest on zarejestrowany i funkcjonuje – żądać pełnej płatności. Dlatego chciałbym zapytać, co w tej sprawie może realnie zrobić polski rząd, wiedząc, że pewnych spraw nie da się tutaj rozwiązać w 5 minut.

Ostatnia konkluzja. Myślę, że trzeba podkreślić, że ten przykład dotyczący opcji walutowych jest bardzo ważnym argumentem przemawiającym za jak najszybszym wprowadzeniem Polski do strefy euro. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.  
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Chciałoby się powtórzyć za przedmówcą pytanie, co rząd realnie może zrobić w tej sprawie. Dziś, jeżeli dotykamy tematu, widzimy jak na dłoni problemy polskich przedsiębiorców produkujących na eksport.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk**

Sięgnijmy pamięcią do końca lat 90. Wartość kursowa złotego w stosunku do dolara wynosiła wówczas ponad 4,5 zł. Jeżeli za jednostkę produkcyjną płacono dolara, to polski wytwórca otrzymywał 4,5 zł. Potem wzrastały koszty, a złotówka akurat się umacniała. Dziś chciałbym poddać w wątpliwość zdanie całej plejady ekspertów finansowych i walutowych, którzy bardzo często wypowiadali się za pośrednictwem mediów, za pośrednictwem prasy ekonomicznej, jak mówił pan poseł Łopata, i gwarantowali do końca 2008 r. umacnianie się złotego. Co miał wtedy zrobić przedsiębiorca? Wchodził w relacje z bankami, które gwarantowały mu określoną wartość za otrzymane dewizowe środki płatnicze, jak to kiedyś określano.

Dziś powraca jeszcze jedna kwestia, bo posłowie zwracali już uwagę, że mamy do czynienia z bankami, które są własnością kapitału zewnętrznego. Powraca też nasza przestroga, bo mówiliśmy wtedy: jak najwięcej własnego kapitału, bo bez własnego kapitału nie zbudujemy systemu. Wtedy naigrawano się z nas, a dziś mamy, można powiedzieć, powtórne nieszczeście polskiego przedsiębiorcy. Dlatego powtarzam pytanie: Co realnie rząd może zrobić w tym układzie, w jakim się znaleźliśmy? Jesteśmy przecież członkiem Unii Europejskiej, nasza gospodarka, a w szczególności banki, to własność kapitału zewnętrznego. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Posel Piotr Tomański, Platforma Obywatelska.

**Posel Piotr Tomański:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Wiele już na ten temat, na temat opcji walutowych, powiedzieli moi przedmówcy, ale sprawa jest niezwykle istotna. Wskutek zawartych transakcji opcyjnych kilka przedsiębiorstw zostało doprowadzonych na skraj upadłości. Zwiększyły się również rozmiary zagregowanego ryzyka kredytowego w bankach, bo przedsiębiorstwa postawione w stan upadłości nie spłacają regularnie zobowiązań bankowych. Na szczęście zgodnie z tym, co twierdzą Ministerstwo Finansów, Narodowy Bank Polski, Komisja Nadzoru Finansowego, system finansowy nie jest zagrożony. Gdyby było inaczej, to znaczy gdyby polski system finansowy był pogrążony w kryzysie, to rezultaty walutowych transakcji opcyjnych mogłyby doprowadzić do istotnego pogłębienia takiego kryzysu.

Jakie działania zamierzają podjąć wymienione przeze mnie instytucje, aby w przyszłości nie dopuścić do tego rodzaju sytuacji? Czy rozwiązaniem nie mogłoby być np. promowanie rozwoju prostych i tanich instrumentów pochodnych, które można by było

kupić na Giełdzie Papierów Wartościowych lub na giełdach towarowych? Czy powstał już raport oceniający to, co się stało, i proponujący rozwiązania na przyszłość, które pozwolą na unikanie zagrożeń wynikających z niewłaściwego używania instrumentów pochodnych przez przedsiębiorstwa lub spekulacji ze strony przedsiębiorstw? Czy można postawić jednoznacznie tezę, że to banki nadużyły zaufania, oferując skomplikowane instrumenty walutowe, które zamiast efektywnie zabezpieczać, narażały jedynie przedsiębiorstwa na niepotrzebne ryzyko?

Kończąc, warto przypomnieć, co powiedział pan poseł Neumann, że gdybyśmy mieli euro, nie byłoby tych problemów. Tutaj apel do kolegów i koleżanek z Prawa i Sprawiedliwości, aby przy okazji dzisiejszej dyskusji, debaty, zastanowili się i pomogli wszystkim innym klubom parlamentarnym i rządowi, żeby to euro w przyszłości w Polsce wprowadzić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Posel Jarosław Stawiarski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jarosław Stawiarski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Odpowiadając koledze z Platformy Obywatelskiej, chciałbym powiedzieć, że specjaliści mówią, że gdybyśmy w tej chwili byli w korytarzu finansowym RM2, to prawdopodobnie w tym momencie rezerwy walutowe Narodowego Banku Polskiego wyniosłyby zero zamiast 60 mld dolarów, tak że dziękujemy Bogu, że nie jesteśmy w RM2 – to tak na marginesie.

Jeśli chodzi o MiFID, to koleżanka z Platformy Obywatelskiej mówiła i pan premier raczył powiedzieć, że jest to jak gdyby jedna z przyczyn tego, że jesteśmy zaplątani, że tak powiem, w te opcje walutowe. Nie do końca, bo tak naprawdę te instrumenty finansowe, zwane opcjami, są już w naszym polskim prawie finansowym. Można to czytać łącznie z Kodeksem cywilnym, gdzie jest wyraźnie napisane, że opcje walutowe zobowiązują banki do dokonywania oceny, czy dany produkt inwestycyjny jest dla danego klienta rzeczywiście odpowiedni, czyli nakładają na banki obowiązek oceny adekwatności instrumentów. Ocena adekwatności leży po stronie banku, w związku z tym można wtedy dochodzić odszkodowań przed sądami w ramach Kodeksu cywilnego, o czym mówił pan premier Pawlak.

Chciałbym zadać kilka pytań panu premierowi. Czy opcji walutowych, które w tym momencie tak nas absorbują, nie należy zaliczyć do tzw. toksycznych instrumentów finansowych, ale nie po stronie banku, przewrotnie, tylko po stronie przedsiębiorstw? Nie zgodzę się z moimi kolegami, którzy mówią, że tak

**Posel Jarosław Stawiarski**

naprawdę firmy nadużywały tego instrumentu. Przy-  
pomnę, iż reprezentuję miasto, w którym ma siedzi-  
bę spółka Skarbu Państwa, czyli Fabryka Łożysk  
Tocznych w Kraśniku. Zarząd Fabryki Łożysk Tocz-  
nych w Kraśniku miał nakazane od właściciela, czy-  
li od ministra skarbu państwa, poprzez radę nadzor-  
czą, aby zabezpieczyć ryzyko kursowe. W tym mo-  
mencie mamy pewnego rodzaju dysonans. Właściciel  
każe zabezpieczyć, a jak się zabezpieczy, to w tym  
momencie nic się nie mówi o tym, w jaki sposób moż-  
na pomóc danej firmie.

Jeszcze dwa krótkie pytania. W jaki sposób rząd  
pomógł już przedsiębiorstwom, które miały problemy  
z zawartymi opcjami? Czy są takie firmy? Czy rząd  
ma jakieś rozwiązania prawne co do zawartych opcji  
walutowych, umożliwiające przedsiębiorstwu bez-  
kosztowe wycofanie się z nich?

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że mam  
nadzieję, iż obawy co do komisarz Neelie Kroes już  
prysnęły, bo tak naprawdę każdy rząd ratuje swoje  
przedsiębiorstwa. Namawiam pana premiera Pawła-  
ka słowami piosenki: Niech pan się nie boi, niech pan  
działa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.  
Poseł Romuald Ajchler.

**Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Premierze!  
W większości państw Unii Europejskiej wdrożono już  
do porządku prawnego zasady wynikające z dyrek-  
tywy MiFID, która m.in. nakazuje instytucjom fi-  
nansowym zbadać, czy dana usługa finansowa jest  
odpowiednia dla klienta, i ostrzeżenie go, jeżeli tak  
nie jest. Na gruncie prawa polskiego tę dyrektywę prze-  
niosła ustawa z 4 września 2008 r., o której mówił  
pan premier w swoim wystąpieniu, o zmianie ustawy  
o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektó-  
rych innych ustaw – cytuję cały tytuł ustawy. Nieste-  
ty, jak wiemy, pan prezydent nie podpisał tej ustawy,  
lecz skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego.  
Jednak w mediach wielokrotnie spotykałem się z opi-  
nią, że gdyby zasady MiFID obowiązywały w Polsce,  
to wiele przedsiębiorstw nie zawarłoby niekorzyst-  
nych dla nich umów z bankami. Chciałbym zapytać  
pana premiera, czy rząd podziela tę opinię. Panie  
premierze, czy pan mnie słucha, czy pan rozmawia  
przez telefon? Dziękuję bardzo.

Mam jeszcze jedno pytanie. Wiele działających  
w Polsce banków stosuje się do wytycznych MiFID,  
mimo że ustawa z 4 września nie weszła w życie.  
Wiele, ale nie wszystkie. W związku z tym chciał-

bym zapytać pana premiera: Czy Ministerstwo Go-  
spodarki, choćby na podstawie zgłoszeń przedsię-  
biorców, byłoby gotowe przedstawić opinii publicznej  
listę banków, które postanowiły zarobić na tej luce  
prawnej? Czy pan premier ma gotową taką listę  
i czy poinformowanie o tej liście klientów byłoby  
nietaktem?

I ostatnie pytanie związane z tym, że rząd planu-  
je wprowadzenie euro w Polsce w 2012 r.: W jakiej  
mierze, gdyby udało się w Polsce wprowadzić euro,  
przeciwdziałałby ten zabieg zjawisku, o którym mó-  
wimy obecnie? Wspominał pan kwotę ponad 5 mld zł.  
Jak pan ocenia, w jakiej mierze nie mówilibyśmy na  
temat strat poniesionych przez polskie przedsię-  
biorstwa? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Posel Wiesław Woda, Polskie Stronnictwo Lu-  
dowe.

**Posel Wiesław Woda:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo!  
Mam trzy pytanie. Pierwsze: Czy jest możliwy arbi-  
traż, jeśli chodzi o rozpatrywanie sposobu zawarcia  
transakcji z danym bankiem, i w przypadku odmien-  
nych stanowisk – doprowadzenie w krótkim czasie do  
ugód, w połączeniu ze wsparciem dla systemu ban-  
kowego na wzór kryzysowej pomocy rządowej innych  
krajów? Po drugie, czy jest możliwe wsparcie płyn-  
ności finansowej w przypadku firm w zakresie in-  
strumentów pochodnych opcji poprzez zapewnienie  
długoterminowego finansowania spłaty, na przykład  
przez okres 3–5 lat, wspartego na przykład przez  
Bank Gospodarstwa Krajowego, oraz uruchomienie  
zaliczek dla wykonawców realizujących kontrakty  
finansowe w euro i przyspieszenie wypłat z tytułu  
wykonanych prac? I po trzecie, czy rząd i Narodowy  
Bank Polski nie powinny podjąć niezwłocznie działań  
mających doprowadzić do racjonalnego poziomu kur-  
su euro, a w dalszej kolejności do jego stabilizacji  
umożliwiającej m.in. zamknięcie opcji walutowych?  
Zmiany kursów walut, z jakimi mieliśmy do czynie-  
nia w II półroczu ubiegłego roku, praktycznie unie-  
możliwiają działalność bardzo wielu eksporterom i im-  
porterom. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Posel Jacek Zacharewicz, Platforma Obywa-  
telska.

### **Poseł Jacek Zacharewicz:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W ostatnim kwartale ubiegłego roku mieliśmy do czynienia z silną deprecjacją złotego, chociaż w długim okresie złoty poddawany jest raczej silnemu trendowi wzrostowemu. Z początkiem roku złoty ponownie zaczął się umacniać. Te zjawiska zbiegły się w czasie z realizacją opcji walutowych oraz niewielką płynnością na rynku międzybankowym. Czy te zjawiska można powiązać z aktywnością inwestorów zagranicznych, banków inwestycyjnych, które są głównymi dostawcami instrumentów pochodnych dla rynku polskiego? Jakie działania zostały podjęte przez nadzór finansowy i rząd w celu wyjaśnienia wyżej wymienionych zjawisk? Chciałbym nawiązać do artykułów publikowanych w naszej prasie, informujących o tym, że pod koniec roku mieliśmy do czynienia z dziwnymi raportami sporządzonymi przez banki zagraniczne będące dostarczycielami opcji. Czy w tym działaniu można doszukiwać się znamion manipulacji? Czy Komisja Nadzoru Finansowego podjęła działania wyjaśniające tę kwestię? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Poseł Edward Siarka, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Edward Siarka:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Przeciętny słuchacz naszej dyskusji o opcjach walutowych i problemach z tym związanych musi dojść do wniosku, albo powinien do niego dojść, że należy uważnie przyglądać się wszystkim umowom, zwłaszcza tym podpisywanym w banku. Niestety jako klienci banków często pobieżnie czytamy przedkładane nam umowy, a dzisiejsza dyskusja świadczy o tym, że nawet prawnicy nie zauważyli niebezpieczeństwa albo że proponowane w nich zapisy traktowali czysto życzeniowo. Umowa opcji powinna zabezpieczyć przedsiębiorcę przed ryzykiem zmiany kursu walutowego. Powinna. W sytuacji jednak kryzysu całego sektora bankowego opcje walutowe nie tylko nie zabezpieczyły naszych przedsiębiorców przed stratami, ale jeszcze dodatkowo w nich uderzyły. Firmy giełdowe na umowach opcji miały stracić, według słów pana premiera jeszcze z grudnia, około 150 mln zł, a dziś mówi się, że wszystkie przedsiębiorstwa straciły 7, a może 11 mld zł. Ile właściwie nasi przedsiębiorcy stracili na tych opcjach, mimo korzystnej zmiany kursu dla eksporterów?

Oczywiście cała ta dyskusja ma prowadzić do konkluzji proponowanej przez obce instytucje finansowe, popieranej zresztą argumentacją przez kolegów

z Platformy Obywatelskiej, którzy mówią o tym, że należy szybko przyjąć euro i skutecznie całą operację przeprowadzić, aby uniknąć podobnych problemów. Również główni poszkodowani, czyli eksporterzy – wydaje się – podchwycili tę argumentację i mówią, że eksport jest wart 100 mld, więc należy przyjąć euro, aby uniknąć strat w eksporcie. Ale to tylko złudzenie. Strefa euro to nowe produkty mało znane dla naszego rynku. Nasuwa się pytanie: Jak rząd monitoruje dziś oferowane przez banki i instytucje produkty finansowe i jak reaguje na zagrożenia, które wynikają z toksycznych produktów dla obywateli i dla naszej gospodarki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Bożena Szydłowska, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Bożena Szydłowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Stosowanie wyrafinowanych instrumentów finansowych przez przedsiębiorstwa różnej wielkości jest oznaką pewnej dojrzałości zarządzania i jest dość rozpowszechnione w rozwiniętych gospodarkach. Należy je jednak stosować ze świadomością potencjalnych zagrożeń, które te instrumenty niosą. Tej świadomości ewidentnie zabrakło. Czy w związku z zaistniałą sytuacją nie powinna zostać przeprowadzona akcja edukacyjno-informacyjna mająca na celu podniesienie świadomości finansowej wśród zarządzających jednostkami gospodarczymi? I drugie pytanie, panie premierze: Czy nie powinny zostać zastrzeżone wymagania wobec kandydatów na zarządzających przedsiębiorstwami, w szczególności spółkami Skarbu Państwa, a także czy nie należy wzmacniać mechanizmów kontrolnych w przypadku tych przedsiębiorstw? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Od sierpnia 2008 r. euro zdrożało o 1/3. Według głównego ekonomisty PKO BP, biorąc pod uwagę dotychczasowe mechanizmy rynkowe, złoty powinien zyskiwać, a nie tracić. Według prognoz 12 analityków z początku grudnia 2008 r., przedstawionych w „Pulsie Biznesu”, euro miało kosztować na koniec roku 3,77 zł. Dyrektor Departamentu Doradztwa i Analiz

**Posel Andrzej Szlachta**

DM TMS Brokers twierdzi, że wszystko wygląda dziwnie: Ceny obligacji są stabilne, więc nie ma strukturalnych przesunięć kapitału na rynku. Mamy więc do czynienia ze spekulacją. Aktywne są zwłaszcza zagraniczne inwestycje.

Panie premierze, czy rzeczywiście mamy do czynienia ze spekulacją? Czy rząd uruchomił wszystkie możliwe instrumenty kontrolne w celu ustalenia przyczyn gwałtownych spadków złotego?

Główny analityk FIT DM zwraca uwagę na problemy krajowych eksporterów. W okresie wakacji, wierząc w siłę złotego, masowo wystawiali opcje, zobowiązując się do dostawy w przyszłości zbyt dużej ilości euro. Teraz wiele firm musi kupować obce waluty, by wywiązać się ze zobowiązań. To wykorzystują spekulanci, którzy sztucznie podbijają kurs złotego. Widać, że ktoś chce wywołać lawinę, na rynku pogrywa kilka dużych podmiotów. Pod koniec grudnia kulminacja dużych zleceń sprzedaży złotego przypadała na okolice południowego fixingu NBP, według którego rozliczane są feralne opcje walutowe.

Czy rząd bada te niepokojące zjawiska, czy są pierwsze wnioski wysnuwane z tych analiz? Czy Komisja Nadzoru Finansowego przedstawiła rządowi ocenę tej sytuacji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Andrzej Orzechowski.

Nie ma?

W takim razie pan poseł Adam Gawęda, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Adam Gawęda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W wystąpieniu sejmowym z 3 grudnia ubiegłego roku pan marszałek Jarosław Kalinowski określił działania niektórych regionalnych oddziałów instytucji finansowych jako działania – i tu przytoczę – pirackie, zbójckie i bandyckie. Działania te jego zdaniem zostały wykonane w odniesieniu do polskich przedsiębiorców w kontekście głośnej sprawy, którą dzisiaj omawiamy na przykładzie opcji walutowych, na których polskie firmy straciły kilka, kilkanaście, a być może nawet kilkadziesiąt miliardów euro.

Jednocześnie pan marszałek, działając również jako poseł koalicji rządzącej, Platformy Obywatelskiej i PSL, wyraził nadzieję, że unieważnienie tych umów za pomocą działań jest możliwe. I tutaj zacytuję: w tym momencie zwracam się do firm, które już odczuły te bandyckie działania, żeby zwracały się chociażby do naszego klubu, bo myślę, że możemy spróbować pomóc, jesteśmy w stanie im podpowie-

dzieć, wskazać, że nawet w prawie europejskim mówi się, że zawarte umowy można uznać z mocy prawa za nieważne – koniec cytatu.

Ja rozumiem dobre intencje, panie marszałku, ale mam pytania. Czy zdaniem Komisji Nadzoru Finansowego takie oświadczenie było uprawnione? Czy nie może w przyszłości wpłynąć bezpośrednio na dalsze niekorzystne decyzje inwestycyjne i pogłębienie już istniejących dużych strat firm, które nie zamykają pozycji walutowych, licząc, że rząd znalazł lub w przyszłości znajdzie klucz do unieważnienia tych umów lub modyfikacji tych umów? Ponadto czy klub PSL zwrócił się do Komisji Nadzoru Finansowego lub do rządu o wykładnię prawną lub opinię w przedmiotowej sprawie? Dzisiaj usłyszeliśmy, że rząd opracował takie ekspertyzy prawne. Jakie w takim razie są te ekspertyzy i jak one podchodzą do tego tematu? Jakie konkretne działania oprócz tych, które już pan premier dzisiaj tutaj zasygnalizował, podjął rząd w tym niewątpliwie trudnym temacie, by pomóc firmom? Jeszcze raz podkreślę: by pomóc firmom, a nie tylko instytucjom finansowym. Jakiej faktycznie liczby firm dotyczy sprawa umów na opcjach walutowych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Posel Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

**Posel Jan Kulas:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Ja myślę, że trzeba przede wszystkim podziękować Klubowi Poselskiemu PSL za podjęcie ważnej debaty, bo głosy, które dotychczas się tu pojawiły, pokazują, jak istotny jest to problem, który dotyczy polskich przedsiębiorstw, co w ramach informacji bieżącej stanowi tak ważki, doniosły temat.

Panie Premierze! Pierwsza część informacji pokazuje, że to jest skala sięgająca nawet kilku miliardów złotych. W tej dyskusji niektórzy mówili nawet o 10–11 mld zł. Na pewno wszyscy chcemy pomóc naszym przedsiębiorcom. Jest to zrozumiałe i odnotowałem to z uwagą, szczególnie współdziałanie Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwa Finansów, to współdziałanie resortów rządowych niewątpliwie jest w tym zakresie istotne.

Wydaje się jednak, że warto także zapytać o współdziałanie z innymi instytucjami, które mają wpływ na funkcjonowanie gospodarki i systemu finansowego. W takiej sytuacji chyba zawsze istotne jest pytanie o współpracę, o informację, o współdziałanie z Narodowym Bankiem Polskim. To jest moje pierwsze pytanie w tej kwestii.

Panie Premierze! Ta debata chyba potwierdza to, o czym mówili posłowie Platformy Obywatelskiej, czyli to, co uczyniła Słowacja od 1 stycznia 2009 r. – wejście w bardziej stabilny, bezpieczny system wa-

**Posel Jan Kulas**

lutowy, system euro. To chyba jednak trzeba głośno, wyraźnie przy takiej debacie mówić. Małe, mniejsze, biedniejsze, skromniejsze kraje podejmują odważne, śmiało rozwiązania finansowo-walutowe. A więc takie pytanie jest ważne.

Panie Premierze! Myślę, że generalnie – tak mówią przedstawiciele rządu – system jest dość stabilny, ale czy ta prognoza przyjęta do budżetu na dzień 31 grudnia 2009 r., jeżeli chodzi o kurs złotego na przestrzeni roku 2009, jest racjonalna, wyważona? Wydaje mi się, że tak, ale może w tym momencie taka wypowiedź pana premiera co do kursu złotego w roku bieżącym będzie ważna.

I ostatnie pytanie, chyba najważniejsze. Znamy problem zjawiska, mniej więcej jego skalę, nie do końca znamy jeszcze skutki finansowe, ale jak generalnie właśnie zapobiegać takiej sytuacji? Jakiej podejmować działania, także prawne, ustrojowe, aby takie sytuacje się jednak nie powtarzały? Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Babalski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Babalski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie premierze, w omawianej dzisiaj sprawie otrzymałem dramatyczny list od przedsiębiorców eksportowych z regionu Warmii i Mazur.

Do połowy września ubiegłego roku banki oferowały transakcje jako bezkosztowe opcje walutowe. Miały one być zabezpieczeniem części przychodów firm eksportujących na niewiele wyższym poziomie ceny euro/dolar od bieżących kursów. Wówczas według oceny analityków kursu euro/dolar miał zejść jeszcze do niższych poziomów. Kryzys spowodowany przez upadający bankowy system finansowy i – jak się wydaje – sztucznie wywołana deprecjacja złotego powodują ogromne straty finansowe dla podmiotów gospodarczych. Banki w zabezpieczających niby-transakcjach zawartych z podmiotami gospodarczymi określają wysokość strat ze strony banku z tytułu zabezpieczonego rozliczenia kursu euro/dolar, zaś na klienta nakładają ryzyko nieograniczonej straty.

W zawartych opcjach walutowych bank dokonał zabezpieczenia własnych interesów, czyli określił możliwą do poniesienia stratę, zaś klienta w przypadku gwałtownej zmiany kursu naraził na nieograniczone straty w czasie trwania wyżej wymienionej umowy, czyli nierzetelnie zabezpieczył interes klienta.

Mam dwa pytania, panie premierze. Kiedy rząd podejmie zdecydowaną interwencję w celu ograniczenia strat przedsiębiorstw, szczególnie eksporterów? Drugie pytanie: Czy Komisja Nadzoru Finansowego sprawdzi, czy i jakie banki spekulowały w celu osiągnięcia nienależnych im korzyści? Chodzi o powiązania z instytucjami finansowymi, które mogłyby wpływać na celową deprecjację złotego i osłabienie gospodarki.

Panie Premierze! 5 grudnia wystąpiłem do Komisji Nadzoru Finansowego, przedstawiając ten problem w imieniu przedsiębiorców z regionu Warmii i Mazur. Dzisiaj mamy prawie połowę stycznia i nie ma żadnej odpowiedzi na ten temat ani żadnej reakcji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Posel Henryk Siedlaczek, Platforma.

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Coraz częściej dochodzą do nas informacje o tym, że pewna liczba firm ma problemy z wypłacalnością, a niektóre zapewne zbankrutują z powodu tzw. opcji walutowych. Rozumiem dramat przedsiębiorców, którzy wpadli w poważne tarapaty finansowe i mogą stracić nieraz dorobek całego życia. Niemniej powinni oni wiedzieć, że kurs walut jest rzeczą, której nie da się do końca przewidzieć. Wydaje się, iż uśpieni wizją stabilności rynku walut zapomnieli, że transakcje na rynku finansowym czasem przypominają zabawę w rosyjską ruletkę. Ryzyko walutowe jest czymś niezmiernie trudnym do oszacowania, zwłaszcza w czasach kryzysu finansowego, gdy praktycznie co dnia docierają do nas niepokojące informacje o stanie światowej gospodarki, mające wpływ na kurs walut.

Chciałbym również bardzo wyraźnie podkreślić, że przedsiębiorcy, którzy korzystali z opcji walutowych, oczekiwali, iż te transakcje przyniosą im po prostu zysk. Teraz, gdy okazało się, że przynoszą straty, coraz częściej można słyszeć wołanie o interwencję państwa. Nie może być tak, by podatnicy ponosili koszty transakcji, na które tak faktycznie nie mieli wpływu.

Fryderyk Bastiat w swej znakomitej pracy „Co widać i czego nie widać” podkreślał, że o ile możemy zaobserwować natychmiastowe skutki pomocy dziś, o tyle często już zapominamy o długotrwałych negatywnych efektach działań państwa.

Dlatego też chciałbym zapytać, czy nie lepiej trzymać się starej, dobrej zasady, by przede wszystkim nie szkodzić gospodarce, czyli by w tym przypadku raczej nie podejmować żadnej interwencji na rynku finansowym. Zresztą sytuacja ta potwierdza pilną konieczność wejścia w stabilny europejski rynek finansowy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.  
Pani poseł Maria Nowak.

**Poseł Maria Nowak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Opcje walutowe to na pewno bardzo poważny czynnik obecnego kryzysu, ale tych czynników jest o wiele więcej i problem jest o wiele bardziej złożony. Dlatego, korzystając z tego, że mam okazję zadać pytanie panu premierowi, chcę zapytać troszeczkę szerzej.

Według ostatnich danych – są to wyniki przeprowadzonego sondażu, zleconego przez BCC – 83% polskich firm odczuło kryzys, w tym 84% mówi, że ten kryzys jest dla nich poważny albo nawet bardzo poważny, a 71% źle ocenia działania rządu. Panie premierze, na podstawie rozmów z przedsiębiorcami, szczególnie z tymi z małych i średnich przedsiębiorstw, którzy już odczuli, najbardziej odczuli skutki kryzysu, wiem, że oczekują oni od rządu konkretnych informacji, kiedy ta pomoc zostanie do nich skierowana. Pomoc została zapowiedziana przez pana premiera Donalda Tuska już w listopadzie, kiedy mówił on o przygotowaniu antykryzysowego scenariusza, nazwanego planem stabilności i rozwoju dla polskiej gospodarki w związku z trwającym kryzysem finansowym na świecie.

Dlatego mam konkretne pytania. Kiedy ta pomoc dla średnich i małych firm będzie dostępna? Do kogo przedsiębiorcy mają się zwrócić o pomoc? Na czym ta pomoc będzie polegała? Czy to będą gwarancje bankowe? Na razie banki absolutnie nie chcą z tymi przedsiębiorcami rozmawiać. Czy będzie też jakaś pomoc na utrzymanie dotychczasowych miejsc pracy?

Problem, o którym dzisiaj mówimy – i bardzo dobrze, że o nim mówimy – jest bardzo ważnym problemem, chodzi o opcje walutowe, ale ten problem jest naprawdę o wiele, wiele szerszy i dotyka coraz to większej liczby przedsiębiorców. 93% badanych przedsiębiorców obawia się o swoją przyszłość w tym roku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Pozwól państwu, że zacznę nietypowo i podziękuję panu premierowi za dwie sprawy. Panie premierze, najpierw podziękuję panu za obrazowy, można

powiedzieć, akademicki przekaz i pokazanie nam, posłom, jak funkcjonuje mechanizm obrotu tymi instrumentami. Zrobił to pan bardzo przekonująco, podając do tego konkretne przykłady.

Druga sprawa. Chciałbym podziękować panu za bardzo ciekawą informację, którą pan nam przekazał w końcowej części swojego wystąpienia, a mówił pan bardzo interesująco na temat przebiegu procesu legislacyjnego dotyczącego ustawy o obrocie instrumentami finansowymi. Przypomnę tylko, powołując się na pana wypowiedź, że proces rozpoczął się w grudniu 2007 r., a zakończył we wrześniu 2008 r. Najistotniejszą informacją, panie premierze, była ta, że pan w jakiś sposób przewidział dalszy przebieg wydarzeń, dalsze losy tejże ustawy. Przewidział pan już podczas procesu legislacyjnego m.in. to, że jeśli ten kontrowersyjny artykuł o NBP, dotyczący zbycia przez Narodowy Bank Polski akcji Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych, będzie w tej ustawie, to pan prezydent... to po prostu będą kłopoty z tym, aby ta ustawa weszła w życie.

Bardzo interesuje mnie, szanowni państwo, fakt, dlaczego ta cenna uwaga pana premiera przez wysoką Komisję Finansów Publicznych, przez Ministerstwo Finansów, przez pana ministra nie została w procesie legislacyjnym uwzględniona. Dlaczego upierano się, aby ten artykuł pozostał w ustawie? Pamiętam, szanowni państwo, że Prawo i Sprawiedliwość sprzeciwiało się temu, żeby ten artykuł pozostał w tej ustawie, bo on został do niej niejako dorzucony. W końcu mam pytanie, dlaczego proces legislacyjny dotyczący tej ustawy trwał w Sejmie tak długo. Śmiem twierdzić, że gdyby ta ustawa została uchwalona przez Wysoki Sejm w pierwszym półroczu, to tego całego zamieszania z opcjami, jakie dzisiaj mamy, by nie było. A może komuś zależało na tym, żeby ten proces legislacyjny przebiegał w polskim parlamencie tak długo?

Jeszcze jedna kwestia w odniesieniu do euro. *(Dzwonek)* Szanowni państwo, uważam, że gdyby w tym momencie, mówienie o tym, że gdyby było euro, to nie byłoby problemu, jest zupełnie nie na miejscu. Przypomnę tylko, proszę zwrócić uwagę na to, że ani Czesi, ani Węgrzy, ani Bułgarzy nie mają euro, ale mają stosowne ustawy, w których uwzględniona jest ta sławetna już teraz dyrektywa unijna MiFID i tam problemów nie było...

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Panie pośle, czas.

**Poseł Piotr Polak:**

Już kończę, panie marszałku.

...nie ma i śmiem twierdzić, że problemów z opcjami walutowymi nie będzie. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Posel Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Michał Wojtkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Bardzo dobrze, że dzisiaj odbywa się ta dyskusja, ona jest bardzo istotna. Dobrze by było, gdyby z tej dyskusji wszyscy wyciągnęli wnioski, szczególnie rząd, pan premier, a najlepiej by było, gdyby do tej dyskusji nie musiało dzisiaj dojść. Niestety sytuacja na polskim rynku, jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa, nie jest wesoła. Różne opracowania mówią o tym, ile polskie przedsiębiorstwa straciły, są opinie mówiące nawet o 15 mld zł, ale nie po to tu przyszedłem, żeby liczyć, kto poda więcej, jeśli chodzi o te straty.

Przede wszystkim szukajmy rozwiązania. Polskie przedsiębiorstwa wskazują, zresztą mówią o tym również posłowie, że do pewnego stopnia temu wszystkiemu winne są banki. Tak można powiedzieć. Można powiedzieć również, że jesteśmy przy wielkim stole, który się nazywa rynek, rynek wolny, ale na tym rynku jedni mają pieniądze, trzymają pieniądze, rozdają karty, a drudzy z tego korzystają. Chodzi o to, żeby umieć to wszystko kontrolować. Zadaniem rządu jest to kontrolować, ale zawsze gdzieś jest jakiś Szu, który za tym stoi. Jeśli się na to patrzy, można zauważyć, wszystkie linki wskazują na to, że ten wielki, największy Szu mimo wszystko jest jednak za wielką wodą. Panie premierze, pytanie jest takie. Rząd wspomaga już banki, jest już rządowy projekt, zawarty w druku nr 1483. Czy rząd przygotowuje również ustawę, która wspomagałaby te przedsiębiorstwa, które mają problemy na tym rynku właśnie z powodu wahania koniunktury walutowej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Gabriela Masłowska.

**Posel Gabriela Masłowska:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panuje pogląd, że wahania kursu walutowego wpływają negatywnie na eksporterów, zwłaszcza w dzisiejszej dyskusji poruszaliśmy to w kontekście posługiwania się przez eksporterów w celu zabezpieczenia instrumentami pochodnymi, opcjami, które naraziły ich na znaczne straty.

Mimo wszystko mam pytanie, czy osłabienie kursu złotego w odniesieniu do głównych walut obcych

nie może być jednak czymś pozytywnym, wpływającym pozytywnie na działalność eksportową, zwłaszcza małych i średnich przedsiębiorstw. Chcę zapytać, czy w Ministerstwie Gospodarki prowadzicie państwo badania nad tym, jak osłabienie kursu złotego względem walut obcych wpływa na sprzedaż firm eksportujących, ich wyniki finansowe, zatrudnienie w układzie duże firmy a firmy małe i średnie. Czy prawdą jest, że nadmierne ryzyko walutowe podejmują głównie firmy duże, a małe i średnie z transakcji zabezpieczających typu opcje walutowe raczej nie korzystają? Jeśli tak jest, że małe i średnie z opcji walutowych nie korzystają, to przez osłabienie złotego mogą podreperować swoje wyniki finansowe, a to właśnie one są kołem zamachowym naszej polskiej gospodarki i to one głównie oparte są na polskim kapitale. Którzy eksporterzy są bardziej wrażliwi? Które firmy bardziej straciły? Interesowałyby mnie odpowiedzi na takie pytania, panie ministrze.

Jeśli ministerstwo nie prowadzi takich badań, to uważam, że należy je jak najszybciej zlecić. Jeżeli te badania potwierdziłyby przedstawioną przeze mnie tezę, to nie likwidacja własnej waluty, a posiadanie własnej waluty i prowadzenie własnej polityki pieniężnej, lekko osłabiającej własną walutę, tak jak robią to Azjaci, przyczyniłoby się do ożywienia, wzmocnienia gospodarki. Właśnie dzięki temu zasłużyli sobie oni na miano tygrysów azjatyckich, zasłużyli na to nie likwidując własną walutę, lecz zachowując ją i prowadząc politykę pieniężną lekko osłabiającą własną walutę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni poseł Tadeusz Tomaszewski.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Na 100 dni rządu koalicyjnego PO-PSL transmitowana była konferencja z udziałem pana premiera, ministrów, w czasie której pan minister Nowak prezentował zamierzenia rządu na 360 dni, na 1500 dni itd. Wśród tych zamierzeń, które były przewidywane do podjęcia w ciągu 360 dni, znalazł się Narodowy Program „Powrót do domu”. Przewidywał on m.in. ulgi podatkowe z przeznaczeniem na inwestycje i obniżenie składki ZUS dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą. Dzisiaj poza nazwą programu właściwie nic nie zostało; pozostały co najwyżej ulgi dotyczące ZUS, przyjęte w 2004 r., dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą. Jakie działania podejmuje rząd, aby wdrożyć program zachęcający osoby powracające do kraju do podjęcia własnej aktywności gospodarczej, stwarzający im taką możliwość?

Drugie pytanie dotyczy współdziałania rządu z prezesem Narodowego Banku Polskiego i Radą Polityki Pieniężnej. Jak pan premier ocenia to współ-

**Posel Tadeusz Tomaszewski**

działanie, zwłaszcza w kontekście wszystkich spraw związanych z ewentualnym kryzysem finansowym na rynkach światowych? Jak pan określa ten ostatni okres? I czy dostrzega pan jeszcze w polityce dotyczącej stóp procentowych możliwość obniżenia stóp procentowych jako elementu obniżenia kosztów pieniądza, a przez to utrzymania wzrostu gospodarczego, czy również jako elementu pobudzania popytu wewnętrznego?

I ostatnia sprawa. Czy przyjęcie przez rząd mapy drogowej związanej z euro poprawia pana zdaniem wizerunek Polski w Unii Europejskiej i na świecie jako miejsca, w którym warto inwestować? Dziękuję.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Putra)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Eugeniusza Kłopotka.

**Posel Eugeniusz Kłopotek:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Na tle problemu, który omawiamy, biorąc również pod uwagę wypowiedzi państwa posłów, nasuwa się nieodparcie następujące pytanie: Ile państwa w tej konkretnej sprawie, ale również i w innych sprawach związanych z ogólnoswiatowym kryzysem, powinno być bezpośrednio w gospodarce czy w regulowaniu wzajemnych relacji pomiędzy stronami określonych umów? Oczywiście nikt z nas nie chce, aby państwo było zbyt wścibskie. Sądzę również, że nikt z nas nie chce, aby państwo ponad miarę regulowało te wzajemne stosunki. Ale przychodzi niekiedy taki moment, zdarzają się sytuacje wyjątkowe, nadzwyczajne, kiedy państwo musi wkroczyć. Bo najgorszą sytuacją byłaby taka, gdyby w pewnym momencie obywatele tego państwa uznali, że właściwie państwo jest im do niczego niepotrzebne, bo w sytuacjach kryzysowych nie chce ich bronić, nie chce przychodzić z pomocą.

Kiedy zapoznajemy się z doniesieniami ze Stanów Zjednoczonych czy z Europy Zachodniej dotyczącymi tego, w jaki sposób próbuje się przyhamować, łagodzić skutki tego globalnego kryzysu, odnoszę wrażenie, nie wiem, jak państwo posłowie, że w Stanach i na zachodzie Europy państwa, rządy przede wszystkim martwią się o system finansowy, o podmioty, które ten kryzys wywołały, natomiast na razie niewiele martwią się o tych, którzy stali się autentycznymi ofiarami gry cwaniaków finansowych.

*(Głos z sali: Dokładnie tak.)*

Chciałbym, i jest to prośba kierowana w imieniu wnioskodawców do mojego rządu, żeby polscy obywatele odczuli to inaczej, jeżeli już nie odwrotnie, to przynajmniej symetrycznie: że nasze państwo ma na uwadze z jednej strony próbę ratowania w miarę stabilnego systemu finansowego, ale też nie zapomina o próbie wsparcia podmiotów gospodarczych i obywateli. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Dariusza Daniluka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Dariusz Daniluk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Chciałbym się skupić na dwóch kwestiach. Pierwsza jest związana z wdrożeniem dyrektywy MiFID i mechanizmem funkcjonowania tej dyrektywy na polskim rynku finansowym. Niezależnie od tego, o czym już mówiono, jeśli chodzi o weto pana prezydenta, należy podkreślić, że konkretne rozwiązania tej dyrektywy są już przez sektor finansowy sukcesywnie wdrażane; oczywiście, jeszcze nie w pełni, ale ten proces postępuje. Rozwiązania tam określone mają spowodować zwiększenie przejrzystości rynku i zawieranych na nim transakcji, mają sprawić, że informacja dostarczana przez instytucje finansowe, w tym banki, dla klienta przed podjęciem decyzji jest dla niego zrozumiała, tak by mógł ocenić skutki zawarcia transakcji ex ante. Pozwala to również na odpowiednie i profesjonalne zarządzanie ryzykiem przez klientów. Ale ani ta dyrektywa, ani ustawa, która ją wprowadza w Polsce, ani inne przepisy nie uniemożliwiają zarządom instytucji podejmowanie nieodpowiedzialnych decyzji. Jeśli ktoś wykorzystuje instrument, jakim jest opcja, który z definicji został stworzony, aby zabezpieczać się przed ryzykiem i ograniczać potencjalne straty lub zachować wartość aktywów, i chce w sposób spekulacyjny na tym instrumencie zarobić, musi się liczyć z negatywnymi skutkami, jeśli uległ takiej pokusie i podjął nieakceptowalne w normalnych warunkach ryzyko.

Odnosnie do warunków, w których pojawiły się kwestie opcji, są one oczywiście przedmiotem analiz i zainteresowania Komitetu Stabilności Finansowej, który jest forum współpracy pomiędzy rządem reprezentowanym przez ministra finansów, Narodowym Bankiem Polskim i Komisją Nadzoru Finansowego. Zagadnienia związane z opcjami były przez ten komitet analizowane, odbywały się dyskusje, w grudniu br., a o wnioskach za chwilę powiem. Komisja Nadzoru Finansowego, w której mam przyjemność być

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Dariusz Daniluk**

reprezentantem ministra finansów, analizowała również raport poświęcony opcjom oraz na bieżąco dzięki działaniom Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego monitoruje problem. Zarówno w opinii Komitetu Stabilności Finansowej, jak i Komisji Nadzoru Finansowego nie mamy do czynienia z problemem o charakterze systemowym, czyli nie stanowi to zagrożenia ani dla funkcjonowania gospodarki, ani dla systemu finansowego, który jest jej istotnym elementem.

Sytuacja jest oczywiście dynamiczna i zróżnicowana. Pragnę zwrócić uwagę, że stosując często pojęcie opcji, zapomina się o tym, że jest to niezwykle zróżnicowany i skomplikowany instrument. Mamy też sytuację, o tym też nie mówiono dzisiaj zbyt dużo, że bardzo wiele firm stosuje ten instrument od lat, podobnie jak inne instrumenty zabezpieczające, a tylko część z nich, z uwagi na decyzje związane ze spekulacyjnymi intencjami tych operacji, popadła w kłopoty. Jest również tak, że oprócz wielu rodzajów opcji dużo banków, zarówno krajowych, jak i zagranicznych, oferowało różne produkty. Okresy, na które te produkty były oferowane, są różne, od kilku miesięcy do kilku lat, różne są także kursy, przy których opcje mogły być zrealizowane.

W tych warunkach, jak państwo widziecie, trudno sobie nawet wyobrazić możliwość przeprowadzenia skoordynowanej akcji spekulacyjnej przez bliżej niezdefiniowany podmiot krajowy czy zewnętrzny, który próbowałby w tych warunkach ustalić kurs na takim poziomie, aby uzyskać potężne dochody. Możliwość, że problemy z opcjami, które wystąpiły w części przedsiębiorstw, są efektem ataku spekulacyjnego na polską walutę, została absolutnie wykluczona, zarówno przez Komitet Stabilności Finansowej, jak też przez Komisję Nadzoru Finansowego; takiego ataku po prostu nie było.

Warto też nadmienić, kończąc wątek opcji, że z uwagi na horyzont czasowy umów pomiędzy klientami a bankami, jak wspominałem, często jest to kilka lat, większość kontraktów jest obecnie renegocjowanych i wydaje mi się, że w tym wypadku rozwiązanie rynkowe, czyli możliwość negocjacji zainteresowanych podmiotów, jest najbardziej naturalne, a w przypadku problemów z opcjami, które, jak wspominałem, nie mają charakteru systemowego dla systemu finansowego i gospodarki, jakieś pochothane, nadzwyczajne, nieskoordynowane działania na pewno nie pomogłyby. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki pana Waldemara Pawlaka.

**Wiceprezes Rady Ministrów  
Minister Gospodarki  
Waldemar Pawlak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bardzo ważne w tej debacie jest to, abyśmy jedną kwestię bardzo klarownie i mocno skonkretyzowali. Otóż nie mieliśmy tu do czynienia z opcjami. To były złożone struktury opcyjne i trzeba to bardzo mocno podkreślić, ponieważ proste zabezpieczenia w formie opcji kontraktów terminowych typu futures czy forward są jak najbardziej adekwatnym narzędziem do ograniczania ryzyka. Przykładowo, jeżeli dzisiaj przedsiębiorca ma zrealizować eksport na koniec stycznia i będzie miał przychody w wysokości miliona euro, a kurs euro jest na poziomie, powiedzmy, 3,91, to może sprzedać to euro, biorąc pod uwagę różnice stóp procentowych na euro i złotym, za około 3,95 na koniec stycznia, wówczas jest to klasyczny sposób zabezpieczenia ryzyka walutowego. Przedsiębiorca zajmuje się produkcją, dostarcza towar, po rozliczeniu dostaje walutę i rozlicza ją po określonym kursie. Drugą stroną takich transakcji na ogół są przedsiębiorcy, którzy importują i są zainteresowani zabezpieczeniem się przed umocnieniem złotego, i to jest klasyczny przykład, gdzie wszystko funkcjonuje jak należy.

O wiele gorzej jest wtedy, kiedy przedsiębiorcy, który zajmuje się prostą działalnością produkcyjną i otrzymuje określone przychody w walucie, oferuje się bardzo złożoną strukturę o asymetrycznym charakterze korzyści. To znaczy jest tak: rozliczymy 1 mln euro po 4 zł, ale jeżeli kurs będzie powyżej 4 zł, to musisz nam dostarczyć po kursie 4 zł nie 1 mln tylko 2 albo 4 mln czy więcej. Takie sytuacje przy kursach na poziomie 3,20, 3,40 były realizowane na naszym rynku w stosunku do przedsiębiorców. Bardzo ważne jest, żebyśmy jednoznacznie powiedzieli, że nie jest problemem lekarstwo, tylko mieszanek, w jakim to lekarstwo zostało zaaplikowane. Jeżeli mówimy o konsekwencjach, to przy obecnych kursach ten szacunek 5,5 mld z tytułu opcji jest prawdopodobny i prawdziwa jest wymieniana tutaj kwota 10 mld, ponieważ w momencie, kiedy tydzień temu, 2 tygodnie temu kurs był na poziomie 4,20, to straty z tego tytułu można było liczyć na takim poziomie. Sumując, bardzo ważne jest, żebyśmy to zestawili z konsekwencjami związanymi z eksportem. Jeżeli polski eksport przekracza 100 mld euro, to nie jest to kwota, która zaburzyłaby stabilność całej gospodarki. Jednak w niektórych przypadkach, gdzie dotyczy to firm, które zostały, powiedzmy w dużym cudzysłowie, zabezpieczone przez bank nie na kwartał, nie na pół roku, tylko na przykład na 2 lata, może to prowadzić do katastrofy. Jeszcze raz powtarzam, że uczciwa byłaby transakcja, w której bank teraz, pod takie same zabezpieczenia, pod jakie udzielał umowy na strukturę opcyjną, udzieliłby kredytu, żeby tę umowę rozliczyć, też na 3 lata. Firmy sobie z tym poradzą.

**Wiceprezes Rady Ministrów  
Minister Gospodarki Waldemar Pawlak**

W tym miejscu chciałbym podkreślić, że nie należy tego zanadto łączyć z problematyką wejścia do strefy euro, bo ryzyko kursowe pozostanie tylko w stosunku do innych walut, natomiast chcę podkreślić też, że wspólnie przyczyniliśmy się do tego, że 24 stycznia wchodzi ustawa zmieniająca prawo dewizowe w tym zakresie (*Dzwonek*), który pozwala przedsiębiorcom rozliczać transakcje bezpośrednio w walucie. A więc w praktyczny sposób Sejm obecnej kadencji i rząd wprowadziły euro dla przedsiębiorców, wprowadziły także możliwość rozliczania bezpośrednio w walutach. To będzie bardzo dobrym zabezpieczeniem w tych przypadkach, kiedy przedsiębiorcy mają pozycje w walucie, w zakresie eksportu, ale także importu, bo wówczas nie muszą się rozliczać, nie muszą przeliczać tego na złotego, mogą znakomicie zmniejszyć ryzyko walutowe.

W tym kontekście bardzo ważne jest podkreślenie, że sam mechanizm zabezpieczania jest bardzo potrzebny, bo chroni przedsiębiorcę od wahań i dużej zmienności waluty. W momencie podpisywania kontraktu rozsądniej jest na tę kwotę, na którą będziemy mieli przychody w dacie realizacji kontraktu, zawrzeć transakcję w walutach. Bardzo ważne jest też, żebyśmy patrzyli na prognozy instytucji finansowych, które nie mają pozycji na rynku, bo wiele raportów i prognoz, które się ukazały, szczególnie w końcu ubiegłego roku, można ocenić jako bardzo nierzetelne, a jak się zestawia, że instytucje miały pozycję na rynku walutowym, to pomimo to, że nikogo za rękę nie złapano, te zjawiska pokazują bardzo nierzetelne podejście do partnerów na rynku polskim. Te działania, które podjął rząd, które podjęła Komisja Nadzoru Finansowego, minister finansów, minister gospodarki, w kontaktach także z instytucjami finansowymi, doprowadziły do tego, że z dużo większą ostrożnością i dużo większą starannością podchodzą one do transakcji na rynku polskim. Jeżeli teraz patrzymy na umocnienie złotego, to też pokazuje to, że te transakcje, te umowy mogą być rozliczone po korzystniejszej kursie, niż to było w końcu roku.

Co do obowiązku ujawniania, oczywiście tak. Warto wprowadzić takie zmiany, żeby tego typu transakcje miały obowiązek być ujawnione w sprawozdaniach finansowych w sposób otwarty, żeby widać było, jakie pozycje zajęły poszczególne firmy, wówczas i akcjonariusze, i udziałowcy spółek będą mogli w znacznej mierze je wykorzystać.

Na zakończenie jeszcze raz podkreślę, proszę państwa, że sprawa odpowiedzialności jest bardzo złożona. Są firmy, które zabezpieczały swój realny eksport. One nie skorzystają na osłabieniu złotego, ale wyjdą na swoje. Są firmy, które zostały doprowadzone do bardzo złej sytuacji przez banki, które na ogół kredytują te firmy. To jest bardzo wątpliwa sytuacja i przedsiębiorcy nie zawsze chcą ujawniać te informacje. Często mówią, że nie możemy nawet was po-

prosić o pomoc, bo nam odmówią kredytu albo załączają natychmiastowego zwrotu kredytu w przypadku rozwiązania umowy. To są działania, które wymagają interwencji na poziomie każdego konkretnego przypadku. Bardzo ważne jest, jak wspomniał pan poseł Siarka, że to zobowiązuje do bardzo uważnego czytania umów i pilnowania się przed wchodzeniem w bardzo niebezpieczne, nieznane instrumenty, szczególnie o złożonym charakterze. Natomiast bardzo pilne jest, żebyśmy nasz proces legislacyjny w sprawach, które nie są polityczne, a są bardzo potrzebne konsumentom, gospodarce, prowadzili bardzo szybko. Ustawa o implementacji dyrektywy MIFID trwała bardzo długo, minął ponad rok i nie ma tej implementacji, a powinna być od 1 stycznia 2007 r., natomiast ustawa o zmianie Kodeksu cywilnego to był prawie rok działań w sprawie banalnie oczywistej, gdzie wszyscy się zgadzali od pierwszego czytania. Warto tego typu rozważania i regulacje wprowadzać szybko, wtedy będziemy unikali wielu kłopotów i problemów, które dotyczą konsumentów i firmy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu premierowi.

Wypowiedź pana premiera kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o szczególnych zasadach odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa** (druk nr 1407).

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Marka Wójcika w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

**Poseł Marek Wójcik:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt reprezentować wnioskodawców w pierwszym czytaniu projektu ustawy o szczególnych zasadach odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa. Debaty nad tym zagadnieniem mają już w polskim parlamencie długą historię. Pierwsze czytanie projektu ustawy regulującego tę materię miało miejsce 7 stycznia 2005 r. Projekt został skierowany do pracy w komisjach sejmowych, natomiast w związku z brakiem poparcia ze strony rządu Marka Belki wspieranego przez Sojusz Lewicy Demokratycznej niestety projekt nie został uchwalony w parlamencie IV kadencji. Sytuacja powtórzyła się w parlamencie V kadencji za rządów Prawa i Sprawiedliwości, Samoobrony, jak również LPR-u. Wówczas także zagadnienia, którymi dzisiaj się zajmujemy, nie spotkały się z zainteresowaniem ze strony rządu i projekt został negatywnie zaopiniowany w stanowisku Rady Ministrów.

**Posel Marek Wójcik**

Dziś rozpoczynamy prace nad nowym projektem dotyczącym odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa. Wyciągnęliśmy wnioski z dwóch poprzednich prób uchwalenia tej regulacji i tym, co jest najważniejsze, najważniejszym *novum* dającym pewną nadzieję, że projekt wreszcie zostanie po czterech latach uchwalony i że kwestie odpowiedzialności indywidualnej urzędników zostaną wreszcie w Polsce uregulowane, jest to, że mamy stanowisko Rady Ministrów, w którym pozytywnie zaopiniowano kierunek zaproponowanych przez nas regulacji.

Szanowni Państwo! Obecnie obowiązujące przepisy dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa sprawiają, iż Skarb państwa lub jednostka samorządu terytorialnego ponoszą odpowiedzialność materialną za decyzje, jakie podejmują urzędnicy, wykonujący władztwo publiczne. Wszystkie osoby bądź przedsiębiorcy skrzywdzeni decyzją administracyjną wydaną w imieniu państwa bądź jednostki samorządu terytorialnego mogą ubiegać się o odszkodowanie, które jest jednak wypłacane ze strony Skarbu Państwa.

Pracownicy odpowiadają w chwili obecnej w sposób bądź to dyscyplinarny, bądź to w ramach odpowiedzialności pracowniczej wewnątrz urzędu, w którym pracują. Obowiązują wprowadzić teoretycznie regulacje umożliwiające wystąpienie Skarbu Państwa bądź jednostki samorządu terytorialnego z roszczeniem przeciwko urzędnikowi wydającemu decyzję, która doprowadziła do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa bądź jednostki samorządu terytorialnego, w praktyce jednak administracja nie występuje z takimi roszczeniami w stosunku do swoich pracowników. W związku z tym obecnie obowiązujące przepisy są niestety w tej kwestii nieskuteczne.

Istnieje więc oczywista luka prawna związana z odpowiedzialnością osobistą urzędnika, funkcjonariusza publicznego, który podejmuje decyzję administracyjną rażąco łamiącą prawo, bo wówczas odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa. W żaden sposób odpowiedzialności za błędną decyzję nie ponosi funkcjonariusz, który ją wydał. Brak tej odpowiedzialności prowadzi do obniżenia jakości decyzji administracyjnych. Najwyraźniej widać to w przypadku aparatu skarbowego i wydawania decyzji podatkowych. Warto podać przykład z 2005 r., kiedy urząd kontroli skarbowej naliczył firmom 2,6 mld zł zaległości podatkowych. Firmy zaskarżyły decyzję na kwotę 1700 mln zł, a po rozpatrzeniu tych skarg i odwołań budżet państwa musiał zwrócić 1 mld zł niesłusznie pobranych podatków, do którego należało doliczyć 200 mln zł odsetek od bezprawnie ściąganych od firm pieniędzy.

W przypadku decyzji podatkowych błędy te były wyjątkowo dotkliwe, dlatego że do 1 stycznia tego roku decyzje podatkowe miały z urzędu rygor na-

tychmiastowej wykonalności. W związku z tym przedsiębiorca musiał najpierw odprowadzić środki, których zażądał od niego urząd skarbowy, dopiero później mógł dochodzić swoich roszczeń, wskazywać, że jakaś decyzja została podjęta z naruszeniem prawa, że jakaś decyzja była wadliwa. Prowadziło to do sytuacji, w których przedsiębiorcy albo bankrutowali, albo często stawali na krawędzi bankructwa, musieli zwalniać pracowników. Takie sytuacje były szczególnie dotkliwe, dlatego że powodowały wymierne szkody społeczne.

Najbardziej znanym przykładem bankructwa firmy spowodowanego decyzją urzędników, za którą właściwie nikt nie poniósł odpowiedzialności, jest przykład Optimusa. Niedawno szerokim echem odbiła się sprawa Centrozapu, w której po latach procesów w październiku ubiegłego roku Sąd Okręgowy w Katowicach wydał wyrok przyznający spółce ponad 42 mln zł niesłusznie pobranych podatków, jak również odsetki od tej kwoty. Sąd wskazał również na 14 decyzji podjętych w stosunku do firmy Centrozap, które zostały wydane z naruszeniem prawa. Doprowadziło to do sytuacji, w której firma musiała zwolnić setki pracowników i przez wiele lat dochodzić swoich przed sądami. Na szczęście sądy rozpatrzyły słuszny interes tego przedsiębiorcy i z całą pewnością w ten sposób będą rozpatrywały również słuszne interesy innych przedsiębiorców.

Powszechny charakter tych nieprawidłowości, ich dolegliwość, często konieczność zwolnień setek pracowników, którzy byli zatrudnieni w firmach, głośne sprawy, takie jak sprawa Optimusa, prowadzą do braku zaufania obywatela wobec państwa. Skoro błędy urzędników rzucają na kolana tak duże firmy jak Optimus czy Centrozap, które dysponują armiami księgowych, armiami prawników, to jakie szanse w starciu z urzędem skarbowym czy administracją ma przeciętny Kowalski?

Tworząc przepisy prawa, które będą wypełniały lukę istniejącą w polskim systemie prawa, musimy doprowadzić do poprawy jakości wydawanych decyzji administracyjnych, a co za tym idzie, doprowadzić do wzrostu zaufania obywatela wobec państwa, musimy doprowadzić do sytuacji, w której obywatel będzie czuł się podmiotem, a nie przedmiotem w postępowaniach, które są prowadzone z jego udziałem przez podmioty władzy publicznej.

Z drugiej strony nie możemy doprowadzić do powszechnego strachu urzędników przed podejmowaniem decyzji i paraliżu decyzyjnego w kraju. Dlatego najlepszym wyjściem jest skonstruowanie zasad osobistej odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych w oparciu o utrwalone w orzecznictwie pojęcie rażącego naruszenia prawa. Otóż w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego przyjmuje się, iż rażące naruszenie prawa ma miejsce, gdy treść decyzji pozostaje w oczywistej i wyraźnej sprzeczności z treścią przepisu prawa i charakter naruszenia powoduje, iż powstają skutki niemożliwe do zaakceptowania z punktu widzenia praworządności.

**Posel Marek Wójcik**

Ta ustawa często jest określana mianem bata na urzędników. Chciałbym podkreślić, że jest to określenie tylko i wyłącznie medialne. Naszą intencją nie jest karanie urzędników za drobne błędy, natomiast musimy wprowadzić do polskiej regulacji przepisy, które pozwolą na skuteczne ściganie urzędników ponoszących winę za decyzje wydawane z rażącym naruszeniem prawa.

Przechodząc do szczegółów i – moim zdaniem – zalet omawianej dzisiaj ustawy, trzeba powiedzieć, że stworzymy jednolity mechanizm osobistej odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych. Do tej pory było tak, że różne kategorie funkcjonariuszy publicznych zatrudnionych w różnych urzędach, w różnych instytucjach odpowiadały w różny sposób. Ta ustawa jednoznacznie mówi o tym, że każdy funkcjonariusz publiczny, który podejmuje decyzję w jednostkowej sprawie i który rażąco naruszy prawo, będzie odpowiadał według rygorów i procedur określonych w tej ustawie. Ten uniwersalny mechanizm odpowiedzialności urzędników z całą pewnością jest dużą wartością ustawy, ponieważ wprowadza pewną prostotę i pewność, że niezależnie od tego, gdzie pracuje urzędnik podejmujący decyzję z rażącym naruszeniem prawa, poniesie on za tę decyzję odpowiedzialność. Co ważne, jasno określamy przesłanki, po zaistnieniu których ustawa ma być stosowana. Przesłankami są: po pierwsze, przyznanie od Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego odszkodowania za szkodę majątkową, którą poniósł obywatel lub przedsiębiorca w związku z wykonywaniem władzy publicznej; po drugie, zawinione działanie lub zaniechanie funkcjonariusza publicznego; a po trzecie, uprzednie stwierdzenie rażącego naruszenia prawa przy uchylaniu decyzji, która to prawo naruszała. Wprowadzenie tych trzech przesłanek, które muszą być stosowane łącznie, doprowadzi do sytuacji, że ustawa nie zablokuje podejmowania decyzji w polskich urzędach. Trzy przesłanki stosowania ustawy, którą dzisiaj omawiamy, powodują, że indywidualną odpowiedzialność majątkową będą ponosili tylko ci urzędnicy, którzy naprawdę podejmowali wyjątkowo złe decyzje, które spowodowały szkodę u obywateli bądź przedsiębiorców, które doprowadziły do tego, że Skarb Państwa bądź jednostki samorządu terytorialnego musiały wypłacić odszkodowanie na rzecz skrzywdzonych podmiotów. Odpowiedzialność ponoszą tylko ci funkcjonariusze, którzy wydali decyzję z naruszeniem prawa, których działanie lub zaniechanie było zawinione, w związku z czym nie ma niebezpieczeństwa, że przeciętna pani, która siedzi w okienku w urzędzie, będzie bała się podjąć drobną decyzję administracyjną.

Kolejną zaletą ustawy jest pewien automatyzm gwarantujący skuteczność stosowania procedur w niej zawartych. Tak jak wspominałem, teoretycznie istnieje w polskim prawie możliwość dochodzenia roszczeń przez Skarb Państwa od urzędnika, który spowodował

szkodę. Natomiast prawda jest taka, że niestety nikt tych roszczeń nie dochodzi, nikt nie występuje z powództwem o te roszczenia. Mechanizmy, które proponujemy w ustawie, spowodują pewien automatyzm. W sytuacji gdy zaistnieją przesłanki, które przed chwilą wymieniałem, kierownik jednostki organizacyjnej będzie musiał z urzędu zawiadomić prokuraturę o tym, że w jego jednostce organizacyjnej doszło do podjęcia decyzji z rażącym naruszeniem prawa, będzie musiał przesłać akta sprawy prokuraturze, która jest jedynym w Polsce organem, który jest w stanie fachowo ocenić i dogłębnie wyjaśnić sprawę.

Bardzo ważne, naszym zdaniem, jest przeniesienie kwestii oceny odpowiedzialności funkcjonariusza publicznego z urzędu, ze środowiska, w którym on na co dzień pracuje, na zewnątrz, dlatego że tylko taka ocena gwarantuje uczciwe przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego, tylko taka zewnętrzna ocena gwarantuje, że dojdzie do dogłębnego wyjaśnienia przyczyn i rzeczywiście winni podjęcia decyzji z rażącym naruszeniem prawa zostaną ustalen. Prokuratura w Polsce jest jedynym organem, który jest merytorycznie do tego przygotowany. Nie znajdujemy w tym momencie żadnego innego, nie istnieje w Polsce żaden inny organ, który byłby w stanie przeprowadzić postępowanie wyjaśniające równie skutecznie. Dodatkowym zabezpieczeniem rzetelności postępowania wyjaśniającego jest kierowanie zawiadomienia prokuratury okręgowej, która jest merytorycznie silniejsza i merytorycznie lepiej przygotowana do rozpatrywania spraw gospodarczych, o tym, że jakaś decyzja została podjęta z rażącym naruszeniem prawa.

Kolejną kwestią, którą regulujemy w ustawie, jest górny pułap kar, jakie będzie ponosił funkcjonariusz publiczny za podjęcie decyzji z rażącym naruszeniem prawa. W dyskusjach publicystycznych nad ustawą spotykamy się z różnymi zarzutami: że kary są za duże albo że są za małe. Naszym zdaniem stworzenie górnego pułapu kar na poziomie 12-krotności średniego wynagrodzenia jest kwotą, która będzie rzeczywiście dolegliwa dla urzędnika, jeżeli skutki decyzji, którą podjął, były naprawdę dotkliwe, jeżeli szkody, które swoją niewłaściwą decyzją administracyjną wyrządził, były naprawdę poważne, natomiast nie jest to odpowiedzialność, nie jest to kwota, która uniemożliwi urzędnikowi uregulowanie czy sprostanie zobowiązaniu, które powstanie w wyniku wyroku sądowego.

Bardzo ważna jest też kwestia oceny tego, kto decyduje o tym, że funkcjonariusz publiczny ponosi odpowiedzialność. Jak już wspominałem, postępowanie wyjaśniające będzie prowadził prokurator. On będzie oceniał, czy przy podejmowaniu decyzji doszło do zawinienia ze strony urzędnika i jeżeli dopatrzy się tego zawinienia, wtedy będzie wytaczał powództwo na rzecz Skarbu Państwa bądź jednostki samorządu terytorialnego i kierował to powództwo do sądu. Sąd będzie oceniał, czy urzędnik podlega karze. Taki tryb oceny gwarantuje urzędnikom, że będą posiadali wszelkie gwarancje procesowe, kiedy będą podlegali rygorom tej ustawy, gwarantuje, że nikt nie

**Posel Marek Wójcik**

zostanie w sposób arbitralny ukarany karą majątkową za podjętą decyzję administracyjną. Tryb sądowy jest jedynym trybem, który możemy przyjąć i który zapewnia pełne gwarancje procesowe każdemu urzędnikowi, który będzie odpowiadał za wydanie decyzji z rażącym naruszeniem prawa.

Szanowni Państwo! W art. 11 i 12 ustawy wprowadzamy również zmiany do Kodeksu postępowania administracyjnego i Ordynacji podatkowej. Jednocześnie wskazujemy tam kierunek wykładni przepisów, jaki powinien zastosować urzędnik w sytuacji, w której ma możliwość podjęcia decyzji dotyczącej interpretacji przepisów. Otóż uważamy, że zawarte w tych artykułach zmiany najpełniej realizują słuszną ochronę interesu obywatela, jego praw i wolności. Uważamy, że decyzje podejmowane w polskich urzędach zbyt często są decyzjami negatywnymi, w obecnej sytuacji dochodzi do pewnej patologii, w której łatwiej urzędnikowi, w sytuacji kiedy ma swobodę podejmowania decyzji, podjąć decyzję negatywną, dlatego że wtedy nie będzie musiał tłumaczyć się przed swoim przełożonym, dlaczego podjął decyzję pozytywną, dlaczego poszedł na rękę obywatelowi, który się do niego zwracał, dlaczego poszedł przedsiębiorcy na rękę. Stąd taki duży procent w polskich urzędach decyzji negatywnych, które nie pozwalają zwykłym obywatelom albo przedsiębiorcom na proste załatwienie ich spraw, stąd też ogromna przewlekłość polskich procedur, ogromna przewlekłość praktyki funkcjonowania urzędów administracji.

Chyba nie muszę podawać tutaj konkretnych przykładów, ale wszyscy państwo wiecie o tym, że jeżeli urzędnik ma 30-dniowy termin na podjęcie decyzji, to w zasadzie nie zdarza się, żeby podjął decyzję wcześniej niż 30. dnia. Dlaczego? Dlatego że musiałby się wytłumaczyć przed przełożonym, dlaczego decyzję podjął wcześniej. Wiecie państwo, że jeżeli urzędnik ma możliwość zażądania jakiegoś dodatkowego dokumentu, to na pewno tego dokumentu zażąda niezależnie od tego, czy jest przekonany, że ten dokument jest potrzebny, czy nie, ale na wszelki wypadek po to, żeby wpisać się w pewną niekorzystną praktykę, która została utrwalona w polskich urzędach. Otóż zmiany w art. 11 i 12 ustawy mają doprowadzić do sytuacji, w której zmieni się nastawienie urzędów do obywateli. Wiemy, że na zmianę mentalności potrzeba wiele czasu, natomiast, niestety, nie możemy czekać. Jeżeli nie możemy czekać, jeżeli polscy obywatele nie chcą już dłużej czekać na zmianę sposobu traktowania ich w urzędach administracji publicznej, to musimy wprowadzić normy prawne, które wzmocnią zainteresowanie urzędów wydawaniem decyzji korzystnych dla obywateli. Takie zapisy również są zawarte w przedmiotowym projekcie ustawy.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam świadomość, że projekt ustawy jest pewnym novum legislacyjnym, że wypełnia on lukę, która

występuje w polskim systemie prawnym już bardzo długo. Zdaję sobie też sprawę z tego, że przez ostatnie dwie kadencje Sejmu nie udało się doprowadzić do konsensusu w polskim parlamencie, który umożliwiłby wypełnienie tej luki prawnej. Natomiast wierzę w to, że tym razem, przy pozytywnym stanowisku rządu wobec tego projektu, jesteśmy w stanie doprowadzić te prace do końca.

Mam świadomość, że wiele klubów parlamentarnych, których przedstawiciele za chwilę będą występować na tej sali, ma swoje zastrzeżenia do tej ustawy. W imieniu wnioskodawców deklaruje daleko idącą otwartość na te zastrzeżenia. Możemy doprecyzowywać pewne mechanizmy i przepisy zawarte w tej ustawie. Natomiast ważne jest to, żeby wreszcie – po wielu latach mówienia o tym, że jest luka dotycząca odpowiedzialności osobistej funkcjonariuszy publicznych za decyzje, które podejmują – wypełnić tę lukę prawną.

Naszym zdaniem, ten projekt zapewnia wszelkie gwarancje procesowe urzędnikom i w pełni gwarantuje, że nikt, kto w sposób niezawiniony podjął jakąś decyzję administracyjną, że żadna taka niewinna osoba nie zostanie pociągnięta do odpowiedzialności. Z drugiej strony, projekt tworzy podstawy odpowiedzialności urzędników, którzy swoją pracę wypełniają nierzetelnie. Według nas, takich urzędników jest promil. To jest niewielka liczba. Natomiast dolegliwości spowodowane ich działaniem, fakt, iż ich decyzje obciążają nie tylko rachunek urzędów administracji państwowej czy jednostek samorządu terytorialnego, w których pracują, ale również uderzają w zaufanie obywateli do państwa, powodują, że musimy wreszcie doprowadzić do sytuacji, w której będą ponosili oni za to odpowiedzialność finansową.

Dziękuję bardzo za uwagę i bardzo proszę o pozytywne rozpatrzenie projektu ustawy o szczególnych zasadach odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Łukasza Gibała w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

**Posel Łukasz Gibała:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam niewątpliwą przyjemność i zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej dotyczące projektu ustawy, zawartego w druku nr 1407, o szczególnych

**Posel Łukasz Gibała**

zasadach odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa.

Zapewne większości z obecnych na tej sali znane są przypadki osób skrzywdzonych wskutek błędnych i niezgodnych z prawem decyzji urzędników. Zapewne też zdecydowana większość z nas spotkała się, jeśli nie we własnym życiu, we własnym otoczeniu, to w mediach, z przykładami decyzji, które zostały podjęte z naruszeniem prawa i które spowodowały jednocześnie coś, co należy określić mianem ludzkiego dramatu, tzn. spowodowały utratę pracy, firmy czy majątku danego obywatela. Przykłady tego typu decyzji, pochodzące głównie z życia gospodarczego, pojawiły się w wystąpieniu mojego przedmówcy, przedstawiciela wnioskodawców, więc nie będę może tutaj już przytaczał żadnych przykładów.

Jednocześnie też warto zwrócić uwagę na fakt, że niestety urzędnicy w Polsce, jak i w ogóle władza publiczna, nie cieszą się wysokim zaufaniem obywateli, a przynajmniej ten wskaźnik zaufania nie jest zadowalający. Również autorytet, jaki władza publiczna w Polsce posiada wśród obywateli, nie jest zadowalający. Widać to w różnego rodzaju rankingach, badaniach społecznych i ankietach.

Wychodząc naprzeciwko tym dwóm niepokojącym zjawiskom, posłowie Platformy Obywatelskiej zdecydowali się zgłosić projekt ustawy o szczególnych zasadach odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa. Jest to projekt, który realizuje postulat, który Platforma głosiła od dawna, mówiący o większej odpowiedzialności wszystkich tych osób, które sprawują władzę publiczną.

Nie wchodząc w zagadnienia szczegółowe, bo zostały one dobrze omówione przez posła wnioskodawcę, należy powiedzieć, że istotą proponowanych zmian jest stworzenie systemu odpowiedzialności finansowej, czyli de facto systemu kar finansowych nakładanych na urzędników. Otóż, ilekroć urzędnik podejmie błędną decyzję, która zapadnie z rażącym naruszeniem prawa i w wyniku której jakiś obywatel dozna znaczącego uszczerbku, to ten urzędnik będzie musiał z własnej kieszeni ponieść koszty tej decyzji. Taka jest, w dużym uproszczeniu, istota proponowanych zmian.

Jeśli chodzi o oczekiwane pozytywne efekty, wnioskodawcy piszą w uzasadnieniu o czterech głównych zagadnieniach. Skupię się na dwóch najważniejszych. Po pierwsze, nastąpi znaczna poprawa jakości procesu podejmowania decyzji administracyjnych, której miernikiem będzie mniejsza ilość decyzji wydawanych z rażącym naruszeniem prawa. Wydaje się to wysoce prawdopodobne, że jeśli urzędnik będzie wiedział, że ciąży na nim odpowiedzialność finansowa, to będzie podejmował decyzje w sposób bardziej rozważny i odpowiedzialny. Po drugie, co bardziej istotne, efektem tego, że będziemy mieli do czynienia z wyższą jakością procesu podejmowania decyzji administracyjnych, ale przede wszystkim tego, że obywa-

tel będzie wiedział, będzie miał przekonanie, że na urzędnikach ciąży odpowiedzialność finansowa i że w związku z tym muszą podejmować decyzje w sposób bardziej wyważony i odpowiedzialny, nastąpi wzrost zaufania obywateli do władzy publicznej. Konsekwencją tego wzrostu zaufania będzie też oczywiście wyższy autorytet i wyższa legitymizacja władzy w Polsce, a z kolei konsekwencją tego zjawiska będzie wzrost poczucia identyfikacji obywateli z państwem, wzrost poczucia wspólnoty.

Te wszystkie trzy powiązane ze sobą zjawiska, te trzy mierniki stosunku obywateli do państwa, czyli, po pierwsze, poziom zaufania obywateli do państwa, po drugie, autorytet, jakim cieszy się państwo wśród obywateli, i po trzecie, poziom identyfikacji obywateli z państwem, to są kwestie absolutnie fundamentalne.

Mając na uwadze te pozytywne, oczekiwane efekty ustawy, należy też pamiętać, że zły system kar finansowych, odpowiedzialności finansowej będzie niósł za sobą też efekty negatywne. Nikt z nas nie chciałby, ażebyśmy zaobserwowali nagły odpływ urzędników z urzędów, ażebyśmy zaobserwowali mniejsze zainteresowanie pracą w urzędach publicznych. Żeby tak się nie stało, system odpowiedzialności finansowej musi być, po pierwsze, jasny, po drugie, sprawiedliwy i po trzecie, adekwatny. Każdy urzędnik musi bowiem wiedzieć, za co konkretnie ponosi odpowiedzialność. Może on też ponosić odpowiedzialność tylko i wyłącznie za własne przewinienia. Ta odpowiedzialność musi być również adekwatna do stopnia przewinienia, a także, co warto podkreślić, do wynagrodzeń urzędników, ponieważ, tak jak w każdej dobrze funkcjonującej firmie, motywacja pracowników opiera się na dwóch filarach, pomiędzy którymi musi zachodzić symetria. (*Dzwonek*) Już kończę, panie marszałku. Mówię tu o filarze bodźców pozytywnych, takich jak wynagrodzenia czy premie, i filarze bodźców negatywnych, jak kary. Tak samo musi być w urzędach. Musi istnieć symetria pomiędzy tymi dwoma filarami.

Na szczęście wydaje się, że wnioskodawcy są świadomi tych zagrożeń, które mogłyby nieść za sobą wadliwa konstrukcja systemu odpowiedzialności finansowej. Poseł wnioskodawca już mówił – nie będę tego omawiał ze względu na brak czasu – o różnego rodzaju mechanizmach, które zostały zastosowane w tej ustawie, ażeby takie zagrożenia zniwelować.

Przechodząc natomiast do konkluzji, powiem, że Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej jednoznacznie i gorąco popiera projekt ustawy o szczególnych zasadach odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa, a w szczególności ogólną ideę, którą ten projekt ma realizować. Jednocześnie jesteśmy jednak za tym, ażeby podjąć nad tym projektem gruntowną, spokojną i rozważną pracę w komisjach. Niesłuchanie ważna jest tutaj deklaracja przedstawiciela posłów wnioskodawców o otwartości na analizę szczegółowych zapisów tego projektu. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Mariusza Błaszczaka w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Mariusz Błaszczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o szczególnych zasadach odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa.

Sama idea kompleksowego uregulowania zasad odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za naruszenie prawa jest godna rozważenia. Wszyscy znamy przypadki błędnych działań administracji o poważnych konsekwencjach dla obywateli. Tak być oczywiście nie powinno. Pytanie jednak zasadnicze polega na tym, czy rozwiązania zaproponowane w omawianym projekcie będą służyły naprawie tego stanu. Uważamy, że nie. Posłowie Platformy Obywatelskiej przedstawili zbiór haseł nośny propagandowo, bo czyż Polacy szanują urzędników? Czy jest to zawód cieszący się prestiżem? Oczywiście nie, więc łatwo można zbić kapitał polityczny, atakując administrację. Ten projekt to magiczne zaklęcia, straszk na urzędników. Czy od tego przybędzie odpowiedzialności, wiedzy i kompetencji w przypadku pracowników administracji? Nie, nie przybędzie.

Niedawno Wysoka Izba przyjęła nową ustawę o służbie cywilnej. Projekt rządowy skoncentrowany był na zmianie systemu obsadzania wyższych stanowisk w służbie cywilnej. Wprowadzono model, który nie sprawdził się w samorządzie, to jest nabór – nabór wywołujący zgorszenie opinii publicznej, towarzyszące zarzutom kumoterstwa w stosowaniu tego systemu choćby w urzędzie miasta Warszawy pod rządami pani Gronkiewicz-Waltz. Tymczasem nasza ojczyzna musi sprostać wielkiemu wyzwaniu, jakim jest modernizacja kraju, która to modernizacja powinna się dokonać poprzez wykorzystanie funduszy unijnych. W tym procesie olbrzymią rolę odgrywać musi administracja, bez niej wykorzystanie tych funduszy nie będzie możliwe. Ale aby tego dokonać, administracja musi być sprawna i kompetentna. Straszac urzędników, takiego stanu nie osiągniemy. Jakie konsekwencje przyniesie wprowadzenie tego projektu, łatwo można przewidzieć. Będzie to paraliż decyzyjny, psychotechnika, zwłaszcza ze strony przełożonych pochodzących z wyboru, którzy nie chcą ponosić odpowiedzialności za urząd, którym kierują.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To prawo stanowione w tej Izbie powinno być klarowne. To urzędnicy powinni być kompetentni i za uczciwą i rzetelną pracę dobrze wynagradzani. Dziś praca w admini-

stracji oprócz tego, że nie cieszy się prestiżem społecznym, nie jest także konkurencyjna pod względem wynagrodzenia w porównaniu z sektorem pozabudżetowym. W urzędach mamy do czynienia z dużą rotacją kadr. Najlepsi, najlepiej przygotowani odchodzą z pracy, bo otrzymują propozycję zatrudnienia lepiej opłacanego. Chyba nie liczymy na to, że kryzys gospodarczy i towarzyszący mu wzrost bezrobocia będą lekarstwem na to niekorzystne zjawisko. Niezbędny jest program wzmocnienia administracji. Prace w tej dziedzinie rozpoczęte zostały przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Nie widać ich kontynuacji.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przede wszystkim już dziś przepisy przewidują możliwość wypłacenia odszkodowania za błąd urzędnika, w wyniku czego doszło do szkody. Odszkodowanie takie co prawda jest wypłacane z kasy instytucji rządowych lub samorządowych, jednak pracownik w myśl Kodeksu pracy może odpowiadać finansowo za swój błąd, zaniedbanie, szkodę wyrządzoną pracodawcy do wysokości trzech miesięcznych wynagrodzeń. Pracownicy urzędów ponoszą także odpowiedzialność dyscyplinarną. Projekt wprowadza karę dodatkową. Dlaczego nie potrafimy korzystać z przepisów już obowiązujących? Przypomnę, że z inicjatywy Prawa i Sprawiedliwości w poprzedniej kadencji powstało Centralne Biuro Antykorupcyjne, instytucja, która skutecznie walczy z korupcją w administracji. Szereg przykładów tego dowodzi, nie będę ich wymieniał obecnie.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Choć uważamy, że projekt jest zły, to opowiadamy się za skierowaniem go do dalszych prac w komisji. Będzie to naszym zdaniem okazja do powrotu do dyskusji o kondycji polskiej administracji i pomysłach na jej poprawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Stanisławę Prądkę w imieniu klubu Lewica.

**Poseł Stanisława Prądka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Lewica mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące poselskiego projektu ustawy o szczególnych zasadach odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa (druk nr 1407).

Państwo polskie ma obowiązek zapewnić obywatelom realizację w praktyce podstawowej zasady konstytucyjnej równości wobec prawa i zasady praworządności. Kierowane przez obywateli sprawy do organów administracji winny być podejmowane i rozstrzygane przez kompetentnych pracowników w oparciu o obowiązujące przepisy prawa i w czasie

**Posel Stanisława Prządka**

przewidzianym w odnośnych przepisach. Tylko wówczas możemy mówić o równości wobec prawa obywateli i organów administracji. Liczne przykłady pokazują, że naruszenia prawa przez władzę publiczną są faktem i powodują poważne konsekwencje – wymierne, często rozległe szkody dla obywateli, głównie w zakresie spraw podatkowych, mieszkaniowych czy budowlanych i innych. Do biur poselskich napływają także liczne protesty, skargi obywateli rozżalonych na bezczynność niektórych urzędników. Niepokoi więc zjawisko braku odpowiedzialności za błędne decyzje, które naruszają obowiązujące prawo. Zapewne należy zadać pytanie, dlaczego taki stan utrwała się w działaniu organów administracji i dlaczego nie są do tego celu wykorzystywane już istniejące przepisy o odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych zawarte w prawie karnym, w prawie pracy i w pragmatykach służbowych określających głównie odpowiedzialność dyscyplinarną. Dlaczego zjawisko dalej występuje? Zapewne przyczyn jest wiele, m.in. duża fluktuacja kadry kierowniczej i zarządzającej, niedostateczne kwalifikacje niektórych pracowników, brak stabilizacji zatrudnienia, a także zbyt częste zmiany w prawie i polityce administracji.

Omawiany projekt ustawy nie reguluje nowej materii, bowiem większość zagadnień została już uregulowana w polskim prawie. Projekt ma na celu określenie szczególnych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej funkcjonariuszy publicznych za stanowiące rażące naruszenie prawa działanie lub zaniechanie przy rozstrzyganiu indywidualnych spraw administracyjnych. Obecnie podmiotem odpowiedzialnym za szkody jest zgodnie z art. 3 pkt 3 Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego. Projekt określa szeroko odpowiedzialność funkcjonariusza publicznego za rażące naruszenie prawa spowodowane działaniem lub zaniechaniem z winy umyślnej, jak też z winy nieumyślnej funkcjonariusza. Wysokość proponowanego odszkodowania jest dolegliwa i nie może być wyższa niż kwota 12-krotnego przeciętnego wynagrodzenia. Przyjęcie takiego zapisu wymagać będzie bądź wymusi w praktyce potrzebę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej funkcjonariuszy objętych ustawą i określenia obowiązku ponoszenia kosztów składki z tytułu tego ryzyka ubezpieczenia. Projekt nie zawiera regulacji określających wzajemny stosunek proponowanych rozwiązań do już obowiązujących unormowań, przede wszystkim dotyczących odpowiedzialności pracowników (funkcjonariuszy publicznych) zawartych w Kodeksie pracy, pozostawiając różne granice odpowiedzialności poszczególnych grup pracowniczych. W tej sytuacji należy wyraźnie zaakcentować potrzebę porządkowania prawa poprzez zapewnienie dobrej, przejrzystej legislacji, która jest warunkiem usprawnienia i podnoszenia na wyższy poziom pracy administracji publicznej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy jest niedopracowany, skłania do wielu uwag natury prawnej. Niedopracowany jest także chociażby w takim sensie, że nie uwzględnia i nie pokazuje negatywnych skutków wprowadzenia przepisów, które niewątpliwie wystąpią, takich jak ograniczenia i lęk w podejmowaniu rozstrzygnięć, a także odejścia pracowników. Projekt także zawiera przepisy, które w praktyce administracyjnej i orzecznictwie sądowym mogą wywoływać rozbieżności. Ze względu na ograniczenia czasowe wskażę tylko niektóre z nich. Projekt nie reguluje kwestii dotyczących wydania decyzji bez podstawy prawnej, której skutki...

Za chwilę kończę, panie marszałku. Mogę kontynuować?

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Proszę bardzo.

**Posel Stanisława Prządka:**

...są równoważne z wydaniem decyzji z rażącym naruszeniem prawa. Wątpliwości budzi zapis zaliczający do kręgu funkcjonariuszy publicznych osoby będące pracownikami urzędu organu administracji, które ponosiłyby odpowiedzialność za przygotowanie treści rozstrzygnięcia w indywidualnej sprawie administracyjnej wydanego z rażącym naruszeniem prawa (art. 4 ust. 2 pkt 9). Osoby te nie mogą mieć wpływu na ostateczny kształt decyzji, a ponoszą odpowiedzialność. Rozkładanie i dzielenie odpowiedzialności na wiele osób zmniejsza odpowiedzialność osób, które wydały decyzję. Także zapis art. 4 pkt 2 nie precyzuje, czy podany w pkt 1–9 spis działań lub zaniechań stanowi już katalog zamknięty, czy też jest to tylko wyliczenie przykładowych działań, użyty bowiem zwrot „może polegać” wskazuje, że wyliczenie ma charakter przykładowy i naruszenie prawa może polegać też na innych działaniach czy zaniechaniach niewskazanych w ustawie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zmierza w swej zasadniczej treści do podniesienia poziomu jakości pracy administracji publicznej, a założenie to jest słuszne. Aby jednak spełnić oczekiwania obywateli, ale także i urzędników, ten projekt powinien być dopracowany, tak by zostały wyeliminowane liczne wątpliwości natury prawnej.

Zgadza się z tym, że pracownik winien odpowiadać za podjęte decyzje. Dlatego Klub Poselski Lewica będzie głosował za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji sejmowej, aby mieć możliwość wprowadzenia dobrych rozwiązań, i od nich nasz klub będzie uzależniał swoje stanowisko wobec projektu na kolejnych etapach prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo za uwagę.

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Wiesława Wodę w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

**Poseł Wiesław Woda:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zabierając głos w imieniu posłów klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie poselskiego projektu ustawy o szczególnych zasadach odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa, już na wstępie chcę zgłosić 3 istotne wątpliwości co do przedłożonego projektu.

Po pierwsze, dlaczego problem odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych podejmuje w swoim projekcie grupa posłów, a nie rząd? Materia prawna podjęta w projekcie jest bardzo trudna i do projektu należałoby dołączyć różne opinie i ekspertyzy, w tym stanowisko rządu, a takich brak. Ja w niczym nie zamierzam podważać dobrych intencji grupy posłów, ale oni mają mniejsze możliwości redagowania projektów ustaw niż rząd.

Po drugie, rodzi się pytanie: Czy obowiązujące prawo nie daje możliwości dochodzenia przez państwo odpowiedzialności od urzędników, a jeśli takich możliwości brak, to dlaczego? Otóż istniejące dotychczas w polskim systemie prawnym instrumenty służące zapobieganiu wydawaniu niezgodnie z prawem rozstrzygnięć administracyjnych, to znaczy odpowiedzialność karna za przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków urzędniczych, przewidziane w art. 231 Kodeksu karnego oraz odpowiedzialność dyscyplinarna nie spełniają stawianych im wymagań. Praktyka pokazuje, że nie spełniają, ale w projekcie ustawy ani również w uzasadnieniu nie doczytamy się powodów tej bezkarności.

Po trzecie, czy tworzone w tej Izbie prawo jest dobre? Czy jest zrozumiałe? Czy jest stabilne? Czy jednoznaczne są rozstrzygnięcia? Otóż muszę powiedzieć, że niestety nie. Wielokrotnie słyszę jako poseł niemiłe uwagi i opinie, że tworzymy w Wysokiej Izbie buble prawne, co jest dla mnie osobiście również przykre. Czas, by w 20 lat od częściowo wolnych wyborów poprawić jakość tworzonego prawa. Bardzo mocno to akcentuję, gdyż produktami Wysokiej Izby posługują się przede wszystkim urzędnicy.

Ja nie zamierzam być adwokatem złych urzędników, bo i takich nie brakuje, ale liczba zmian niektórych ustaw, np. w sprawie podatku VAT, podatku akcyzowego, jest tak wielka, że trudno się połapać, który przepis aktualnie należy zastosować. Nie da się również ukryć, że duża jest płynność kadr. Lepszy urzędnicy dostają korzystniejsze propozycje i odchodzą, a przychodzą młodzi ludzie, często z dobrą wolą, ale mający pewne luki w przygotowaniu. Państwo nie może sobie pozwolić na zatrudnianie rosnącej liczby

urzędników słabo wynagradzanych. Wykonując prawo, nie zawsze dobre, ale jednak obowiązujące, aparat administracyjny zbyt często działa z jego naruszeniem. Przez wadliwe rozstrzygnięcia, działania podejmowane poza postępowaniem administracyjnym lub nieuzasadnioną bierność urzędnicy wyrządzają obywatelom i przedsiębiorcom wymierne, niejednokrotnie bardzo poważne szkody. Zbyt często dochodzi do bankructw i likwidacji wielu miejsc pracy. Zanim przedsiębiorca udowodni swoje racje, zwykle jest już bezrobotnym bankrutem, a jego majątek syndyk sprzedał za tak zwany psi grosz. I cóż z tego, że po latach okazuje się, że miał rację, kiedy państwo, czyli my wszyscy, poniosło ogromne straty? Przykładów takich sytuacji można by podać wiele, ale przecież nie chodzi o to.

Istotą proponowanej regulacji jest zmuszenie Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego do dochodzenia od urzędników należnych im kwot. Ważne jest to, że procedura ta ma być przeprowadzana z udziałem prokuratury, a więc organu niezależnego od administracji publicznej. Dość jednak kuriozalnie brzmi ust. 9 w art. 5 mówiący, że umorzenie przez prokuratora postępowania wyjaśniającego ze względu na stwierdzenie, że nie zachodzą przesłanki odpowiedzialności funkcjonariusza publicznego, nie wyłącza i nie ogranicza praw podmiotu odpowiedzialnego do samodzielnego dochodzenia roszczeń w stosunku do funkcjonariusza na zasadach określonych w ustawie. Skoro tak, to uznajemy, że argumenty, uzasadnienie prokuratora w całym postępowaniu nie były istotne. Prosiłbym, żeby poseł wnioskodawca zechciał to wyjaśnić. (*Dzwonek*)

Kończąc, dodam, że w całym postępowaniu w sprawie odpowiedzialności funkcjonariuszy bardzo istotne jest to, że konsekwencje finansowe w znacznej wysokości, bo sięgające 12-krotności wynagrodzenia, ponoszą oni, jeśli oczywiście udowodni się im rażące naruszenie prawa. Oby ta ustawa i jej projekt, bo w mediach jest bardzo dużo takich informacji, nie spowodowały paraliżu administracji. Kończąc, pomimo zgłoszonych uwag wnoszę o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac w Sejmie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do pytań.

Mam zapisanych, Wysoka Izbo, 31 posłów do zadania pytania.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Po pierwszym wystąpieniu lista mówców będzie zamknięta.

Jeśli ktoś z państwa chce jeszcze się zapisać do głosu, to bardzo proszę.

Teraz bardzo proszę o zabranie głosu panią Poseł Krystynę Grabicką, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Krystyna Grabicka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W art. 4 ust. 1 projektu ustawy jest zapisane, że konieczne jest łączne zaistnienie 3 przesłanek, aby funkcjonariusz publiczny mógł ponieść odpowiedzialność. Jedną z 3 przesłanek jest rażące naruszenie prawa spowodowane zwinionym działaniem lub zaniechaniem. Chciałabym zapytać posła wnioskodawcę: Co to znaczy „rażące naruszenie prawa” i dlaczego ten termin nie został dookreślony przez wnioskodawców w ustawie? Może on oznaczać i wszystko, i nic. Wprawdzie pan poseł wnioskodawca powoływał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, ale nie możemy przecież z góry zakładać, że ustawa jest nieprecyzyjna, niedokładna, a tylko wtedy stosujemy orzecznictwo Sądu Najwyższego.

I drugie pytanie: Czy ten projekt to nie jest czysty populizm Platformy, gdyż obecnie obowiązujące przepisy Kodeksu pracy umożliwiają dochodzenie odszkodowań od funkcjonariuszy publicznych, w szczególności przepisy art. 415, 417 i 441 Kodeksu cywilnego? (*Dzwonek*) Poza tym są też zapisy Kodeksu pracy. Natomiast ten projekt w istocie zawęża odpowiedzialność funkcjonariuszy wyłącznie do pracowników organów rządowych i samorządowych. Czy naprawdę Platformie Obywatelskiej o to chodzi? Odrębna kwestia to wątpliwości dotyczące konstytucyjności tych zapisów, w szczególności sprzeczności z art. 77 ust. 1 konstytucji. A tak naprawdę to trzeba pamiętać o zasadzie, że dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Marka Krzakała, Platforma Obywatelska.

**Posel Marek Krzakała:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Błędna decyzja administracyjna bardzo często oznacza dla polskich przedsiębiorstw ogromne straty finansowe, a w skrajnych przypadkach prowadzi do bankructwa. Można tutaj posłużyć się wieloma przykładami firm, a także zwykłych ludzi przechodzących biurokratyczną mitrę. Zmiany zaproponowane w poselskim projekcie ustawy są niezwykle ważne dla wprowadzenia jednolitego i spójnego mechanizmu zapobiegania niesprawnym lub niezgodnym z prawem działaniom urzędników. Jest to szczególnie istotna sprawa w nadchodzącym okresie spowolnienia gospodarczego. Zatem każdą zmianę, która wprowadza równowagę między urzędnikiem a obywatelem, należy przyjąć z zadowoleniem i satysfakcją.

Organizacje biznesowe zwracają jednak uwagę, że urzędnicy powinni odpowiadać od razu po stwierdzeniu bezprawności decyzji, a nie dopiero po paru

latach, gdy ich firma wygra w sądzie odszkodowanie. Rodzi to niepokój o efektywność proponowanej ustawy. Czy wnioskodawcy wzięli pod uwagę tę sugestię środowisk przedsiębiorców? Czy ustawa może skutecznie wyeliminować naciski polityczne na urzędników oraz czy wpłynie korzystnie na ograniczenie korupcji? Jaki mechanizm będzie zastosowany, by czas oczekiwania na podjęcie decyzji przez urzędnika nie wydłużył się po wprowadzeniu ustawy w życie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Kazimierz Gwiazdowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Art. 5 ust. 8 omawianego projektu ustawy o szczególnych zasadach odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa stanowi, że na postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania wyjaśniającego nie przysługuje zażalenie. Chciałbym zapytać przedstawiciela wnioskodawców, jakie jest uzasadnienie pozbawienia podmiotu wnoszącego o wszczęcie tego postępowania możliwości zaskarżenia postanowienia prokuratora zamykającego faktycznie możliwość dochodzenia za pośrednictwem prokuratury okręgowej odszkodowania za rażące naruszenie prawa od funkcjonariusza publicznego odpowiedzialnego za to naruszenie?

Jakie będą zasady, na których taki podmiot będzie mógł samodzielnie żądać takiego odszkodowania od tego funkcjonariusza, jeżeli prokurator umorzy postępowanie, w którym mowa w art. 5 omawianego projektu ustawy?

Z wystąpienia posła sprawozdawcy wynika, że nasze urzędy dotychczas nie wydawały decyzji pozytywnych w ciągu 30 dni, a tylko decyzje negatywne. Uważam, że pan poseł sprawozdawca jest w wielkim błędzie. Trochę więcej szacunku, panie pośle, dla urzędników pracujących w urzędach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Cezarego Tomczyka, Platforma Obywatelska.

**Posel Cezary Tomczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Swego czasu Najwyższa Izba Kontroli przygotowała raport, z którego wynika, że około 30% zaskarżanych decyzji podatkowych zostało uchylonych przez sądy różnych instancji.

**Posel Cezary Tomczyk**

Podejrzewam, że część decyzji, które kwestionowane nie były, również obciążona jest jakąś wadą prawną, bo po prostu często ludzie nie odwołują się od decyzji administracyjnych. Najwyższa pora, aby urzędnicy wyszli z cienia instytucji, które reprezentują.

Z drugiej strony istnieje problem szybkości i sprawności wydawania decyzji. Czy nie istnieje obawa, że liczba rozstrzygnięć administracyjnych spadnie ze względu na swoisty lęk urzędników przed błędem? Czy rząd przewiduje, iż w pełniejszy sposób będzie w stanie oszacować ewentualne wydatki budżetowe z tytułu ewentualnych odszkodowań i uchyleń decyzji?

I ostatnie pytanie: Jeżeli kilku funkcjonariuszy publicznych dopuściło do wydania decyzji administracyjnej z rażącym naruszeniem prawa, to na jakiej podstawie będzie dzielona odpowiedzialność i również na jakiej podstawie będzie dzielona ewentualna kara? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Tyszkiewicza, Platforma Obywatelska.

**Posel Krzysztof Tyszkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każdy z nas miał kiedyś do czynienia z niekompetencją lub błędem urzędnika – nie tylko w sprawach służbowych, ale przede wszystkim właśnie podczas wydawania prostych decyzji administracyjnych, a także podczas ważniejszych postępowań. Wielokrotnie w tym kontekście zarówno w mediach, ale także w naszych codziennych rozmowach, na spotkaniach z wyborcami słyszymy o bezkarności urzędników właśnie w przypadku popełnionych błędów. Dlatego bardzo dobrze, że klub Platformy Obywatelskiej złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy o szczególnych zasadach odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa.

W związku z tym chciałbym skierować pytanie do ministerstwa finansów: Jak dotąd szacowano kwoty z tytułu odszkodowań za błędne decyzje urzędnicze? Jak kształtowały się odszkodowania z podziałem na urzędników skarbowych oraz pozostałą grupę urzędników, bo w kontekście projektu tej ustawy warto rozdzielić te dwie grup urzędnicze? Dziękuję.

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Radosława Witkowskiego, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła, tak?

Wobec powyższego proszę o zabranie głosu pana posła Jana Religę, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jan Religa:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Pośle Sprawozdawco! Pytanie zasadnicze: Jakie ten projekt ustawy niesie zagrożenia, a jakie są szanse? Musimy precyzyjnie to określić.

Jeśli chodzi o zagrożenia, to jest potężne zagrożenie, mianowicie może być w obecnym układzie prawnym, który jest według nas nijaki, kompletny paraliż decyzyjny, bo urzędnik będzie się bał podjąć decyzję i będzie to odkładał do swojego schowka. A sprawa co? Będzie załatwiona? No nie.

Dlatego też ja uważam, że, po pierwsze, ten projekt powinien być zaopiniowany przez rząd. Jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie? Bo to, że wymaga to naprawy systemu prawnego, to nie ulega wątpliwości. Co do samej intencji to ten projekt ustawy można uznać za pozytywny, natomiast co do formy absolutnie jest nie do przyjęcia i wymaga naprawdy takiego dopracowania, żeby było więcej korzyści niż zagrożeń, a takie szanse są wówczas, kiedy rząd zajmie konkretne stanowisko.

I po drugie, najważniejsza rzecz: Jakie rodzaje stanowisk funkcjonariuszy publicznych powinien objąć ten projekt ustawy? Uważam, że powinien objąć nie tylko jeden ich rodzaj, ale wszystkie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Żaczka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jarosław Żaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z projektem ustawy wprowadzona zostanie osobista odpowiedzialność urzędnika za szkody spowodowane rażącym naruszeniem prawa lub zaniechaniem działania podczas załatwiania indywidualnych spraw administracyjnych.

Kilka pytań do posła wnioskodawcy:

Jeśli do grona funkcjonariuszy publicznych, zgodnie z zapisami projektu ustawy, zalicza się wszystkie osoby będące pracownikami urzędu organu administracji, to czy osoby te będą ponosiły odpowiedzialność za przygotowanie decyzji administracyjnej wydanej z rażącym naruszeniem prawa, nawet jeśli wykonują tylko czynności techniczne, które mogą nie mieć żadnego wpływu na ostateczny kształt decyzji – np. przepisanie decyzji czy jej doręczenie?

**Posel Jarosław Żaczek**

Czy podziela pan obawy, że proponowane rozwiązania wpłyną na spadek wydawania nie tylko wadliwych, ale wszystkich decyzji, gdyż urzędnicy będą bali się spraw trudnych, skomplikowanych, niosących możliwość wydania rozbieżnych decyzji interpretacyjnych?

Następne pytanie: Czy zapisy tej ustawy zapewnią poszkodowanym wadliwą decyzją administracyjną udział w postępowaniu przewidzianym w ustawie w zakresie składania wyjaśnień, wniosków? Czy będą oni zawiadamiani o jego przebiegu i wynikach?

I ostatnie pytanie: Jakie jest stanowisko organizacji samorządowych wobec projektu ustawy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Marka Polaka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Bezsporne jest to, że wszelkiego rodzaju przejawy bierności, wynaturzenia urzędników i funkcjonariuszy publicznych i łamania przez nich prawa powinny być z mocy prawa ścigane i całą surowością karane. Ale w opinii Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego dotyczącej tego projektu rzeczoznawcy wskazują, że istnieją już zapisy prawne, zawarte chociażby w art. 415 i 441 §1 i 3 Kodeksu cywilnego, które dają możliwość pociągania do odpowiedzialności materialnej nie tylko Skarb Państwa czy jednostki samorządu terytorialnego, ale i indywidualnego sprawcę czynu niedozwolonego bądź zaniechania. Wskazują również, że jeśli chodzi o odpowiedzialność odszkodowawczą funkcjonariuszy wymienionych w art. 3 w pkt 2, to po wprowadzeniu w życie tej ustawy, wbrew intencjom twórców projektu, może być wyłączona spod pręgierza odpowiedzialności obowiązujących już przepisów część funkcjonariuszy i tym samym zawężone zostaną granice tej odpowiedzialności.

Mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców i do rządu: Czy wnioskodawcy, znając treść przywołanej opinii Sądu Najwyższego, analizowali jej zapisy oraz jakie jest stanowisko rządu wobec tego projektu? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Pawlaka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Mirosław Pawlak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na wstępie moja uwaga o charakterze generalnym, panie i panowie posłowie. Niniejsza regulacja jest spóźniona o wiele lat. Bezkarność urzędnicza nie tylko doprowadza do nieuzasadnionego obciążania Skarbu Państwa odszkodowaniami, ale, mówię to z dużą przykrością, zdarzają się przypadki, że funkcjonariusz publiczny współuczestniczy w popełnianiu przestępstwa przez podwładnego, ułatwiając mu w ten sposób uzyskanie nienależnych odszkodowań itp.

Stąd moje pierwsze pytanie: Skoro funkcjonariusz publiczny wskutek z góry powziętego zamiaru przyczynia się do powstania szkody na rzecz Skarbu Państwa, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, to czy nie powinien oprócz odpowiedzialności karnej być obowiązany do zwrotu wypłaconego odszkodowania i to w pełnej wysokości?

I pytanie drugie: Czy obecny zapis zawarty w art. 441 § 3 Kodeksu cywilnego o roszczeniach regresywnych jest w pełni wystarczający dla zadośćuczynienia, naprawienia szkody przez funkcjonariusza, do której sam się przyczynił lub jego rola w działaniu przestępczym była kierownicza lub poprzez zaniechanie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Rębka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Rębek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z treści art. 1 ust. 1 projektu wynika, że odpowiedzialność odszkodowawcza funkcjonariuszy, tych, jak należy sądzić, wymienionych w art. 3 ust. 2, obejmuje szkody wyrządzone w wyniku rażącego naruszenia prawa. Przedmiotowo określone są one w art. 4 ust. 1. Tak ujęta reguła odpowiedzialności, zważywszy na jej szczególny charakter, oznaczałaby wyłączenie stosowania wobec tych funkcjonariuszy przepisów ogólnych o odpowiedzialności odszkodowawczej, a w szczególności art. 415, art. 417 § 1, art. 441 § 3 Kodeksu cywilnego. W skutkach mogłoby to prowadzić do zawężenia granic odpowiedzialności odszkodowawczej określonej grupy funkcjonariuszy do sytuacji wyjątkowych, co ewidentnie przeczyłoby zamierzonemu celowi omawianego projektu. Czy projektodawca dokonał analizy takiej sytuacji? Jakie są ewentualne konkluzje? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią posel Agnieszkę Hanajczyk, Platforma Obywatelska.

**Posel Agnieszka Hanajczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie kieruję do posła sprawozdawcy. Mianowicie art. 5 ust. 7 przewiduje termin jednego miesiąca na wydanie postanowienia o wytoczeniu powództwa albo umorzeniu postępowania. Czy nie jest to termin zbyt krótki? Mam na uwadze pracę prokuratury i wydaje się, że będzie to termin niemożliwy do realizacji.

Drugie pytanie dotyczy art. 5 ust. 8. Dlaczego na powyższe postanowienie nie przysługuje zażalenie?

Kolejna wątpliwość. Art. 7 precyzuje, że odszkodowanie może wynosić do dwunastokrotności przeciętnego wynagrodzenia. Czy wysokość wynagrodzenia urzędnika będzie miała wpływ na wysokość odszkodowania? Mam na uwadze oczywiście zróżnicowanie w wynagrodzeniach urzędników.

Kolejne pytanie dotyczy art. 7 ust. 5, który przewiduje odpowiedzialność solidarną w razie umyślnego wyrządzenia szkody. Co będzie w sytuacji, gdy jedna z osób odpowiedzialnych za szkodę umrze, kto przejmie zobowiązanie za odszkodowanie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią Irenę Tomaszak-Zesiuk, Platforma Obywatelska.

**Posel Irena Tomaszak-Zesiuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozstrzygnięcie spraw administracyjnych mających dla obywateli zasadnicze znaczenie wymaga stworzenia dla administracji silnych bodźców do działania zgodnego z prawem. Naruszenie prawa przez władzę publiczną wiąże się zwykle z istotnymi szkodami dla obywateli. W ich wyniku, zwłaszcza w sprawach podatkowych, niejednokrotnie dochodzi do upadłości podmiotów gospodarczych i utraty miejsc pracy przez zatrudnionych w nich pracowników. Stąd zwracam się do posła wnioskodawcy: Czy nie należałoby rozszerzyć odpowiedzialności na tych, którzy to prawo stanowią? A więc począwszy od radnych gmin, powiatów, sejmików stanowiących prawo lokalne, aż po posłów stanowiących prawo obowiązujące w całym kraju. Przecież każdy powinien ponosić odpowiedzialność za zakres władzy, jaką sprawuje. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Henryka Siedlaczka, Platforma Obywatelska.

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje się, iż godna poparcia jest idea, by funkcjonariusze publiczni ponosili odpowiedzialność za swoje działania, które są sprzeczne z prawem. Jest to jeden z warunków istnienia państwa prawa. Nie można również oprzeć się przekonaniu, że projekt ustawy jest wyrazem powszechnego oczekiwania w zakresie praworządnego działania w każdych warunkach społecznych i ekonomicznych. Jednakże chciałbym zauważyć, że projekt ustawy może, powtarzam, może przynieść skutki odwrotne od zamierzonych, ponieważ takie ujęcie odpowiedzialności, które wynika z art. 1 pkt 1 w związku z art. 3 pkt 2, mogłoby stworzyć wątpliwości interpretacyjne, które skutkowałyby zawężeniem odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych. Jak mi nie, nie jest to celem ustawy. Moje obawy są podzielone w opinii Sądu Najwyższego.

W związku z powyższym chciałbym zapytać, czy przy tworzeniu projektu ustawy wzięto pod uwagę przytoczone wątpliwości co do koncepcji odpowiedzialności funkcjonariuszy za działania niezgodne z prawem?

I ostatnie pytanie, panie marszałku. Zważywszy na moje osobiste doświadczenie samorządowe, na swój sposób z pozycji starosty raciborskiego muszę zadać następujące pytanie, sądzę, takie ludzkie i proste: Czy przy tworzeniu ustawy postawiono kwestię obawy przed wzrostem zachowawczości urzędników?

Szanowni państwo, jeszcze raz podkreślam – działania zgodne z prawem to dobry kierunek ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Gallę, niezrzeszonego.

**Posel Ryszard Galla:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie panu posłowi sprawozdawcy dotyczące projektu ustawy, myślę, że słusznej ustawy, niemniej jednak wskazującej na wiele tematów, które powinny być w Wysokiej Izbie rozstrzygnięte. Pierwsze moje pytanie dotyczy właśnie tego, czy przypadkiem ta ustawa nie spowoduje, że będzie wydłużony czas wydawania decyzji, ponieważ urzędnicy, którzy będą je wydawali, mogą mieć obawy właśnie co do poprawności związanej z tą ustawą?

Drugie moje pytanie dotyczy wielkości kary. Powiedziałbym, że dwunastokrotność miesięcznego wynagrodzenia to jest dla urzędnika pokaźna kwota, jednak z praktyki wiemy, że jest to kwota nieadekwatna do strat, jakie ponosi Skarb Państwa czy też samorząd. Czy nie warto byłoby pochylić się przy tej

**Posel Ryszard Galla**

okazji nad procedurami uchylającymi te błędne decyzje, aby ta sprawność spowodowała, że będą mniejsze kwoty strat, które będzie musiał pokrywać Skarb Państwa? Często bywa tak, że kwota zasadnicza jest w konsekwencji dużo mniejsza niż odsetki, które trzeba wypłacić danej firmie za źle podjętą decyzję. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Tomasa Kamińskiego, Lewica.

**Posel Tomasz Kamiński:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Pośle Wnioskodawco! Wysoki Sejmie! Ta ustawa, jak pan poseł powiedział, ma wprowadzić wzrost zaufania obywatela do państwa. Zgoda, każda ustawa, która wprowadza wzrost zaufania, jest dobra. Ale pan również powiedział, że brak odpowiedzialności finansowej prowadzi do złej jakości wydawanych decyzji. Otóż nie. Otóż nie. Dobrze zatrudnieni fachowcy, dobrze opłaceni prawnicy w administracji publicznej – to jest gwarancja dobrego prawa. W innym wypadku ci dobrej jakości prawnicy uciekną do prywatnych firm, gdyż nie będą pracować w urzędzie wojewódzkim za 1800 zł na rękę.

I teraz pytanie: Dlaczego tak ważny projekt ustawy jest projektem poselskim, a nie projektem rządowym? Projekt dotyczy pracowników administracji publicznej. Chciałbym uzyskać odpowiedź na to pytanie.

Drugie pytanie dotyczy adekwatności kary, chociażby do strat przedsiębiorcy, kiedy w wyniku złej decyzji przedsiębiorca straci 15 mld zł, a kara będzie 12-krotnością wynagrodzenia urzędniczego. Czy nie należałoby odnieść się do kwoty straty? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Sławomira Kopycińskiego, Lewica.

**Posel Sławomir Kopyciński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu do projektu ustawy wnioskodawcy sami wskazali, że w chwili obecnej na podstawie obowiązujących prze-

pisów prawa jest możliwość odzyskiwania, dochodzenia od funkcjonariuszy publicznych kwot odszkodowań wypłaconych w następstwie zawinionej przez nich naruszenia prawa. Dlatego chciałbym zapytać, czy poseł sprawozdawca dysponuje wiedzą, jakie kwoty rocznie są zasądzane od Skarbu Państwa tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej i jakiej części z tych kwot Skarb Państwa dochodził następnie od funkcjonariuszy publicznych, którzy notabene są odpowiedzialni za te niezgodne z prawem decyzje. Myślę, że odpowiedź na to pytanie mogłaby również stanowić odpowiedź na to, czy problem wynika z braku przepisów regulujących to zagadnienie czy, być może, z niewłaściwej egzekucji przepisów prawa, które przecież dzisiaj już obowiązują. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Zawadzkiego, Platforma Obywatelska.

**Posel Ryszard Zawadzki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowany projekt ustawy zawiera rozwiązania prawne, które w większym stopniu niż obecnie realizują wymogi praworządności, a w szczególności wymóg zgodności decyzji administracyjnej z prawem oraz wymóg rzetelności i bezstronności przy dokonywaniu tych rozstrzygnięć. Odpowiedzialność cywilna Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego polega na tym, iż w przypadku lekceważenia przez funkcjonariuszy publicznych prawa organy, jako pracodawcy, zmuszone są naprawić wyrządzoną obywatelom i przedsiębiorcom szkodę. Z informacji prasowych można wysnuć wniosek, że liczba takich spraw się zwiększa. Jak duża jest skala zjawiska? Ile było takich spraw w ostatnim roku? Jakie są kwoty odszkodowań Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego?

Drugie pytanie. W rozmowach z zainteresowanymi urzędnikami na powyższy temat przewija się motyw tzw. paraliżu decyzyjnego. Czy w tej sytuacji nie należy stworzyć jakiegoś mechanizmu zabezpieczającego, chociażby w postaci ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej? Jakie jest stanowisko organizacji samorządowych wobec tego projektu? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Matuszczaka, Lewica.

**Posel Zbigniew Matuszczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Omawiany projekt ustawy, jak wynika z dyskusji, budzi mieszane uczucia, gdyż z jednej strony pożądane jest dążenie do wzmocnienia odpowiedzialności urzędników za skutki podejmowanych decyzji, z drugiej zaś należy przyznać, że i dzisiaj w obowiązującym systemie prawnym są podstawy do odpowiedzialności odszkodowawczej, tylko że możliwości te nie są konsekwentnie wykorzystywane. W związku z tym chciałbym zapytać, w jakim procencie spraw, które zakończyły się wypłatą odszkodowań za szkody wyrządzone przez urzędników, jednostki administracji państwowej czy samorządowej wystąpiły z powództwem odszkodowawczym na podstawie art. 415 Kodeksu cywilnego wobec osób, które bezpośrednio zawiniły.

Chciałbym też zapytać, czym jest uzasadnione ograniczenie tej szczególnej odpowiedzialności wyłącznie do grupy urzędników zatrudnionych w administracji rządowej i samorządowej. Brak jest, moim zdaniem, różnego rodzaju agencji, jednostek drogowych, a przecież tam są podejmowane decyzje dotyczące milionów a niekiedy miliardów. Czy krąg osób nie powinien być szerszy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Franciszka Jerzego Stefaniuka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jedna kwestia jest pewna, że każdy urzędnik, każdy podmiot administracyjny powinien sprzyjać obywatelowi. Chciałbym tylko zapytać, czy inne przepisy prawa nie wiążą rąk funkcjonariuszowi publicznemu w zakresie podjęcia korzystnej dla obywatela decyzji. Czy jest to sprawdzone? Co się na przykład stanie, jeżeli w sytuacji gdy przepis prawa daje dowolność podjęcia decyzji przez urzędnika, urzędnik podejmie decyzję na korzyść obywatela czy podmiotu gospodarczego? Czy wtedy nie rzuca się na urzędnika instytucje od tzw. podejrzeń, np. CBA i inne?

Chciałbym równolegle poruszyć inny wątek. Uważamy, że Ordynacji podatkowej brakuje przepisu co do tego, że jeżeli są wątpliwości w postępowaniu podatkowym, niedające się wyjaśnić jednoznacznie, winny być interpretowane na korzyść podatnika. Inaczej urzędnik skarbowy boi się sam podjąć decyzję, bo od razu każdy pyta: ile za to wzięłeś. Po prostu utarło się to w naszej kulturze politycznej, kulturze społecznej. Aby wyeliminować te sprawy, a budować

wzajemne zaufanie do urzędnika, do podmiotu publicznego, do ustawodawcy, stawiam takie pytanie. W pierwszym czytaniu zawsze zadaje się pytania i wyjaśnia wątpliwości. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jana Kulasa, Platforma Obywatelska.

**Posel Jan Kulas:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Myślę, że niektórzy posłowie mniej zwracali uwagę na to, kogo ta ustawa dotyczy, że ona dotyczy odpowiedzialności tylko szczególnej kategorii urzędników, funkcjonariuszy publicznych, za rażące naruszenie prawa. Generalnie mamy przecież wiele dobrych administracji, jest wielu uczciwych, porządnym, kompetentnym urzędników państwowych i w samorządach. Im dziękujemy, ich szanujemy. O tym trzeba wyraźnie powiedzieć, że ustawa dotyczy pewnej kategorii osób. Szczególnie polecam to posłom PiS, żeby tak czytać tę ustawę, jak ona naprawdę jest projektowana.

My, posłowie PO, bardzo często wywodzimy się z samorządów terytorialnych i doskonale znamy administrację publiczną. Wiemy, jak ona funkcjonuje, cenimy ją. Trzeba podwyższać standardy, które jej dotyczą. Cieszymy się, że ostatnio udało się rozszerzyć zakres służby cywilnej, bo to są nowoczesne kierunki, rozwiązania. Są jednak pewne szczególne środowiska, grupy, w przypadku których rażące naruszenie prawa lub niepodejmowanie decyzji wymaga reakcji.

Panie ministrze, pierwsze pytanie dotyczy stosunku ministerstwa do tej ustawy.

I pytanie do wnioskodawców: Jakie są planowane konsultacje społeczne tej ustawy, bo jak zawsze chcemy solidnie, dobrze, skonsultować każdą ustawę. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Szlachty, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Andrzej Szlachta:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projektowana ustawa ma za zadanie między innymi zwiększyć stopień praworządności rozstrzygnięć administracyjnych, w tym osobistą odpowiedzialność cywilną urzędnika w przypadku działania

**Posel Andrzej Szlachta**

z rażącym naruszeniem prawa, o ile podmiot odpowiedzialny zapłacił odszkodowanie na rzecz podmiotu ponoszącego szkodę w wyniku naruszenia prawa. W zakresie stosowania projektowanej ustawy są wymienione enumeratywnie w załączniku grupy urzędników, a nie funkcjonariuszy, a ustawa mówi w tytule o funkcjonariuszach publicznych, czyli nie tylko o urzędnikach. Czy zatem ustawa obejmuje funkcjonariuszy samorządowych: wójtów, burmistrzów, prezydentów i ich zastępców oraz starostów i wicestarostów, marszałków i wicemarszałków? Według mnie tak. Czy tej grupy dotyczy zatem pkt 14 wykazu grup osób zawartego w projekcie ustawy, który brzmi: osoby nienależące do osób wskazanych w pkt 1–12, pełniące funkcje jednoosobowych organów administracji publicznej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Zalewską, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Anna Zalewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po wysłuchaniu wnioskodawcy wydaje się oczywiste, że należałoby się podpisać pod projektem ustawy. Rozsądny polityk, a właściwie rozsądny człowiek, analizując jednak tekst i staje się adwokatem diabła, szukając błędów lub negatywnych konsekwencji. Błędów jest sporo, o czym mówi Krajowa Rada Sądownictwa w swojej opinii. I naprawdę nie jest to tylko domena opozycji. Uderzamy w grupę, która z reguły realizuje prawo uchwalone przez Wysoką Izbę, które często jest złe, interpretowalne. Dziwne, że nie zastanawiamy się nad ukaraniem karami finansowymi posłów. Dziękuję za tę uwagę. To jest oczywiście nie do zrealizowania złośliwość. Jaką karę finansową powinien ponieść poseł Palikot za to, że wpuszczał na posiedzenie komisji lobbystów? Większość urzędników to ludzie zarabiający w granicach od 1200 zł do 3000 zł, którzy i tak zdają sobie sprawę z konsekwencji swoich decyzji i wiedzą, że i dzisiaj mogą zostać ukarani. Sądzę więc, że należałoby stale ich kształcić, edukować, dbać o funkcjonariuszy publicznych, o jakość, wdrażać systemy zarządzania jakością. Najłatwiej ukarać urzędnika, trudniej burmistrza, prezydenta. Moje interwencje w Ministerstwie Sprawiedliwości są przyjmowane ze wzruszeniem ramion. Sąd w Świdnicy nie jest w stanie od 10 lat ukarać burmistrza, który naraził na straty gospodarcze swoje własne miasto. Dużo prościej ukarać urzędnika. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Poseł Jan Kulas: Trzeba będzie pomóc, pani poseł.)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Fabisiak, Platforma Obywatelska.

**Posel Joanna Fabisiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania do wnioskodawców. Pierwsze dotyczy trybu, w jakim będzie prowadzone postępowanie wyjaśniające w wypadku naruszenia prawa, bo ustawa tego nie precyzuje. Proszę o przybliżenie.

Pytanie drugie, dotyczące art. 4. Nie jest jasno powiedziane, czy zaniechanie, opóźnienie wydania decyzji będzie również karane. To bardzo ważny i oczekiwany przepis, bowiem ta ustawa niewątpliwie ma charakter i antykorupcyjny, i antykryzysowy, co w obecnej sytuacji gospodarczej jest bardzo ważne. Bardzo wielu inwestorów zabiera pieniądze i wyprowadza się, bo się nie mogą doczekać wydania decyzji. Bardzo wielu młodych Polaków, którzy mają ochotę czy też mieli ochotę rozpocząć działalność gospodarczą, zabiera swoje pieniądze, pomysły i wyjeżdża gdzie indziej, bo nie mogą pokonać tej szklanej góry urzędniczej niechęci. A zatem chodzi nie tylko o błędne decyzje, ale o rozszerzenie przepisów o niewydawanie decyzji, o wstrzymywanie ich, o jakiś rodzaj włoskiego strajku w przypadku decyzji, które można wydać, a których się nie wydaje. To niezmiernie ważne przepisy. A samą ustawę – myślę, że rozliczne argumenty o tym przekonują – jak najszybciej trzeba uchwalić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Witek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Elżbieta Witek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed wojną Polska miała najlepszych prawników na świecie i mieliśmy znakomite prawo. Dzisiaj, niestety, prawo mamy nieczytelne, niejasne i na dodatek interpretowalne. Zdarzają się sytuacje, że różne urzędy w różnych miastach w jednej sprawie potrafią podejmować zupełnie różne decyzje.

W związku z projektem tej ustawy mam pytanie do pana posła wnioskodawcy.

*(Poseł Marek Wójcik: Proszę bardzo.)*

O, dziękuję.

Panie posle, od każdej decyzji administracyjnej służy odwołanie do wyższej instancji. Jeśli wadliwa decyzja, podjęta z naruszeniem prawa, zostanie podtrzymana przez organ wyższej instancji, to kto pono-

**Posel Elżbieta Witek**

si odpowiedzialność materialną: organ, który wydał decyzję, czy organ, który ją podtrzymał? To jest pierwsza sprawa.

Czy jeśli w decyzji administracyjnej – a spotykałam się z takimi – brak jest wymienionej podstawy prawnej, to czy będzie to uważane za rażące naruszenie prawa, czy też nie?

I trzecie pytanie. Czy jeśli urzędnik poniesie odpowiedzialność materialną, to oprócz tego może być ukarany inną karą, na przykład dyscyplinarną czy polegającą na odsunięciu lub zwolnieniu ze stanowiska? Bo obowiązuje zasada, że za to samo przestępstwo karze się tylko raz. Czy tutaj też będzie obowiązywała ta zasada? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Krystynę Skowrońską, Platforma Obywatelska.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Odpowiedzialność funkcjonariuszy publicznych jest niezwykle ważna, oczekuje się, że przy wydawaniu decyzji, które rodzą skutki, przede wszystkim finansowe, taka odpowiedzialność będzie ponoszona, na pewno jest to obywatelom potrzebne. Ale są również inicjatywy mniej formalne i pojawiają się pytania, co z odpowiedzialnością prokuratorów i sędziów. Chciałabym zapytać pana ministra, jakiego rodzaju nadzór i w jakim zakresie sprawowany jest nad wydawaniem postanowień sądowych, wyroków, bo to bardzo interesuje obywateli. Pytam z tego powodu, że przekazałam na ręce pana ministra sprawiedliwości interpelację zawierającą co najmniej kilkadziesiąt inicjatyw w tym zakresie i pism mieszkańców z woj. podkarpackiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Mariusza Kamińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Mariusz Kamiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wątpię w dobre intencje wnioskodawców, którym przyświecało to, aby wyeliminować nieprawidłowe decyzje podejmowane z rażącym naruszeniem prawa. Przepisy tej

ustawy jednak sprawią, że na urzędnikach będzie spoczywała znacznie większa odpowiedzialność. To dobrze. Ale z większą odpowiedzialnością powinny się też wiązać godne zarobki. Większa odpowiedzialność – godna płaca. Czy w związku z tym rząd nie powinien wreszcie zrealizować sztandarowej obietnicy Platformy Obywatelskiej z kampanii wyborczej, cytując: radykalnej podwyżki płac w budżetówce? Bo większa odpowiedzialność, w tym finansowa, niezwykle istotna, powinna wiązać się również z godnym wynagrodzeniem. A jakie ono w tej chwili jest, wszyscy zdajemy sobie doskonale sprawę.

I druga kwestia. Niewątpliwie wejście w życie przepisów tej ustawy spowoduje wzrost ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej. To jest dla mnie oczywiste. Ale kto będzie ponosił tego koszty: czy urząd, a tym samym będą to pieniądze z budżetu państwa, czy też urzędnik, co w znacznym stopniu zmniejszy jego i tak niskie dochody? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Marka Kwitka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Kwitek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zaproponowany projekt przewiduje odpowiedzialność majątkową funkcjonariuszy publicznych. Choć jest to rodzaj odpowiedzialności cywilnej urzędników, to jednak wprowadza się zasadę, że organem właściwym do prowadzenia postępowania wyjaśniającego przeciwko takiemu urzędnikowi jest prokuratura. Rozwiązanie to jest o tyle zaskakujące, że w Kodeksie karnym przewidzianych jest szereg przestępstw, których podmiotami mogą być funkcjonariusze publiczni, w szczególności przestępstwa niedopełnienia obowiązków lub przekroczenia uprawnień. Co więcej, w kodeksie przewidziano także środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody, który sąd może zasądzić na rzecz pokrzywdzonej instytucji w przypadku skazania urzędnika za naruszenie prawa. W ramach obowiązujących już przepisów prokurator może w postępowaniu karnym wytoczyć powództwo cywilne przeciwko oskarżonemu na rzecz pokrzywdzonej instytucji. W związku z tym mam dwa pytania do pana ministra.

Jaka jest relacja przepisów omawianego projektu do przepisów Kodeksu karnego? Czy wprowadzenie tej ustawy nie będzie dublowaniem już istniejących norm prawnych lub krzyżowaniem się z nimi?

I drugie pytanie. Czy nie byłoby bardziej racjonalne wciągnięcie opisanej procedury wytoczenia powództwa przez prokuratora do Kodeksu karnego obok już istniejącego postępowania adhezyjnego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Romualda Ajchlera, Lewica.

**Posel Romuald Ajchler:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Wnioskodawco! Mam kilka pytań. Nie wiem, czy potrafię je zadać w ciągu jednej minuty, ale spróbuję.

Analizując projekt podczas pierwszego czytania, należało zacząć go od pierwszej strony, i tak też uczyniłem. I teraz mam do pana w związku z tym pytania. Czy uprawnione jest nadanie ustawie takiego tytułu, jaki państwo nadaliście? Bo piszecie państwo, że jest to ustawa o szczególnych zasadach odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa. Czy nie byłoby raczej uprawnione włączyć do tytułu słowa: niektórych? Powtarzam, dodać słowo: niektórych. Bo ustawa nie dotyczy wszystkich funkcjonariuszy publicznych. Gdyby ona dotyczyła, to zgoda. Więc prosiłbym, żebyście państwo zwrócili na to uwagę podczas pracy w komisji.

I art. 4, o ten przepis się najbardziej obawiam. Zresztą była już taka dyskusja, ktoś z posłów z PiS podniósł ten temat. *(Dzwonek)* Otóż chodzi o zaistnienie tych trzech przesłanek, które decydują o tym, iż funkcjonariusz poniesie odpowiedzialność i zarzuci mu się rażące naruszenie przepisów prawa. Jak państwo chcecie to wyegzekwować, biorąc pod uwagę przepisy tej ustawy? Jest to niemożliwe. Panie pośle, jeśli art. 4 nie zostanie zmieniony – nie mam czasu dokładniej tego omówić, korzystam z dobroci pana marszałka, że o parę sekund mi przedłużył czas – to ta ustawa stanie się przepisem martwym. I gdybym miał podejmować decyzję, czy ma to być ustawa uchwalona dzisiaj, to tylko z tego powodu bym musiał głosować przeciw. Przykro mi bardzo, ale tak to odbieram.

Oczywiście idzie ona do prac w komisji, bo wasze intencje są dobre. I też chciałbym, żeby... Dziennikarze nazywają tę ustawę: bat na urzędników. Ale nie może być tak, nie możemy się godzić z tym, że budżet państwa pokrywa 200 mln zł samych odsetek z tytułu wadliwych decyzji urzędniczych. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Polaka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzetelność, bezstronność, przestrzeganie prawa to cechy, które powinny być bliskie wszystkim. Wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w swoim życiu, a w szczególności w miejscu wykonywanej pracy, powinni się stosować do tych zasad. Muszą to być zarówno urzędnicy, o których dzisiaj mowa, jak i prawnicy, lekarze, finansiści, wspomnę również o ministrach, a w końcu o nas samych, posłach i senatorach. Chcę powiedzieć, że również my wszyscy, nikogo z tych wcześniej wymienionych osób nie wyłączając, powinniśmy ponosić konsekwencje za swoje błędy. Jakże? To już jest kwestia stosownych uregulowań prawnych. Dziwię się jednak posłom wnioskodawcom, posłom Platformy Obywatelskiej, że już na wstępie przystępujecie państwo nierzetelnie do tej naszej legislacyjnej pracy nad projektem ustawy. Przecież opinia Krajowej Rady Sądownictwa, którą to opinię tutaj mam przed sobą, w całej rozciągłości jest w stosunku do tego projektu ustawy negatywna. *(Dzwonek)* Powielacie państwo prawie wszystkie przepisy z projektu ustawy, który powstał w 2006 r. dzięki państwa udziałowi. Można z tego wnioskować, że jednak odgrzewane kotlety smakują państwu lepiej. Czy nie obawiacie się w związku z tym, że tak nierzetelnie przygotowana ustawa może w przyszłości być zakwestionowana na przykład przez Trybunał Konstytucyjny?

Kończąc już, chcę powiedzieć, że ze złymi urzędnikami należy walczyć – to jest bezdyskusyjne – ale nie za pomocą źle przygotowanej ustawy. Mam jednak nadzieję, że wspólnie, wszyscy posłowie zarówno koalicji, jak i opozycji, najpierw na posiedzeniach komisji, a później na tej sali, dobrze przygotujemy prawo, ku zadowoleniu społeczeństwa, które reprezentujemy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią posel Bożenę Kotkowską, niezrzeszoną.

**Posel Bożena Kotkowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się bardzo, że zarówno pani posłanka z Platformy Obywatelskiej, jak i państwo posłowie z PiS poruszyli ten problem. Chciałabym podkreślić tę kwestię i zadać posłowi sprawozdawcy pytanie o następującej treści. W przypadku stwierdzenia przez wojewódzki sąd administracyjny lub Naczelny Sąd Administracyjny, iż uchwała rady miejskiej została podjęta z rażącym naruszeniem prawa, zaniechaniem czy naruszeniem na przykład Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – co jest dla mnie bardzo istotne – którzy funkcyjna-

**Posel Bożena Kotkowska**

riusze publiczni poniosą odpowiedzialność odszkodowawczą? Chodzi mi o to, czy odpowiedzialni są burmistrzowie, starostowie, prezydenci, wojewodowie, czy radni rady miejskiej.

W takim duchu chciałabym również zadać pytanie w odniesieniu do nas samych, posłów, którzy stanowimy prawo. Czy jeśli Trybunał Konstytucyjny stwierdzi, że ustawa jest niekonstytucyjna, powinniśmy też ponosić odpowiedzialność za źle stanowione prawo? Myślę, że tak. *(Dzwonek)* Bardzo prosiłabym o odpowiedź na pytanie, czy projektodawca dokonał analizy takiej sytuacji, ponieważ nie została ona akurat ujęta w tym projekcie.

Drugie pytanie jest następujące. Jeśli urzędnik podejmie decyzję z rażącym naruszeniem prawa na polecenie swojego zwierzchnika, kto ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za tę decyzję? Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Marka Matuszewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Matuszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Decyzje wydawane przez urzędników powinny być prawidłowe, zgodne z prawem, wydane na czas. Nie ulega to żadnej wątpliwości. Jednak posłowie Platformy Obywatelskiej, wnoszący obecny projekt, zapomnieli, że często nasze prawo nie jest jasne. Zmienia się nieraz kilka razy w ciągu roku. Czy nie uważacie, że najpierw trzeba uprościć nasze prawo, ustabilizować je, tak aby urzędnicy nie mieli żadnych wątpliwości co do podejmowanych decyzji, a dopiero wtedy, gdy prawo będzie czytelne i jasne, wprowadzić obecny projekt i uchwalić ustawę? Myślę, że taka kolejność byłaby właściwa i odpowiedzialna. Posłowie Platformy Obywatelskiej powinni wiedzieć, że według rankingu atrakcyjności prowadzenia firm, przygotowanego przez Bank Światowy, Polska zajmuje 76. miejsce. Podczas minionego roku, kiedy Platforma sprawowała rządy, Polska obniżyła swoją pozycję w rankingu o 8 miejsc. Wicie dlaczego? Dlatego że nie zmieniacie i nie upraszczacie prawa, a wręcz je jeszcze komplikujecie.

Chcę poruszyć jeszcze jedną kwestię. Czy rozwiązania zaproponowane w ustawie dotyczące urzędników są zgodne z konstytucją, z Kodeksem pracy? Czy wicie, że pracownika można ukarać kwotą tylko w wysokości do trzech pensji? Uprościć prawo, tak jak obiecaliście, a wtedy, po pewnym dopracowaniu, ten projekt będzie do przyjęcia. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Gosiewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Gosiewski:**

Chciałbym właśnie podziękować.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ciągu 30 lat swej pracy przeszedłem różne fazy przystosowywania się do dziwnych pomysłów rządzących, którzy w trudnych okresach, kiedy nie mogą podejmować właściwych decyzji, straszą pracujących. Mam nadzieję, że ten problem nie dotyczy pracowników Lasów Państwowych, którzy w większości bezpośrednio nie są funkcjonariuszami publicznymi, ale przygotowują dane potrzebne do rozstrzygnięć administracyjnych, na przykład przy pracach zleczanych przez starostwa itp. Czy pracownicy Lasów Państwowych będą objęci przepisami zawartymi w projekcie tej ustawy?

Według uzasadnienia ustawa ta dotyczy osób, które ze względu na swoje uprawnienia wykonują władzę publiczną, w tym dokonują rozstrzygnięć administracyjnych jako piastuni funkcji organów administracji. Skąd taki dziwny pomysł użycia słowa „piastuni”? *(Dzwonek)* Co autorzy mieli na uwadze, używając tego słowa? Jeżeli miałoby to dotyczyć osób, które piastują funkcje organów, to nie będą to wszyscy, którzy dokonują rozstrzygnięć administracyjnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Zbigniewa Wronę.

Zapraszam pana ministra. Pytań było wiele.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście pytań było bardzo dużo, chociaż większość z nich została zadana wnioskodawcom. Oczywiście postaram się ustosunkować do tych kwestii. Najpierw ustosunkuję się do znaczenia samej ustawy w naszym systemie prawa i kwestii stanowiska rządu. Stanowisko rządu zostało przyjęte przed samymi świętami. Jest ono pozytywne, ponieważ ustawa ma za zadanie podniesienie jakości naszego państwa, w którym wszy-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona**

scy żyjemy, zwiększenie bezpieczeństwa obywateli i bezpieczeństwa interesów wszystkich tych ludzi, którzy załatwiają sprawy w szeroko rozumianych urzędach, czy to rządowych, czy samorządowych. Ci ludzie powinni być lepiej chronieni. Jednak przy generalnie pozytywnym stanowisku rządu wobec tej idei – bo trudno zresztą się z nią nie zgadzać – wskazano na cały szereg kwestii prawnych, które będą musiały być rozważone podczas pracy w komisjach i podkomisjach sejmowych. Od razu powiem, które, zdaniem rządu, są najważniejsze.

Poruszono tutaj niezwykle istotną kwestię praktycznego wpływu na funkcjonowanie aparatu urzędniczego, urzędników. Chodzi oczywiście o to, aby nie sparaliżować i nie osłabić tempa pracy w urzędach, aby nie spowodować nieuzasadnionego strachu przed jakimiś następstwami w sytuacji, kiedy urzędnik pracuje uczciwie i absolutnie nie powinien być straszony jakimiś wydumanymi konsekwencjami. Tutaj musi zostać osiągnięta równowaga pomiędzy słuszną odpowiedzialnością w sytuacji rażącego naruszenia prawa a możliwością swobodnego oceniania dowodów w postępowaniach administracyjnych, gromadzenia materiału, interpretowania prawa. Padło tutaj sformułowanie, że nasze prawo jest interpretowalne. Całe szczęście. Gdyby nie było interpretowalne, to obudzilibyśmy się w pięknym państwie. Oczywiście, że jest interpretowalne, tylko musi być interpretowane zgodnie z jego zasadami i bez rażących naruszeń. Taka jest pierwsza kwestia.

Jest też jednak druga, kapitalna kwestia prawna, którą poruszano w wystąpieniach wielu posłów zarówno z Platformy Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości, Polskiego Stronnictwa Ludowego, jak i chyba Lewicy. Chodzi o kwestię relacji między tymi regulacjami a regulacjami zawartymi już w odrębnych przepisach. Mówiono tu o art. 415, art. 417<sup>1</sup> Kodeksu cywilnego, reżimie odpowiedzialności odszkodowawczej, jeżeli chodzi o Kodeks pracy, jak również o instytucjach Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego. Mówiono o obowiązkowym odszkodowaniu z urzędu zasądzanym w pewnych sprawach przez sądy karne, mówiono również o powództwie adhezyjnym, które jest instytucją Kodeksu postępowania karnego. Rzeczywiście rząd w swoim stanowisku bardzo mocno akcentuje tę kwestię, bo nie można pominąć tutaj opinii Sądu Najwyższego, która rzeczywiście jako główny mankament tej regulacji stawia niezbyt precyzyjne wyjaśnienie, a wręcz niewyjaśnienie relacji między reżimem odpowiedzialności, który jest proponowany w tym projekcie, a tymi, które funkcjonują. Najgorsze, co mogłoby się zdarzyć – rząd dołoży maksymalnych starań, bo widzi ten problem i wyeliminuje go podczas prac komisji i podkomisji – to gdybyśmy zawężili odpowiedzialność zamiast tworzyć dodatkowy mechanizm, instrument, dodatkowy bezpiecznik, jeżeli chodzi o interesy oby-

wateli i zabezpieczenie ich słuszych praw, i tego nie zrobimy, nie dopuścimy do tego. Mamy już zresztą projekt przepisu. Musimy wprowadzić regułę, że zasady, które są tutaj przygotowane, nie wyłączają innych reżimów odpowiedzialności. Musimy precyzyjnie wskazać, jaka jest tutaj relacja. Na pewno nie może być tak, że uronimy coś z tych instrumentów, które już są. Sąd Najwyższy stawia tezę, zresztą zupełnie przekonującą, że art. 415 to przepis, który dotyczy w ogóle wszelkich szkód wyrządzonych w sposób zawiniony, a więc również tych, o których piszemy w ustawie. Jeżeli nie wprowadzilibyśmy tych norm kolizyjnych, to rzeczywiście mogłoby się okazać, że w pewnych sytuacjach, w których przepisy ogólne dają możliwość odszkodowania, odebralibyśmy tę możliwość. Tego oczywiście zrobić nie wolno.

Do czego tak naprawdę ma służyć ta ustawa? Przede wszystkim do oceny tych działań urzędników, które w istocie prowadzą do wydania rozstrzygnięcia administracyjnego. Chodzi o wszystkie działania całego łańcucha ludzi. Padło pytanie, kogo to dotyczy. Czy tylko tego, kto podpisuje decyzję jako organ formalnie uprawniony do jej wydania, czy też innych urzędników, innych funkcjonariuszy, którzy na różnych etapach uczestniczą w jej wydaniu, czyli przygotowują materiały, zabezpieczają dowody, piszą projekty decyzji, projekty uzasadnień? Oczywiście dotyczy to wszystkich, którzy interpretują prawo, oceniają dowody po to, aby rozstrzygnąć indywidualną sprawę obywatela. Przy takim ograniczeniu stosowania tej ustawy dajemy pewien kapitalny instrument. Szanowni państwo, Wysoka Izbo, obecnie nie ma wystarczających instrumentów prawnych, które pozwoliłyby pociągnąć do odpowiedzialności odszkodowawczej urzędnika, którego decyzja została uchylona albo zmieniona, bo w tej chwili brakuje tego, co jest istotą tej ustawy, czyli pojęcia i trybu stwierdzenia rażącego naruszenia prawa przy wydaniu decyzji administracyjnej. Oczywiście nie może być tak, że każde uchylenie decyzji, każda zmiana decyzji, od razu grozi urzędnikowi pociągnięciem do odpowiedzialności, bo doprowadzilibyśmy całą rzecz do absurdu. Każdy urzędnik musi kierować się swoją wiedzą, swoim doświadczeniem życiowym, i ma prawo do interpretowania prawa, do oceny materiału dowodowego. Nie może być pociągany do odpowiedzialności w przypadku, gdy druga instancja uchyli decyzję. To byłoby wylanie dziecka z kąpielą, coś absolutnie nieadekwatnego i rzeczywiście sparaliżowałoby administrację. Punkt ciężkości w tym wypadku dotyczy zakresu stosowania ustawy. Opowiadam się za tym, aby ustawa była stosowana w przypadku wszystkich funkcjonariuszy publicznych, którzy w jakiegokolwiek sposób i w jakiegokolwiek roli uczestniczą w stosowaniu prawa. *(Dźwięk telefonu komórkowego)* Przepraszam bardzo, już wyłączam. Może już nie zadzwoni. Przepraszam, ale jakoś nie mogę go wyłączyć, bo załokowałem klawiaturę.

Jakie koszty oznacza ta ustawa? Otóż pragnę zwrócić uwagę, że o ile w Kodeksie cywilnym mamy

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona**

wystarczające reguły ponoszenia odpowiedzialności przez podmioty publiczne, Skarb Państwa, jednostki samorządu terytorialnego i inne podmioty, które wykonują władzę publiczną, to z wyjątkiem ogólnych regulacji Kodeksu pracy nie mamy przepisów, które pozwoliłyby, aby odpowiadał urzędnik, który popełnił wykroczenie stanowiące rażące naruszenie prawa. Dlatego ta ustawa powinna raczej spowodować, że Skarb Państwa będzie ponosił mniejsze wydatki. Przypominam, że jednym z warunków odpowiedzialności osoby fizycznej, funkcjonariusza publicznego, jest uprzednie pokrycie szkody przez podmiot publiczny i ta ustawa ma służyć temu, aby te straty podmiotów publicznych były mniejsze.

Były też pytania bardziej szczegółowe. Dlaczego postanowienie prokuratora o umorzeniu nie podlega zaskarżeniu? Trzeba by było się nad tym zastanowić. Jest to w ogóle inna kwestia prawna, którą też podnosimy w stanowisku rządu, związana z trybem postępowania wyjaśniającego. Jest to trzecia fundamentalna kwestia, którą trzeba będzie w pracach komisji rozstrzygnąć. Do jakiej procedury się odwołać? Pan poseł wnioskodawca zresztą bardzo słusznie podkreślił, że zaletą tej ustawy jest to, że musimy się zająć kwestią przyczyny wadliwości decyzji. Do tej pory nie miało w zasadzie znaczenia, czy nieważność została stwierdzona z powodu rażącego czy nierażącego, mniej czy bardziej istotnego naruszenia prawa, a przynajmniej nie było obowiązku, żeby to ustalić. Teraz przełożony urzędnika będzie musiał się zastanowić, dlatego do tego doszło. Jeżeli w trybie określonym w art. 8 lub 9 projektu stwierdzi się, że było to rażące naruszenie przepisów, to zostanie wszczęte prokuratorskie postępowanie wyjaśniające, jednak procedura tego postępowania musi być uregulowana.

Jakie ten projekt niesie zagrożenie, a jakie szanse? Powiedziałem już, że zagrożenia byłyby wtedy, gdybyśmy poszli zbyt daleko, wyeliminowali już istniejące instrumenty i sparaliżowali administrację. Projekt daje szansę, że ta ustawa będzie skutecznym instrumentem przeciwko tym, którzy w sposób rażący lekceważą prawa i interesy obywateli przy załatwianiu ich indywidualnych spraw.

Czytam tutaj dalsze szczegółowe pytania. Właściwie do większości z nich, dotyczących zasadniczej kwestii relacji między Kodeksem cywilnym a Kodeksem pracy, już się ustosunkowałem. Jeszcze parę słów na temat Kodeksu karnego, bo padła tu propozycja, aby całą tę regulację pomieścić w postępowaniu adhezyjnym. Oczywiście nie da rady tak zrobić, nie jest to możliwe, ponieważ postępowanie adhezyjne to instytucja postępowania karnego i może być uruchomione wyłącznie wtedy, gdy jest oskarżenie o przestępstwo. Chciałbym zaakcentować, że całe instrumentarium tej ustawy będzie stosowane, kiedy niekoniecznie musi być popełnione przestępstwo, a nawet w zasadzie go nie ma, ale jest rażące naruszenie pra-

wa przy wydawaniu decyzji administracyjnych. Dlatego w ogóle jest niemożliwe stosowanie tutaj postępowania adhezyjnego, bo nie mamy do czynienia z oskarżeniem karnym, a dopiero takie oskarżenie umożliwia wniesienie powództwa adhezyjnego.

Jaka jest relacja między tymi wszystkimi odszkodowaniami, które są przewidziane w Kodeksie karnym, czyli nawiązkami i obowiązkiem naprawienia szkody, a tymi regulacjami? Oczywiście w żadnym wypadku proponowane w projekcie regulacje nie wyłączają stosowania ogólnych przepisów Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego, a jeżeli szkoda będzie naprawiona już w innym trybie, bo np. sąd karny nałoży obowiązek naprawienia szkody, to oczywiście w trybie tej ustawy będzie to pomniejszone, bo nie będziemy od nikogo ściągać odszkodowania dwa razy.

Czy ustawa obejmuje funkcjonariuszy samorządowych? Oczywiście, że tak. Pojęcie funkcjonariusza publicznego jest tutaj troszkę zmodyfikowane w stosunku do tego, które jest w Kodeksie karnym, niemniej jest bardzo szerokie, obejmuje wszystkich tych, którzy działają w ramach administracji rządowej, samorządowej, jak również innych podmiotów, którym zostało powierzono wykonywanie władzy publicznej. Była też obawa, czy urzędnik nie będzie się bał korzystania z tzw. uznania administracyjnego. Nie wydaje się, aby tak miało być, ponieważ uznanie ma to do siebie, że rzeczywiście daje większą swobodę urzędnikowi i trudniej mu wykazać to rażące naruszenie prawa; przepis uznaniowy, ten przepis, który daje podstawę do wydawania decyzji, w założeniu daje większą swobodę.

I jeszcze kwestia zaniechania. Otóż obawy o to, że być może urzędnicy przestaną wydawać decyzje albo będą wolniej to robili, są o tyle nieuzasadnione, że zaniechanie również będzie skutkowało odpowiedzialnością na podstawie tej ustawy. Będziemy poddawać ocenie nie tylko treść wydanej decyzji, ale też niewydanie decyzji – z punktu widzenia, czy nie było to związane z rażącym naruszeniem prawa.

Czy brak wskazania – pani posłanka Witek zadała bardzo szczegółowe pytanie – podstawy prawnej jest rażącym naruszeniem prawa, czy odpowiada urzędnik pierwszej czy drugiej instancji? Oczywiście odpowiada urzędnik i pierwszej, i drugiej instancji, bo jeżeli się okaże, że jeden popełnił błąd i drugi też ten błąd popełnił, to obaj mogą odpowiadać. Zresztą wtedy też były te pytania o to, w jaki sposób. Jeżeli kilka osób doprowadziło do szkody, to jest stosowny przepis mówiący o tym, że ta odpowiedzialność jest solidarna. Natomiast brak wskazania podstawy prawnej niekoniecznie musi być rażącym naruszeniem prawa, bo ważne jest to, czy w rzeczywistości ta podstawa była. Jeśli się jej nie napisze w decyzji, to jest to uchybienie, ale żeby od razu mówić o tym, że rażące, to byłoby za dużo.

I na koniec jeszcze chciałbym... chociaż to jest akurat kompetencja Ministerstwa Finansów. Bardzo dziękuję moim współpracownikom z ministerstwa, że tak szybko skorzystali z danych Ministerstwa Fi-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona**

nansów, bo były zadawane pytania o kwoty. Otóż w 2007 r. Ministerstwo Finansów zapłaciło z tytułu roszczeń skierowanych za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy publicznych 1740 tys. zł, natomiast w 2008 r. za niecały rok – te dane są chyba z końca listopada – 1750 tys. zł. Jest więc ta kwota dość stabilna, ale też nie można powiedzieć, żeby ona była mała. A zatem to też podkreśla celowość wprowadzenia nowego instrumentu, dzięki któremu obywatele powinni czuć się lepiej w urzędach, w których ich sprawy powinny być lepiej i bardziej kompetentnie załatwiane, a Skarb Państwa powinien ponosić mniejsze wydatki z tytułu odszkodowań.

Wysoka Izbo, dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Marka Wójcika.

**Posel Marek Wójcik:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Postaram się odpowiedzieć na pytania, które państwo zadali w związku z tą ustawą. Na część pytań odpowiedział już pan minister.

Na wstępie chciałbym jednak podziękować przedstawicielom klubów parlamentarnych, którzy jednoznacznie opowiedzieli się za dalszą pracą nad tą ustawą w komisjach. Widać, że w ciągu tych 4 lat sytuacja się zmieniła, dlatego że 4 lata temu jeden z klubów złożył wniosek o odrzucenie tego czy podobnego projektu w pierwszym czytaniu. W związku z tym myślę, że pewien stopień świadomości tego, iż jest pewna luka w polskim prawie i należy ją uregulować, wzrósł i stał się powszechny. Tak więc mam nadzieję, że wspólnie pracując nad tym projektem w komisjach, dojdziemy do takiej regulacji, dojdziemy do takiego kształtu tej ustawy, która pozwoli państwu z czystym sumieniem zagłosować za tymi rozwiązaniami, które w przekonaniu wnioskodawców są rozwiązaniami słusznymi i oczekiwanymi przez społeczeństwo.

Postaram się odpowiedzieć po kolei na państwa pytania. Myślę, że z posłami wnioskodawcami będę miał szansę pracować w komisji, natomiast z większością z państwa, którzy zadawali pytania, nie, dlatego postaram się ustosunkować do tych pytań, które wynotowałem.

Pani poseł Grabicka pytała o to, dlaczego nie zdefiniowaliśmy pojęcia rażącego naruszenia prawa. Dlatego że o tym będzie decydował sąd, oceniając każdorazową sytuację, czy takie rażące naruszenie prawa nastąpiło czy nie. Pani poseł pytała również o sprzeczność z art. 71 konstytucji. Do końca tego nie

rozumiem, gdyż sprawdziłem, co znajduje się w art. 71 konstytucji, który mówi o uwzględnieniu przez państwo szczególnej roli rodziny. W związku z tym wydaje mi się, że akurat ten artykuł w tym przypadku nie ma zastosowania.

Pan poseł Krzakała sugerował, aby odpowiedzialność była szybka. Naszą intencją jest również szybka odpowiedzialność urzędnika. Zapisaliśmy w związku z tym stosunkowo krótkie terminy na zawiadomienie przez kierownika jednostki organizacyjnej prokuratury i krótki termin miesięczny związany z postępowaniem wyjaśniającym prowadzonym w prokuraturze. Natomiast proszę pamiętać o tym, że w polskim prawie rygor odpowiedzialności po wprowadzeniu tej ustawy będzie tak skonstruowany, że przedsiębiorca czy obywatel będzie dochodził roszczenia od jednostki organizacyjnej, od Skarbu Państwa bądź od jednostki samorządu terytorialnego i będzie ten obywatel bądź przedsiębiorca zadowolony w swoim roszczeniu w momencie, w którym będziemy rozpoczynali to postępowanie, które jest postępowaniem związanym z odpowiedzialnością pracownika względem jednostki, w której jest zatrudniony. Tak więc jeśli chodzi o tę szybkość, to ją przewidujemy, natomiast wydaje mi się, że z punktu widzenia przedsiębiorcy czy obywatela nie ma ona w tej sytuacji aż takiego znaczenia.

Pan poseł Gwiazdowski zarzucił mi brak szacunku dla urzędników. Absolutnie się z tym nie zgadzam. Bardzo szanuję urzędników i między innymi ta ustawa służy temu, żeby wskazać tych urzędników w polskiej administracji, którzy wykonują swoje obowiązki w sposób nienależyty i którzy doprowadzili do takiego stanu, w którym urzędnik w Polsce nie jest szanowany. To nie jest moja wina, że taka sytuacja w tym momencie ma miejsce. Ja tylko stwierdzam fakt, jak w tym momencie jest. Moim zdaniem ta ustawa pozwoli uzdrowić tę sytuację. Jeżeli obywatele będą mieli świadomość tego, że urzędnik ponosi odpowiedzialność za decyzję, którą wydaje, że odpowiada za to również majątkowo, wzmocni to moim zdaniem ich poczucie wiary w to, że organ robi wszystko, żeby wydać decyzję zgodnie z prawem i zgodnie ze słusznym interesem strony, która występuje do takiego organu o załatwienie tej sprawy. W związku z tym odpiaram ten zarzut, moim zdaniem jest on niewłaściwy. Uważamy, że urzędnikom należy się szacunek i z całą pewnością ta ustawa również pomoże w tym, żeby urzędnicy cieszyli się należytych szacunkiem, natomiast z pewnością pomoże wskazać tych, których zachowanie jakby obciąża całą tę grupę zawodową.

Dalsze pytania. Pan poseł Tomczak – koszty, jakie poniesie Skarb Państwa w związku z wypłatą odszkodowań. To jest pewien przykład niezrozumienia idei ustawy. Skarb Państwa ponosi koszty w związku z wypłacaniem odszkodowania przedsiębiorcy bądź obywatelowi, natomiast tutaj Skarb Państwa nie będzie ponosił kosztów związanych z odpowiedzialnością indywidualną urzędnika względem właśnie Skarbu Państwa bądź jednostki samorządu terytorialnego.

**Posel Marek Wójcik**

Pan poseł Religa pytał o to, jakie rodzaje stanowisk obejmuje projekt, bo uważa, że powinien obejmować wszystkie. Zdaniem wnioskodawców projekt uwzględnia bardzo szeroki katalog stanowisk, właściwie wszystkie stanowiska, na których podejmuje się jednostkowe decyzje administracyjne. W związku z tym trudno jest mi w tym momencie wskazać kategorie stanowisk, których ten projekt nie obejmuje. Dużą zaletą tego projektu jest właśnie to, że stanowi on pewne rozwiązanie uniwersalne dla całej administracji. W związku z tym odpieram zarzut pana posła i nie zgadzam się z nim.

Pan poseł Żaczek – odpowiedzialność za czynności techniczne przy wykonywaniu decyzji. Czy urzędnik, który wykonywał jakieś czynności techniczne w związku z podjęciem decyzji, będzie ponosił odpowiedzialność? Moim zdaniem: nie. Do tej pory było tak, że odpowiedzialność dyscyplinarną wewnątrz urzędu mógł ponieść taki urzędnik, w przypadku gdy na niego była zrzucona odpowiedzialność. Natomiast teraz, jeżeli sytuację w urzędzie, sytuację w jednostce organizacyjnej będzie badał niezależny podmiot, zewnętrzny podmiot, jakim jest prokurator, w postępowaniu wyjaśniającym, to jego rolą będzie dojście do tego, jaki był rzeczywisty wpływ konkretnej osoby na wydanie decyzji administracyjnej. W związku z tym nie obawy o to, że ktoś niesłusznie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. Właśnie moim zdaniem ta ustawa pozwala na to, żeby wyłapać te osoby, które rzeczywiście odpowiadają za niesłusznie podjęte decyzje. Chodzi o to, żeby doprowadzić do sytuacji, w której osoby mogące być wewnątrz urzędu obciążane jakąś odpowiedzialnością, zostały z tej odpowiedzialności oczyszczone.

Pan poseł Polak mówił, że istnieje już możliwość pociągania do odpowiedzialności. Istnieje, ale nie jest stosowana. To jest ogólna odpowiedzialność na zasadach Kodeksu cywilnego. Natomiast w tym momencie polska administracja niestety nie pociąga swoich urzędników do odpowiedzialności za szkody, które wyrządzili w związku z wydaniem decyzji. Mamy właśnie wprowadzić reguły, które pozwolą na takie pociąganie urzędników do odpowiedzialności.

Pani poseł Hanajczyk pytała o to, czy termin miesiąca na przeprowadzenie postępowania nie jest zbyt krótki. Otóż moim zdaniem to nie jest zbyt krótki termin. Albo stawiamy na szybkość postępowania, albo nie. Zakładam, że zgodnie z przepisami ogólnymi w uzasadnionych sytuacjach prokurator będzie mógł ten termin postępowania wyjaśniającego przedłużyć, w związku z czym nie będzie żadnego zagrożenia, żeby ta sprawa została szybko umorzona. Wydaje mi się, że lepiej jest założyć w ustawie krótkie terminy, bo one pozwalają na szybkie dochodzenie tych roszczeń i szybkie karanie osób odpowiedzialnych za wydanie decyzji z rażącym naruszeniem prawa.

Pani poseł Tomaszak-Zesiuk pytała, czy nie rozszerzyć odpowiedzialności, tak? Rozumiem, że chodzi o wyższą kwotę odpowiedzialności.

(*Posel Bożena Kotkowska*: Chodzi o samorządowców, o ich odpowiedzialność.)

Ci samorządowcy moim zdaniem są objęci tą regulacją, dlatego że jeżeli ktoś podejmuje jednostkową decyzję administracyjną, a oni podejmują jednostkowe decyzje administracyjne, podlega pod pojęcie funkcjonariusza publicznego, które przyjęliśmy w słowniczku w tej ustawie, w związku z czym osoby, o których pani poseł mówiła, jak najbardziej będą podlegały odpowiedzialności.

Pan poseł Kamiński pytał, dlaczego jest to projekt poselski i dlaczego nie ma stanowiska rządu. Jest to rzeczywiście projekt poselski, zgłaszany już po raz trzeci w trzeciej z rzędu kadencji Sejmu, ale cieszymy się, że tym razem mamy poparcie ze strony rządu, cieszymy się z deklaracji pana ministra, który powiedział, że Ministerstwo Sprawiedliwości na poważnie zaangażuje się w doprecyzowanie pewnych pojęć, doprecyzowanie procedur, które są przewidziane w naszym projekcie ustawy, w związku z czym jest to dla nas coś bardzo ważnego i coś, co dobrze rokuje, że ten projekt rzeczywiście ma szansę wejść w tej kadencji w życie i rzeczywiście wypełnić istniejącą w polskim systemie prawnym lukę.

Pan poseł Kamiński podnosił również kwestię stosunku strat przedsiębiorcy do wysokości kary. Otóż ten zarzut również jest nieuzasadniony, dlatego że zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność w stosunku do przedsiębiorcy bądź obywatela, który wystąpił z roszczeniem, w pełnej wysokości.

Ta odpowiedzialność Skarbu Państwa w niczym nie jest ograniczona, natomiast ograniczenie, które zapisaliśmy w ustawie, dotyczy tylko i wyłącznie wysokości odpowiedzialności materialnej, finansowej urzędnika, który podejmował decyzję w stosunku do jednostki, która takie odszkodowanie zapłaciła przedsiębiorcy czy obywatelowi, w związku z czym nie ma w tym miejscu żadnego zagrożenia, czy – padła tu kwota 15 mld zł – 15 mld zł zostanie zwrócone, jeżeli urzędnik doprowadzi do takich strat.

Mam nadzieję, że takich sytuacji nie będzie. Pan poseł zaproponował taką kwotę. Gdyby zaś takie sytuacje były, to oczywiście w związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego i obecnymi przepisami Skarb Państwa odpowiada do takiej wysokości, a urzędnik będzie wtedy odpowiadał do wysokości 12 tys. zł. To jest też odpowiedź dla tych państwa, którzy mówili, że ta odpowiedzialność jest zbyt dotkliwa. Część państwa mówi o stosunku 15 mld zł do 12 tys. zł, zastanawiając się, czy to jest dużo, czy to jest mało, a część mówi, że te 12 tys. zł to jest dużo. Zgoda, ale ostatecznie to sąd będzie decydował o tym, kto i w jakiej wysokości poniesie odpowiedzialność.

Kolejne pytania dotyczyło tego, dlaczego Skarb Państwa nie dochodzi roszczeń od pracowników. Ja tego nie wiem, ale praktyka jest taka, że niestety nie dochodzi.

**Posel Marek Wójcik**

Pan marszałek Stefaniuk pytał o relacje tego projektu ustawy do obowiązujących przepisów. Naszym zdaniem ta ustawa po prostu wypełnia pewną lukę w obecnym stanie prawnym i tak należy tę ustawę odczytywać.

Pan poseł Kulas pytał o planowane konsultacje. Otóż skoro będziemy pracowali nad tym projektem w komisjach sejmowych, co już widać, bo nie ma wniosków o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu, to komisja sejmowa może wystąpić o opinie do różnych środowisk. Jest to praktyka, którą stosuje się w komisjach sejmowych. Pan poseł z długoletnim doświadczeniem parlamentarnym doskonale zresztą o tym wie. Jeżeli będzie taka potrzeba, będą zgłaszane takie potrzeby, wystąpienia o opinie, to jestem przekonany, że przewodniczący podkomisji, kimkolwiek będzie, będzie o takie opinie występował.

Pan poseł Szlachta pytał, czy ustawa obejmuje również osoby pełniące funkcje jednoosobowych organów jednostek samorządu terytorialnego. Oczywiście obejmuje.

Pani poseł Zalewska pytała, dlaczego ustawa nie obejmuje posłów. Ta ustawa nie obejmuje posłów...

*(Poseł Anna Zalewska: Powiedziała, że to złośliwość nie do zrealizowania.)*

Nie wiem, czy to jest nie do zrealizowania. Jak pani poseł przygotowuje ustawę, która będzie w jakiś sposób obciążała odpowiedzialnością posłów, to proszę bardzo, proszę przygotować taką ustawę. Ta ustawa rzeczywiście nie obejmuje posłów, posłowie nie wydają rozstrzygnięć w indywidualnych sprawach. Jest pewna utrwalona zasada trójpodziału władzy. Jest władza wykonawcza i władza ustawodawcza. My wypełniamy władzę ustawodawczą, w związku z czym jest trochę inna sytuacja między nami a urzędnikami, którzy podejmują rzeczywiście rozstrzygnięcia w indywidualnych sprawach obywatela.

Pani poseł Fabisiak podkreśliła, że ustawa ma charakter antykryzysowy. Ja o niej tak nie myślałem, ale rzeczywiście tak jest, że polskie prawo zmienia się. Chodzi o to, o czym mówiłem w moim pierwszym wystąpieniu, o to, że od 1 stycznia nie obowiązuje już zasada natychmiastowej wykonalności decyzji podatkowych. Moim zdaniem są to kroki, które będą pomagały przedsiębiorcom właśnie w obronie ich słusznych praw. Czy ta ustawa ma taki charakter? Ja do tej pory tak o niej nie myślałem, ale rzeczywiście wpisuje się w pewne działania, które podejmuje ta koalicja rządząca po to, żeby ułatwić życie obywatelom, ułatwić życie przedsiębiorcom i nie doprowadzać do takich sytuacji, w których przedsiębiorca bankrutuje, musi zwalniać pracowników, dlatego że któryś z urzędników administracji publicznej podjął decyzję z rażącym naruszeniem prawa.

Pani poseł Witek już otrzymała odpowiedź od pana ministra.

Pan poseł Kamiński, tym razem pan poseł Kamiński z Prawa i Sprawiedliwości, pytał, kiedy zre-

alizujemy obietnice podniesienia wynagrodzeń w sferze budżetowej. Otóż sfera budżetowa to nie tylko urzędnicy, ale także służby mundurowe, także nauczyciele. To informuję pana posła, że zrealizowaliśmy obietnice, jeżeli chodzi o nauczycieli. Pewnie będziemy realizowali dalej. Proszę pamiętać, że w 2008 r. pensje nauczycieli wzrosły o 10%, subwencja oświatowa została powiększona o 10%. W tym roku, w roku 2009, pensje nauczycieli również zostaną podniesione o 10%. W związku z tym akurat zobowiązania wyborcze wobec sfery budżetowej realizujemy. Co do wynagrodzeń urzędników i pewnego problemu, że urzędnicy są w Polsce źle opłacani, to zgadzam się, ale państwo płaci niestety tyle, ile może. Tak to wygląda.

Pan poseł Ajchler pytał o adekwatność tytułu do regulowanej materii, dlatego że jego zdaniem nie wszyscy funkcjonariusze publiczni są objęci tą ustawą. Rzeczywiście do tej pory definicja funkcjonariusza publicznego obejmuje również takie osoby jak radni, posłowie, ale są to osoby, zwłaszcza posłowie, które nie podejmują rozstrzygnięć w indywidualnych sprawach administracyjnych, nie podejmują decyzji administracyjnych, nie rozstrzygają spraw poszczególnych osób, w związku z czym nie podlegają pod rygory tej ustawy.

*(Poseł Romuald Ajchler: Trzeba to zmienić.)*

Pani poseł Kotkowska pytała, czy odpowiedzialność odszkodowawczą będzie ponosił urzędnik, czy jego przełożony. Dlatego zdecydowaliśmy się na formułę właśnie oceny powodów, dla których doszło do podjęcia decyzji z rażącym naruszeniem prawa przez zewnętrzny podmiot, jakim jest prokuratura, i dlatego zdecydowaliśmy się na to, żeby ten podmiot prowadził postępowanie wyjaśniające, aby prokuratura mogła sprawdzić, kto rzeczywiście wpłynął na podjęcie decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa – czy to był przełożony, który wymusił jakąś decyzję na swoim podwładnym, czy też np. podwładny zataił jakieś fakty przed swoim przełożonym. W związku z tym ta ustawa jak najbardziej spełnia w tym zakresie postulat, o którym wspominała pani poseł.

*(Poseł Bożena Kotkowska: O to właśnie chodziło.)*

To tyle, jeżeli chodzi o pytania, które wynotowałem. Mam nadzieję, że odpowiedziałem na państwa pytania w sposób zadowalający.

Jeszcze raz bardzo dziękuję za merytoryczną dyskusję nad projektem. Mam nadzieję, że ta kadencja w porównaniu do dwóch poprzednich będzie rzeczywiście wyjątkowa pod tym względem i tę lukę prawną, czyli lukę prawną związaną z osobistą odpowiedzialnością urzędnika za podejmowane decyzje, uda nam się wypełnić. Tak jak już wielokrotnie dzisiaj deklarowałem, w intencji wnioskodawców ta ustawa nie jest batem na urzędników, ta ustawa ma pomóc usunąć z polskiego systemu prawnego decyzje podejmowane z rażącym naruszeniem prawa, ma wyeliminować takie decyzje w przyszłości, ma działać prewencyjnie. Ta ustawa nie ma doprowadzić do sytuacji, w której urzędnicy będą się bali podejmować decyzje. Tak sformułowaliśmy

### **Posel Marek Wójcik**

przesłanki odpowiedzialności, aby ustawa uderzała naprawdę w tych urzędników, którzy w sposób niewłaściwy wykonują swoje obowiązki.

Dziękuję państwu bardzo. Mam nadzieję, że w dalszych pracach nad tą ustawą będę mógł liczyć na państwa wsparcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o szczególnych zasadach odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa, zawarty w druku nr 1407, do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, podjął decyzję o skreśleniu punktu 19. porządku dziennego w brzmieniu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 1084).

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1273 i 1536).**

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jarosława Urbaniaka.

### **Posel Sprawozdawca Jarosław Urbaniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw. Sprawozdanie komisji zostało zawarte w druku nr 1536, zaś projekt rządowy w druku nr 1273.

Komisja Finansów Publicznych pracowała nad przedłożonym projektem w dniach 2 grudnia 2008 r. i 6 stycznia br., w tym czasie pracami nad tym projektem zajmowała się także Podkomisja stała do spraw instytucji finansowych. Przedłożony projekt ustawy implementuje do prawa polskiego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii, w szczególności dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie reasekuracji.

Szanowni państwo, dyrektywa w sprawie reasekuracji obejmuje reżimem wspólnotowym działalność reasekuracyjną wykonywaną na terenie Wspólnoty przez specjalizujące się w tego rodzaju działalności podmioty. Nie chciałbym opisywać zbyt szeroko zalet i opowiadać o konieczności wprowadzenia tych przepisów, ograniczę się do kilku kardynalnych stwierdzeń. Otóż m.in. brak jednolitych zasad dotyczących reasekuracji na terenie Unii Europejskiej doprowadził do takiej sytuacji, z jaką mamy do czynienia do tej pory, a mianowicie w różnych krajach różne przepisy w różnym stopniu reasekurują swoje zakłady ubezpieczeń. Efektem tego jest wiele przeszkód, jeśli chodzi o wymianę na rynkach wewnętrznych, wiele utrudnień, obciążeń administracyjnych, co tak naprawdę prowadzi do osłabienia pozycji europejskich firm ubezpieczeniowych w międzynarodowych negocjacjach handlowych.

Reasekuracja ma fundamentalne znaczenie dla rozwoju działalności ubezpieczeniowej i zakładów ubezpieczeń, a przez to, jak łatwo się domyślić, także dla ubezpieczonych. Ujednolicenie tych zasad i wprowadzenie ich na terenie całej Unii Europejskiej pozwoli zakładom ubezpieczeń na zawieranie umów z większą liczbą ryzyk i o większej skali ryzyka.

To, co w przedłożonym projekcie jest najważniejsze, to ujednolicenie i ustalenie ostrożnościowych wymogów dla działalności reasekuracyjnej; wprowadzenie jednolitej licencji oraz określenie warunków udzielania i cofania tej licencji; wyłączenie z zakresu regulacji zakładów ubezpieczeń bezpośrednich, a co za tym idzie, oczywiście ograniczenie tej działalności tylko i wyłącznie do zakładów reasekuracji, które będą się zajmowały jedynie tą działalnością i działalnością ściśle z nią związaną; określenie wymogu tworzenia dla zakładów reasekuracji rezerw techniczno-ubezpieczeniowych oraz określenie wymogu posiadania przez te zakłady aktywów na pokrycie tychże rezerw; określenie warunków udzielania przez organ nadzoru zgody na wykonanie umowy o przeniesieniu portfela ryzyka; określenie warunków udzielania przez organ nadzoru zgody na wykonanie przez zakłady reasekuracji umowy o połączeniu zakładów; określenie jednolitych wymogów sprawozdawczości dla zakładów asekuracji oraz – co też ważne – określenie dokładnych zasad sprawowania nadzoru nad zakładami reasekuracji.

W trakcie prac stałej podkomisji oraz komisji do przedłożonego projektu wprowadzono poprawki. Większość poprawek miała charakter czysto redakcyjny. Jedyną istotną zmianą, o której chciałbym tu powiedzieć, było wprowadzenie art. 2, który zmienia zapisy Kodeksu cywilnego. Przepis ten dotyczy umów ubezpieczeń na życie zawartych na cudzy rachunek. Zmiana zaproponowana przez komisję prowadzi do tego, że zmiana umowy na niekorzyść ubezpieczonego lub osoby uprawnionej do otrzymania sumy ubezpieczenia w razie śmierci ubezpieczonego wymaga zgody ubezpieczonego, ale także każda zmiana, która dotyczy wysokości sumy ubezpieczenia oraz zakresu ochrony, wymaga zgody ubezpieczonego.

**Posel Sprawozdawca Jarosław Urbaniak**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Komisja Finansów Publicznych jednomyślnie, 42 głosami za, przyjęła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw. W imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić przedmiotowy projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Marka Zielińskiego o zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

**Posel Marek Zieliński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko do projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 1536, przedłożonego przez Komisję Finansów Publicznych.

Regulacje zawarte w projekcie wynikają z konieczności zharmonizowania naszego prawa z prawem unijnym w zakresie reasekuracji ubezpieczeń. Kwestie te zawarte są w dyrektywie 2005/68/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 listopada 2005 r. Dyrektywa ta wprowadza jednolite zasady i standardy dotyczące reasekuracji w Unii Europejskiej, zapewnia ochronę interesów zakładów ubezpieczeń, ubezpieczających, a przede wszystkim ubezpieczonych. Zmierza ona do ustanowienia ram prawnych, nakładających nadzór ostrożnościowy na reasekurację we Wspólnocie. Dla rozwoju działalności ubezpieczeniowej i zakładów ubezpieczeń ma podstawowe znaczenie. Zakłady ubezpieczeń, zawierając umowy reasekuracyjne, mogą bez większego ryzyka zwiększyć liczbę i skalę ubezpieczeń, tym samym zwiększyć udział w rynku i liczbę nowych klientów. Współpraca z reasekuratorami zapewnia zakładom ubezpieczeń zminimalizowanie strat finansowych w okresach, gdy wypłaty odszkodowań z tytułu zawartych umów są wysokie w stosunku do zebranej składki ubezpieczeniowej. Zawieranie umów reasekuracji umożliwia zakładom ubezpieczeń spełnienie wymogów ustawowych dotyczących pokrycia marginesu wypłacalności środkami własnymi zakładu.

Dyrektywa w zasadzie odnosi się do podmiotów wykonujących wyłącznie działalność reasekuracyjną, ale niektóre przepisy obejmują zakłady ubezpieczeń, które oprócz tej działalności prowadzą ubezpieczenia bezpośrednie. Dlatego przedłożony przez rząd projekt ustawy nie jest projektem nowej ustawy o działalności reasekuracyjnej, lecz jest obszerną nowelizacją dotychczasowej ustawy o działalności ubezpieczeniowej, a działalność reasekuracyjna została do tej ustawy wpisana. Respektuje to zasady techniki legislacyjnej, ale ze względu na bardzo liczne odesłania zmniejsza komunikatywność tekstu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Główne zapisy tej ustawy dotyczące szczególnie reasekuracji to m.in. wprowadzenie ostrożnościowych wymogów działalności reasekuracyjnej, zasady nadzoru państwa macierzystego, określenie warunków udzielania i cofania zezwoleń, określenie wymogów tworzenia i posiadania przez zakład reasekuracji aktywów na pokrycie rezerw techniczno-ubezpieczeniowych w wysokości umożliwiającej wywiązanie się przez ten zakład ze zobowiązań z tytułu zawartych umów oraz określenie zasad lokowania aktywów. Zakład reasekuracyjny jest zobowiązany tą ustawą do posiadania środków własnych na pokrycie marginesu wypłacalności i kapitału gwarancyjnego. Ustawa określa warunki udzielania przez organ nadzoru zgody na wykonywanie przez zakład reasekuracji lub zakład ubezpieczeń, który prowadzi reasekurację, umowy o przeniesieniu portfela ryzyka oraz zgody na połączenie zakładów. Szczegółowo określa wymogi w zakresie sprawozdawczości zakładów reasekuracji, jak i zasady sprawowania nadzoru nad tą działalnością. Przepisy te, określone w dziale III, dotyczą zakładów reasekuracji i ich działalności, ale obejmują też zakłady ubezpieczeń, które wykonują również reasekurację. W szczególności są to regulacje dotyczące wysokości marginesu wypłacalności i zasad ustalania wysokości środków własnych oraz zasad polityki lokacyjnej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ograniczony czas wystąpienia nie pozwala na bardziej szczegółowe omówienie ustawy. Warto jednak wskazać na parę istotnych rozwiązań. Przyjęte w projekcie zapisy dotyczące podejmowania działalności reasekuracyjnej przez krajowe zakłady są zbliżone do rozwiązań przyjętych w działalności ubezpieczeniowej. Zezwolenie na prowadzenie działalności przez krajowy zakład reasekuracji jest wydawane, w drodze decyzji, przez organ nadzoru po rozpatrzeniu wniosku założycieli. W przeciwieństwie do działalności ubezpieczeniowej zezwolenie na wykonywanie działalności reasekuracyjnej dla krajowego zakładu określa rzeczowy zakres działalności, nie określa natomiast jego zasięgu terytorialnego, co wynika z charakteru działalności zakładów reasekuracji. W przypadku nieprawidłowości w działalności zagranicznego zakładu reasekuracji polski organ nadzoru ma obowiązek powiadomienia organu nadzoru właściwego państwa członkowskiego, w którym zagraniczny zakład ma siedzibę.

## Posel Marek Zieliński

Zawarcie przez krajowy zakład reasekuracji umowy z zakładem reasekuracji mającym siedzibę w którymś z państw członkowskich Unii Europejskiej wymaga potwierdzenia od właściwego organu nadzoru takiego państwa, że zakład ten po przejęciu portfela będzie posiadał środki własne w wysokości marginesu wypłacalności oraz aktywa na pokrycie rezerw techniczno-ubezpieczeniowych. Analogiczne rozwiązanie jest przyjęte w przypadku, gdy przejmującym portfel jest krajowy zakład reasekuracji lub ubezpieczeń. W przypadku gdy mamy do czynienia z zagranicznym zakładem reasekuracji, z państwa niebędącego członkiem Unii Europejskiej, takie zakłady będą mogły podejmować i wykonywać działalność reasekuracyjną w Polsce, jeśli z państwem tym została zawarta umowa. Podjęcie działalności reasekuracyjnej przez główny oddział wymaga zezwolenia organu nadzoru. Zostało to uregulowane w sposób zbliżony do rozwiązań zastosowanych w działalności ubezpieczeniowej.

Sprawy bardzo istotne, które zostały określone w ustawie, to zasady ustalania środków własnych zakładu reasekuracji, stanowiących pokrycie marginesu wypłacalności i kapitału gwarancyjnego. Natomiast sposób wyliczenia wysokości marginesu wypłacalności oraz minimalna wysokość kapitału gwarancyjnego dla poszczególnych rodzajów reasekuracji określone będą przez ministra finansów. Ustawa nakłada obowiązek tworzenia kapitału zapasowego oraz kapitałów rezerwowych, a także rezerw techniczno-ubezpieczeniowych. Rezerwy te są przeznaczone na pokrycie bieżących i przyszłych zobowiązań, jakie mogą wynikać z zawartych umów. Nakłada też obowiązek zatrudniania aktuariusza, który ustala wysokość rezerw techniczno-ubezpieczeniowych, określa zasady lokowania aktywów i obowiązki sprawozdawcze.

Osobną kwestią jest implementacja dyrektywy Rady 2004/113/WE z 2004 r. wprowadzającej w życie zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do towarów i usług. W ubezpieczeniach dotyczy to płci jako czynnika wpływającego na kalkulację składek i świadczeń. Polska skorzystała z przysługującej krajom członkowskim opcji zezwolenia zakładom ubezpieczeń na proporcjonalne różnice w składkach i świadczeniach dla poszczególnych osób ze względu na płeć. Ważną regulacją jest uznanie za działalność reasekuracyjną świadczenia przez zakład reasekuracji usługi pokrycia ryzyk instytucji pracowniczych programów emerytalnych.

Obowiązujące przepisy o nadzorze ubezpieczeniowym i nadzorze nad rynkiem finansowym, po niewielkich zmianach, są wystarczające do zapewnienia bezpiecznego funkcjonowania tego rynku. Wynika to też z zakresu zadań i roli Komisji Nadzoru Finansowego, która obecnie skupia cały nadzór nad rynkiem finansowym, m.in. ustanawia i nadzoruje organy

prowadzące postępowania naprawcze i likwidacyjne oraz prowadzi rejestr aktuariuszy.

Wprowadzenie nowych przepisów o reasekuracji w omawianej ustawie powoduje konieczność dokonania zmian w kilkunastu ustawach, m.in. w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawie o rachunkowości, Prawie bankowym, Kodeksie spółek handlowych, Prawie upadłościowym i naprawczym oraz w innych ustawach regulujących funkcjonowanie różnych instytucji finansowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej popiera przedłożony projekt ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1536, i będzie głosował za jego uchwaleniem. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Kaczanowskiego w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Dariusz Kaczanowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko klubu dotyczące sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o projekcie zawartym w druku sejmowym nr 1273.

Celowość i potrzeba uchwalenia przedłożonego projektu ustawy nie budzą żadnych wątpliwości, ponieważ celem jest dostosowanie polskiego prawa do prawa Unii Europejskiej. Chciałbym podkreślić, iż materia reasekuracji jest nie tylko wysokospecjalistyczna, ale cechuje ją także to, że umowa reasekuracji nie ma w polskim prawie cywilnym swej regulacji. Materią reasekuracji nie zajmowała się szerzej także ustawa o działalności ubezpieczeniowej. W związku z powyższym tryb, ton dyskusji podczas prac zarówno w podkomisji, jak i w Komisji Finansów Publicznych charakteryzował się mnogością, obfitością zwrotów specjalistycznych i wymagał bardzo specjalistycznej wiedzy na temat samej reasekuracji.

Wątpliwości, które zgłosił klub Prawa i Sprawiedliwości, dotyczyły m.in. obawy co do niezgodności z konstytucją niektórych proponowanych zmian, konstrukcji czynności reasekuracyjnych, wewnętrznej koherencji pojęciowej w ustawie o rachunkowości, a także krótkiego okresu wejścia w życie tej ustawy. Zostały one jednak rozwiane zarówno przez stronę rządową, jak i ekspertów. Trzeba podkreślić, że w przeważającej części wątpliwości te dotyczyły kwestii mających charakter redakcyjny.

W toku prac Komisji Finansów Publicznych zgłoszono poprawki do art. 2, zresztą autorem poprawki

**Posel Dariusz Kaczanowski**

była Komisja Nadzoru Finansowego. Również do art. 9 zostały zgłoszone poprawki.

Panie Marszałku! Reasumując, Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości nie zgłasza do wyżej wymienionego projektu poprawek i będzie głosował za przyjęciem w wypracowanym kształcie projektu ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Sławomira Kopycińskiego w imieniu klubu Lewica.

**Posel Sławomir Kopyciński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Lewicy wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku 1273.

Ustawa implementuje postanowienia dyrektywy nr 2005/68 Parlamentu Europejskiego i Rady z 16 listopada 2005 r. w sprawie reasekuracji oraz regulacje art. 5 dyrektywy Rady nr 2004/113 z 13 grudnia 2004 r. wprowadzającej w życie zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług. Dzięki tym zmianom w ustawie o działalności ubezpieczeniowej możliwe będzie zakładanie zakładów reasekuracyjnych prowadzących działalność w formie spółki akcyjnej, towarzystwa wzajemnej reasekuracji albo w formie spółki europejskiej. Projekt reguluje ponadto zasady gospodarki finansowej zakładu reasekuracji i zasady bezpiecznego lokowania jego aktywów. Te zasady mają być również stosowane do zakładów ubezpieczeniowych wykonujących reasekurację czynną w zakresie gospodarki finansowej. Pozwoli to na zwiększenie stabilności finansowej zakładów ubezpieczeń oraz bezpieczniejsze lokowanie przez nie wolnych środków. W przypadku ewentualnej kumulacji rezerw ubezpieczeniowych i konieczności wypłaty znacznych odszkodowań, przyjmijmy na przykład, aby nie, w przypadku klęski żywiołowej, zakłady reasekuracyjne pozwolą na ustabilizowanie sytuacji finansowej zakładów ubezpieczeniowych. Zakłady reasekuracyjne pełnić będą funkcję stabilizatorów rynku ubezpieczeniowego, co ma niebagatelne znaczenie w dobie globalnego kryzysu finansowego i powinno sprzyjać budowie zaufania klientów do instytucji rynku finansowego.

Projekt ustawy zawiera również procedury ostrożnościowe, które są niezbędne dla zabezpieczenia środków ulokowanych w zakładach reasekuracyjnych.

W toku prac Komisji Finansów Publicznych dokonano w projekcie kilku poprawek, które nie zmieniły samej koncepcji ustawy i zasadniczych jej uregulowań, a poprawiły jej jakość. W związku z tym Klub Poselski Lewicy w głosowaniu nad tym sprawozdaniem poprze wszystkie poprawki do projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw, poprze ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana marszałka Józefa Zycha w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

**Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Przystępując do drugiego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw, należy podkreślić, że praca komisji nad tym projektem była niewątpliwie trudna, bo i tematyka ubezpieczeń jest skomplikowana, ale na pewno ułatwieniem było to, że projekt ten został przygotowany wnikliwie, dołączono też do niego projekty aktów wykonawczych. Komisja przedstawia sprawozdanie, w którym wnosi o przyjęcie projektu ustawy.

Omawiany projekt ustawy w sposób racjonalny wychodzi naprzeciw potrzebom rynku ubezpieczeniowego, w szczególności w zakresie reasekuracji zbliża zasady obowiązujące w tym zakresie, a także w zakresie nadzorowania zakładów reasekuracji, do obowiązujących w Unii Europejskiej. Należy podkreślić, że zasadnie podnoszono, a ma to istotne znaczenie dla Polski jako członka Unii, że współistnienie rozbieżnych zasad krajowych stanowiło źródło niepewności dla zakładów ubezpieczeń, a także ubezpieczonych. Jak uczy obecny kryzys finansowy, brak należytego nadzoru nad bankami doprowadził do wielu nieprawidłowości i w konsekwencji do upadku wielu z nich, ze szkodą dla wielu klientów. Przyjęcie zatem dyrektyw Rady z 2002 i 2005 r., potrzeby ustanowienia ram prawnych nakładających nadzór ostrożnościowy nad reasekuracją we Wspólnocie, było w pełni uzasadnione. Duże znaczenie ma tu wprowadzenie tzw. jednolitej licencji oraz określenie warunków udzielania i cofania zezwolenia na prowadzenie działalności reasekuracyjnej.

Wysoki Sejmie! Kończąc prace nad projektem ustawy o działalności ubezpieczeniowej, należy podkreślić, że zarówno projektodawcy, jak i Sejmowi przyszło zmierzyć się z jedną z najtrudniejszych kwestii przy implementacji dyrektywy, rozróżnienia działalności ubezpieczeniowej i działalności reasekura-

## **Posel Józef Zych**

cyjnej w świetle obowiązującego art. 3 ustawy o działalności ubezpieczeniowej.

Biorąc pod uwagę fakt, że dyrektywa definiuje reasekurację od strony czynnej jako przejmowanie ryzyka cedowanego przez inny zakład ubezpieczeń lub zakład reasekuracji, w projekcie zaproponowano, aby zdefiniować działalność reasekuracyjną jako wykonywanie czynności związanych z przyjmowaniem ryzyka cedowanego przez zakład ubezpieczeń lub przez zakład reasekuracji oraz dalsze cedowanie przyjętego ryzyka, a w szczególności zawierania umów reasekuracji czynnej i umów retrocesji, składanie oświadczeń woli w sprawach roszczeń o odszkodowania lub inne świadczenia należne z tytułu umów, ustalanie składek i prowizji należnych z tytułu zawieranych umów, wreszcie wypłacanie odszkodowań i innych świadczeń należnych z tytułów umów.

Wysoki Sejmie! Nie jest tajemnicą, że w działalności ubezpieczeniowej daje się zauważyć zjawiska, które świadczą o tym, że nie zawsze właściwie rozumiana jest rola ubezpieczeń, szczególnie gdy chodzi o ochronę interesów ubezpieczonego. W pogoni za zyskiem niektóre zakłady ubezpieczeń, w tym prowadzące reasekurację, na wyrost i w sposób nieuzasadniony ustalają wysokość składki ubezpieczeniowej czy też stosują wyłączenia ograniczające zakres odpowiedzialności, na przykład w ubezpieczeniach OC. Stosują także przy ustalaniu szkód interpretacje ograniczające prawo do świadczeń czy odszkodowań. O tym świadczą trzy ostatnie orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące odpowiedzialności z obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego OC.

Wysoki Sejmie! Przejdę do przyjętej w art. 2 poprawki. Otóż chciałbym powiedzieć, że dokonanie ustawą o działalności ubezpieczeniowej, która w ogóle nie ma nic wspólnego z teorią ubezpieczeń, zasadami ogólnymi i szczegółowymi, określonymi w Kodeksie cywilnym, zmiany w Kodeksie cywilnym jest legislacyjnie niedopuszczalne z następujących powodów: Po pierwsze, zgodnie z regulaminem Sejmu przyjęliśmy zasadę, że wszystkie kodeksy kierowane są do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Ta zmiana nie ma nic wspólnego z przyjęciem czy dostosowaniem do Unii Europejskiej. Zasada jest słuszna, ale nie tędy droga. Po drugie, przy kodeksach obowiązuje inny tryb i czas rozpatrywania, więc regulamin nie jest naruszony.

Wreszcie, Wysoki Sejmie, co jest rzeczą niezwykle istotną, i proszę o wyjaśnienie pana posła sprawozdawcę, czy do tej poprawki kodeksowej ustosunkował się rząd, Polska Izba Ubezpieczeń i czy przeprowadzono odpowiednie w tym zakresie i niezbędne uzgodnienia przy kodeksie. Od dłuższego czasu o tym mówimy, chodzi o powoływanie komisji specjalistycznych, a problemy ubezpieczeń, trafnie to podkreślał pan poseł sprawozdawca i wszyscy inni, są dzisiaj tajemną dziedziną dla większości obywateli.

Nawet najśluszniesze zmiany – a popieram tę zmianę – jeśli wziąć pod uwagę taki sposób ich wprowadzania do Kodeksu cywilnego, są niedopuszczalne. W związku z tym chcę oświadczyć, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w tej sprawie w głosowaniu zajmie odpowiednie stanowisko.

Panie i Panowie! Wysoki Sejmie! Nie krytykuję tego dla samej krytyki. To jest podstawowa zasada Sejmu, który powinien swoje ustalenia i zasady, jakie przyjął, honorować. Rozumiem intencje panów posłów, którzy pewnie dobrze myśleli, tylko pytam, jak to się dzieje, że w takiej procedurze uczestniczą przecież prawnicy, przedstawiciele służb sejmowych, a nie zwracają uwagi na tak istotną zmianę. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu marszałkowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia w imieniu klubów i kół.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Do głosu zapisało się 4 posłów.

Po pierwszym wystąpieniu lista będzie zamknięta. Jeśli ktoś chce się zapisać, to bardzo proszę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Czasu nie ustalam, mam nadzieję, że zmieścimy się w 1 minucie.

## **Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ostatnio jesteśmy świadkami globalnego kryzysu finansowego. Jedną z jego przyczyn była nieroztropna polityka firm ubezpieczeniowych, które ubezpieczały niemające żadnej wartości obligacje emitowane przez instytucje finansowe. Dziś debatujemy nad ustawą, która ustala minimalny próg wysokości gwarancyjnego zakładu reasekuracyjnego na kwotę 3 mln euro. Jak mi się wydaje, jest to tylko pozornie duża kwota, ale jeśli weźmiemy pod uwagę skalę transakcji, to nie będzie ona zbyt wygórowana. Musimy też mieć świadomość, że perspektywa bankructwa zakładu reasekuracji jest czymś jak najbardziej realnym.

W związku z tym zadaję bardzo proste pytanie. Mianowicie chciałbym zapytać, czy nie należałoby podnieść minimalnego progu gwarancyjnego dla zakładu reasekuracyjnego. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Szlachetę, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Andrzej Szlachta:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W projekcie ustawy proponuje się uchylenie przesłanki odmowy wydania zezwolenia na podjęcie i wykonywanie działalności ubezpieczeniowej określonej w art. 98 ust. 1 pkt 8 przedmiotowej ustawy, jeżeli wykonanie działalności przez zakład ubezpieczeń zagraża obronności, bezpieczeństwu państwa lub bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. W uzasadnieniu tego rozwiązania wnioskodawca podaje argument, że w sytuacji gdy działalność ta nie została jeszcze rozpoczęta, nie jest możliwe stwierdzenie, że stwarza ona zagrożenie dla obronności lub porządku publicznego i bezpieczeństwa państwa.

Pani minister, czy rzeczywiście nie można przewidzieć czy ocenić na etapie wydawania zezwolenia na podjęcie i wykonywanie działalności ubezpieczeniowej tych zagrożeń, o których była mowa w dotychczasowych zapisach? Czy usunięcie pkt 8 jest wynikiem uwzględnienia zapisu prawa wspólnotowego? Przecież dotychczas ten zapis obowiązywał i przez wiele lat nie budził wątpliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, Lewica.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rządowy projekt zmiany ustawy został złożony do Sejmu 31 października 2008 r. Chciałbym zapytać przedstawicieli rządu: Czy zawarte w projekcie ustawy rozwiązania, które mają ustanowić właśnie ostrożnościowe wymogi działalności reasekuracyjnej, są adekwatne do panującej sytuacji na rynkach finansowych, która coraz bardziej nas dotyka? Czy to były rozwiązania wynikające tylko i wyłącznie z potrzeby implementacji stosownych dyrektyw, czy jednak odpowiadają na to zagrożenie, które nas dotyka?

Druga kwestia dotyczy tego, że w uzasadnieniu jest mowa o tym, iż na polskim rynku dominującą rolę odgrywali reasekuratorzy, których siedziby mieściły się w Europejskim Obszarze Gospodarczym, ale 6,2% składki dotyczyło reasekuratorów z siedzibami w Stanach Zjednoczonych. Czy w kontekście sytuacji finansowej ma to jakieś znaczenie i czy w grupie reasekuratorów ze Stanów Zjednoczonych były jakieś zawirowania związane ze stanem rynku światowego? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Gosiewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Gosiewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W art. 223m ustala się, że w przypadku naruszeń prawa zagrażających wypłacalności zakładu reasekuracji wchodzącego w skład ubezpieczeniowej grupy kapitałowej, w tym na wniosek organu nadzoru państwa członkowskiego Unii Europejskiej, w którym siedzibę ma zakład reasekuracji, organ nadzoru może podjąć w stosunku do dominującego podmiotu ubezpieczeniowego z siedzibą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej odpowiednie środki.

Pani minister, dlaczego ten obowiązek jest fakultatywny, a nie obligatoryjny? Czy polski organ nadzoru ma również skuteczną możliwość składania wniosków w tego typu sprawach do organów nadzoru w pozostałych państwach Unii Europejskiej? Czy w pozostałych państwach Unii Europejskiej wprowadzono już podobne rozwiązania, czy też funkcjonują tam inne przepisy oczywiście w tym zakresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Kaczanowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Dariusz Kaczanowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Chciałbym zapytać o taką rzecz. Czy w dobie narastającego światowego kryzysu finansowego nie należałoby zrezygnować z możliwości tworzenia na polskim rynku towarzystw reasekuracji czynnej, opartej na wzajemności, tzw. towarzystw reasekuracji wzajemnej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Katarzynę Zajdel-Kurowską.

Zapraszam panią minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dużo już było powiedziane na temat samej ustawy o działalności ubezpieczeniowej i o wprowadzeniu do porządku prawnego nowej działalności reasekuracyjnej, która jak państwo mówiliście, wynika przede wszystkim z implementacji adekwatnych przepisów unijnych. Dotychczas działalność reasekuracyjna nie była na terenie Unii Europejskiej regulowana jednolicie, więc idąc z duchem harmonizacji prawa, również ten obszar działalności zharmonizowano i ujednolicono. W Polsce troszkę to trwało, ponieważ jak państwo zauważyli, dyrektywa została wydana w roku 2005, a mamy rok 2009. Muszę jednak powiedzieć, że opóźnienia w zakresie implementacji tych przepisów nie dotyczyły tylko naszego kraju, ale również wielu innych krajów członkowskich Unii Europejskiej, właśnie ze względu na skomplikowaną materię.

Warto również wspomnieć, że działalność reasekuracyjna w przeciwieństwie do działalności ubezpieczeniowej bezpośrednio nie odnosi się do konsumentów usług ubezpieczeniowych, do klientów detalicznych, ale relacji między profesjonalnymi podmiotami, zakładami ubezpieczeń i zakładami reasekuracji. Można więc powiedzieć, że stopień skomplikowania przepisów był jeszcze większy.

Co więcej – kwestia ta padała również w czasie prac komisji – opóźnienie wynikało z przyjętej procedury legislacyjnej, ze względu na to, że początkowo resort finansów przygotował projekt ustawy o reasekuracji jako osobny projekt ustawy. Rekomendacja Rządowego Centrum Legislacji była jednak taka, aby te przepisy zaimplementować w ramach ustawy o działalności ubezpieczeniowej, co spowodowało jeszcze dodatkowe opóźnienia. Ten projekt ustawy w pełni implementuje przepisy unijne. Jest to pełna harmonizacja, termin implementacji wprowadzić minął, to był grudzień 2007 r., ale w tym zakresie w stosunku do naszego kraju nie zostało wszczęte żadne postępowanie. Co więcej, muszę państwu też powiedzieć, że na polskim rynku nie ma zbyt wielu reasekuratorów, zaledwie jeden, czyli PTR, który spełnia wszystkie wymogi w tej dziedzinie.

Chciałabym się pokrótce odnieść do pytań, które państwo zadawali podczas debaty. Wymóg 3 mln euro wynika bezpośrednio z dyrektywy i rośnie wraz z prowadzeniem działalności reasekuracyjnej.

Jeśli chodzi o towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, było pytanie pana Kaczanowskiego, jest to implementacja dyrektywy. Oczywiście, tak jak wspomniałam, dyrektywa wyszła w roku 2005, nikt nie planował tego, co się wydarzyło na rynkach finansowych, ale w chwili obecnej nie widzimy ryzyk wynikających z tych przepisów, aczkolwiek będziemy to wszystko nadzorować. Istotną zaletą wprowadzonych przepisów jest to, że będą one wprowadzały jednolity porządek prawny we wszystkich państwach członkowskich. Dotychczas właśnie to, że działalność

reasekuracyjna była regulowana w dowolny sposób we wszystkich krajach, utrudniało nadzór nad nią, teraz jednolite ramy prawne będą ułatwiały jej nadzorowanie.

Pan poseł Tomaszewski pytał, czy przepisy są adekwatne do sytuacji bieżącej. Jak najbardziej, dlatego że, po pierwsze, obecnie istotny jest efektywny nadzór, a te przepisy zwiększają przejrzystość prowadzenia działalności reasekuracyjnej i nadzoru nad nią, w związku z tym można powiedzieć, że te przepisy są jak najbardziej adekwatne. Grupa reasekuratorów spoza Wspólnoty, szczególnie z USA, tak jak tu wspomniano, jest niewielka. Na mocy przepisów, które wprowadzamy ustawą, wszystkie zakłady reasekuracji spoza Wspólnoty, aby móc prowadzić działalność w krajach członkowskich, będą musiały zakładać oddziały i prowadzić działalność poprzez nie, czyli to również jakby poprawia nadzór i efektywność kontrolowania tej działalności, z tym że musimy pamiętać, że nadzór nad oddziałami zawsze odbywa się poprzez nadzór macierzysty. To nie ulega zmianie, jest tak regulowane, jak było dotychczas.

W zakresie uwagi, którą zgłosił pan marszałek, te przepisy były konsultowane i z Biurem Legislacyjnym KS, i z Komisją Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego, z Komisją Nadzoru Finansowego, z Polską Izbą Ubezpieczeń i nikt takiego problemu nie zgłaszał, czy nie zarzucał nam zaistnienia jakichś problemów, aczkolwiek przyjmujemy tę uwagę. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Szmajdziński)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

O zabranie głosu proszę sprawozdawcę komisji pana posła Jarosława Urbaniaka.

**Poseł Jarosław Urbaniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie marszałku, właściwie dużą część odpowiedzi, którą pan chciał usłyszeć, wypowiedziała przede mną pani minister. Cóż ja mogę dodać? Dokładnie mam wyliczone z imienia i nazwiska osoby, z którymi to było konsultowane, m.in. właśnie z panem prof. Zbigniewem Radwańskim, który jest przewodniczącym Komisji Kodyfikacji Prawa Cywilnego. Cieszę się, że sam pan marszałek zauważył, że akurat nowelizacja art. 829 Kodeksu cywilnego jest potrzebna, jest właściwa, co nie zmienia faktu, że rzeczywiście w trakcie procedowania, podczas prac w stałej podkomisji i w Komisji Finansów Publicznych, nikt nie zwrócił uwagi na to, że jednak art. 2 niniejszej ustawy zmieniamy kodeks, a nie zwykłą ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawnego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 1367).**

O zabranie głosu proszę przedstawiciela prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Władysława Stasiaka w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

**Przedstawiciel Prezydenta RP  
Władysław Stasiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego mam honor przedstawić projekt ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. To honor niepomierzny także przez wzgląd na to, że ustawa powstała z inicjatywy środowisk weteranów i w ścisłej współpracy z tymi środowiskami.

Pozwolę sobie zacząć od pewnego cytatu: Dla nas, żołnierzy wolnej Polski, powstańcy 1863 r. są i pozostaną ostatnimi żołnierzami Polski walczącej o swą swobodę, pozostaną wzorem wielu cnót żołnierskich, które naśladować będziemy.

To jest wyimek z rozkazu naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego z 21 stycznia 1919 r. Niedługo potem, w sierpniu 1919 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął ustawę regulującą status weteranów. Pragnę zwrócić uwagę na fakt, że przy nieustalonych granicach, w stanie wojny, przy odbudowie państwa z trzech zaborów jednym z pierwszych kroków odradzającego się państwa było podjęcie inicjatywy na rzecz uhonorowania, docenienia weteranów, ponieważ wiedzano i pamiętano, jak bardzo weterani są potrzebni Rzeczypospolitej, jej tożsamości, odbudowie jej państwowości, ale także jak bardzo są potrzebni w celu podniesienia jakości i walorów Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, o czym mówił w powołanym przed chwilą rozkazie naczelnik państwa polskiego Józef Piłsudski.

Dzisiejszy projekt jest nawiązaniem do regulacji z czasów okresu międzywojennego, ale jest to jednocześnie wypełnienie moralnego i prawnego obowiązku państwa wobec tych, którzy w warunkach bojowych ponieśli szczególną ofiarę dla państwa. Rzeczypospolita Polska ma bowiem moralne zobowiązania wobec obrońców ojczyzny, ludzi, którzy w warunkach bojowych, narażając własne życie i zdrowie, walczyli o jej wolność, niepodległość i suwerenność. Jest to spełnienie zupełnie fundamentalnego obowiązku

kraju wobec osób, które przez długie lata były poddawane represjom, które były poddawane poniżeniom. Często byli to ludzie zapomniani i poniżani, więzieni i prześladowani, znaczna część z nich zyskała miano żołnierzy wyklętych.

Ponadto z prawnego punktu widzenia ustawa pozwoli na wypełnienie art. 19 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowiącego, że Rzeczypospolita Polska specjalną opieką otacza weteranów walk o niepodległość, zwłaszcza inwalidów wojennych. Projekt ten zatem zakłada szczególne uhonorowanie i otoczenie szczególną opieką osób najbardziej zasłużonych dla Rzeczypospolitej, takich, które w warunkach bojowych, podkreślam to, walczyły o jej niepodległość i suwerenność, narażając własne życie i zdrowie. Wydaje się bowiem kwestią w pełni zasadną i potrzebną, aby z ogółu osób posiadających uprawnienia kombatanckie wyodrębnić tę szczególną grupę obrońców ojczyzny, szczególnych obrońców Rzeczypospolitej Polskiej, niczego przy tym nie umniejszając ogłowi kombatanów. To jest moralne i prawne zobowiązanie państwa polskiego, zupełnie fundamentalne, niestety późno realizowane, wobec tych ludzi, wobec tych osób, z których powinniśmy być dumni i którzy powinni dla nas stanowić przykład. Ale to nie jest tylko kwestia oddania im sprawiedliwości. Oczywiście, tak, to kwestia oddania im sprawiedliwości, w końcu, ale to także kwestia jeszcze innej natury. Jest drugi cel przyświecający temu projektowi, mianowicie nie można budować normalnego, zdrowego i nowoczesnego, powtórzę jeszcze raz: nowoczesnego państwa, bez odwołania się do tradycji i bez poczucia tożsamości. Nie można budować bezpieczeństwa narodowego bez odwołania się do doświadczeń, chlubnych wzorców, dobrych przykładów.

Siły Zbrojne Rzeczypospolitej to nie są najemnicy, Policja to nie jest firma ochroniarska. Dbalność o tradycję, współpraca z weteranami to istotny element działania najsprawniejszych, najnowocześniejszych sił zbrojnych współczesnego świata. Spójrzmy na przykład Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii czy Francji. Dbalność o weteranów, o tradycję jest istotnym elementem funkcjonowania sił zbrojnych i systemu bezpieczeństwa tych krajów. To bardzo ważne podejście. Ludzie, którzy nie dostrzegają związku weteranów z dbałością o bezpieczeństwo narodowe, którzy traktują weteranów jako balast socjalny, robią zasadniczy i karygodny błąd.

Projekt ustawy opiera się na całkowicie przeciwnym założeniu: weterani są potrzebni Polsce także i dzisiaj. Intencją tego projektu jest powiedzenie weteranom: Panie i panowie, wasza służba dla Rzeczypospolitej jeszcze się nie skończyła, ona trwa. Macie ważną rolę do odegrania także i dzisiaj.

To właśnie dzięki weteranom polscy żołnierze i funkcjonariusze mogą lepiej rozumieć i cenić znaczenie swojej służby, a to znaczy, że mogą także wykonywać ją lepiej, z większym poczuciem jej sensu i wartości.

## **Przedstawiciel Prezydenta RP Władysław Stasiak**

Nie bez przyczyny zresztą ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej wśród zadań prezydenta Rzeczypospolitej w zakresie obronności wymienia inicjowanie i patronowanie przedsięwzięciom ukierunkowanym na ukształtowanie postaw patriotycznych i obronnych w społeczeństwie. Mówi o tym art. 4a ust. 1 pkt 6 tejże ustawy. Projekt ustawy o korpusie weteranów niewątpliwie należy do takich przedsięwzięć. Chciałbym bardzo wyraźnie zaznaczyć, że jest to istotny element dbałości o jakość naszych Sił Zbrojnych i innych formacji Rzeczypospolitej Polskiej. Są zatem dwa cele zasadnicze. Po pierwsze, oddanie zupełnie fundamentalnej, elementarnej sprawiedliwości, oddanie honoru tym, którym on się od dawna należy. Odwrócenie karty zapomnienia to cel pierwszy. Natomiast drugi cel to budowa tożsamości współczesnej Rzeczypospolitej. To także kontynuacja służby pań i panów weteranów dla dobra naszej Rzeczypospolitej współczesnej i przyszłej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stosownie do postanowień konstytucji prezydent jest najwyższym zwierzchnikiem Sił Zbrojnych, stoi na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa oraz nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium. Projekt przewiduje zatem patronat prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nad korpusem weteranów. Służy to podkreśleniu znaczenia korpusu dla państwa polskiego, a także dla bezpieczeństwa i obronności Polski, ponieważ korpus weteranów to w założeniu ustawy zgromadzenie ludzi, którzy dla Polski są wartością bezcenną.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W skład korpusu weteranów, zgodnie z założeniem projektu ustawy, wchodzi osoba, która brała udział w walkach o niepodległość lub ustalenie granic państwa polskiego do dnia 8 maja 1945 r. lub po dniu 8 maja 1945 r. brała udział w walce zbrojnej z reżimem komunistycznym na terytorium państwa polskiego, a także osoba, która została odznaczona Krzyżem Wojskowym. To jest swoiste zaproszenie ze strony środowiska weteranów, wyciągnięcie dłoni do tych, którzy dzisiaj służą Polsce ze szczególnym zaangażowaniem.

Jest to projekt, który zakłada bardzo szerokie – chciałbym to wyraźnie podkreślić – określenie środowiska korpusu weteranów. Wyłączenia dotyczą jedynie przypadków pełnienia służby w aparacie bezpieczeństwa, w jednostkach organizacyjnych lub na stanowiskach związanych ze stosowaniem represji wobec osób podejrzanych lub skazanych za działalność podjętą na rzecz suwerenności i niepodległości państwa, a także pełnienia służby w formacjach podległych PPR czy donosicieli. Sądzę więc, że kryterium jest bardzo jasne i czytelne. Kiedy mówimy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej – kładę nacisk na to słowo: o niepodległość – kryterium staje się zupełnie oczywiste.

Należy przy tym podkreślić ze szczególnym naciskiem, że ustawa ta w żadnym stopniu nie umniejsza ani nie znosi jakichkolwiek uprawnień wynikających z ustaw obecnie obowiązujących. Nic nikomu tym projektem czy przyszłą ustawą nie zostaje odebrane.

Co zatem w praktyce wprowadza ta ustawa? Po pierwsze, szczególny sposób traktowania weteranów, jako realnej wartości dla państwa polskiego i dla nas wszystkich, dla każdego z nas z osobna. Wszyscy żołnierze i funkcjonariusze będą zobowiązani do oddawania honorów weteranom. Wprowadza się obowiązek dla wszystkich instytucji publicznych pomocy, wsparcia i okazywania szacunku dla weteranów. To jest bardzo istotny, widomy znak dla wszystkich, jak państwo polskie winno odnosić się do tych, którzy wykazali dla kraju szczególną ofiarność.

Są oczywiście związane z tym także uprawnienia społeczne, np. dodatek weterana wynoszący 200 zł miesięcznie, zasiłek pogrzebowy – bo, niestety, jest to środowisko, które musi o tym myśleć, chociaż swoją drogą jest to grupa niezwykle żywotna i budząca szacunek swoim zaangażowaniem – w wysokości 400% średniego miesięcznego wynagrodzenia, a także bezpłatne zaopatrzenie w leki recepturowe oraz inne wyroby medyczne. Warto przy tym podkreślić, że większość z tych, którzy znajdują się w korpusie weteranów, posiada już takie uprawnienia. To bardzo istotne z punktu widzenia oceny skutków finansowych. Kolejne uprawnienia dla weteranów to pierwszeństwo w dostępie do usług medycznych – przypomnę, że średnia wieku w tym środowisku to 85 lat, co nawet przy uwzględnieniu wyjątkowej żywotności, wyjątkowego zaangażowania tego środowiska jest pewnym wskaźnikiem, z którym musimy się liczyć – a także asysta wojskowa przy pochówku, bo pewnie i do tego dojść może i musi w przypadkach ostatecznych.

W projekcie ustawy przyjęto rozwiązania, aby finalne rozstrzygnięcia w sprawie nadania statusu weterana podejmował organ, przy pomocy którego – w myśl art. 11 ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej – prezydent wykonuje zadania w dziedzinie obronności, czyli Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. Odbywać się to będzie we współpracy, w kooperacji z Urzędem do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Był to zresztą postulat środowiska weteranów, wielokrotnie dyskutowany, uzgadniany. Siłą rzeczy, jeżeli prezydent jest patronem korpusu weteranów, administracja prezydencka powinna także wykonywać swoje powinności w tej dziedzinie.

Przejdę do kosztów. Tak, oczywiście, ustawa będzie kosztować. Mówiłem jednak, z jednej strony, o w gruncie rzeczy skromnych świadczeniach dla poszczególnych świadczeniobiorców. Podstawowe świadczenie, przypomnę, to dodatek weterana w wysokości 200 zł miesięcznie. Z drugiej strony natomiast mamy moralne zobowiązania ojczyzny wobec ludzi szczególnych. Przypomnę rok 1919. To nie był czas prosperity, to nie był okres, w którym Polska

**Przedstawiciel Prezydenta RP  
Władysław Stasiak**

zbierała jakieś szczególne plony. Jednak postawiono wtedy szczególnie na weteranów, bo właśnie wówczas uznano, że nie można budować normalnego państwa bez szacunku dla weteranów i bez oparcia się na ludziach szczególnych, bez wskazania ich jako przykładu dla współczesnych i przyszłych pokoleń.

Koszty oczywiście są, jak we wszystkich przypadkach, szacunkowe. Jednak jeżeli nawet zakładalibyśmy, że koszty średnioroczne realizacji ustawy nie powinny przekroczyć kwoty ok. 300 mln zł, z czego najwyższy koszt to wspomniany dodatek weterana, czyli ok. 216 mln zł rocznie, przy założeniu maksymalnej liczby świadczeniobiorców – ona jest szacowana na ok. 70 tys. osób i, niestety, jest to liczba, która się nieustająco zmniejsza, mijamy tego świadomość – to zwróćmy uwagę, że w świetle wydatków na realizację funkcji: zabezpieczenie społeczne i rozwój rodziny, to jest ok. 79 mld zł zaprojektowanych w budżecie na 2009 r., nie wydaje się to kwotą niemożliwą do realizacji. Przy tym jedna prośba w związku z tym projektem...

*(Głos z sali: Milionów.)*

Miliardów – 79 mld.

*(Głos z sali: Milionów.)*

Milionów, przepraszam; przejęzyczenie.

W związku z tym prośba o rzetelność w obliczeniach. Spotkałem się z opracowaniem, które mówi o radykalnie większych kosztach tej ustawy. Oczywiście możemy się różnić w tych sprawach, ale bardzo bym apelował o rzetelność w tej materii. Zostały bowiem w tym opracowaniu policzone koszty wszystkich świadczeń wypłacanych dla wszystkich świadczeniobiorców na mocy obowiązujących przepisów prawa. No to jest, przepraszam, manipulacja. To jest manipulacja, dlatego że radykalna większość z osób, które będą korzystały – prawie wszystkie – z ustawy o korpusie weteranów, to są osoby, które już te świadczenia pobierają. Nie możemy ich liczyć, siłą faktów, kilkakrotnie. Dlatego wydaje mi się, że nawet przy różnicy poglądów jednak rzetelność winna nas w tych sytuacjach jednoznacznie obowiązywać.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest projekt, który tak naprawdę powinien zostać przedstawiony już chyba 20 lat temu. Jest przedstawiany teraz. Jest owocem wspólnej pracy. Mam nadzieję, że Izba po dyskusji, po pracy, jak to zwykle bywa, po zestawieniu poglądów zechce go przyjąć.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam honor prosić o skierowanie projektu do dalszych prac parlamentarnych. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko klubu Platforma Obywatelska przedstawi pani poseł Jadwiga Zakrzewska.

**Poseł Jadwiga Zakrzewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panowie Kombatanci! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie projektu ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej zawartego w druku nr 1367.

Wysoka Izbo! Doceniając szczególne zasługi wszystkich tych osób, które narażały własne życie i zdrowie, walcząc o niepodległą i suwerenną Polskę w latach ciężkich doświadczeń naszego narodu i przywracanie Polakom pamięci tej niezafałszowanej historii, klub Platforma Obywatelska wychodzi z założenia, że należy w sposób rozważny, odpowiedzialny oraz poprawny pod względem legislacyjnym rozpocząć procedowanie wyżej wymienionego projektu w komisjach obrony narodowej i polityki społecznej. *(Oklaski)*

Pan minister mówił w sposób patetyczny. Platforma Obywatelska jest jednak przekonana po głębokiej analizie przedstawionego projektu, doceniając również bardzo dobre intencje pana prezydenta, że tylko wspólna praca pań posłów i posłanek w komisjach może wyjaśnić wiele zawartych w tym projekcie przepisów, które tak naprawdę nie do końca jeszcze są zrozumiałe i czytelne. Ogólnie rzecz biorąc, trzeba wyraźnie podkreślić, że z jednej strony są one ogólne, czasami niedopracowane, wybiórcze i powierzchowne, a z drugiej strony zachodzi też obawa, podkreślam, że mogą wywołać rozgoryczenie czy poczucie niedowartościowania niektórych środowisk kombatanckich, które też miały swój znaczny udział w walce o wolną, niepodległą, suwerenną, demokratyczną ojczyznę. Trzeba przyznać, że niektóre przepisy jednak kolidują z obecnie obowiązującym prawem, czyli ustawodawstwem kombatanckim, biorąc z niego dowolnie pewne zapisy, odrzucając inne, dając szerokim gestem sporo od siebie, a niektóre rozwiązania też wkraczają w materię ustawodawstwa o ubezpieczeniach społecznych i zdrowotnych.

Przywileje weteranów, które przyznaje projektowana ustawa, są szerokie i pokrywają się z przywilejami inwalidów wojennych. Ale trzeba tu dodać, że projekt myli też pojęcia, oddzielając pojęcie „kombatant” od pojęcia „weteran walki o niepodległość”, co jest błędem, ponieważ kombatant, o którym mówi ustawa z 24 stycznia 1991 r., to jest właśnie weteran walki o niepodległość, a Dzień Weterana ustanowiony w tej ustawie w art. 6 jest oczywiście Dniem Kombatanta. Według Wielkiego Słownika Języka Polskiego kombatant to żołnierz regularnych formacji wojskowych walczący w okresie wojen, powstań, itd. w oddziałach partyzanckich lub uczestnik zorganizowanego ruchu o charakterze bojowym. Cywil, któ-

### Posel Jadwiga Zakrzewska

ry broni się w chwili osobistego zagrożenia, chwytając za broń lub atakując, nie jest kombatantem według międzynarodowych konwencji. O kombatantach wyczerpująco stanowi art. 1 ustawy kombatanckiej z 24 stycznia 1991 r., wyłączając z tego honorowego grona, zgodnie z preambułą, osoby wymienione w art. 21 tejże ustawy. Słowo „weteran” natomiast oznacza ogólnie człowieka wysłużonego już w konkretnej służbie, działalności czy nawet czasem w zawodzie, np. weteran walki o niepodległość, weteran misji pokojowych ONZ, NATO, weteran scen polskich, weteran służby cywilnej itd. O statusie kombatanta, czyli weterana walk o niepodległość, orzeka obecnie kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Tak stanowi prawo obecne i trudno zrozumieć, dlaczego ma być podkreślona tu w sposób szczególny rola Biura Bezpieczeństwa Narodowego, które ma zupełnie inne zadania.

Jednocześnie kryteria włączania do korpusu weteranów różnych osób są niejasne. Historycy podnoszą sprawę tego, że przecież po 1945 r. w PRL-u były również organizacje zbrojne tajne, konspiracyjne, antykomunistyczne, a historiografia PRL-u nazywała je reakcyjnym podziemiem. Historycy też twierdzą, że działały one aż do 1961 r. Gdzie jest więc w ustawie ta data graniczna?

Następnie art. 11 – dodatek dla weterana 200 zł. Tutaj możemy dyskutować. 200 zł, co to jest 200 zł? W moim przekonaniu trochę za mało. (*Dzwonek*) Ale brakuje też wskazania źródeł finansowania oraz skutków finansowych dla budżetu, co zawsze powinno znajdować się w uzasadnieniach projektów. A więc o jaką kwotę tu chodzi? O ilu uprawnionych osobach mówimy?

Art. 14 określa zadania administracji rządowej w zakresie opieki, w tym mówi się o analizie sytuacji życiowej weteranów oraz podejmowaniu stosownych inicjatyw w tym zakresie. Jest to bardzo ogólnikowe stwierdzenie. Natomiast, już na koniec, art. 14 ust. 5: Do zadań wojewody m.in. należy realizacja działań zmierzających do integracji środowisk weteranów i koordynacja ich działań. Przecież integracja środowisk to nie jest tylko sprawa wojewody obligatoryjnie, mogą to robić same organizacje, samorząd lokalny, organizacje pozarządowe. A więc nie obarczajmy tu na siłę administracji rządowej tym, nie mówmy, że ma obligatoryjnie integrować te środowiska.

Pragnę jeszcze dodać, że w Ministerstwie Obrony Narodowej trwają prace nad projektem ustawy o weteranach wojskowych misji pokojowych i stabilizacyjnych. Oni też się ubiegają o status weterana. Dlatego też...

(*Posel Andrzej Mikołaj Dera: To nie kombatanci.*)

Ja wiem, ale ubiegają się o status weterana.

...wyrażając szacunek i oddając honor, uwzględniając potrzebę otoczenia należną opieką osób zasłużonych dla naszej ojczyzny w czasach szczególnych zagrożeń, Klub Parlamentarny Platforma Obywatel-

ska wnosi o skierowanie przez Wysoką Izbę projektu ustawy do dalszych prac parlamentarnych w komisjach obrony narodowej i polityki społecznej. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

O przedstawienie stanowiska klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Aleksandra Szczygłę.

### Posel Aleksander Marek Szczygło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Kombatanci! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę odnieść się do prezydenckiego projektu ustawy o korpusie weteranów.

Rozpocznę od osobistej refleksji. 12 października 2007 r. oraz 12 października 2008 r., w rocznicę bitwy pod Lenino, pod pomnikiem kościuszkowców w Warszawie czciłem pamięć polskich żołnierzy poległych w czasie bitwy pod Lenino. Nie widziałem tam ani przedstawicieli lewicy, ani przedstawicieli Platformy Obywatelskiej, a w ubiegłym roku nawet przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej. Mówię to tylko dlatego, żeby ktoś nie próbował sugerować, że środowisko skupione wokół prezydenta Rzeczypospolitej pana Lecha Kaczyńskiego chce dzielić kombatantów, my bowiem szanujemy wszystkich, którzy walczyli o niepodległość Rzeczypospolitej. W sposób szczególny chcemy uhonorować tych, którzy byli najdzielniejszymi z nich. Temu służyć ma dyskutowany dziś projekt ustawy. (*Oklaski*)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wspomniałem o Lenino, gdyż wielu z żołnierzy dywizji kościuszkowskiej walczących pod Lenino, o Wał Pomorski czy o Warszawę zasługuje na wpis do elitarnego korpusu weteranów. Wiele z nich, ale doskonale sobie z tego zdajemy sprawę, że nie wszyscy. Wiele z nich, ale nie wszyscy powinni tam znaleźć się obok żołnierzy Armii Krajowej, innych tajnych organizacji niepodległościowych działających na terenie Rzeczypospolitej oraz żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Do zaszczytnego korpusu weteranów zaliczeni zostaną współcześnie żołnierze, którzy za bohaterstwo na misjach zagranicznych zostali odznaczeni Krzyżem Wojskowym. Tak stanowi art. 2 projektowanej ustawy o korpusie weteranów. W ten sposób pokazujemy więź łączącą pokolenia żołnierzy walczących o niepodległość Rzeczypospolitej. Uhonorowani Krzyżem Wojskowym za granicami Polski walczą z międzynarodowym terroryzmem, najpoważniejszym zagrożeniem dla bezpieczeństwa w początku XXI wieku. Podobnie jak ich ojcowie i ich przodkowie narażają własne życie po to, abyśmy my mogli spokojnie żyć tutaj, w Polsce.

**Posel Aleksander Marek Szczygło**

Co ważne, nowa ustawa nie odbiera praw nabytych na podstawie innych przepisów. Wydaje się, że jest tu pewne niezrozumienie tego, że ta ustawa jest wyróżnieniem określonej grupy osób walczących zbrojnie o niepodległość Rzeczypospolitej. Z obecnie istniejącego korpusu kombatantów, który liczymy na ponad 800 tys. osób, ta grupa, która powinna zostać uhonorowana i jest uhonorowana w tym projekcie ustawy, wynosi ok. 75 tys. osób, czyli niecałe 10%.

(*Głos z sali*: 10% grupy? Jakiej?)

Ta ustawa nikomu niczego nie zabiera. Osoby posiadające uprawnienia kombatanckie nadal je zachowują.

Ustawa o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej w żaden sposób nie stoi na przeszkodzie w pracach nad zapowiadaną przez Ministerstwo Obrony Narodowej ustawą dotyczącą pakietu świadczeń kombatanckich dla żołnierzy poszkodowanych w wyniku misji zagranicznych oraz dla rodzin tych, którzy zginęli w misjach. Zapowiadana przez MON ustawa o współczesnych kombatantach misji zagranicznej jest bardzo potrzebna. Szkoda, że jak na razie jest to kolejna, jeśli chodzi o Ministerstwo Obrony Narodowej, ustawa widmo. Z niecierpliwością czekamy więc, żeby czym prędzej trafiła pod obrady parlamentu.

Minister Władysław Stasiak bardzo dobrze omówił ideę przyświecającą powstaniu tej ustawy. Ja tylko za wybitnym historykiem prof. Pawłem Wieczorkiewiczem powtórzę, że ustawa jest aktem spóźnionym o blisko 20 lat. Rozpoczynając swoją prezydenturę, Lech Kaczyński otworzył nowy etap w polityce historycznej, zaniedbanej po 1989 r. Dopiero od 3 lat przywracamy więc prawdę w sprawach najnowszej historii naszej ojczyzny. (*Oklaski*) Wyciągamy z cienia bohaterów przez lata wymazywanych z pamięci Polaków. Dlatego wśród odznaczonych najwyższymi orderami państwowymi jest wielu żołnierzy podziemia niepodległościowego czy zapomnianych działaczy nielegalnych organizacji z czasów PRL-u, które za cel stawiały sobie niepodległość Polski. Polityka historyczna prezydenta Lecha Kaczyńskiego oznacza pamięć i szacunek dla wszystkich, dla których najważniejsza jest niepodległość Rzeczypospolitej. Szczególnie pragnę podkreślić słowo (*Dzwonek*) „wszystkich”. Prezydent Lech Kaczyński, z którego inicjatywy ustawa ta powstała, nie dzieli ludzi na tych z poglądami lewicowymi i prawicowymi, na tych, którzy walczyli o niepodległą Polskę, idąc do niej z Zachodu i ze Wschodu.

Dlatego apeluję do pań i panów posłów, którzy debatować będą nad tą ustawą. Chodzi o to, żeby ją przyjąć i żeby po 20 latach uhonorować tę grupę najdzielniejszych z dzielnych żołnierzy niepodległej Rzeczypospolitej. Uhonorować w sposób taki, który pozwala wyróżnić tę grupę żołnierzy na tle całego środowiska kombatantów. Jak mówiłem na początku,

jest to niecałe 10% tych, którzy teraz są określani jako kombatanci.

Wnoszę o przyjęcie tego projektu ustawy do dalszych prac w Komisji Obrony Narodowej i komisji spraw społecznych. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

O zabranie głosu proszę pana posła Tadeusza Tomaszewskiego reprezentującego klub Lewica.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Kombatanci! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Lewica przedstawić stanowisko wobec prezydenckiego projektu ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Pan minister Stasiak, przedstawiając uzasadnienie, wspominał na początku, że ten projekt powstał z inicjatywy środowiska weteranów i w ścisłej współpracy z tym środowiskiem.

Panie ministrze, jak ma to się do następujących faktów? Jak z uzasadnienia wynika, z czterema organizacjami kombatanckimi, jedną fundacją oraz honorową radą przy prezydencie był konsultowany ten projekt z ponad 90 funkcjonujących organizacji kombatanckich, a największy związek kombatantów, Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, skupiający 75% środowiska polskich kombatantów, do dzisiaj oficjalnie nie otrzymał tego projektu ustawy, ten związek, który w swoich szeregach zrzesza m.in. żołnierzy Armii Krajowej – 17 tys., Batalionów Chłopskich – 10 tys., Armii Ludowej – 3 tys., żołnierzy września – 14 tys. i żołnierzy Wojska Polskiego – 40 tys. Czyżby na tym polegała ta wybiórczość kancelarii pana prezydenta? Bo podzielam pogląd mojego przedmówcy, że nie przyszłoby to do głowy prezydentowi Rzeczypospolitej, spotykającemu się przy okazji różnych uroczystościach również z tymi członkami, aby tam nie skierować tego projektu ustawy.

Ponadto wspominał pan o tym, że ta ustawa nawiązuje również do okresu międzywojennego. Tak, to prawda, tylko w okresie międzywojennym nie dzielono kombatantów zależnie od tego, po której stronie walczyli. Pomysł podziału kombatantów niestety jest obecny w tejże ustawie.

Stąd te wątpliwości naszego klubu. Państwo proponujecie w tej ustawie nową definicję kombatantów, mimo że od mniej więcej 20 lat, od kiedy obowiązuje nowa ustawa, w demokratycznym państwie podjęta w wyniku konsultacji i porozumień rządu, opozycji, środowiska kombatanckiego, nowelizowana wielokrotnie, mamy stosowny artykuł, art. 21 ust. 2, który mówi, komu nie należą się prawa kombatanckie. Jakby to zderzyć z art. 3, który stanowi o tym, kiedy

### **Posel Tadeusz Tomaszewski**

statusu weterana nie nadaje się osobie, to znajdziecie państwo poszerzony katalog, według którego zaczyna się dzielić polskich kombatantów na tych, którzy szli, panie pośle, spod Lenino, i na tych, którzy walczyli pod Monte Cassino.

*(Posel Andrzej Mikołaj Dera: W którym miejscu?)*

Ano już, proszę uprzejmie. Mamy tu mianowicie zapis: nie mają prawa otrzymać statusu weterana osoby, które nie uznając zwierzchnictwa naczelnego wodza i rządu Rzeczypospolitej, organizowali lub nadzorowali organizację na terenie byłego Związku Radzieckiego formacji wojskowych złożonych z obywateli polskich.

*(Posel Zbigniew Dolata: To jest oczywiste.)*

Proszę państwa, do określonego czasu, do napadu Niemiec na Związek Radziecki.

*(Posel Andrzej Mikołaj Dera: Kiedy?)*

Wówczas ci ludzie funkcjonowali również i częściej jako obywatele polscy uczestniczyła w tworzeniu Wojska Polskiego.

*(Posel Zbigniew Dolata: Gdzie?)*

*(Posel Mieczysław Marcin Łuczak: Panowie, historia się kłania.)*

Proszę państwa, następny zapis: bez względu na posiadany stopień wojskowy pełnili funkcje oficera politycznego i wychowawczego w Ludowym Wojsku Polskim.

Szanowni państwo, tymi oficerami wychowawczymi byli również kapelani Wojska Polskiego. Szanowni państwo, żołnierze Armii Ludowej z opaskami Armii Krajowej walczyli w powstaniu warszawskim. Zapytajcie tych ludzi, oni wzajemnie pożyczali sobie legitymacje, żeby jedni mogli przepłynąć Wisłę, a drudzy mogli przeżyć w obozie koncentracyjnym. Dzisiaj państwo tutaj ich dzielicie, dzisiaj mówicie, że oni nie mają prawa uzyskać statusu weterana, być w korpusie weteranów. Sądzę, że nie można zgodzić się na próbę zbiorowego pozbawienia uczestnictwa środowiska Armii Ludowej. Armia Ludowa utworzona została w ciężkich okupacyjnych warunkach, bez żadnej pomocy z zewnątrz...

*(Posel Zbigniew Dolata: Gwardia Ludowa.)*

...jako zbrojne ramię działających w podziemiu organizacji lewicowych, a następnie stała się częścią składową Wojska Polskiego i chlubnie walczyła o niepodległą Polskę.

*(Posel Zbigniew Dolata: Zrzuceni, 5 stycznia 1945 r. powstała.)*

Stąd, kierując się właśnie konstytucyjną zasadą, że obowiązkiem Rzeczypospolitej Polskiej jest specjalna troska o weteranów walk o niepodległość, nie możemy przyjąć do wiadomości, że zwierzchnik Sił Zbrojnych, prezydent Rzeczypospolitej, chce przenieść do aktu prawnego właśnie podział tego środowiska, chce powiedzieć wielu ludziom walczącym o wolną Polskę, że dla nich tego statusu nie ma – poza tymi, którzy nie mają tego prawa zgodnie z ustawą o kombatantach i osobach represjonowanych, i tu

pełna zgoda. Państwo wprowadzacie dodatkowe normy. Dlatego też Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie może na to wyrazić zgody.

Wobec powyższego zgłaszam wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Chciałbym na koniec wyrazić w imieniu klubu Lewicy szacunek i pokłon wszystkim polskim kombatantom. To dzięki wam Polska jest wolna i demokratyczna, a my możemy prowadzić spór tu w tej Izbie. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Posel Zbigniew Dolata: W 1945 r. była wolna?)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Mieczysław Marcin Łuczak.

### **Posel Mieczysław Marcin Łuczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Trudno jest po takich wypowiedziach i takiej debacie mówić tak naprawdę od serca i realistycznie. Tam na górze siedzą kombatanci – szanowni państwo, drogi do wolności prowadziły nie tylko przez Monte Cassino, prowadziły przez Lenino, prowadziły Polaków przez fiordy i wiele innych miejsc.

Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy. Projekt ten można potraktować jako symboliczne zadośćuczynienie wojownikom o wolność i niepodległość naszej ojczyzny. No właśnie, ale budzą się wątpliwości, gdy zgłębi się treść rzeczonoego projektu. Bo dlaczego dopiero teraz wprowadza się właśnie takie zmiany, faktycznie nową ustawę o kombatantach? Taki tok myślenia podsuwa mi takie powiedzenie: Polacy uczą się na błędach. Są narody, które uczą się na osiągnięciach. Wszyscy mamy doświadczenia historyczne, uczyliśmy się o nich, a jeżeli się nie uczyliśmy, to w naszych domach były one przekazywane. Jestem wnuczką przedwojennego oficera i tu wam powiem to, co myślałem, i to, co myślą moi koledzy. My, Polacy, jesteśmy szczególną nacją o bardzo tragicznej, co by powiedzieć, trudnej w rozumieniu historycznym przeszłości. A Polska, dla której, jak pięknie pisali poeci o walkach o niepodległość, Polacy przelewali krew na różnych frontach, była tylko jedna. Formacji i organizacji zbrojnych była masa, a Polska była jedna, niezależnie od tego w jakich granicach, była tylko jedna. Przecież wszyscy wiemy to dokładnie. Czy w tych czasach rozbiorów i tego swoistego zniewolenia od 1945 r. to nie żyliśmy w Polsce? Żyliśmy w Polsce. Trochę specyficznej, ale jednak Polsce. I żaden, i żadna z was nie zaprzeczą tego. Zawilość i specyfika tamtych lat, lat walki, powoduje, że nie możemy jednoznacznie powiedzieć, że sprawiedliwie tworzymy

**Posel Mieczysław Marcin Łuczak**

jest ten korpus weteranów. Dlaczego ciągle musimy wracać do spraw i ran, które już się prawie zabiły?

Być może, koleżanki i koledzy, jestem idealistą, bo wierzę i jestem przekonany, że każdy, kto nosi z honorem i z szacunkiem miano Polaka, nigdy i nigdzie nie myślał o umiłowanej ojczyźnie inaczej jak tylko o tej jedynej, oczekiwanej, wolnej i niepodległej. A różne były drogi do wolności, różna cena i dziś jest różna ocena. W wielu miejscach, tak jak u mnie w Wieluniu, powstała Powiatowa Rada Kombatancka, w skład której wchodzi żołnierze AK, Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich, sybiracy, walczący w Anglii, we Francji, w mundurach i ci, co nie złożyli po 1945 r. broni. Oni zasiadają przy jednym stole i potrafią mówić jednym językiem, a my tu, w tej Izbie, próbujemy dzielić. Projektodawca. (*Oklaski*) To przy wsparciu tych ludzi, tych kombatanatów, obchodziliśmy 1 września 2004 r. po raz pierwszy Dzień Weterana, nieformalnie, ale realnie.

Można mieć wątpliwości co do art. 3 pkt 2 ppkt 10, w którym wyklucza się żołnierzy armii podziemnych organizowanych przez PPR. Jak powiedziałem, mój dziadek był przedwojennym oficerem, ale czy żołnierz – bo tam, w tym artykule jest napisane o żołnierzu – myślał inaczej, czy nie myślał tylko o tym, aby walczyć za ojczyznę? A w ilu przypadkach tworzono podziemne formacje zbrojne, które były tylko jedne w danym rejonie? No to co, żeby walczyć o ojczyznę, trzeba byłoby się przemieścić, przeproszam, spod Praszki...

(*Posel Zbigniew Dolata*: Panie pośle, gdzie tak było?)

Spokojnie, spokojnie.

...spod Praszki do Kielc albo do Lwowa? (*Dzwonek*)

Pomimo specyficznej oceny przedkładanego projektu ustawy o...

Panie marszałku, pozwoli pan, że skończę?

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Tak.

**Posel Mieczysław Marcin Łuczak:**

...Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej wnosimy o przekazanie go do dalszych prac legislacyjnych, mając nadzieję, że komisje wniosą takie regulacje, które będą jednocyfry, a nie dzieliły, nawet po 60 latach. My, ludowcy, mamy szczególne prawo, by opowiadać się za tym projektem, bo i Mikołajczyk, który musiał opuścić kraj, bo i Witos, i 10 tys. żołnierzy Batalionów Chłopskich. Szacunek należny weteranom jest naszym moralnym obowiązkiem. Ale jak próbujemy coś dla nich, dla tych szczególnych obywateli Rzeczypospolitej zrobić, to potraktujmy to poważnie i szczegółowo, a nie pobieżnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

To były wystąpienia w imieniu klubów poselskich.

Do zadania pytań zgłosiło się 35 osób.

(*Posel Sławomir Kopyciński*: Mało!)

Kto jeszcze?

Pan poseł Szczygło.

Czy jeszcze ktoś? Nikt więcej.

Listę mówców zamykam.

Pani poseł?

(*Posel Lena Dąbkowska-Cichocka*: Wniosek formalny.)

Proszę bardzo.

**Posel Lena Dąbkowska-Cichocka:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Chciałabym prosić o udzielenie głosu w kwestii formalnej. Zanim przyzna pan limit czasu na zadawanie pytań, prosiłabym o to, żeby pan marszałek przyznał ten limit możliwie jak najkrótszy. Chciałabym uzasadnić swój wniosek w taki sposób, że, jak mówią weterani, jest to ustawa, która za kilka lat od momentu wprowadzenia po prostu nie będzie obowiązywała, bo ludzie, których dotyczy, po prostu odchodzą. Przedstawicielka Platformy Obywatelskiej powiedziała, że jest czas na debatowanie, na pracę nad tą ustawą w komisjach, że mamy mnóstwo czasu – panie marszałku, nie mamy czasu. Jest to gotowa ustawa. Większość odpowiedzi na pytania, które już padły w wystąpieniach przedstawicieli klubów, zawarta jest w uzasadnieniu. Naprawdę apeluję, żeby przeczytać to uzasadnienie bardzo dokładnie. W związku z tym raz jeszcze ponawiam prośbę o przyznanie jak najkrótszego czasu na zadawanie pytań. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Uznaję ten...

(*Posel Sławomir Kopyciński*: Nie zgadzamy się.)

Pan poseł Kopyciński ma odmienne zdanie. Dobrze. To umówmy się, że jest art. 183 regulaminu Sejmu, który pozwala marszałkowi określić ten czas. (*Wesołość na sali*) I ustalam ten czas na jedną minutę.

(*Posel Sławomir Kopyciński*: Półtorej minuty.)

Jedną minutę. I zwracam państwu uwagę, wszystkim 36 osobom, że to jest czas na zadanie pytania, a nie na wygłaszanie manifestów i przemówień, tak jak w każdym punkcie porządku obrad. Proszę się tego trzymać dla dobra wspólnego. Ładnie się powiedziało. I zaczynamy.

Proszę bardzo, pan poseł Kazimierz Gwiazdowski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Kazimierz Gwiazdowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej w art. 2 określa osoby, które wchodziłyby w skład korpusu weteranów. W związku z treścią tego przepisu miałbym pytanie do pana ministra. Czy w skład korpusu weteranów mogłyby wejść na przykład osoby, które po 8 maja 1945 r. brały udział w walce zbrojnej z reżimem komunistycznym na terenie tzw. Litwy kowieńskiej, czyli na obszarze przedwojennego państwa litewskiego, objętego w czasie okupacji niemieckiej i sowieckiej po lipcu 1944 r. działalnością Podokręgu Litwa Kowieńska Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej? Obszar ten nie był bowiem terytorium państwa polskiego w jego granicach sprzed 1 września 1939 r., a przecież osoby te tak samo jak pozostali byli żołnierze Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego walczyły z sowieckim okupantem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Cezary Tomczyk, Platforma Obywatelska.

### **Posel Cezary Tomczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że temat kombatanów jest ponadpartyjny. Mój pradziadek, który jako polski oficer został rozstrzelany w Katyniu, nie należał do żadnego stronnictwa. Jeżeli polscy kombatanowie należą już do jakiegoś stronnictwa, to o nazwie: Polska. Natomiast w moim przekonaniu w tej ustawie jest kilka niejasności.

Chciałbym zapytać pana ministra Stasiaka, jak należy rozumieć realizowanie przywilejów honorowych przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego? Jakie byłyby powiązania między radą kombatanek przy kierowniku Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych a radą korpusu weteranów przy prezydencie? Korpus weteranów ma mieć charakter honorowy, przywileje zaś materialne opierają się na ustawie kombatanckiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Tyszkiewicz, Platforma Obywatelska.

### **Posel Krzysztof Tyszkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy wiemy, jak trudne były ścieżki polskiej historii, jak historia II wojny światowej wpływała na ludzkie losy i jak

często nieprawdopodobne były osobiste historie poszczególnych żołnierzy lub partyzantów. W tym kontekście chciałbym nawiązać do słów pana ministra Szczygły na temat dzielenia środowiska partyzantów. Co z żołnierzami Armii Ludowej, którzy walczyli w Powstaniu Warszawskim? Dowódca Armii Krajowej generał Bór-Komorowski odznaczał żołnierzy Armii Ludowej krzyżami *Virtuti Militari*. Żołnierze Armii Ludowej dawali legitymacje, jak tutaj wspominał poseł Tomaszewski, akowcom, którzy chcieli przepłynąć Wisłę, a akowcy dawali legitymacje idącym do niewoli żołnierzom Armii Ludowej. Po powstaniu tak się działo, bo inaczej rozstrzelaliby ich Niemcy. Jak wnioskodawcy odniosą się do tego problemu? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję.

Pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

*(Posel Piotr Polak: Jestem, panie marszałku, jestem.)*

Pan poseł Polak jest?

### **Posel Marek Polak:**

Jestem. Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Z wielką satysfakcją po zapoznaniu się z projektem utwierdziłem się w przekonaniu o tym, że pan prezydent nie po raz pierwszy i, jak nikt inny dotąd, w sposób wyjątkowy dba o uhonorowanie i otoczenie szczególną opieką osób najbardziej zasłużonych dla Rzeczypospolitej Polskiej, które w narażeniem własnego zdrowia i życia walczyły zbrojnie o jej niepodległość i suwerenność. Będąc przekonany o potrzebie wyrażenia tym osobom należnego szacunku i stanowczo popierając zawarte w projekcie rozwiązania, chciałbym zapytać pana ministra, czy omawiany projekt będzie dotyczył również współczesnych żołnierzy? Mam na myśli żołnierzy nadterminowych, którzy w wyniku nowych zagrożeń i potrzeby likwidacji tych zagrożeń z dala od naszych granic, wraz ze wzrostem udziału militarnego Rzeczypospolitej poza granicami kraju, przez kilka lat brali i biorą udział w różnego rodzaju misjach międzynarodowych, narażając tym samym własne zdrowie i życie. Obecnie skupiają się oni w Stowarzyszeniu Rannych i Poszkodowanych w Misjach poza Granicami Kraju. A pytam dlatego, że wprowadzona w życie niedawno ustawa o służbie żołnierzy zawodowych dająca przywileje żołnierzom biorącym udział w misjach w nierównym stopniu traktuje żołnierzy zawodowych w stosunku do nadterminowych, pomimo że w równym stopniu narażają swoje zdrowie i życie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jerzy Gosiewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiele patriotycznych polskich rodzin ucierpiało i straciło swoich bliskich, którzy walczyli o wolność, demokrację i niepodległość naszej ojczyzny. Walcząc o tę prawdziwą wolność, 60 lat temu jako żołnierz przeklęty zginął również brat stryjeczny mojej mamy Witold Borucki, pseudonim „Babinicz”, „Dąb”. Oddając hołd poległym, pozostałym przy życiu winniśmy ogromny szacunek. Projekt ustawy przedstawiony przez pana prezydenta jest więc bardzo oczekiwany.

Panie Ministrze! Chciałbym zadać tylko jedno pytanie. Zgodnie z art. 11 weteranom przysługiwać ma dodatek w wysokości 200 zł miesięcznie. Czy pan prezydent rozważał przyznanie weteranom wyższego dodatku? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję.

Pan poseł Tomasz Kamiński z klubu Lewica zabierze głos.

**Poseł Tomasz Kamiński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moralnym obowiązkiem każdego kraju jest oddanie czci i honoru weteranom walk o niepodległość, ale sprawiedliwie.

Ja mam pytanie do wnioskodawców. Czym różnił się trud, poświęcenie, krew młodych ludzi, setki tysięcy młodych ludzi, którzy walczyli w Armii Ludowej, w Gwardii Ludowej, od tych innych? Czym się różniła krew przelana przez tych ludzi? Też walczyli o Polskę.

*(Poseł Zbigniew Dolata: Setki tysięcy.)*

I drugie pytanie. Według art. 2 ust. 1 pkt 2 tej ustawy w skład korpusu weteranów wchodzi osoby, które po dniu 8 maja 1945 r. brały udział w walce zbrojnej z reżimem komunistycznym na terytorium państwa polskiego w jego granicach sprzed dnia 1 września 1939 r. oraz w granicach powojennych.

*(Poseł Zbigniew Dolata: W walce o Związek Sowiecki.)*

Czy panu prezydentowi chodziło o żołnierzy Ukraińskiej Powstańczej Armii, UPA, którzy walczyli na Podkarpaciu, na Lubelszczyźnie z MO, z UB, z KBW? Mordowali sołtysów i przedstawicieli władzy lokalnej. *(Poruszenie na sali)*

*(Poseł Zbigniew Dolata: Kiedy?)*

Czy o to chodziło? Proszę o odpowiedź jasną i czytelną. *(Oklaski)*

*(Poseł Andrzej Mikołaj Dera: To nie tak.)*

*(Poseł Ryszard Kalisz: Tak było, panie pośle Dera.) (Gwar na sali)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Głos zabierze pan poseł Sławomir Kopyciński z klubu Lewica.

*(Poseł Andrzej Mikołaj Dera: Trzeba się nauczyć czytać.)*

Proszę państwa, proszę o zachowanie...

*(Poseł Ryszard Kalisz: Trzeba samemu nauczyć się czytać.)*

Proszę o zachowanie spokoju.

*(Poseł Ryszard Kalisz: Trzeba przeczytać ustawę.)*

**Poseł Sławomir Kopyciński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten, jakże niesprawiedliwy, projekt ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej autorstwa pana prezydenta bez najmniejszych wątpliwości dzieli kombatantów na tych zdaniem pana prezydenta lepszych i tych gorszych – słusznych, niesłusznych. Oczywiście ci niesłuszni to przez przypadek ci, którzy wywodzą się z organizacji czy środowisk o charakterze lewicowym. Potwierdza to zapis art. 3, gdzie wyłączono z możliwości uzyskania statusu weterana walki o niepodległość partyzantów Armii Ludowej i Gwardii Ludowej.

Panu prezydentowi chciałbym powiedzieć, że właśnie z tych formacji stworzono I i II Armię Wojska Polskiego. I dlatego zapytam: Czym zdaniem pana prezydenta różni się żołnierz I lub II Armii Ludowego Wojska Polskiego, który wcześniej walczył z hitlerowskim okupantem w Armii Ludowej czy w Gwardii Ludowej, od tego, który został wcielony do I Armii lub II Armii Wojska Polskiego *(Dzwonek)* w wyniku poboru? Niczym, panie prezydencie, panie ministrze, niczym. Obydwa walczyli w tej samej słusznej sprawie, o wolność naszej ojczyzny. Mam wrażenie, że tak niesprawiedliwy projekt ustawy mógł zrodzić się tylko w głowie osoby, której ślepa nienawiść do poprzedniego systemu odebrała zdrowy rozsądek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Głos ma pan poseł Sławomir Zawiślak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Sławomir Zawiślak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prezydencki projekt ustawy jest wykonaniem swo-

### **Posel Sławomir Zawislak**

istej delegacji zawartej w preambule do obecnie obowiązującej konstytucji, która mówi, że powinniśmy być wdzięczni naszym przodkom za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, a także wykonaniem zapisu art. 19 wymienionej konstytucji.

(*Posel Ryszard Kalisz: Przecież wy byliście przeciwi.*)

Pomimo tych deklaracji i zapisów, i upływu 20 lat nie powstała w naszym kraju spójna regulacja prawna normująca w sposób kompleksowy zasadnicze kwestie dotyczące statusu polskich patriotów walczących o niepodległość ojczyzny. Ponadto obowiązujące obecnie przepisy nie uwzględniają specyfiki zasług weteranów walki o niepodległość, ich wieku i szczególnych potrzeb. Z tych powodów inicjatywa prezydenta jest bardzo cenną inicjatywą i zmierza do wypełnienia ewidentnej luki w prawie.

Środowisko żołnierzy Polski niepodległej, ich czyny nie są jeszcze, wbrew pozorom, wobec ich zasług traktowane w naszej Polsce w sposób godny (*Dzwonek*), nawet przez władze czy przez współobywateli. Dlatego też ta ustawa jest należąca tym środowiskom. W jeszcze większym stopniu jest ona potrzebna przede wszystkim naszemu narodowi polskiemu, młodym pokoleniom Polaków, bowiem w ewidentny sposób pozytywnie wpłynie na tzw. pamięć historyczną, umożliwi właściwą regulację tradycji patriotycznej.

Stawiam pytanie ogólne. Czy w dzisiejszej wolnej Rzeczypospolitej, która ma niestety problemy z ostatecznym przyjęciem najnowszej historii Polski, nawet udokumentowanej, bowiem stawia się pomniki utrwalaczom władzy na dzień dzisiejszy...

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Panie pośle, pana koleżanka prosiła, aby wypowiedzieć się krócej.

### **Posel Sławomir Zawislak:**

Już kończę, panie marszałku.

...docenia się przede wszystkim tych, którzy na pewno nie podejmowali tak pozytywnych działań jak weterani na rzecz ustanowienia niepodległego państwa polskiego, a wręcz mu szkodzili, będzie nas stać, polskie państwo, polski parlament, na zasłużone docenienie...

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Panie pośle...

### **Posel Sławomir Zawislak:**

...pięknego moralnie pokolenia ponad 80-letnich polskich Kolumbów. Wierzę, że będzie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Pan poseł Andrzej Szlachta z Prawa i Sprawiedliwości pokaże, że minuta to jest minuta.

Proszę bardzo.

### **Posel Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Weterani! Inicjatywa pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego dotycząca uhonorowania i otoczenia szczególną opieką osób najbardziej zasłużonych dla naszego kraju jest godna poparcia i nie powinna budzić większych kontrowersji, chociażby takich, jakie prezentował pan poseł Kamiński. Proponowana kwota dodatku dla weterana w wysokości 200 zł miesięcznie ma głównie wymiar moralny, a nie materialny, aczkolwiek dla tej grupy naszych obywateli, osób starszych, często dotkniętych problemami zdrowotnymi, dla ich budżetów, nawet ta kwota ma znaczenie.

W związku z tym mam pytania do pana ministra. Czy zapisy tej ustawy były konsultowane z organizacjami kombatanckimi? Czy przyszli beneficjenci tej ustawy, a właściwie ich przedstawiciele, przyjęli z akceptacją proponowaną wysokość dodatku weterana? W art. 26 jest zapis, że ustawa wchodzi w życie od 1 stycznia 2009 r. (*Dzwonek*) Stąd pytanie do przedstawicieli rządu: Czy jest możliwe zabezpieczenie w budżecie państwa na rok 2009 środków na pokrycie skutków tej ustawy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Terlecki ma głos, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Ryszard Terlecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zadać pytanie dotyczące kwestii może trochę technicznej, a mianowicie czy nie należałoby pomyśleć o rozszerzeniu kategorii osób objętych ustawą o weteranach o osoby, które w warunkach wojny i zagrożone karą śmierci służyły niepodległej Polsce w strukturach państwa podziemnego? Myślę tu o Delegaturze Rządu na Kraj, czy kierownictwie walki cywilnej, czy podziemnym wymiarze sprawiedliwości, czy partiach politycznych wchodzących w skład koalicji rządowej, które działały w konspiracji. To jest, myślę, ważna kwestia. Jeżeli ustawa o weteranach nie obejmuje tych osób, to czy urząd prezydenta myśli o kolejnej ustawie, która objęłaby tę kategorię osób? Nie mogę też sobie odmówić polemiki ze zdaniem, które tu padło, że II Rzeczpospolita nie dzieliła kombatanów. (*Dzwonek*) II Rzeczpospolita nigdy

**Posel Ryszard Terlecki**

nie przyznała praw kombatanckich żołnierzom Armii Czerwonej walczącym w 1920 r. o Polską Republikę Rad. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Pani poseł Elżbieta Witek ma głos, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Elżbieta Witek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedwojenni żołnierze, a szczególnie oficerowie przedwojennej armii, armii niepodległego państwa polskiego, przelewający krew w czasie II wojny światowej, po wojnie w tym polskim państwie potraktowani zostali jak zwykli przestępcy. Albo musieli pozostać na emigracji, albo gnili w polskich więzieniach. Taki los zgutowała im ojczyzna za to, co dla tej ojczyzny uczynili. Dlatego jak najbardziej najpilniejsza jest potrzeba uchwalenia tej ustawy.

Mam też techniczne pytania, żeby zmieścić się w minucie. Otóż, panie ministrze, do wniosku o nadanie statusu weterana dołącza się dokumenty poświadczające spełnianie określonych warunków. Proszę powiedzieć, o jakie dokumenty chodzi i co w przypadku, kiedy dokumentów nie ma, bo jednak minęło kilkadziesiąt lat. Po drugie, ponawiam pytanie, które postawił mój kolega: Czy nie uważa pan minister, że 200 zł dla tych ludzi, którzy każdego miesiąca odchodzą, bo to są ludzie starsi, to naprawdę jest zbyt niska kwota? Budżetu państwa to nie obciążą w ciągu najbliższych kilku lat. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Pan poseł Marek Kwitek zabierze głos, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Kwitek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o weteranach nawiązuje do chlubnej tradycji II Rzeczypospolitej, w której weterani powstania styczniowego, objęci czcią i szacunkiem, zwłaszcza w wojsku mieli prawo do noszenia mundurów, nadawano im także stopnie wojskowe, mieli również duże uposażenie emerytalne. O weteranów zabiegał zwłaszcza marszałek Józef Piłsudski. Również w większości państw europejskich, a także w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie przyjęte zostały rozwiązania, które gwarantują opiekę i przywileje weteranom. W Polsce o wprowadzenie statusu

weterana od dłuższego czasu zabiega Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej.

Ustawa ta przywraca normalność. Jest to godna poparcia ustawa, gdyż porządkuje te sprawy i jednocześnie oddaje cześć patriotom, którzy walczyli z bronią w ręku o niepodległość i suwerenność Polski, a nie służyli jej zniewoleniu. Ustawa ta nie odbiera praw obecnym kombatanom. We Francji wprowadzono jednak wykluczenie z uprawnień kombatanckich tych, którzy kolaborowali z wrogiem.

Mam dwa pytania natury ogólnej do wnioskodawcy. Dlaczego ta ustawa dopiero obecnie trafia pod obrady Wysokiej Izby? (*Dzwonek*) Ustawa ta jest spóźniona o dwie dekady. Duża grupa weteranów, która powinna być uhonorowana i wyróżniona, odeszła już na wieczną wartę. Drugie pytanie jest pytaniem, które powtarzam: Czy zaproponowany dodatek weterana w wysokości 200 zł nie jest zbyt skromny? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mariusz Błaszczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Ale jest pan poseł Jan Religa z Prawa i Sprawiedliwości, którego proszę o zadanie pytania.

**Posel Jan Religa:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przede wszystkim chcę podziękować, panie ministrze, za to, że wystąpił pan z taką inicjatywą, chociaż to nie jest w pełni zadośćuczynienie, i chyba go nigdy nie będzie, ale jest to symboliczne uznanie. Ci weterani uzyskują je tylko dlatego, że jeszcze żyją, bo ci, którzy zasłużyli, a już nie żyją, już go nie uzyskają, niestety. Nasz kraj ma bardzo poważne kłopoty z rozliczeniem się z przeszłością, o czym tu mówiono, z konfidentami, zdrajcami, a ludzie, którzy walczyli o wolność, nigdy nie znaleźli uznania. Dlatego popieram te wnioski i propozycje – i mam zarazem pytanie do pana ministra – aby zwiększyć tę nagrodę dla tej garstki ludzi, którym się to naprawdę należy, i ewentualnie powiększyć zakres, co proponował pan poseł, pan profesor... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Mieczysław Marcin Łuczak: Nie ma takich pieniędzy.*)

Właśnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Pan poseł Paweł Suski zabierze głos, Platforma Obywatelska.

### **Posel Paweł Suski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Absolutnie bezsporny jest fakt szczególnego uhonorowania i otoczenia opieką osób najbardziej zasłużonych dla Rzeczypospolitej Polskiej, które, narażając własne życie i zdrowie, walczyły o jej niepodległość i suwerenność. Jednak dyskusja na ten temat wcale nie musi, a nawet nie powinna wynikać tylko z faktu zbliżającej się okrągłej rocznicy wybuchu II wojny światowej, co jak zwykle w takich przypadkach nasuwa podtekst osiągnięcia określonych korzyści politycznych.

Zastosowanych w ustawie pojęć „weteran walki o niepodległość” oraz „kombatant”, w rozumieniu obowiązujących ustaw, nie można sobie przeciwstawić lub stawiać obok siebie jako dwóch różnych pojęć, gdyż są to równorzędne, równoważne określenia. Dlatego też wydaje się, że istnienie więcej niż jednej ustawy dotyczącej tych samych podmiotów byłoby sprzeczne z przyjętymi normami legislacyjnymi. Jak wnioskodawca chce wytłumaczyć tę kolizję prawną? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję.

Pani poseł Danuta Olejniczak, Platforma Obywatelska.

### **Posel Danuta Olejniczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawcy. Czy nie należy jednak ewentualnego powołania korpusu weteranów o charakterze honorowym, z przywilejami posiadania legitymacji, odznaki i asysty honorowej przy pochówku, zawrzeć w ramach spójnego i jednolitego prawa kombatanckiego, czyli w jednej ustawie kombatanckiej, oraz powołać państwowej fundacji na rzecz weteranów walki o niepodległość? Byłoby to bardziej spójne i nie dzieliłoby środowiska. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Agnieszka Hanajczyk, Platforma Obywatelska.

### **Posel Agnieszka Hanajczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W art. 3 ust. 2 pkt 1 czytamy: Statusu weterana nie nadaje się osobie, która kolaborowała przeciwko niepodległości lub integralności terytorialnej Rzeczypospolitej Polskiej z władzami państw okupujących jej

terytorium. W związku z takim zapisem, ponieważ pojęcie „kolaboracja” jest bardzo szerokie, chciałabym zapytać, jak wnioskodawca rozumie to pojęcie. Z drugiej strony chciałabym wiedzieć, kto będzie oceniał, że ktoś dopuścił się kolaboracji.

Dużą uznaniowość widzę również w art. 3 ust. 2 pkt 9, gdzie czytamy: Statusu weterana nie nadaje się również osobie zatrudnionej, pełniącej służbę lub funkcję w jednostkach organizacyjnych lub na stanowiskach związanych ze stosowaniem represji wobec osób podejrzanych lub skazanych za działalność podjętą na rzecz suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Co wnioskodawca rozumie przez jednostki organizacyjne i o jakie jednostki organizacyjne chodzi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Irena Tomaszak-Zesiuk, Platforma Obywatelska.

### **Posel Irena Tomaszak-Zesiuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Promowanie postaw patriotycznych, otaczanie szczególną opieką osób, które z narażeniem życia, zdrowia lub wolności dowiodły szczególnych zasług dla niepodległości Polski, to obowiązek nas wszystkich. Ważne, byśmy pamiętali o wszystkich. Przypominam o tym, bo w art. 3 ust. 2 pkt 6 czytamy, że uprawnienia przewidziane przez tę ustawę nie przysługują osobom, które bez względu na posiadany stopień wojskowy pełniły funkcję oficera polityczno-wychowawczego w Ludowym Wojsku Polskim. Status oficera wychowawczego mieli u generała Berlinga kapelani wojskowi. Czy ich też obejmuje ten przepis? *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję.

Pani poseł Marzena Dorota Wróbel, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Na wstępie chciałabym podziękować panu prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu za przedłożenie projektu ustawy o korpusie weteranów walk o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Bardzo długo czekaliśmy na tę ustawę i ona jest. Bardzo dobrze, że taka inicjatywa wyszła od pana prezydenta.

W przedwojennej Polsce żołnierze musieli oddawać hołdy weteranom, którzy walczyli o niepodległość ojczyzny. Teraz wracamy do tej chlubnej tradycji. Uważam, że ten fakt należy podkreślić. Państwo

**Posel Marzena Dorota Wróbel**

polskie traktowało weteranów w sposób szczególny – mówię o okresie przedwojennym. Dobrze, że wracamy do tej tradycji. Cieszę się również, że w ustawie pojawia się propozycja, by weterani otrzymywali dodatek w wysokości 200 zł miesięcznie. Jest to propozycja, która wpłynie na polepszenie sytuacji materialnej weteranów.

Pytanie: Czy dodatek weterana będzie można łączyć np. z dodatkiem kombatanckim? Czy dodatki te zostaną opodatkowane, czy też weterani zostaną zwolnieni z konieczności odprowadzania podatku? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski z klubu Lewica.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Art. 3 pkt 2 ppkt 10 mówi o tym, że weteranem nie może być również osoba pełniąca funkcje w formacjach podziemnych lub organizacjach podległych PPR. Czy za tą formułą kryje się wykluczenie z grona weteranów partyzantów Armii Ludowej i współpracujących z nią organizacji? Chciałbym prosić o odpowiedź, dlatego że państwo oprócz tego, co jest w ustawie o kombatanach, sformułowali trzy dodatkowe podpunkty, które wykluczają możliwość uzyskania statusu weteranów.

Druga kwestia związana jest z rozdziałem 2, dotyczącym uprawnień weteranów i sposobu ich finansowania. Uważam, że mimo różnych obaw ze strony Platformy Obywatelskiej państwo polskie stać na to, aby wziąć na siebie taki wysiłek, bo w docelowym modelu jest to ok. 500 mln zł. Państwo polskie dzięki współkoalicji podatkowej PiS-u i Platformy, w wyniku obniżenia podatku, dało 208 tys. obywateli 5,2 mld zł. W związku z powyższym myślę, że właśnie ten szacunek i poprawę warunków socjalnych możemy polskim kombatanom poprzez te rozwiązania dać, pamiętając o tym, że ten szacunek powinien być dla tych wszystkich, którzy walczyli z bronią w rękę o niepodległą Polskę. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Głos zabierze pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Barbara Bartuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! We współczesnym komercyjnym świecie dla wielu

ludzi to pieniądze odgrywają najważniejszą rolę w życiu. Często różne gremia, które chcą w Polsce kształtować opinię publiczną, podważają w ogóle zasadność nauki historii Polski. Dzisiaj często mamy do czynienia z roszczeniowym podejściem do państwa, do własnej ojczyzny. Byli kiedyś w naszej ojczyźnie ludzie, którzy nie wahali się poświęcić dla ojczyzny zdrowie i życie. Wielu z tych ludzi już dzisiaj nie żyje, zginęli w trakcie walk lub później w więzieniach, lub naturalnie zmarli. Jednak niektórzy żyją, niektórzy siedzą dzisiaj na galerii.

Mam pytanie do pana ministra: Jakie jest stanowisko polskiego rządu wobec tej ustawy? Nie znalazłam takiego stanowiska, a projekt ustawy czekał ponad dwa miesiące. W moim przekonaniu był czas na wypracowanie stanowiska przez rząd. Jeżeli takie stanowisko jest wypracowane, proszę nam powiedzieć, co polski rząd zamierza zrobić dla tych osób. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Pan poseł Mariusz Kamiński, Prawo i Sprawiedliwość, proszę uprzejmie.

**Posel Mariusz Kamiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym w imieniu wielu weteranów, wielu kombatanów, z którymi się spotkałem, którzy mnie o to prosili, przekazać na ręce pana ministra wyrazy uznania i szacunku za tę ustawę i za całą politykę pana prezydenta, która polega na przywracaniu godnego miejsca polskiemu antykomunistycznemu i niepodległościowemu podziemiu. To bardzo ważne. Chciałbym również podziękować za jeden szczególny zapis tej ustawy, za obligatoryjny obowiązek wojskowej asysty honorowej podczas pochówku weterana na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, bo bohaterowie odchodzą bardzo szybko i często odchodzą w samotności, o czym zapominamy. Na cmentarzu, w ich ostatniej drodze, żegna ich tylko kilka osób, a honor Rzeczypospolitej nakazuje, aby byli żegnani w sposób niezwykle godny.

Na zakończenie pytanie do pana ministra: Czy uważa pan, że obecnie obowiązujące przepisy w wystarczający sposób realizują konstytucyjny obowiązek, który mówi, że Rzeczpospolita Polska otacza specjalną opieką weteranów walk o niepodległość, zwłaszcza invalidów wojennych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Głos zabierze pan poseł Leszek Aleksandrak z klubu Lewica.

### **Poseł Leszek Aleksandrak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Celem projektowanej ustawy jest szczególne uhonorowanie i otoczenie szczególną opieką osób najbardziej zasłużonych dla Rzeczypospolitej Polskiej, które narażając własne życie i zdrowie, walczyły zbrojnie o jej niepodległość i suwerenność. Jest to bardzo ważna sprawa i cel, myślę, bardzo szczytny. Czy jednak te zapisy, które katalogowo wyliczają negatywne przesłanki eliminujące możliwość uzyskania statusu weterana przez osoby, które swoimi działaniami zaprzeczyły swej patriotycznej postawie, rzeczywiście w sposób zasadniczy nie podzielią środowisk kombatanckich, które już są podzielone, a to jeszcze bardziej je podzieli? Kto będzie decydował, jaki organ będzie decydował o tym, kto zaprzeczył, a kto nie? Czy to ma być IPN, czy znowu jakieś teczki IPN-owskie? Następne sformułowanie: pełniły służbę lub funkcję albo były zatrudnione w organizacjach na polecenie legalnych władz Rzeczypospolitej Polskiej. O jakie władze chodzi? Czy w związku z tym pan prezydent zdelegalizował również władze PRL, które prawnie funkcjonowały? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Marcin Łuczak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Poseł Mieczysław Marcin Łuczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Takie małe spostrzeżenie. Szanowni państwo, nie mówmy o rekompensatach, o nagrodach, bo nie ma takich pieniędzy, które zrekompensowałyby tym ludziom poświęcenie, krew, a niejednokrotnie życie. Nie mówmy o nagrodach, bo to jest tylko symbol, i nie mówmy, że 200 zł poprawi warunki socjalne, warunki bytowe kombatanta.

*(Głos z sali: Ty chcesz i to wziąć.)*

Nie chcę tego wziąć. Skoro już mówimy, to mówmy o czymś innym. A ty właśnie – jest taka mała sprawa – widzisz, nie cenisz tych ludzi, którzy tam siedzą na galerii, bo gdybyś ich cenił, to dziś nie mówiłbyś o pieniądzach, tylko dałbyś te pieniądze.

Moje pytanie odnosi się do przepisu, który mówi o tym, że ust. 2 nie stosuje się do osób, które przedłożą dowody, że dopuściły się czynów wymienionych wcześniej, lub pełniły służbę lub były zatrudnione w wymienionych organizacjach (*Dzwonek*) na polecenie formacji lub organizacji, o których mowa w art. 2 ust. 2 pkt 2 i 4. Czy, panie ministrze, to nie jest furtka kwalifikacyjna? Jeżeli bowiem jest, to trzeba nad tym pomyśleć. Wierzę jednak w tych panów, którzy siedzą tam na górze, niejednokrotnie bowiem z prawej i z lewej strony mówiono o tym, że żołnierze

wymieniali się legitymacjami. Jestem przekonany, że ten przepis przyczyni się do tego, iż to sami kombataneci zadecydują o tym, kto będzie w tym korpusie. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Pan poseł Adam Śniezek, Prawo i Sprawiedliwość, ma głos.

### **Poseł Adam Śniezek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Kombataneci! Panie Ministrze! Projekt ustawy o korpusie weteranów oddający wreszcie sprawiedliwość żołnierzom, którzy walczyli zbrojnie i przelewali krew za niepodległość Rzeczypospolitej, jest spóźniony o 20 lat. Oddanie szacunku tym, którzy nie wahali się ryzykować życia w obronie ojczyzny, powinno być jednym z pierwszych obowiązków Sejmu po odzyskaniu wolności w 1989 r. Taka forma uhonorowania kombatanatów funkcjonuje przecież w krajach demokratycznych od dawna.

Chciałbym prosić pana ministra o porównanie rozwiązań przewidzianych w ustawie z rozwiązaniami dotyczącymi korpusów weteranów w krajach zachodnich u naszych sojuszników z NATO, a także m.in. usytuowania tych korpusów weteranów przy głowach państw. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Pan poseł Aleksander Chłopek, Prawo i Sprawiedliwość, zabierze głos.

### **Poseł Aleksander Chłopek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Weterani zasługują na nasz szacunek. To jest ostatni moment, albowiem większości z nich już nie ma. Niektórzy z nas pamiętają ten telewizyjny dokument obrazujący dramatyczne losy ostatnich żyjących weteranów wojny lat 1939–1945: bez środków do życia, w nędznych warunkach nie tyle żyją, ile wegetują, zachowując ogromne poczucie godności i nie wyciągając ręki po żadną jałmużnę. W takim poczuciu własnego honoru odchodzą, żegnani przez coraz mniejszą garstkę towarzyszy broni. Są różni weterani, jak mówiła pani poseł Zakrzewska z PO, ale jest tylko jeden rodzaj weteranów zasługujących na prawdziwy szacunek, weteranów o niepodważalnej wiarygodności.

W związku z tym moje pytanie, panie ministrze: Czy istnieje pewne i szczerne kryterium uniemożliwiające „wejście” do korpusu weteranów ludzi na to niezasługujących, ludzi walczących w złej sprawie? Kryterium bowiem, które przyjął pan poseł Łuczak, że sami kombataneci zadecydu-

**Posel Aleksander Chłopek**

ja, kto będzie w tym korpusie, brzmi groźnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Poseł Mieczysław Marcin Łuczak: Boś jest małuczki.)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję.

Pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość, ma głos.

**Posel Maria Zuba:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Weterani! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podczas prac nad budżetem państwa na rok 2009 wniosłam poprawkę, aby zwiększyć kwotę na Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Żaden z posłów SLD, PSL czy Platformy Obywatelskiej tej poprawki nie poparł. Uznali, że ta drobna kwota, którą rząd przedstawił w projekcie budżetu, zapewni godną egzystencję kombatantom weteranom. Cieszę się – i tutaj wyrażam słowa uznania dla pana prezydenta – że pan prezydent podjął ten temat i postawił za cel w omawianej dziś ustawie zapewnienie godnej egzystencji osobom, które swoje życie ofiarowały w walce o wolność i suwerenność naszego kraju. *(Dzwonek)*

Mam pytanie do przedstawicieli rządu. Kwota zaproponowana w tej ustawie – 200 zł – to skutek zaledwie 15 mln w skali roku. Jest to bardzo symboliczna kwota. Uwzględniając, że budżet roczny to 303 mld zł, jest to zaledwie kropelka w morzu. W związku z tym mam pytanie: Czy rząd poprze zwiększenie tej kwoty zaproponowanej przez wnioskodawców? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Weterani! Służba ojczyźnie może mieć różny wymiar, ale służba ojczyźnie pełniona przez tych, którzy swoje zdrowie, krew i życie poświęcili w walkach o wolną i niepodległą Polskę, zasługuje na najwyższe uznanie i szacunek. Dzisiejszą ustawą wypełniamy moralne i prawne zobowiązania wynikające między innymi z naszej konstytucji, że zacytuję sławny art. 19. A jeśli ktoś podnosi, szanowni państwo, kwestie finansowe, to przypomnę nieskromnie, że nie

tak dawno, bo 19 grudnia, przyjęliśmy stosowną uchwałę ograniczającą świadczenia emerytalne Wojskowej Radzie Ocalenia Narodowego czy funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa. Z tego tytułu będziemy mieli znaczne oszczędności, które ze spokojnym sumieniem możemy przekazać weteranom. *(Oklaski)*

Pan minister słusznie zauważył, że ta ustawa powinna już kilkanaście lat temu być uchwalona przez Sejm. Czy, panie ministrze, w związku z tym poprzedni prezydenci podejmowali takie inicjatywy bądź przynajmniej rozważali podjęcie takich inicjatyw? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Pan poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska, ma głos.

**Posel Ryszard Zawadzki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To prawda, mamy moralny obowiązek wspierać osoby najbardziej zasłużone dla Rzeczypospolitej – weteranów wojny, którzy czynnie brali udział w walkach o wolność – i generalnie przepisy ustawy z 1991 r. o kombatantach te sprawy regulują.

Wracając jednak do naszego projektu, w przepisach przejściowych – art. 25 projektu ustawy – przewiduje się, że kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych składa do szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego niejako z urzędu wnioski o nadanie statusu weterana. Jaka to będzie, zdaniem wnioskodawców, liczba kombatantów i – co istotniejsze – ile zgłoszeń wniosków przewiduje się w związku z art. 4 ust. 2, a więc zgłoszeń indywidualnych przez osoby zainteresowane? Chciałbym też prosić o wyjaśnienie, bowiem takie pytania padały z sali, czy rzeczywiście żołnierze, którzy brali udział w walkach na froncie wschodnim, będą wykluczeni z tej ustawy. Dlaczego ten projekt nie został wcześniej przedstawiony przez pana prezydenta? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Pan poseł Jan Kulas zabierze głos.  
Proszę bardzo.

**Posel Jan Kulas:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Weteranom, kombatantom na pewno należy się szacunek, uznanie, najwyższa cześć, ale w kontekście ustawy trzeba zadawać bardzo konkretne pytania. Dlaczego ta ustawa pojawia się teraz, a nie chociażby wtedy, kiedy to środowisko, które prezen-

### **Posel Jan Kulas**

tuje ten wniosek, było u władzy rządowej? Drugie pytanie: Czy pan minister podjął jakąś konsultację z przedstawicielami rządu? Przecież to rząd i większość parlamentarna tak naprawdę dają gwarancję szybkiego, sprawnego uchwalenia ustaw. Czy były takie próby współpracy, konsultacji z przedstawicielami rządu?

Panie Ministrze! To, co słyszałem w Gdańsku – kombatanci, ludzie „Solidarności” oczekują szczególnie w tym przypadku inicjatywy rządowej. Takie sygnały na pewno są i takie prace są pewnie prowadzone. Jest to moje pytanie właśnie do przedstawicieli rządu: Jaki jest stan zaawansowania konsultacji na temat ustawy o kombatantach? Są bardzo konkretne propozycje składane w Gdańsku właśnie rządowi, przedstawicielom rządu, bo tylko rząd i większość parlamentarna mogą zapewnić taką skuteczną działalność.

I ostatnie pytanie. Panie ministrze, dlaczego były tak skromne konsultacje tej ustawy? Dlaczego nie konsultowano jej, a wynika to z uzasadnienia, np. z „Solidarnością” Polskich Kombatantów? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Dolata.

### **Posel Zbigniew Dolata:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Kombatanci! Ustawa o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej jest przejawem troski pana prezydenta o odbudowę tożsamości narodowej Polaków *(Oklaski)*, przywrócenie pamięci o tych, którzy o tę niepodległość walczyli. Może warto przypomnieć, że w II Rzeczypospolitej na widok maciejówki powstańca styczniowego wszyscy, od szeregowca po generała, oddawali spontanicznie honory wojskowe. Nie trzeba było tłumaczyć, że ten, kto siedł z Tuchaczewskim na Warszawę, na takie honory nie zasługuje. Dzisiaj okazuje się, że również na tej sali niektórym trzeba tłumaczyć, że GL-owiec na szacunek nie zasługuje i nie zasługuje na to, żeby nazwać go walczącym o niepodległość Rzeczypospolitej.

Chciałbym poprosić pana ministra, żeby może odpowiedział, jak taki brak zrozumienia świadczy o kondycji moralnej, o stanie patriotyzmu...

*(Poseł Sławomir Kopyciński: Wy nas moralności nie uczcie.)*

...również tych, którzy wypowiadali się z tej mównicy. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Pan poseł Dariusz Bąk ostatni zabierze głos. Proszę bardzo.

### **Posel Dariusz Bąk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Żołnierze i Oficerowie Polski Walczącej, a dzisiaj niepodległej, od 20 lat! Pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński wpatruje się głęboko w sumienie narodu i widzi, że to sumienie jest mocno obciążone. Pan prezydent nawet pośmiertnie odznacza bohaterów, którzy byli wbici w błoto. Za to należy mu się szacunek i cześć. *(Oklaski)*

Panie ministrze, który reprezentuje pana prezydenta, proszę przekazać wyrazy najwyższego szacunku dla pana prezydenta, bo duża część narodu widzi postawę pana prezydenta, a przedstawiony dzisiaj projekt jest spójny, przejrzysty i czytelny.

Zabrzmiało mi trochę taką nutą fałszywości ze strony Platformy Obywatelskiej. Na was naród będzie patrzył szczególnie, bo wy powołujecie się na rodowód solidarnościowy, a „Solidarność” wzorowała się właśnie na żołnierzach Polski Walczącej. *(Oklaski)* Dzięki ich wzorowi naród odzyskał niepodległość, cały naród. Dlatego szczególnie na was będziemy patrzeć i myślę, że naród rozliczy was z tego, jak zachowacie się w tej konkretnej sprawie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

*(Poseł Jadwiga Zakrzewska: Nie będziemy się li cytować, kto jest lepszym patriotą.)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Marka Buciora.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Strona rządowa została poproszona właściwie o trzy kwestie: po pierwsze, o stanowisko rządu, po drugie, o podanie możliwości budżetowych, po trzecie, o informacje na temat zaawansowania prac nad ustawą o kombatantach.

Jeżeli zaczniemy rozmawiać na temat możliwości budżetowych, to państwo doskonale wiedzą, jaki budżet Wysoka Izba przyjęła, znają państwo również poprawki Senatu. 6 stycznia odbyło się posiedzenie odpowiedniej komisji oceniającej przyjęte przez Senat poprawki i z tego punktu widzenia, jak rozumiem, nie ma zabezpieczenia środków na realizację tej ustawy. Niewątpliwie wynika to również z tego, że strona reprezentowana przez pana ministra, pan prezydent

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior**

nie podjął działań na rzecz uzgodnienia tego projektu z rządem. Projekt został przekazany do Sejmu...

(*Głos z sali*: Na święta.)

...czy został podpisany przez pana prezydenta w dniu, jak rozumiem na podstawie druku sejmowego, na podstawie daty, która tam widnieje, 4 listopada. Rząd odpowiedni projekt ustawy budżetowej zgodnie z konstytucją jest zobowiązany przekazać do Sejmu do końca września.

(*Posel Jan Kulas*: Tak jest.)

Taki przekazał...

(*Głos z sali*: Są rezerwy.)

Ale ja jeszcze nie skończyłem.

Taki projekt przekazał, państwo projekt ustawy budżetowej przyjęli, odpowiednie poprawki zostały złożone w Senacie, jutro będą państwo je przyjmować, ale jak rozumiem, formalnych możliwości dodania nowych poprawek już nie ma.

(*Posel Zbigniew Dolata*: Mamy rezerwy.)

Proszę państwa, na razie rozmawiamy o tym, jakie są możliwości budżetowe, i ja to wyjaśniam. Państwo zadają pytanie o możliwości budżetowe. Nie rozmawiamy o rezerwach, tylko rozmawiamy o zabezpieczeniu...

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Są rezerwy w budżecie.)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Pani poseł...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Rozmawiamy o zabezpieczeniu środków w budżecie w odpowiednim paragrafie, w odpowiedniej podziale. Państwo tego nie zgłosili. W związku z tym nie ma...

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: A rezerwy? Proszę mówić o wszystkim.)

Proszę pani, rezerwy to coś innego.

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Pani poseł Wróbel...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Proszę państwa, dalej. Kwestia stanowiska rządu.

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Rezerwy to też budżet.)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Przemawia pani z ławki.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Czy mogę dalej odpowiadać, pani poseł? Mogę?

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Proszę mówić merytorycznie.)

Mówię. Mam tylko wrażenie, że nie zawsze jestem rozumiany.

Stanowisko rządu ze względu na fakt, że projekt został przekazany rządowi w drugiej połowie grudnia do przygotowania stanowiska, jest obecnie uzgadnianie. Rozumiem jednak, iż ze względu na to, że jak państwo doskonale słyszeli, i największy klub parlamentarny, czyli Platforma Obywatelska, i Polskie Stronnictwo Ludowe, i Prawo i Sprawiedliwość wnoszą o przekazanie projektu do odpowiedniej komisji sejmowej, to stanowisko rządu będę mógł w odpowiednim czasie przedstawić państwu już podczas procedowania nad samym projektem. Nie widzę tu żadnego dodatkowego uchybienia. Prośba o przygotowanie stanowiska wpłynęła do nas w drugiej połowie grudnia. Proszę państwa, jesteśmy w pierwszych dniach stycznia. Państwo niedawno tworzyli rząd, więc wiedzą państwo, że procedury rządowe nie są tak proste, iż można to przedstawić z dnia na dzień.

Zaawansowanie ustawy o kombatanach. Proszę państwa, im więcej jest zgłaszanych nowych projektów, tym sytuacja jest trudniejsza. Ustawa o kombatanach miała zostać przyjęta przez Radę Ministrów, ale m.in. w tym czasie wpłynął projekt ustawy o weteranach. W związku z tym trzeba rozważyć również możliwości wynikające z tego projektu.

Dziś podczas posiedzenia komisji dotyczącego małoletnich ofiar wojny została podniesiona kwestia, czy nie należałoby ustawy o kombatanach i o osobach represjonowanych rozszerzyć również w tym zakresie. Odpowiednie prace nad tym zagadnieniem będą prowadzone i zobaczymy, co zostanie przyjęte. Dziękuję ślicznie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela prezydenta Rzeczypospolitej pana ministra Władysława Stasiaka.

(*Posel Zbigniew Dolata*: Oklaski będą, jak będzie decyzja.)

## **Przedstawiciel Prezydenta RP Władysław Stasiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Weterani! Dziękuję za wszystkie pytania, które zostały postawione. Jak rozumiem, wynikają one z głębokiej troski o uhonorowanie tych, którzy są w naszej debacie najważniejsi, czyli naszych weteranów, naszej chwały i powodu do najgłębszej satysfakcji. Próbując się natomiast odnieść do tego, co zostało powiedziane podczas przed chwilą zakończonej debaty, chcę oznajmić, iż intencja pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego jest jasna. Wyraziłem to już, mówiąc o celu ustawy.

Po pierwsze, chodzi o uhonorowanie środowiska weteranów. Po drugie, o danie dobrego przykładu wszystkim tym, którzy powinni postępować według tego przykładu i którzy powinni swoją służbą tworzyć bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej. Oczywiście kwestią jest też to, że ta ustawa ma łączyć, a nie dzielić. Takie są jednoznaczne intencje pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Wydaje się, że zostały one jednoznacznie odzwierciedlone w przepisach ustawy, jest to też jednocześnie zgodne z jej tytułem. Chodzi o weteranów walk o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. To nie jest związane – chciałbym to bardzo mocno podkreślić – z podziałem na lewicę albo prawicę. To jest fałszywy dylemat. Nie ma takiego dylematu ani w świetle historii, ani w świetle przepisów projektowanej ustawy.

Proszę państwa, panie i panowie posłowie odwoływali się do osobistego, rodzinnego doświadczenia. Pozwolę państwu, że ja też tak uczynię. Jestem wnukiem oficera przedwojennego i synem żołnierza Armii Krajowej, który siedział w komunistycznym więzieniu za obronę tradycji polskiego socjalizmu, Polskiej Partii Socjalistycznej. Dlatego, biorąc pod uwagę chociażby taki skromny przykład, wydaje mi się, że nadużywanie tego podziału na lewicę i prawicę jest całkowicie nieuzasadnione. Mówmy o walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej i walce przeciwko niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Istota oceny jest taka. (*Oklaski*) Sądzę, i jestem o tym przekonany, że to kryterium zostało jednoznacznie zastosowane w przywołanym projekcie ustawy, taka jest też intencja pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie i panowie posłowie pytali, skąd wzięła się nazwa „korpus weteranów” i dlaczego stosuje się ją wobec określonego środowiska. Otóż ta nazwa jest związana z tradycjami II Rzeczypospolitej Polskiej. Chcemy po prostu nawiązać do tej ciągłości i tradycji. Możemy toczyć spory – tu zwracam się do pani poseł – wyjaśniać pewne kwestie słownikowe. Nie chcę wchodzić w polemikę i nie podważam tego, co pani poseł powiedziała, ale po prostu stanowi to nawiązanie do tradycji i ciągłości z II Rzeczypospolitą, czasem, kiedy w Polsce panowała niepodległość, kiedy ukształtowaliśmy pewne wzorce i tradycje. Dlatego właśnie mówimy o korpusie weteranów

i sądzimy, że wszyscy powinniśmy nawiązywać do tej chlubnej tradycji.

Niejednokrotnie zadano trafne pytanie, dlaczego nie honoruje się wielu innych pozostałych osób, które położyły niewątpliwe zasługi dla niepodległości, bezpieczeństwa, wolności, demokracji polskiej. To prawda, trzeba na pewno lepiej je uhonorować, niż jest to czynione obecnie, tylko że ten projekt dotyczy pewnej szczególnej grupy. Stąd wynika patronat pana prezydenta, najwyższego zwierzchnika Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, stąd wynika to, że Biuro Bezpieczeństwa Narodowego nie odgrywa roli ozdobnika, ale jest narzędziem pana prezydenta w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności. Dzieje się tak właśnie po to, żeby służba korpusu obrońców ojczyzny, korpusu ludzi, którzy w warunkach bojowych walczyli o Polskę, była wyraźnie wskazana jako pewien szczególny rodzaj służby Rzeczypospolitej Polskiej. W żaden sposób i w żadnej mierze nie oznacza to, że inne rodzaje służby są gorsze, mniej ważne, mniej godne podkreślenia. Z pewnością takie nie są, ale też niewątpliwie jest to, że właśnie służba w warunkach bojowych zasługuje na szczególne uhonorowanie.

Pozwolę sobie tutaj przypomnieć jeden z celów ustawy, który wymieniłem. Chodzi o pracę dziś i jutro na rzecz bezpieczeństwa i obronności Polski. Stanowi to wezwanie także w stosunku do pań i panów weteranów, aby służyli nam także dzisiaj, aby nadal służyli Siłom Zbrojnym Rzeczypospolitej Polskiej i innym formacjom pracującym na rzecz bezpieczeństwa. To jest wzór, którego powinniśmy i musimy się trzymać. Nie zapominajmy o tej roli. (*Oklaski*)

Panie i panowie posłowie stawiali pytania dotyczące odczytania przepisów chociażby art. 2 projektu ustawy, przedstawiali wątpliwości związane z tym, kogo można definiować jako osobę wchodzącą w skład korpusu weteranów. Pozwolę sobie jednak zwrócić uwagę, że odczytano jedynie ust. 1 przywołanej ustawy. W skład korpusu weteranów wchodzi osoby, które – w związku z tym padło pytanie o ust. 2 – po dniu 8 maja 1945 r. brały udział w walce zbrojnej z reżimem komunistycznym itd. Padają pytania o różne – cokolwiek można by było powiedzieć – dziwne formacje. W takich przypadkach sugerowałbym lekturę ust. 2 w art. 2 projektowanej ustawy. Trzeba to czytać łącznie. Tam bowiem zostało jednoznacznie zdefiniowane i zapisane, co uznaje się za udział w walkach, o których mowa w ust. 1 pkt 1 i 2, w walkach o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Tak więc proszę mi wierzyć, nie ma żadnej co do tego wątpliwości. Jeżeli przeczyta się przepis w całości, jak to zwykle należy czynić, nie będzie co do tego wątpliwości. Jestem o tym przekonany. Powiadam jednak, że trzeba również zapoznać się z ust. 2 przywołanego przepisu, żeby to należycie ocenić.

Padają także pytania o wyłączenia. Podkreślę jeszcze raz, że intencją pana prezydenta i wszystkich tych, którzy pracowali z jego poruczenia nad tą ustawą, jest to, ażeby ona łączyła, a nie dzieliła środowi-

**Przedstawiciel Prezydenta RP  
Władysław Stasiak:**

sko wszystkich tych, którzy walczyli o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Tych, którzy mówią, że jednakowo się liczy trud, krew i ofiarność żołnierzy walczących pod Lenino, Studziankami, Wałem Pomorskim, w powstaniu warszawskim, pod Narwikiem czy Tobrukiem, wliczam do popierających ten projekt ustawy. Taka jest nasza wspólna intencja, wspólnie popieramy ten projekt ustawy. Tak, że tutaj jesteśmy zgodni. Tak, rzeczywiście wysiłek na wszystkich frontach liczy się tak samo i tak samo trzeba go doceniać. Powiedzmy to jasno, żeby nie było żadnych wątpliwości, niedomówień pod tym względem. (*Oklaski*) Nie używajmy już więcej tego argumentu. Jak rozumiem, może on dotyczyć jakiegoś innego projektu, ale z całą pewnością nie tego. Być może zaszła tu jakaś pomyłka.

Jeżeli chodzi o szczegóły dotyczące propozycji wyłączeń z uzyskania statusu weterana, niektórzy spośród pań i panów posłów zgłaszali uwagi do art. 3 ust. 2 pkt 10. Przypomnę, że chodzi o to, że status weterana zgodnie z projektem nie przysługuje osobom, które pełniły służbę w formacjach podziemnych lub organizacjach podległych Polskiej Partii Robotniczej, w tym działających w tych ramach organizacjach i oddziałach partyzanckich. Otóż jest książka, zalecona do użytku w liceach, podręcznik historii autorstwa Jerzego Topolskiego, którego jako żywo nie można posądzić o – może wyrażę to tak łagodnie – ekstremizm prawicowy. Na str. 259 tejże książki, tego podręcznika dla uczniów liceów, jest napisane, jaka intencja przyświecała utworzeniu Polskiej Partii Robotniczej i jakie zadania były przez nią realizowane z polecenia Józefa Stalina i za zgodą Międzynarodówki Komunistycznej. Nie stanowi to działalności w interesie niepodległości Polski. Na tym też polega ta różnica – odpowiadam jednemu z panów posłów – bo żołnierze I i II Armii Wojska Polskiego, którzy działali pod takim, a nie innym, dowództwem, po prostu robili swoje, natomiast nie stanowili przybudówki organizacji partyjnej powołanej przez Józefa Stalina. Na tym polega ta istotna różnica.

Jeżeli chodzi o szczególne przypadki, poruszono kwestię powstania warszawskiego. Jest tu pewnie jakieś pole do dyskusji, trzeba to wyjaśnić. Jeżeli chodzi o szczegóły postępowania, być może coś tu jeszcze można dodać. Generalnie jednak wydaje mi się, że akurat osąd historii jest w tym przypadku całkowicie jednoznaczny. Jak powiadam, to jest akurat książka wydana i zalecona do użytku szkolnego w liceach w 2008 r. Rząd reprezentowany przez pana ministra także zaleca tę książkę do użytku szkolnego w liceach w ramach nauczania historii. Tak, że można to w tej książce przeczytać, jeśli ktoś miałby w tej kwestii wątpliwości.

Co do kapelanów, otóż wielokrotnie konsultowaliśmy tę ustawę z historykami, poszukiwaliśmy publikacji, bo rzeczywiście padały też takie stwierdze-

nia. Nie, radykalna większość kapelanów nie była oficerami politycznymi. Kilku było, ale oni i tak już nie żyją, jeżeli ktoś by się na to powoływał. Nie wyrażam swojego zdania, po prostu stwierdzam fakt. Tak, że to i tak ich nie dotyczy.

Pani poseł zadała pytanie dotyczące definicji, wskazania podmiotów odnośnie do osób, którym też nie przysługuje projektowany status weterana, osób zatrudnionych lub które pełniły służbę lub funkcję w jednostkach organizacyjnych lub na stanowiskach związanych ze stosowaniem represji wobec osób podejrzanych lub skazanych za działalność podjętą na rzecz suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Otóż te instytucje zostały wskazane w tymże samym punkcie, w lit. od a do c. Chodzi o organy prokuratury i prokuratury wojskowej, w sądownictwie powszechnym lub wojskowym, lub w Służbie Więziennej, czyli na pytanie o te podmioty odpowiada lektura lit. od a do c.

Jeśli chodzi o kolaborację, o definicję kolaboracji, to jest to pojęcie używane już w obecnym stanie prawnym, m.in. w ustawie o kombatanach. Do tej pory, jak rozumiem, nie budziło ono wątpliwości co do wykładni, co do rozumienia, co do jego interpretacji. Wydaje się, że postępowanie oparte na zasadach prawa może tę sytuację wyjaśniać i z tego, co rozumiem, do tej pory w żadnym przypadku takie wątpliwości się nie pojawiły. Tak jak powiedziałam, nie od dziś, ale od długich lat pojęcie kolaboracji jest w użytku prawnym, jest stosowane prawnie w taki właśnie sposób. Sądzę, że także w przypadku ustawy o korpusie weteranów, tak jak w przypadku innych regulacji prawnych, wątpliwości budzić nie powinno.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące innych ustaw, to mogę powiedzieć, że to nie jest ustawa, projekt ustawy wymierzony przeciwko innym ustawom, zresztą wcześniej już się do tego odnosiłem. To jest pewna specyfika, potrzeba oddania należytego szacunku, honoru i działania na rzecz instytucji państwa. Po prostu i już. Nie przeciw, lecz dlatego, że jest taka grupa i jest taka potrzeba. Rzeczywiście to jest czas najwyższy, naprawdę nie ma co zwlekać, to jest zupełnie niepotrzebnie, a wręcz, powiedziałbym, szkodliwe i złe. Byłoby źle, gdybyśmy mówili, że trzeba zwlekać, czekać nie wiadomo na co, czekać na jakieś generalne regulacje – przepraszam, powiem kolokwialnie – czekać, aż przyjdzie walec i wyrówna. Nie. Trzeba się na coś zdecydować, trzeba w końcu dokonać realnego kroku i tym realnym krokiem jest ten projekt ustawy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na temat środowisk już się wypowiadałem. Chciałbym też podkreślić, że projekt był wielokrotnie konsultowany ze środowiskami, także historycznymi.

Sprawa dodatków, tych 200 zł miesięcznie. Muszę państwu powiedzieć, panie marszałku, Wysoka Izbo, panie posłanki i panowie posłowie, że prawdę mówiąc to ograniczenie wypłynęło ze środowiska weteranów. W trakcie wspólnych prac panie i panowie weterani nie chcieli, żeby to stało się przedmiotem jakiegoś sporu. Uznali, że 200 zł to i tak w ich sytuacji... Przy-

**Przedstawiciel Prezydenta RP  
Władysław Stasiak:**

pominam, że obecnie dodatek kombatancki wynosi 163 zł. Uznali, że niech tak będzie. Tu chodziło o coś innego. Ja jeszcze raz chylę czoło przed weteranami. (*Oklaski*) Im naprawdę chodziło o to, żeby był to jakiś przykład dla Polski, a nie o to, żeby pobierać odpowiednią kwotę, choć zawsze im się to przyda. Jeżeli byłaby wola i chęć, żeby zwiększyć ten dodatek, to pewnie, tak, myślę, że polskie państwo stać na to. Jednak, tak jak powiadam, było to tak naprawdę samoograniczenie środowiska weteranów. Chciałbym to bardzo mocno i z pełnym uznaniem podkreślić.

Kwestia stanowiska rządu Rzeczypospolitej Polskiej do tego projektu. Projekt został przesłany do Wysokiej Izby, do Sejmu 4 listopada 2008 r. i, jak sądzę, w tym terminie, mniej więcej w tych dniach dotarł. Trudno mi się wypowiadać co do dalszych terminów procedowania dotyczącego tych dokumentów, bo siłą rzeczy pozostaje to poza moimi kompetencjami, oczywiście także poza kompetencjami pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W każdym razie stanowiska rządu do tego dokumentu nie ma. A jest to o tyle istotne, że jeśli chodzi o ocenę skutków albo ocenę możliwości wyłonienia środków w budżecie, to nie jest to tylko kwestia odpowiedniej podziałki budżetowej. To jest kwestia oceny budżetu państwa, bo wtedy możemy mówić o ocenie skutków, zgodnie z prawem o finansach publicznych. Inaczej po prostu być nie może.

Niektórzy mi tu zarzucali przejęzyczenie, więc przypomnę, że zabezpieczenie społeczne to rzeczywiście 79 mld, oczywiście licząc wszystko łącznie, ale to jest ta pula, w ramach której ewentualnie można by było szukać. Dzisiaj nie wiemy, czy da się coś znaleźć, czy nie. Ja też nie twierdzę, panie marszałku, Wysoka Izbo, że te środki z całą pewnością tam są. W każdym razie jesteśmy na takim etapie, że nie zaczęto żadnego poszukiwania w tym zakresie. Wydaje mi się, że możemy poszukać wspólnie, możemy przesunąć pewne terminy, jeszcze raz to podkreślam, środowisko pań i panów weteranów naprawdę jest pod tym względem dosyć cierpliwe i skłonne do współpracy, ale czas najwyższy zacząć szukać, uczciwie pochylić się nad budżetem.

Na dzisiaj nie ma oceny – chciałbym to powiedzieć jasno – rząd nie przedstawił żadnej oceny tego, czy w budżecie są środki, czy ich nie ma. Z tego, co rozumiem, nikt nie pytał i nikt nie poszukuje środków w budżecie urzędu do spraw kombatanów, nikt nie poszukuje środków konkretnie w budżecie ministerstwa pracy, poszukuje się środków w budżecie państwa, jak to zresztą zwykle bywa w takich sytuacjach. Otóż na dzisiaj nie wiemy, czy są, czy ich nie ma. Przyjmijmy założenie, że tego nie wiemy, wspólnie. Przyjmijmy też takie założenie, że może uda się coś znaleźć. To chyba tyle można powiedzieć na temat spraw finansowych. Sądzę, jestem przekonany – je-

steśmy do dyspozycji – że w toku prac komisyjnych wszystkie wątpliwości zostaną wyjaśnione.

Ja jeszcze raz pragnę pochylić czoło i serdecznie podziękować paniom i panom weteranom za to, że miałem niepomiarowy honor pracować z państwem nad projektem tej ustawy. To był wielki zaszczyt. Przypomnę, że ustawa była szeroko uzgadniana, dyskutowano nad nią wielokrotnie. Owoc, mam nadzieję, będzie przedmiotem troski i pochylicie się państwo nad tym projektem dla naszego wspólnego dobra. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Dziękuję kombatanom, dziękuję panu ministrowi, dziękuję także panu ministrowi, dziękuję koleżankom i kolegom posłom za udział w tej debacie.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 984).**

Proszę pana posła Jana Widackiego o zabranie głosu w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

**Poseł Jan Widacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić projekt poselski grupy posłów ówczesnego klubu Lewicy i Demokratów.

Celem proponowanej nowelizacji jest nadanie ustawie takiego kształtu, aby Centralne Biuro Antykorupcyjne mogło rzeczywiście skutecznie zwalczać przestępczość korupcyjną, ale aby jednocześnie były szanowane standardy nowoczesnego, sprawnego państwa prawnego i prawa jego obywateli. Niewątpliwie do takich standardów należy sądowa kontrola nad czynnościami operacyjnymi, w szczególności nad kontrolą operacyjną, niewątpliwie do tych standardów należy również ogólna kontrola parlamentarna nad tego typu działaniami. Wydawało się też celowe ujednolicenie zasad apolityczności i fachowości wszystkich służb ochrony porządku i bezpieczeństwa. Dlatego proponujemy, aby w tym projekcie znowelizować również ustawy regulujące w pewnym zakresie działalność pozostałych służb specjalnych.

Proponujemy, aby przede wszystkim wyraźnie rozdzielić kompetencje Centralnego Biura Antykorupcyjnego i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Dzisiaj obydwie te formacje wśród swoich zadań ustawowych mają zwalczanie działalności godzącej w interesy ekonomiczne państwa. Chcemy, aby CBA

**Posel Jan Widacki**

zwalczało korupcję. W dotychczasowym brzmieniu ustawy korupcja jest definiowana dość niejasno, nieprecyzyjnie, a w każdym razie inaczej, niż definiuje ją Kodeks karny. My proponujemy, aby chodziło tu o korupcję w rozumieniu Kodeksu karnego, a więc o przestępstwa z art. 228, 229, 230 i 230a.

Proponujemy, aby Centralne Biuro Antykorupcyjne znalazło się pod nadzorem ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Tym samym szef CBA w hierarchii byłby zrównany z komendantem głównym Policji i komendantem głównym Straży Granicznej. W ten sposób nadzór nad szefem CBA i odpowiedzialność za jego działania zostałyby przeniesione z prezesa Rady Ministrów na ministra właściwego w sprawach wewnętrznych.

Proponujemy, aby wśród warunków, jakie musi spełnić kandydat na szefa CBA, ale także kandydat na szefa każdej innej służby specjalnej, były wymagania przewidziane w art. 15 ust. 1 pkt 2–4 ustawy z 1999 r. o broni i amunicji. Zatem proponujemy, aby szef CBA i jego zastępcy, a także szefowie ABW, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego i Służby Wywiadu Wojskowego przeszli obowiązkowe badania psychologiczne i psychiatryczne. Proszę państwa, jeżeli uzyskanie pozwolenia na broń wymaga poddania się takim badaniom, wydaje się, że osoba, której dajemy do dyspozycji nie pistolet czy dubeltówkę, tylko służbę specjalną, również powinna przejść takie badania i dać gwarancję, że nie ma zaburzeń osobowości, zaburzeń psychicznych itd.

Dotychczas obowiązująca ustawa praktycznie nie pozwala na odwołanie szefa CBA. Nowelizacja przewiduje możliwość odwołania szefa CBA przed upływem kadencji – ale jedynie wyjątkowo – przez Sejm większością 2/3 głosów, w obecności co najmniej połowy liczby posłów. Dodany w proponowanej nowelizacji art. 10a określa tryb powoływania i odwoływania zastępców szefa CBA. Przypominam, że dotychczas obowiązująca ustawa w ogóle nie reguluje kwestii, kto ma powoływać zastępców szefa CBA.

Projekt nowelizacji przewiduje, aby zmienić treść przepisu art. 14 ust. 1 pkt 7, wykreślając wyraz „nieodpłatnie”. Przypomnę, że zgodnie z dotychczasowym brzmieniem tego przepisu nie tylko organy państwowe, instytucje państwowe, organy administracji rządowej czy samorządowej, ale także przedsiębiorcy prowadzący działalność w zakresie użyteczności publicznej są obowiązani udzielić nieodpłatnie pomocy na żądanie CBA. To trochę za daleko idące, bo w ten sposób na prywatnych przedsiębiorców można przerzucić część kosztów utrzymania CBA.

Propozycja dodania do art. 17 ust. 19 i 20 podyktowana jest troską o pełniejszy nadzór Sejmu nad kontrolą operacyjną. Przypomnę, że w obecnym stanie prawnym prokurator generalny ma obowiązek raz w roku poinformować Sejm o liczbie kontroli operacyjnych, a więc zarządzonych podsłuchów, podglądów

i przeglądania korespondencji, ale dotyczy to tylko kontroli operacyjnej zarządzanej przez Policję. Wydaje się, że prokurator generalny powinien złożyć sprawozdanie dotyczące kontroli operacyjnej zarządzanej przez wszystkie służby. Informacja dotycząca tylko kontroli operacyjnej dokonanej przez Policję w takiej sytuacji mija się z celem.

W art. 22 ust. 4 nieprecyzyjne określenie „niezbędne dane osobowe” – nie wiadomo, jakie dane i dla kogo niezbędne – proponujemy zastąpić bardziej precyzyjnym i trudniej rozciągliwym określeniem „niezbędne do ścigania przestępstw”.

Dotychczasowy przepis art. 33 pozwala na prowadzenie przez Centralne Biuro Antykorupcyjne kontroli przez okres 9 miesięcy. Proponujemy, żeby ten okres był skrócony do 3 miesięcy i żeby w sytuacjach wyjątkowych i uzasadnionych mógł być przedłużony o następne 3 miesiące. Jeśli chodzi o kontrolowanie jakiejś firmy przez 9 miesięcy, jest to okres dostatecznie długi, żeby tę firmę doprowadzić do upadłości, bez względu na to, jaki będzie finał tej kontroli.

Proponujemy także, podobnie jak ma to miejsce w odniesieniu do takich czynności, jak legitymowanie czy zatrzymanie, aby kontrole prowadzone przez CBA, także kontrole w mieszkaniach posłów i senatorów, były prowadzone w sposób możliwie najmniej naruszający dobra osobiste osoby kontrolowanej i osób trzecich. Chodzi również o to, żeby była możliwość złożenia skargi na sam sposób przeprowadzenia kontroli.

Przedstawiamy też propozycję, aby w przypadku gdy osoba kontrolowana nie zgadza się ze sprawozdaniem z kontroli, mogła ona wnieść zażalenie do niezawisłego sądu, a nie pisać tylko skargę do szefa CBA. Generalnie chodzi tu o posłów i senatorów. Jeżeli CBA przeprowadza kontrolę oświadczenia majątkowego, funkcjonariusz CBA ma prawo dokonać oględzin mieszkania i spisuje protokół. Jeżeli z tym protokołem osoba kontrolowana się nie zgadza, to obecnie może napisać skargę do szefa CBA. Proponujemy, żeby taką sprawę rozstrzygał niezawisły sąd.

Generalnie są to najważniejsze zmiany. Przedstawiamy jeszcze propozycje zmian dotyczących innych służb specjalnych. Chodzi o sposób powoływania szefów tych służb, tak by warunki, jakie mają spełniać kandydaci na szefów wszystkich służb specjalnych, zostały ujednolicone.

W naszym przekonaniu ten projekt ustawy pozwoli z jednej strony na lepsze rozdzielenie pracy służb. Z drugiej strony, jeżeli CBA byłoby umieszczone w strukturze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, pozwoli to na lepszą koordynację działań CBA i Centralnego Biura Śledczego, które jest częścią składową Policji, która z kolei nadzorowana jest przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych. W obecnej sytuacji koordynacja działań CBA i Policji wymagałaby koordynacji na szczeblu premiera.

### **Posel Jan Widacki**

Najistotniejsze wydaje nam się to, że zwiększamy kontrolę sądu nad czynnościami operacyjnymi, zwiększamy kontrolę prokuratora generalnego nad działalnością CBA, zwiększamy kontrolę parlamentu nad działaniami służb specjalnych. To zbliża ustawę o CBA do standardów europejskich. Przypomnę, że ustawa o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym była uchwalona w okresie, gdy w Polsce obowiązywały inny styl uprawiania władzy i inna filozofia państwa, więc ustawa ta nie odpowiada standardom europejskim. Niektóre przepisy ustawy są zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego. Nasz projekt jest szerszy, idzie znacznie dalej. Eliminujemy z ustawy to, co zostało zaskarżone do Trybunału, a nadto proponujemy rozwiązania natury funkcjonalnej i ustrojowej, które pozwolą działać Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu, zwalczać korupcję, ale w sposób gwarantujący jednak prawa obywateli i zachowanie reguł państwa prawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko klubu Platforma Obywatelska przedstawi pan poseł Paweł Graś.

### **Posel Paweł Graś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt odnieść się do projektu ustawy dotyczącej Centralnego Biura Antykorupcyjnego w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej. Mimo szczytnych intencji, które wyartykułował pan poseł Widacki, nie możemy oprzeć się wrażeniu, że tak naprawdę ta ustawa ma jeden cel: usunięcie za pomocą zabiegu prawnego aktualnie urzędującego szefa CBA Mariusza Kamińskiego.

Nie chcemy powielać standardów wprowadzonych przez naszych poprzedników, kiedy to zdarzało się, że mocą ustawy przegłosowanej w ciągu dwóch dni, a właściwie jednej nocy, dokonywało się zmian personalnych w różnego rodzaju instytucjach publicznych. Wychodzimy z założenia, że budząca wiele kontrowersji i zastrzeżeń działalność Centralnego Biura Antykorupcyjnego w minionym czasie jest teraz na szczęście szczegółowo badana. Po pierwsze, jest badana w toku wielu postępowań prokuratorskich, które toczą się w związku z działalnością czy z zarzutami pod adresem biura czy jego szefa. Po drugie, jest badana bardzo wnikliwie przez komisję śledczą do spraw nacisków, bo właśnie tam pojawia się bardzo wiele wątków, bardzo wiele sytuacji, w któ-

rej były czy są wysuwane zarzuty dotyczące funkcjonowania Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Wychodzimy więc z założenia, że te instytucje, czyli prokuratura, komisja śledcza i ewentualnie niezawisłe sądy, są od orzekania o winie i ewentualnej karze, od przesądzania o tym, czy rzeczywiście prawo było łamane. To te instytucje powinny formułować wnioski, w tym ewentualnie wnioski personalne pod adresem szefa CBA pana Mariusza Kamińskiego. My odeszliśmy od sytuacji, gdy wyroki wydają politycy na konferencjach prasowych. Również praktyka poprzednich lat pokazała, że działalność CBA, czynności operacyjne przez nią prowadzone, budzi wiele kontrowersji. Przez prasę, przez media przetoczyła się dyskusja dotycząca chociażby granic prowokacji w związku z aferą gruntową czy w związku z aferą dotyczącą pani poseł Sawickiej. Żeby tego typu wątpliwości, tego typu zastrzeżenia raz na zawsze usunąć, z naszej inicjatywy toczą się w parlamencie prace nad ustawą o czynnościach operacyjnych, bo uważamy, że problem, bardzo widoczny przy okazji CBA, jest do uregulowania, jeśli chodzi o wszystkie służby, żebyśmy raz na zawsze my, obywatele, i funkcjonariusze tych służb, przystępując do akcji, wiedzieli, co im wolno, czego im nie wolno, jakich granic nie wolno im przekraczać, żeby obywatele mieli świadomość, do czego służby specjalne mogą się posuwać, a do czego nie mogą. W związku z tym wiele tych postulatów, zastrzeżeń czy wątpliwości, zgłaszanych do działalności CBA, chcemy uregulować systemowo i temu służyć prace nad ustawą o czynnościach operacyjnych.

Na początku, po objęciu władzy przez koalicję Platformy Obywatelskiej i PSL, jedną z pierwszych decyzji było przeprowadzenie audytu wewnętrznego dotyczącego wszystkich służb. Toczył się on przez kilka miesięcy, trwało sprawdzanie nie tylko strony prawnej, formalnej funkcjonowania służb, ale również ekonomicznej, czy te służby działają sprawnie, dobrze, merytorycznie. Wiele wniosków z tego audytu, które dotyczą również CBA, wciela się w życie. Uważamy *(Dzwonek)*, że priorytetem, wartością nadrzedną...

Panie marszałku, jeszcze dosłownie trzy zdania.

...jest kwestia bezpieczeństwa państwa. W związku z tym w obszarze działań związanych ze zwalczaniem korupcji ten rząd uruchomił program tarczy antykorupcyjnej, w której zaangażowane są wszystkie służby, w tym Centralne Biuro Antykorupcyjne, po to, żeby służba, na którą podatnik płaci ciężkie miliony złotych, nie działała tak, że jedną ręką wsadza doktorowi do fartucha 50 zł, a drugą ręką łapie go za rękę i wyprowadza przed kamerami do policyjnego radiowozu, tylko żeby była służbą profesjonalną, która zajmuje się wielkimi rzeczami, ochroną dużych przetargów, dużych inwestycji, żeby prowadziła ona również działania prewencyjne, a nie tylko działania post factum.

Przypomnę również, że ustawa jest przedmiotem prac Trybunału Konstytucyjnego, w związku z tym

**Posel Paweł Graś**

celowe wydaje się zaczekać na ewentualnymi zmianami do werdyktu trybunału w tej sprawie. Na zakończenie przytoczę dwa zdania z opinii Naczelnej Rady Adwokackiej, które mówią wszystko o tym projekcie: Oceniając całościowo przedłożony projekt ustawy, nie można oprzeć się wrażeniu, że został on napisany na potrzebę chwili. Sami projektodawcy wspominają, że zmiany mają charakter doraźny i mają służyć usunięciu patologii służb ochrony porządku i bezpieczeństwa państwa. Jednakże nawet te zmiany nie zostały przedstawione w sposób spójny i logiczny. Niektóre rozwiązania są rzeczywiście słuszne, niektóre niedopracowane, a jeszcze inne nie mają racji bytu. Dlatego też należy zastanowić się nad konkretną ustawą nowelizacyjną, obejmującą wszystkie newralgiczne punkty ustawy, a nie dokonywać poprawek wycinkowo.

Z uwagi na przytoczone argumenty klub Platformy Obywatelskiej będzie wnosił o odrzucenie projektu tej ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dzięki stanowisku adwokatów, dobrze.

Pan poseł Jarosław Zieliński zabierze głos w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ten projekt ustawy to kolejna bardzo szkodliwa próba osłabienia CBA i odwołania z funkcji szefa tej instytucji pana ministra Mariusza Kamińskiego. Cel ten, szczególnie ten drugi, został wprost zapisany w art. 9 projektu ustawy, to jest przedostatni artykuł, a także mówi się o tym w uzasadnieniu. Zresztą pan poseł Widacki nie ukrywał tego, prezentując projekt ustawy. Dotąd próby, wielokrotne zresztą, walki z CBA i jej szefem podejmowała Platforma Obywatelska. Przypomnę, że zaraz po wyborach była podjęta próba odwołania pana ministra Kamińskiego przez premiera Donalda Tuska. Ale okazało się, że...

(*Posel Paweł Graś*: To jest kłamstwo, to jest bzdura, niech pan nie kłamie z trybuny.)

Jakby pan poseł Graś nie krzyczał z ław poselskich, to byłoby dobrze, panie marszałku, i może pan mi w tym pomoże, bo pan poseł czegoś nerwowo.

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Tak, oczywiście. W zakresie tego, co pan w tej chwili mówi, z pewnością.

Proszę.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Bardzo spokojnie słuchałem pana bardzo kontrowersyjnych wypowiedzi.

Okazało się, że bez zmiany przepisów obowiązujących tego zrobić się nie da, więc nie zrobiono tego. Potem próbowano oskarżyć, a w konsekwencji odwołać, pana ministra Mariusza Kamińskiego poprzez tzw. raport Julii Pitera. Sprawa tego raportu, proszę państwa, jest jedną z większych kompromitacji i większych patologii związanych z funkcjonowaniem tego rządu, chociaż można wskazać także wiele innych. W tej sferze to jest rzeczywiście wyjątkowa sprawa, ona wymaga pełnego wyjaśnienia. Mamy kłopoty z wyjaśnieniem tej sprawy, chociażby dlatego, że pani minister Pitera nie chce spotkać się z Komisją do Spraw Służb Specjalnych. Mam nadzieję, że to wreszcie nastąpi, choć ma tu wzory w postaci chociażby pana marszałka, który również odmówił spotkania z komisją, choć był bardzo uprzejmie i zgodnie z regulaminem zaproszony na posiedzenie komisji.

Walka koalicji PO-PSL, bardzo mocno wspieranej przez Lewicę, toczy się także na płaszczyźnie budżetowej. Przypomnę, że budżet na 2008 r. został obniżony dla tej instytucji o ok. 40 mln w stosunku do projektu przygotowanego przez Prawo i Sprawiedliwość, przez rząd pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, a budżet na 2009 r. został jeszcze zmniejszony w stosunku do tej już pomniejszonej kwoty o ok. 5 mln zł. CBA jest jedyną służbą, dla której funkcjonariuszy obniżono na rok przyszły współczynnik wynagrodzeń.

Próba podważenia instytucji CBA prowadzona jest przez PO i Lewicę na różnych polach, nawet w tak oczywistych przypadkach, jak sprawa byłej posłanki, wspomnianej przez pana posła Grasia, Beaty Sawickiej, posłanki PO. Oskarżenia polityków PO nie były kierowane w jej stronę, co przecież byłoby oczywiste, lecz w stronę CBA, które śmiało zająć się tą sprawą. Dowodów na to, że właśnie tak to jest przedstawiane, można znaleźć aż nadto w mediach, a także w słynnym, wspomnianym już, raporcie pani Julii Pitera.

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! Właściwie cieśzy w jakimś sensie to, że Platforma Obywatelska, choć nie odstąpiła, zdaje się, od swego celu, ale zmieniła metody działania i teraz będzie postępowała tą drogą, o której mówił pan poseł Paweł Graś. Ale atak, przynajmniej jego próba, widać, że również nieudana, co cieszy, przyszedł...

(*Posel Paweł Graś*: Ja przynajmniej nie kłamałem.)

...ze strony...

(*Posel Ryszard Kalisz*: Nie mów hop, póki nie przeskoczysz.)

Deklaracji Platforma nie zmieni, bo przecież to jest partia, która chce uchodzić za wiarygodną.

(*Posel Ryszard Kalisz*: Cha, cha, cha... nadzieja matką...)

(*Posel Beata Kempa*: Ale zawsze matką.)

Panie marszałku, pan mi odliczy ten czas, jak rozumie.

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Tak, odliczę to panu, a państwa proszę o to, żeby matki nadaremnie nie wzywać.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Cieszę się bardzo.

Tym razem atak nastąpił ze strony Lewicy. Szanowni państwo, o czym to wszystko świadczy? Można by o tym oczywiście dłużej mówić. Jaki sygnał płynie w tej sprawie do opinii publicznej? Sprawa jest oczywista. Ataki na dobrze wypełniającą swoje zadania, choć jeszcze nową, młodą, i dobrze służącą państwu instytucję powołaną do ścigania przestępstw korupcyjnych są odczytywane jako brak woli politycznej rządu, a szczególnie Platformy Obywatelskiej, tzn. koalicji, a szczególnie Platformy, bo to jest główny komponent koalicji, do walki z korupcją, jako co najmniej rodzaj tolerancji dla zjawisk korupcyjnych. Jeżeli...

(*Posel Paweł Graś:* Pan poseł napisał wystąpienie nie do tej tezy.)

Pan poseł w dalszym ciągu nerwowo, aż się dziwię.

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! Przecież jeżeli walczy się z instytucją, która zwalcza korupcję, a nie z samą korupcją, to wnioski dla opinii publicznej są oczywiste. Niestety, kompromitują rządzących, ale także szkodzą państwu, co jest dużo ważniejsze i boleśniesz i oczywiście oddala oczekiwany przez społeczeństwo obraz życia publicznego jako uczciwego i wolnego od korupcji.

Zamiast walczyć z CBA i jej szefem, trzeba po prostu walczyć z korupcją. CBA należy wzmocnić, a nie osłabić.

(*Posel Paweł Graś:* Walczymy, a nie robimy konferencje prasowe.)

Instytucja ta... (*Dzwonek*) Też bym prosił, żeby to wyłączyć, panie marszałku, jak w przypadku kolegów. (*Wesołość na sali*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Proszę kontynuować, zmierzając...

**Posel Jarosław Zieliński:**

Instytucja ta w jak najkrótszym czasie powinna osiągnąć pełnowymiarową zdolność działania, bo jeszcze jej nie osiągnęła, chociażby ze względu na cięcia budżetowe. Służyć temu powinno zagwarantowanie tej instytucji odpowiednich środków finansowych, a także stworzenie wokół niej stabilności prawnej, bo zmiany i szarpanina dobrze jej nie służą. Musi ona szybko osiągnąć docelową strukturę centralną i terenową, by dobrze wypełniać swoje zadania.

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! Trzeba także pamiętać o tym, że wnioski, propozycje, które zostały zapisane w ustawie, są w istocie w znacznym zakresie pomysłami absurdalnymi, proszę wybaczyć to słowo. Otóż do tych absurdów zaliczam m.in.: podporządkowanie CBA ministrowi spraw wewnętrznych. Nie będę tego uzasadniał, bo nie mam czasu, ale przy okazji to chętnie zrobię. Poza tym mówi się o odsunięciu CBA od zwalczania działalności godzących w interesy ekonomiczne państwa, pozbawieniu CBA zadań z zakresu zapobiegania zjawiskom korupcyjnym, co się nawet klóci z rządowym pomysłem tzw. tarczy antykorupcyjnej, bo jeżeli ta służba byłaby pozbawiona tej funkcji, to nie mogłaby uczestniczyć w tym skądinąd kontrowersyjnym – ale nie o tym teraz mówimy – przedsięwzięciu. Kwestia wprowadzenia możliwości odwoływania szefa CBA przez Sejm. Powinna być utrzymana zasada, że kto powołuje, w określonych warunkach powinien mieć prawo do odwoływania. Są jeszcze sprawy umożliwienia określania zadań dla CBA takim instytucjom jak prokurator generalny, a nawet Najwyższa Izba Kontroli, ograniczenia możliwości stosowania kontroli operacyjnej, skrócenia okresu przechowywania danych osobowych przestępców i wreszcie samej zmiany szefa CBA, o której mówi się wprost w ustawie.

Szanowni państwo, którzy podejmujecie walkę z CBA tylko dlatego, że instytucja ta została powołana...

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Panie pośle, to już...

**Posel Jarosław Zieliński:**

Kończę już, panie marszałku.

...w wyniku dążeń Prawa i Sprawiedliwości do zapewnienia uczciwości i przestrzegania prawa w życiu publicznym, dajcie tej instytucji nareszcie spokój. Pozwólcie jej działać i wypełniać ustawowe zadania.

(*Posel Ryszard Kalisz:* Parlez, parlez, parlez.)

Przytoczę jeszcze jedną liczbę. Mam spisanych ich więcej, ale nie mam czasu, bo pan marszałek odbierze mi głos.

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Konkluzja, panie pośle, konkluzja.

**Posel Jarosław Zieliński:**

W wyniku działań CBA, żeby przywołać jedną kwestię, zajęty został realny majątek na poczet przyszłych kar w wysokości 30 mln zł. W tej chwili trzeba

**Posel Jarosław Zieliński**

to przywołać, bo to jest konkret. Bardzo wiele śledztw czy działań procesowych toczy się w tej chwili pod nadzorem prokuratury właśnie w wyniku działań CBA.

Jeśli chodzi o projekt ustawy zawarty w druku nr 984, przygotowany przez posłów Platformy... przez posłów Lewicy, przepraszam, składałam w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wniosek o jego odrzucenie w pierwszym czytaniu i wyrażam nadzieję, że wspólnie z Platformą Obywatelską zdecydowaną większością głosów odrzucimy ten wniosek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Stanowisko klubu Lewica przedstawi pan poseł Ryszard Kalisz.

*(Głos z sali: Mów krótko.)*

Krótko nie będzie.

**Posel Ryszard Kalisz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obywatele! Obywatele przede wszystkim. Debatujemy o godz. 18.20, pewnie dlatego, żebyśmy nie debatowali, kiedy obywatele mogą się dowiedzieć, że na podstawie tej ustawy, którą stworzyliście, każde negocjacje w Polsce mogą podlegać inwigilacji przez CBA. Jest w niej definicja korupcji stanowiąca, że każda osoba, która prowadzi jakiegokolwiek negocjacje, coś obiecuje, proponuje, wręcza jakiegokolwiek korzyści, negocjuje... Każda osoba, nie funkcjonariusz publiczny. Korupcja zawsze jest związana z funkcjonariuszem publicznym, z jego działalnością. Jak ktoś chce sprzedać dom i żąda...

*(Posel Paweł Graś: Korupcja w futbolu to co to jest? Nie ścigajmy tego?)*

No mój drogi, ja w 2003 r. do Kodeksu karnego wprowadziłem specjalne przepisy, dzięki Wysokiej Izbie, które spenalizowały korupcję w futbolu, i dzięki temu jest możliwe zwalczanie korupcji w futbolu. Wprowadźcie tego rodzaju przepis karny, ale nie umieszczajcie definicji, która jest ogólna i dotyczy wszystkich. Powtarzam: ta definicja obejmuje ludzi, którzy negocjują np. sprzedaż samochodu. Jeżeli ktoś za dużo opuści, czyli da komuś nienależną korzyść, ponad wartość tego samochodu czy poniżej niej, może wkroczyć CBA. Podstęp, inwigilacja. Drodzy państwo, to jest państwo policyjne, które – nie wiem, czy z braku wiedzy, czy dla jakichś innych celów – wprowadził PiS. I co się stało? Jest rok 2007, wygrana Platforma. W kampanii jest mowa o tym, że w okresie rządów PiS-u było łamanie praw człowieka przez CBA i raptem Platforma w osobie premiera Tuska widzi wielkość Mariusza Kamińskiego. Premier Do-

nald Tusk postanowił utrzymać go na stanowisku. Po jednej rozmowie. Czego ona dotyczyła? Drogi panie pośle Graś, droga Platformo Obywatelska, jeśli chcecie na wszystkie lata swoich rządów utrzymać Mariusza Kamińskiego w funkcji szefa CBA, to my się godzimy. Wpiszcie do tej ustawy: Mariusz Kamiński jest szefem CBA do końca rządów Platformy. OK, chcecie tego, godzimy się na wpisanie tego.

*(Posel Tadeusz Iwiński: Dożywotnio.)*

Spójrzcie, jak on was traktuje, jak Mariusz Kamiński traktuje Wysoką Izbę. Dzisiaj jest debata o ustawie dotyczącej CBA. A gdzie on jest?

*(Posel Paweł Graś: Ściga korupcję, walczy z nią.)*

Przepraszam, nie widzę. To jest takie was traktowanie, wy się na to godzicie, Platformo. Później będziecie mówili o tym, że łamane są prawa człowieka i wasze prawa. Przez takie postępowanie, odrzucając propozycję autorstwa jeszcze klubu LiD, sami na to zasługujecie. *(Oklaski)*

W końcu pan premier Tusk, chyba w przypływie szczerości, powiedział w jednym z wywiadów: oni mają CBA, my mamy ABW.

*(Głos z sali: Wy nic nie macie.)*

*(Wesołość na sali)*

Z tych słów wynika, że pan premier uznał zarówno CBA, jak i ABW za służby tajne, partyjne, że spór polityczny pomiędzy siłami politycznymi nie toczy się tutaj, w tym gmachu, z tej mównicy pomiędzy panem posłem Zielińskim a panem posłem Grasiem, tylko toczy się tajnie gdzieś tam, nie wiemy gdzie, pomiędzy ABW a CBA. To jest degrengolada państwa.

Drodzy posłowie, panie posłanki i panowie posłowie, dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Panie pośle, jedna uwaga. Otóż w poniedziałek w programie Tomasza Lisa pan poseł Zbigniew Ziobro powiedział, że to on wprowadził przepisy pozwalające na zwalczanie korupcji w futbolu. Nie wiem, kto wprowadza kogo w błąd, ale czas najwyższy to wyjaśnić.

**Posel Ryszard Kalisz:**

Dziękuję, panie marszałku.

Jedno słowo. Te przepisy weszły w życie 1 lipca 2003 r.

*(Posel Andrzej Mikołaj Dera: W jakim trybie to wystąpienie?)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Jeszcze nie minął czas pana posła.

### **Posel Ryszard Kalisz:**

O ile pamiętam, pan poseł Ziobro był wtedy zwykłym posłem i członkiem – co chcę potwierdzić – podkomisji do spraw reformy prawa karnego, która przygotowywała te przepisy, ale na około kilkadziesiąt posiedzeń był na dwóch. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Głos zabierze pan poseł Stanisław Rakoczy reprezentujący Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Stanisław Rakoczy:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zabrać głos w sprawie omawianej dzisiaj ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym.

Jak widać z dyskusji, która się toczy, sprawa budzi emocje i jest niezmiernie polityczna. Wydaje mi się, że to niedobrze, bo jednym z istotnych wniosków, jakie wypływają z dotychczasowego funkcjonowania CBA, powinno być umocnienie naszego przekonania, iż przy rzeczywistym zwalczaniu korupcji nie da się chodzić na skróty.

Kluczem do zawężenia pola manewru do działań o charakterze korupcyjnym są szersze reformy prawa i instytucji, edukacja i budzenie świadomości społecznej w celu zmiany zakorzenionych zachowań, kształtowanie nowych oczekiwań społecznych, wymóg budowania politycznego konsensusu ponad podziałami w celu przeprowadzenia niezbędnych reform i zapewnienie ciągłości ich wdrażania niezależnie od zmieniających się układów politycznych. Nawet najdalej idąca wola polityczna i najlepsze intencje same w sobie nie zapewnią powodzenia działaniom antykorupcyjnym. CBA pomyślana jako samotna wyspa doskonałości na morzu mniej doskonałych czy niedoskonałych instytucji państwowych, organizacji społecznych i gospodarczych, koncentrująca się na zwalczaniu niektórych objawów, a nie przyczyn korupcji, ma małe szanse na sprostanie wysokim oczekiwaniom społecznym.

Według definicji przyjętej m.in. przez Unię Europejską, OECD czy Bank Światowy w skład działań antykorupcyjnych państw w kolejności, przy czym kolejność jest tutaj ważna, wchodzi: prewencja, działania dochodzeniowo-śledcze, edukacja i rozbudzanie świadomości społecznej, monitoring zjawisk i zagrożeń oraz wypełnianie ogólnych funkcji koordynacyjnych. Przy wdrażaniu strategii i polityki antykorupcyjnej ponoszą odpowiedzialność i prowadzą działania liczne agendy, instytucje i organy państwa, jak również organizacje pozarządowe. Skuteczność ta-

kiej strategii polega na osiąganiu długofalowych, trwałych celów, a nie na aplikowaniu natychmiastowej terapii. Wspecjalizowane agendy rządowe nie mogą przy takich założeniach działać w oderwaniu lub w warunkach konkurencji w stosunku do pozostałych instytucji publicznych.

W większości krajów rozwiniętych przeważa model rozdziału zadań w zakresie zwalczania i zapobiegania korupcji pomiędzy różnymi agendami rządowymi. Różnice w stosunku do krajów tworzących jedną agencję państwową leżą głównie w zakresie przejmowania przez nią uprawnień policji i służb lub nadania jej nowych uprawnień o charakterze nadzwyczajnym. W większości krajów OECD powstanie takiej pojedynczej agencji jest niemożliwe ze względu na istniejące bariery prawne i polityczne: nadmiar władzy jednego podmiotu, zachwianie zasady równowagi sił w państwie. Kraje te posiadają niezbędne zasoby w celu tworzenia specjalnych komórek w ramach istniejących agencji oraz ustanowienia niezbędnej koordynacji i centralizacji informacji.

Próba szybkiej likwidacji symptomów korupcji przez powołanie agencji antykorupcyjnej to pułapka, w którą wpada wiele krajów podejmujących walkę z korupcją. Jest to rozwiązanie, które w niektórych krajach przynosi pozytywne efekty, pod warunkiem uprzedniego osiągnięcia ponadpartyjnego porozumienia w sprawie strategii antykorupcyjnej oraz precyzyjnego określenia zadań agencji zmierzających do implementacji tej strategii, takich jak: misja, jurysdykcja, uprawnienia, sposoby selekcji celów, relacje z innymi służbami, zasoby, środki i sposoby kontroli działania.

W jedynej do tej pory całościowej analizie funkcjonowania mechanizmów antykorupcyjnych na świecie, opracowanej w 2004 r. przez Centrum Reform Instytucjonalnych Uniwersytetu w Maryland na potrzeby Banku Światowego, stwierdza się m.in., iż wskaźnikiem wagi przywiązywanej przez państwa do działań antykorupcyjnych są nie tylko wyniki uzyskiwanych prawomocnych wyroków skazujących, ale także dane dotyczące przynależności partyjnej osób objętych postępowaniem, czyli określenie, czy działania służb i prokuratury nie są motywowane politycznie, zgodność postępowań z prawami człowieka i obowiązującym prawem oraz wyniki badań odbioru działalności służb przez opinię publiczną. A w kwestii wykorzystywania nadanych uprawnień do prowadzenia operacji specjalnej jest tak, że aby móc zrealizować prowokację, najpierw musi istnieć przestępstwo i jego niepodważalne dowody, w innym przypadku mamy do czynienia z podżeganiem do popełnienia przestępstwa.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego uważa, że konieczne są rozwiązania szersze i bardziej systemowe niż proponowana dzisiaj ustawa. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

To były wystąpienia w imieniu klubów. Przedstawiciele kół nie będą przemawiać.

Do zadania pytań zgłosiło się 12 osób.

Czy ktoś jeszcze?

Pan poseł Cymański, który na tym też się zna. (*Wesołość na sali*)

Czy ktoś jeszcze?

(*Poseł Andrzej Mikołaj Dera*: To nie było do końca fair.)

To nie było do końca fair, sorry, przepraszam.

(*Poseł Tadeusz Cymański*: To było fair, tylko nieeleganckie.)

(*Poseł Andrzej Mikołaj Dera*: Dokładnie.)

Przepraszam, ale przecież podkreśliłem jednocześnie...

(*Głos z sali*: To takie uszczypliwe.)

Nie, nie, to było pozytywne.

(*Głos z sali*: Oj, chyba nie.)

Proszę bardzo, pan poseł.

Ktoś jeszcze?

Wszyscy, tak?

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – zwracam uwagę: pytania – na 1 minutę.

(*Poseł Paweł Graś*: Nie, 15 sekund.)

(*Poseł Tadeusz Cymański*: Nie, 90 sekund.)

(*Głos z sali*: Wasza ustawa.)

No, ale przy takim stanowisku Platformy Obywatelskiej...

(*Głos z sali*: Tym bardziej trzeba pytać.)

(*Głos z sali*: Poseł Cymański prosi.)

(*Poseł Beata Kempa*: 1,5 minuty.)

No dobrze, to zwiększę szansę pana posła wnioskodawcy na długą wypowiedź – 1,5 minuty.

Proszę bardzo, pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Mirosław Pawlak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy krótkie pytania. Po pierwsze, czy w dodanym pkt 4 do art. 8 może pozostać zapis „na wniosek rządu”? Czy to jest określenie konstytucyjne? Czy nie powinno być: „na wniosek Rady Ministrów”?

Po drugie, skąd posłowie wnioskodawcy wymyślili sobie wskazanie Sądu Okręgowego w Warszawie, co w ogóle nie ma uzasadnienia?

I pytanie trzecie: Czy w wyniku nowelizacji dotychczasowych przepisów prokurator generalny będzie posiadał uprawnienia nadzorczo-kontrolne w stosunku do Centralnego Biura Antykorupcyjnego? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Mariusz Kamiński, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Ryszard Kalisz*: Ale trzeba napisać, że to nie ten, bo później historia tego nie zrozumie.) (*Wesołość na sali*)

**Poseł Mariusz Kamiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mariusz Kamiński, poseł Prawa i Sprawiedliwości, a nie szef CBA.

(*Poseł Ryszard Kalisz*: Trzeba dodać: młody.)

Może młodszy. (*Wesołość na sali*)

(*Poseł Paweł Graś*: Junior.)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Proszę państwa.

(*Poseł Andrzej Mikołaj Dera*: Bez przesady.)

**Poseł Mariusz Kamiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytań można zadać wiele, ograniczę się do trzech, bo czasu mało. Po pierwsze, posłowie wnioskodawcy w art. 12 proponują, aby to prokurator generalny wyrażał opinię o kierunku działań CBA. Panie pośle wnioskodawco, proszę mi wskazać w ustawie o prokuraturze uprawnienie nadzorczo-kontrolne prokuratora w stosunku do służb specjalnych i czy są takie w stosunku do innych służb, ABW itp.

Po drugie, proponujecie w art. 1 ust. 1 zawężenie zakresu działań CBA do zwalczania korupcji w życiu publicznym i gospodarczym, w szczególności w instytucjach państwowych i samorządowych, poprzez pominięcie sformułowania „działalność godząca w interesy ekonomiczne państwa”. Tylko czy sformułowanie „działalność godząca w interesy ekonomiczne państwa” jest – zdaniem wnioskodawców – tożsame z pojęciem, które znajduje się w ustawie o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czyli „przestępstwa godzące w podstawy ekonomiczne państwa”. Czy to są pojęcia tożsame? To również jest pytanie skierowane do pana ministra.

No i wreszcie po trzecie, pan poseł Widacki w swoim wystąpieniu, argumentując, iż należy usunąć definicję korupcji z ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, powiedział, iż najlepiej definiuje ją sam Kodeks karny. I tu pan poseł wymienił cztery artykuły – art. 228, 229, 230 i 230a. To również jest w uzasadnieniu. (*Dzwonek*) Czy w związku z tym można postawić tezę, że za przejawy korupcji nie uważają państwo takich przestępstw, jak: korupcja wyborcza – art. 250a, korupcja w gospodarce – art. 296a i korupcja w sporcie – art. 296b? Jest to państwa pomyłka czy też świadome działanie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Iwiński z klubu Lewica.

(Poseł Andrzej Mikołaj Dera: Ten też się zna na wszystkim.)

### **Poseł Tadeusz Iwiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli dobrze rozumiem intencje wnioskodawców, to ideą tych zmian jest zastąpienie tego, co w działalności CBA w wielu środowiskach zyskało potoczną nazwę: centralny bubel antykorupcyjny, prawda, zamiast Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

I dwa konkretne pytania. Po pierwsze, tam jest bardzo ważna propozycja, żeby wprowadzić zgodnie z ustawą sprzed 10 lat, art. 15 ustawy o uprawnieniach do posiadania broni i amunicji, badania dotyczące zdrowia psychicznego we wszystkich służbach. Czy pan profesor mógłby podać dotychczasowe przykłady z działania różnych służb, które uzasadniają konieczność wprowadzenia tego typu rozwiązań?

Po wtóre, czy znany jest jakiś przypadek, żeby w państwach dojrzałej demokracji, nie tylko Unii Europejskiej, działały służby antykorupcyjne w taki sposób, przy takich uregulowaniach prawnych? W trakcie swojego słynnego wystąpienia były już poseł Piotr Gadzinowski dawał przykład Hongkongu, ale Hongkong nie stanowi samodzielnej jednostki państwowej, a poza tym nawet tam nie ma takich rozwiązań.

(Poseł Andrzej Mikołaj Dera: To nie może się panu powtórzyć.)

Dlatego więc... Nie, ale ja nawet nie próbuję, bo nie mam zdolności PiS-owskich...

(Poseł Andrzej Mikołaj Dera: To tylko Gadzinowski tak mówił.)

...ale chciałbym zapytać pana prof. Widackiego, czy dałby jakieś tego typu przykłady. Jeżeli nie, jak rozumiem, wyjątkowość w tym przypadku jest zjawiskiem negatywnym. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Głos zabierze pan poseł Antoni Bładek, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

### **Poseł Antoni Bładek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od chwili powołania przez rząd Prawa i Sprawiedliwości Centralnego Biura Antykorupcyjnego, od początku podejmowane były próby dyskredytacji działania tej instytu-

cji, której podstawowym celem jest walka z korupcją występującą w każdej dziedzinie życia społecznego.

Dzisiaj jesteśmy świadkami kolejnej próby ze strony lewicy. Tym razem wnioskodawcy postulują, aby ograniczyć zakres działania CBA, a tym samym osłabić jego rolę w walce z korupcyjną patologią. Pod płaszczykiem usprawnienia funkcjonowania CBA dokonywany jest zamach na osoby realnie walczące z korupcją. Broni się tym samym przestępców, którzy powinni bać się działania biura.

W związku z tym pytam wnioskodawców tego projektu: Czyje tak naprawdę interesy państwo reprezentujecie?

(Poseł Ryszard Kalisz: Pana, pana i obywateli.)

Bo przecież nie interesy zwykłych, rzetelnie pracujących...

(Poseł Ryszard Kalisz: Właśnie, dziękujemy. Właśnie tak.)

...uczciwych Polaków. Na pewno nie tych...

(Głos z sali: Ma pan rację.)

(Poseł Andrzej Mikołaj Dera: Pana krzyk nic nie pomoże.)

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Panie pośle...

### **Poseł Antoni Bładek:**

...którzy korupcji mówią zdecydowanie: nie. Na rzecz kogo w rzeczywistości lobbujecie?

Pragnę podkreślić, że CBA dobrze wywiązuje się ze swoich ustawowych zadań. Nie ma żadnej uzasadnionej potrzeby, aby ograniczać działalność tej instytucji, ponieważ realna walka z korupcją przy ograniczeniu zakresu działań CBA będzie niemożliwa.

Mam pytanie do wnioskodawców: Dlaczego tak bardzo przeszkadza wam CBA? Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

O zabranie głosu proszę panią poseł Beatę Kempę, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Jeszcze.)

### **Poseł Beata Kempa:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Przysłuchując się tej dyskusji, chciałoby się powiedzieć: Panie pośle Ryszardzie Kalisz, nie bójcie się. Naprawdę, uważam, że...

(Poseł Ryszard Kalisz: Bo pani przeszkadza mi od lat.)

...w tej sytuacji, panie pośle, powinien pan być jednak spokojny.

**Posel Beata Kempa**

Natomiast chcę powiedzieć jedno, panie marszałku, Wysoka Izbo. Jest obecny tutaj pan minister, taki quasi-szef, quasi-koordynator tych służb, zatem myślę, że odpowie na pytanie. Jeśli nie będzie umiał na nie odpowiedzieć, bo rzecz dotyczy statystyki, to ja bardzo proszę, panie ministrze, żeby w szczególności posłom SLD przesłać tę informację na piśmie. Majątek w jakiej wysokości w wyniku działań CBA został zabezpieczony w Skarbie Państwa na skutek wykrycia przestępstw związanych z korupcją? Ile zostało przeprowadzonych postępowań, ile skierowanych aktów oskarżenia? Proszę także o inne informacje, które będą na pewno przydatne Sojuszowi Lewicy Demokratycznej...

(*Posel Ryszard Kalisz*: Są konsekwencje.)

...po to, panie pośle, żeby następnym razem, formułując pewne wnioski czy pisząc uzasadnienie, po prostu lepiej się do tego przygotować.

Drugie pytanie kieruję do pana posła wnioskodawcy. Otóż, panie pośle, każde postępowanie przygotowawcze jest pod nadzorem prokuratora. Jestem w tej lepszej sytuacji, że brałam udział w pracy podkomisji. Mało tego, powinniście państwo skontaktować się z waszą byłą posłanką panią Katarzyną Piekarską. Ona właśnie godziła się na wiele rozwiązań, które dzisiaj państwo negujecie.

Kolejna sprawa. Myślę, że to jest zupełnie niepotrzebne wpisywanie do ustawy. (*Dzwonek*)

Następne pytanie i następna kwestia, panie pośle, dotyczą definicji korupcji. Otóż, powiem tylko, że zastanawialiśmy się na obradach podkomisji, gdzie umieścić tę definicję: czy w ustawie o CBA, czy też właśnie w Kodeksie karnym, chociażby w słowniczku w art. 115. Chcę powiedzieć, że nie ma definicji korupcji w Polsce. Nie było przynajmniej do czasu utworzenia ustawy o CBA. Definicji korupcji nie było w polskim prawie karnym. Są tylko niektóre przypadki. Natomiast wiele przestępstw, by nie powiedzieć, że niemal wszystkie, można popełnić w związku z korupcją. Dlatego też została przyjęta taka konstrukcja. Jeśli chodzi o te wszystkie zabiegi, które państwo próbowaliście, a więc o postępowaniu przygotowawczym, o interesach ekonomicznych państwa, żeby to zlikwidować, to jest tylko otoczka...

(*Posel Ryszard Kalisz*: Ile odszkodowań w przyszości zapłaci państwo?)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Pani poseł, pani wyjaśnia, a nie pyta.

**Posel Beata Kempa:**

Cel jest jeden – rzeczywiście zniszczyć szefa CBA. Jednak to, myślę, nie uda się wam. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że to nie jest ustawa o likwidacji CBA.

Pan poseł Zbigniew Kozak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Kozak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy znamy sprawę afery sopockiej dotyczącej Centrum Haffnera.

(*Posel Paweł Graś*: Jakiej afery?)

Pan poseł wnioskodawca podczas omawiania projektu ustawy wskazywał na konieczność głębszej kontroli CBA przez Ministerstwo Sprawiedliwości, a także mówił o możliwości skuteczniejszego odwoływania się.

(*Posel Jan Widacki*: Sprawiedliwości? Nie, w ogóle nic o tym nie było.)

To ministra sprawiedliwości, mniejsza z tym.

(*Posel Jan Widacki*: Sprawiedliwości? Nie.)

Podam tu przykład Sopotu. Jak to już dzisiaj działa? Prezydent Sopotu złożył do ministra sprawiedliwości zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez CBA podczas czynności kontrolnych w sprawie Centrum Haffnera. I tu, dziwnym przypadkiem, sprawa ta została skierowana do prokuratora, który wcześniej odmówił wszczęcia sprawy – to było gdzieś w roku 2006 – nie znajdując znamion przestępstwa. Dopiero nagłośnienie tego przez media spowodowało, że sprawę przekazano poza pomorski wymiar sprawiedliwości.

Stąd moje pytanie. Ciekawe, czy w ogóle Ministerstwo Sprawiedliwości kontrolowało poprawność skierowania tej sprawy do gdańskiej prokuratury okręgowej. Tutaj jednak nie uzyskam tej odpowiedzi.

Drugie pytanie, które w związku z tym się nasuwa: Czy właśnie w taki sposób, jak np. w przypadku Sopotu, będzie kontrolowane Centralne Biuro Antykorupcyjne? (*Oklaski*)

(*Posel Ryszard Kalisz*: Ale do kogo to pytanie?)

Do wnioskodawców.

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Pytanie zostało...

**Posel Zbigniew Kozak:**

Do wnioskodawców i do ministra.

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Proszę państwa, chodziło o to, żeby pytanie było postawione.

(Poseł Andrzej Mikołaj Dera: Pytanie było między wierszami.)

Pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Paweł Graś: Odpowiedź też będzie między wierszami.) (Wesołość na sali)

**Poseł Maria Zuba:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu do projektu ustawy wnioskodawcy podkreślają, że celem tego projektu jest ujednolicenie zasad funkcjonowania służb bezpieczeństwa i ochrony porządku. Taką argumentację przedstawił nam również w imieniu wnioskodawców pan poseł prof. Jan Widacki. Tymczasem w art. 1 tego projektu w poprawce 4 wnioskodawcy proponują, aby szefa CBA powołać na czteroletnią kadencję, zaś w art. 2 tej ustawy w ust. 3, aby komendanta głównego Policji powołać na pięcioletnią kadencję.

Proszę o wyjaśnienie, jakie przesłanki i kryteria zadecydowały o tym rozróżnieniu, jeśli chodzi o kadencje i powoływanie jednego i drugiego szefa.

Moje drugie pytanie związane jest również z uzasadnieniem, w którym to wnioskodawcy piszą, że celem jest ujednolicenie zasad i wprowadzenie apolityczności. Jak to się ma do tego, że projektodawcy proponują, aby szefa CBA powoływał i odwoływał prezes Rady Ministrów? Czy ma być tutaj zrealizowana właśnie ta idea? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Głos ma pan poseł Aleksander Chłopek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Aleksander Chłopek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dotychczas miałem wrażenie, a właściwie takie...

(Poseł Andrzej Mikołaj Dera: Przekonanie.)

...przekonanie – dziękuję, Andrzej – że zmienia się tylko to, co funkcjonuje źle, niewłaściwie. Tego, co działa dobrze, nie rusza się, aby nie być zgodnym z tą zasadą, z tym porzekadłem, że lepsze jest wrogiem dobrego. Czy, jak sformułowała to Olga Lipińska, bardzo dosadnie, chociaż rzeczywiście...

(Poseł Ryszard Kalisz: Nie wiem, czy nie będzie nagany od Kaczyńskiego.)

Tak jest, panie pośle. Robię więc od razu zastrzeżenie, że ta pani nie jest z mojej bajki. (Wesołość na sali) Słyszą, którzy powinni.

(Poseł Ryszard Kalisz: Kaczyński słucha.)

Jednak, jak sformułowała to właśnie pani Olga Lipińska, bardzo dosadnie: co się polepszy, to się popieprzy. (Wesołość na sali, oklaski)

Dlatego też moje pytanie będzie krótkie.

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Panie pośle, gdyby pan chciał kontynuować ten sposób wypowiedzi – czuwa komisja etyki i...

**Poseł Aleksander Chłopek:**

Panie marszałku, to był cytat z wysokiej literatury. (Wesołość na sali)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Pański kolega Artur Górski też cytował i... (Wesołość na sali)

**Poseł Aleksander Chłopek:**

Dlatego moje pytanie będzie krótkie. (Wesołość na sali) Proszę mi powiedzieć, panie pośle wnioskodawco, w jakim wymiarze Centralne Biuro Antykorupcyjne działa wadliwie, nieskutecznie, źle? Jakże to z CBA wiążą się (Dzwonek) skandale, nieprawidłowości czy patologie...

(Głos z sali: Pytanie było, świetnie.)

...poza tym, oczywiście wydumany, rzekomym, zaangażowaniem się szefa CBA w kampanię wyborczą? Bo to oczywiście było wydumane. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Pan Poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Poseł Andrzej Szlachta:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu do projektu omawianej ustawy wnioskodawcy piszą, że ustawa o CBA budziła od początku zastrzeżenia, w tym konstytucyjne. Jakże zastrzeżenia konstytucyjne wnioskodawcy dostrzegają w odniesieniu do obowiązującej ustawy o CBA? W dalszej części wnioskodawcy piszą, że proponowane zmiany mają charakter doraźny i że w przyszłości konieczne będzie trzeba opracować całościowy, nowoczesny model służb specjalnych oraz innych organów ochrony po-

**Posel Andrzej Szlachta**

rzędu i bezpieczeństwa. Stąd moje pytanie do wnioskodawców: Dlaczego tworzycie państwo doraźną nowelizację, tymczasową, a nie proponujecie docelowej ustawy?

(*Posel Paweł Graś*: Wniosek do trybunału trzeba przeczytać.)

Dlaczego pan poseł Ryszard Kalisz nie opracował takiej nowoczesnej ustawy i nie stworzył nowoczesnego modelu służb specjalnych, gdy był członkiem rządu i ministrem spraw wewnętrznych i administracji, skoro tak totalnie wszystko krytykuje i wykazuje dzisiaj nadzwyczajną, spektakularną nadaktywność? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Głos zabierze pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Gosiewski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgodnie z uzasadnieniem do projektu ustawy proponowana nowelizacja służyć ma umożliwieniu usunięcia patologii służb specjalnych oraz służb ochrony porządku i bezpieczeństwa, które z całą jaskrawością ujawniły się w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości. Prawdą jest, że za rządów Prawa i Sprawiedliwości po raz pierwszy społeczeństwo miało poczucie bezpieczeństwa, poczucie sprawiedliwości społecznej.

(*Posel Paweł Graś*: Tak bardzo, że was odwołało.)

Prawdą jest również, zgodnie z tą częścią uzasadnienia, że dopiero w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości ujawniły się z całą jaskrawością istniejące wcześniej patologie, ujawniło się wiele afer, które były udziałem przestępców w okresie poprzednich rządów. Panie pośle, jeżeli wnioskodawcy zgadzają się z powyższym, a wynika to z przedstawionej przeze mnie części waszego uzasadnienia, to dlaczego występujecie z wnioskiem o popsucie tego, co z takim trudem udało się osiągnąć w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości?

Panie pośle, czy pan poseł, czy wnioskodawcy znają, zapoznali się i szczególnie doceniają ujawnienie w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości patologii, które miały podłoże i źródła w okresie poprzednich rządów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Głos zabierze pan poseł Andrzej Mikołaj Dera, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Andrzej Mikołaj Dera:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dzisiaj czy debatujemy na temat bardzo ważny, na temat funkcjonowania Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Oczywiście każdy klub parlamentarny ma prawo wnosić poprawki w celu usprawnienia działania każdej instytucji w Polsce, tym bardziej Centralnego Biura Antykorupcyjnego. I trzeba sobie zadać tu pytanie, czemu służy ta ustawa, jaka jest intencja tej ustawy, z czego ona w ogóle wynika.

Kiedy przysłuchuję się czy wczytuję w projekt tej ustawy, wiem, z czego ona wynika – z ogromnego lęku, z ogromnej obawy (*Oklaski*), że ta instytucja działa dobrze, że ma znakomite wyniki. Ja wiem, skąd jest ten lęk, to jest 40–50 lat funkcjonowania systemu, który to system, cały, opierał się na korupcji – trzeba było to załatwić, żeby tamto dostać. I niektórym się wydaje, że ten świat jest tak skonstruowany, że to trzeba robić. I nagle w momencie, kiedy wchodzimy w demokrację, kiedy te nici giną, nagle się okazuje, że ten świat bez tego nie może istnieć. Może istnieć, panie pośle, może! I do tego służy CBA, żeby nigdy to nie wróciło. (*Oklaski*)

(*Posel Beata Kempa*: Brawo!)

I o to będziemy walczyć, i chciałbym, żeby tak było.

I, po drugie, ta obawa... Ja powiem szczerze, panie pośle – bo pan tu wykrzykiwał do mojego kolegi, że to w jego interesie – że w moim interesie nie jest zmiana tej ustawy, ja bym chciał, żeby po prostu CBA działało i CBA się w ogóle nie boje. Niech kontrolują, niech podsłuchują, bo mnie to nie dotyczy, panie pośle. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Paweł Graś*: Oj, niedobrze, to błąd.)

A pytanie do rządu mam jedno, króciutkie pytanie. (*Dzwonek*) Jak rząd ocenia projekt tej ustawy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Matyjaszczyk z klubu Lewica.

**Posel Krzysztof Matyjaszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania, pierwsze do przedstawiciela wnioskodawców.

Panie pośle, czy to prawda, że zanim jeszcze powstało Centralne Biuro Antykorupcyjne, a ministrem sprawiedliwości był obecny na sali Ryszard Kalisz...

(*Posel Ryszard Kalisz*: Spraw wewnętrznych.)

Ministrem spraw wewnętrznych.

...czy prawdą jest, że w tym okresie wykrywalność właśnie przestępstw korupcyjnych była znacznie wyższa niż w momencie, kiedy to biuro już zaczęło działać?

### **Posel Krzysztof Matyjaszyk**

(*Posel Andrzej Mikołaj Dera*: A ile było podsłuchów?)

(*Głos z sali*: Przestępstw było więcej.) (*Wesołość na sali*)

(*Posel Andrzej Mikołaj Dera*: Przepraszam, ile było podsłuchów?)

To jest moje pytanie do przedstawiciela wnioskodawców.

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Panie pośle...

### **Posel Krzysztof Matyjaszyk:**

Natomiast drugie z moich pytań jest kierowane do przedstawiciela rządu. Wszyscy pamiętamy, jak zarówno obecny premier Tusk, jak i wielu jeszcze innych dygnitarzy obecnie sprawujących władzę partii zarzekało się, twierdziło, że należy zlikwidować, a przynajmniej zmienić CBA, zmienić szefa CBA. Moje pytanie jest proste: Jakimi argumentami szef CBA przekonał do siebie przedstawicieli rządu...

(*Głos z sali*: Naciskami.)

...spowodował zmianę zdania dygnitarzy Platformy Obywatelskiej? Dlaczego nic nie zmieniono w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym pomimo złej oceny funkcjonowania CBA przed wyborami i pomimo pewnie dalej złej oceny funkcjonowania również po wyborach? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Panie pośle Dera, trzeba było dodać: A przecieki, przecieki...

(*Posel Andrzej Mikołaj Dera*: Prawo.)

Pan poseł Tadeusz Cymański, Prawo... no, przecieki też.

### **Posel Tadeusz Cymański:**

Nie, nie, to jest poważna sprawa.

Ja mam pytanie do wnioskodawców, jeżeli to nie jest tajemnica, bo podpisuje się wielu posłów, ale zawsze jest ktoś albo grupa ludzi, która jest inicjatorem całej sprawy. Co sprawiło, że w czasach ogromnych wewnętrznych problemów, zawirowań, nawet nowe formacje mają powstawać na lewicy, wychodzi się z takim wicherzycielskim projektem ustawy? To jest pytanie bardzo konkretne i chciałbym znać odpowiedź, bo uśmiechy nie przesłaniają strachu, który jest widoczny. (*Wesołość na sali, oklaski*) Ja się nie dam na to nabrać i zwięść.

(*Posel Ryszard Kalisz*: Proszę patrzeć w stronę PiS-u.)

Ponieważ, cokolwiek by mówić o tej ustawie, nikt w Polsce nie jest spokojny; miliony ludzi śpią spokojnie, ale łapówkarze nie. Nawet największe grube ryby, nawet tu siedzące, jeżeli takie są (*Wesołość na sali*), też nie mogą spokojnie spać. To jest tyle, jeżeli chodzi o pytanie do Lewicy.

(*Posel Ryszard Kalisz*: Może popatrz pan na...)

A teraz do pana, panie ministrze; już pan jest ministrem czy pan będzie ministrem? Będzie. Panie ministrze, pytanie takie: Co sprawiło, że ten wielki atak na PiS, czyszczenie po PiS-ie, zamach na demokratyczne państwo, Platforma przyłożyła pług i czyści równo, nawet więcej niż trzeba, kasuje wszystkich i wszystkie ślady po PiS-ie, ale z jednym wyjątkiem, i to właśnie tym najważniejszym, CBA? Przecież suchej nitki na nich nie zostawiono, Mariusz Kamiński był na celowniku, w dziesiątkę... był skazany, zanim jeszcze był werdykt, a jednak co się stało? Pan premier...

(*Posel Paweł Graś*: Na deser został.)

Proszę być ciszej, tutaj w razie... (*Wesołość na sali*)

Pan premier powiedział „nie”. Jednak ten człowiek zasłużył sobie czymś, skoro premier Tusk uznał, że należy Mariusza Kamińskiego (*Dzwonek*) zostawić i CBA ma działać dalej.

(*Głos z sali*: Działał strach.)

To jest bardzo istotne i pytam: Jakie były przyczyny? I czy chociaż jeden poważny...

(*Głos z sali*: Strach.)

Już kończę.

Bo kontrowersyjność i spektakularny charakter działania to jeszcze nie вина i to jeszcze nie zarzut, prawnicy o tym wiedzą. A więc nie udawajcie, że chodzi o co innego. Dlatego pytam i proszę o odpowiedź, bo to jest bardzo ważne. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

I jako ostatni pan poseł Robert Węgrzyn, Platforma Obywatelska, zabierze głos.

### **Posel Robert Węgrzyn:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Działania korupcyjne trzeba ścigać. (*Oklaski*)

(*Posel Beata Kempa*: I na tym należy skończyć.)

(*Głos z sali*: Brawo!...)

Myślę, że wszyscy się z tym zgadzają.

(*Głos z sali*: Należy z tym skończyć.)

Ale państwo nie mają czym się chwalić.

(*Głos z sali*: Cha, cha!)

Nie macie się czym chwalić.

(*Głos z sali*: My nie, my nie ścigamy nikogo.)

**Posel Robert Węgrzyn**

Z doświadczeń z pracy w komisji sprawiedliwości. Nie dalej jak przedwczoraj jedna z posłanek PiS podniosła kwestię zaufania do prokuratora i stwierdziła, że prokuratorzy w prokuraturze generalnej są najbardziej odporni na czynniki korupcyjne, w prokuraturach apelacyjnych są całkiem odporni, w prokuraturach okręgowych to już przestępcy dobrze docierają do nich, a w prokuraturach rejonowych to już jest w ogóle dramat.

(*Posel Tadeusz Cymański*: To pogląd, a nie stwierdzenie.)

I problem polega na tym...

(*Głos z sali*: Proszę ze zrozumieniem, panie pośle.)

Ja rozumiem.

(*Głos z sali*: Ze zrozumieniem...)

Problem polega na tym, że wy nie ufacie innym służbom, dlatego żeście powołali CBA. Nie ufacie innym organom ścigania.

(*Głos z sali*: My wszystkim ufamy.)

No, ale czym się możecie pochwalić, jeśli chodzi o wasz okres rządów i CBA? Którą akcją? Akcją w sprawie pani Barbary Błidy się możecie pochwalić?

(*Głos z sali*: To nie CBA.)

Nie CBA?

(*Głos z sali*: Nie.)

(*Głos z sali*: No, niestety, telewizji się nie ogląda.)

Ogląda się telewizję. Ogląda się telewizję. (*Wesołość na sali*)

Szanowni Państwo! Myślę, że wszyscy, jak tutaj na tej sali siedzą, doskonale wiedzą...

(*Posel Ryszard Kalisz*: Siedzą.)

Siedzą. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: A czy będą siedzieć?)

A czy będą, to jak się kadencja skończy, się okaże.

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Proszę państwa, dajmy skończyć panu posłowi.

**Posel Robert Węgrzyn:**

Doskonale wiemy, że korupcję, wszystkie działania korupcyjne trzeba ścigać.

(*Posel Tadeusz Cymański*: Otóż to. Brawo!)

Mam dwa pytania. Pierwsze pytanie mam do rządu. Czy wszystkie elementy w proponowanej ustawie rząd ocenia negatywnie?

A drugie pytanie mam do pana wnioskodawcy. Czy tak naprawdę zależy mu na wprowadzeniu w życie tej ustawy, czy na odsunięciu pana Kamińskiego od szefowania CBA? (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Cymański*: Otóż to. Brawo!)

(*Posel Andrzej Szlachta*: Droga do PiS-u otwarta.) (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Paweł Graś*: Jak na razie tylko tracicie.)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W pierwszej kolejności głos zabierze sekretarz stanu...

(*Posel Andrzej Mikołaj Dera*: Poczekamy, zobaczymy.)

Proszę państwa...

...w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pan Jacek Cichocki.

Proszę uprzejmie.

(*Głos z sali*: To bardzo uczciwy człowiek.)

(*Posel Tadeusz Cymański*: Tak jak my.)

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Jacek Cichocki:**

Panie Marszałku! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej przed państwem stanąć i przedstawić opinię na razie czy też nieformalne jeszcze stanowisko rządu wobec poselskiego projektu, o którym mowa.

Chciałbym na początku poinformować, że dzisiaj projekt stanowiska został przyjęty przez stały komitet Rady Ministrów i skierowany pod obrady Rady Ministrów, tak że myślę, że formalnie wpłynie on w ciągu najbliższych dni.

Stanowisko to jest negatywne wobec projektu poselskiego. A wynika to z pewnego ogólnego rozstrzygnięcia, które parę miesięcy temu bardzo wyraźnie przedstawił premier Donald Tusk w imieniu rządu. Po kompleksowym przyjrzeniu się sytuacji w służbach specjalnych i audycie, o którym tu już była mowa wcześniej, a także ocenie stanu w poszczególnych służbach, również w CBA, premier i rząd stanęli przed wyborem, czy dokonywać dalszych zmian tego systemu, który nie jest idealny i wymaga różnego rodzaju korekt – można byłoby go zmieniać, cyzelować, poprawiać, i na pewno to warto zrobić – czy dalej go reformować, czy też skoncentrować się na tym, czego dzisiaj służby specjalne po zmianach przeprowadzonych w minionych latach potrzebują szczególnie, czyli na stabilizacji, tworzeniu możliwości, by ułatwić wypełnianie podstawowych zadań w zakresie bezpieczeństwa i ochrony interesów państwa. Te wybory były dosyć dramatyczne, jak państwo wiecie, jeżeli myślimy o całym systemie funkcjonowania służb, bo mamy bardzo trudną misję w Afganistanie, bo mamy ogromne ilości pieniędzy do wydania w ramach projektów infrastrukturalnych, a te wszystkie przedsięwzięcia potrzebują sprawnych służb specjalnych.

Moje ogromne zdziwienie, powiem szczerze, wywołało stanowisko posła Zielińskiego, bo ilekroć mam okazję z nim rozmawiać, staram się go zapalić do tego przedsięwzięcia i poinformować jak najlepiej, czym jest tarcza antykorupcyjna. Gotów jestem, i z tej trybuny, i w Komisji do Spraw Służb Specjal-

## **Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jacek Cichocki**

nych także regularnie państwu przedstawiać informacje o efektach jej funkcjonowania. Ta tarcza funkcjonuje – CBA zajmuje w funkcjonowaniu tej tarczy także właściwe miejsce oprócz innych służb wewnętrznych – i to przynosi efekty. Powiem szczerze, że mając do wyboru, czy skoncentrować się na podstawowych zadaniach służb specjalnych w zakresie ochrony interesów i bezpieczeństwa państwa, czy też dalej je reformować, rząd rozstrzygnął, że na razie gruntownych zmian strukturalnych, a takich dotyczy projekt poselski, nie przewiduje. To nie znaczy, że tych zmian nie będzie w przyszłości. Już kilkakrotnie panowie posłowie, panie posłanki również, podkreślali, że wobec CBA toczy się kilka procesów, są różnego rodzaju postępowania prokuratorskie, jest komisja śledcza, jest wreszcie wniosek złożony do Trybunału Konstytucyjnego. I na pewno rozstrzygnięcia w ramach tych procesów będą obligowały rząd do tego, żeby podejmować stosowne działania. Ale to w przyszłości.

Ja dzisiaj rozmawiałem z ministrem Kamińskim bardzo długo, bo podsumowaliśmy miniony rok i zastanawialiśmy się, jak ta praca ma wyglądać w roku następnym, między innymi też o tym, że za kilka miesięcy mija 3 lata funkcjonowania CBA i najwyższa pora, żeby wyciągnąć z tego wnioski. On sam widzi bardzo wiele elementów, które można w tej ustawie poprawić. To nie jest tak, że tu ktokolwiek jest przekonany, że ta ustawa jest doskonała i nie należy nic w niej zmienić.

(Poseł Tadeusz Iwiński: Szkoda, że sam tego nie ma odwagi powiedzieć.)

O ile przed chwilą po trosze wyraziłem zdziwienie, jeżeli chodzi o stanowisko posła Zielińskiego wobec tarczy antykorupcyjnej, to prawdę powiedziawszy, w całkowite – nie chcę mówić osłupienie, bo to byłaby przesada – zdumienie wprowdziło mnie stanowisko pana posła Kalisza. Bo rozumiem, że to chyba dobrze, że w imieniu rządu przychodzi osoba, czyli ja, która wspiera pana premiera bezpośrednio w koordynacji działań służb, nadzorze nad nimi, a nie szef służby specjalnej. Wydaje mi się, że to nie szef służby specjalnej powinien przedstawić państwu stanowisko rządu, tylko minister, który do tego ma mandat w imieniu rządu.

(Poseł Ryszard Kalisz: Ale my się z pana bardzo cieszymy, tylko chcemy, żeby obok pana był Mariusz Kamiński...)

(Poseł Paweł Graś: Bez przesady.)

Ale po co?

Chciałbym odnieść się teraz do pytań, które zostały zadane. Mam wrażenie, że na kilka już udzieliłem odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Kempy, to nie dysponuję dzisiaj taką statystyką, jest ona opracowywana. Między innymi po mojej rozmowie dzisiejszej z panem ministrem Kamińskim, ma on do przyszłego tygodnia sporządzić taką statystykę na jedną stro-

ną. A on ma taki zwyczaj, że jak przysyła nam sprawozdania, to są one bardzo rozbudowane.

(Poseł Andrzej Mikołaj Dera: Syntetyczną.)

Ja go poprosiłem, żeby zrobił dla premiera syntetyczną statystykę dokładnie z tymi danymi. Po przekazaniu tego premierowi poproszę może także o wysłanie do poszczególnych klubów tym zainteresowanych, tak żeby ich członkowie mogli się w klubach z tym zapoznać.

(Poseł Tadeusz Cymański: Żeby ochłonęli.)

(Poseł Paweł Graś: Nie będzie to dobra lektura.)

Może krótko odniosę się do pytań o to, co takiego się niesamowitego wydarzyło, że Mariusz Kamiński nadal jest szefem CBA, że nie dokonano zmiany na stanowisku, CBA funkcjonuje w tym samym kształcie itd. Mam wrażenie, że odpowiedź była zawarta w przedstawieniu argumentów uzasadniających stanowisko rządu. Ale podkreślę, co wiem w związku z tym, że mam przyjemność pracować z panem premierem bezpośrednio w tych kwestiach, że jest to przede wszystkim głębokie poczucie odpowiedzialności premiera za bezpieczeństwo i interes państwa. Tak jest właśnie po to, żeby te służby mogły wreszcie zacząć budować w stabilnych warunkach swoją pozycję i wypełniać zadania.

(Poseł Tadeusz Cymański: Kredyt zaufania.)

Proszę mi wierzyć, proszę państwa, one naprawdę tego potrzebują. A wyzwani i zagrożeń – nie będę się bał z tego miejsca powiedzieć tego w ten sposób – jest sporo w różnych przestrzeniach, i ekonomicznej, i w polityce zagranicznej, i w polityce bezpieczeństwa, nie tylko na misjach. Tak że naprawdę potrzebujemy sprawnie funkcjonujących służb specjalnych. Będzie trzeba niewątpliwie poprawiać i usprawniać ich funkcjonowanie.

(Poseł Tadeusz Cymański: Na różnych szczeblach.)

Z przyjemnością, jeżeli będzie kiedyś taka potrzeba, przedstawię działania rządu, które są prowadzone dzisiaj, za które jestem współodpowiedzialny, także związane z poprawą koordynacji działań służb specjalnych, nadzoru nad nimi, zadaniowania ich i rozliczania. Bo rzeczywiście udało nam się szereg rzeczy zrobić, a jeszcze kolejne planujemy, poza zmianami ustawowymi, tak jak mówię, i mam nadzieję, że będzie łatwiej. Tak że będę do państwa dyspozycji. A teraz chciałbym już zakończyć. Dziękuję serdecznie za uwagę. (Oklaski)

(Poseł Andrzej Mikołaj Dera: Te dłuższe oklaski to dla pana marszałka.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski)

## **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo serdecznie dziękuję. Nigdy tego nie zapomnę, kolego. (Wesołość na sali)

Przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł Wi-dacki.

Proszę bardzo.

**Posel Jan Widacki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja stanowisko rządu rozumiem. Jest ono jasne. Rząd stanął na stanowisku, że lepsza jest przez jakiś czas stabilność służb niż reformowanie. Ja tego poglądu nie podzielam, ale to jest pogląd, który szanuję. Jest on logiczny, uzasadniony. Natomiast nie rozumiem kolegów posłów, którzy opowiadają tutaj z trybuny rzeczy, w które chyba sami nie wierzą. Przecież jeżeli ktoś mówi, że celem tej nowelizacji jest usunięcie Mariusza Kamińskiego ze stanowiska, to tak może powiedzieć ktoś, kto nigdy nie czytał konstytucji, kto nie ma elementarnej wiedzy na temat funkcjonowania państwa. No przecież według projektu dalej szefa CBA powołuje prezes Rady Ministrów, a nie opozycja. Jakiż tu jest więc zamach na konkretną osobę? Nas w ogóle nie interesuje to, kto personalnie jest szefem Centralnego Biura Antykorupcyjnego, bo za to odpowiada premier, za to odpowiada rząd. W związku z czym mówienie, że my proponujemy nowelizację ustawy, bo chcemy usunąć Mariusza Kamińskiego, jest po prostu niepoważne, jest to powiedziane tak, bo trzeba coś powiedzieć i uzasadnić dość dziwne stanowisko, dlaczego jesteście przeciwko poprawieniu złej ustawy.

Tutaj pan poseł Graś się powołuje na opinię Naczelnej Rady Adwokackiej. To jest pewne, przepraszam, nadużycie. To nie jest opinia Naczelnej Rady Adwokackiej, to jest opinia, za którą zapłaciła Naczelna Rada Adwokacka, a którą wykonała para uczonych z Białegostoku. Z całym szacunkiem, nie znam dorobku tych państwa w zakresie funkcjonowania służb, nie czytałem żadnej pracy i podejrzewam, że jej nie napisali. I jeżeli już...

(*Posel Tadeusz Cymański: Intencja ukryta.*)

Każdy ma swoich ekspertów, panie pośle. Ja rozumiem, że opinia pary uczonych z Białegostoku dla was jest ważniejsza niż opinia Sądu Najwyższego...

(*Posel Paweł Graś: Ale niech pan poda nazwiska, pan poseł Żalek jest z Białegostoku.*)

(*Posel Mariusz Kamiński: Ja też.*)

Dla nas opinia Sądu Najwyższego jest bardziej miarodajna. A więc, jak mówię, w ogóle nie interesują nas względy personalne i zresztą nowelizacja ustawy nie ma żadnego wpływu na to, kto będzie szefem Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Gdyby ta ustawa została uchwalona, pan premier musiałby powołać szefa – mógłby nim zrobić Mariusza Kamińskiego i, jak tutaj żartowali koledzy, można nawet zapisać w ustawie, że może być Mariusz Kamiński dożywotnio, nam to nie przeszkadza. To jest jedna rzecz.

Tutaj było pytanie któregoś pana – pan poseł Cymański podejrzewa, że projekt ustawy ma jakiś związek z powstaniem centrolewicy. Nie, panie pośle, ten projekt powstał wtedy, kiedy jeszcze funkcjonował LiD, jeszcze się nie zanosilo, że LiD się rozpadnie, tylko ten projekt leżał ponad pół roku u pana marszałka.

(*Posel Tadeusz Cymański: Bałagan jest cały czas u was.*)

U nas nie, ja mam posprzątane. (*Wesołość na sali*) Tak że to panu tłumaczę, dlaczego ten projekt omawiany jest dzisiaj – pan marszałek wyjął go po prostu z szuflady. Myśmy złożyli go ponad pół roku temu.

(*Posel Andrzej Mikołaj Dera: Więcej.*)

Jeszcze więcej, jeszcze lepiej.

Pani posłanka Zuba zwraca uwagę na tę nierówność kadencji komendanta głównego – nie ma pani posłanki. Do tej pory komendant główny w ogóle nie jest powoływany na żadną kadencję, tylko jest powoływany na czas nieoznaczony, więc...

(*Posel Andrzej Mikołaj Dera: Na czas rządów.*)

Praktycznie to tak wygląda, prawda? A my proponowaliśmy, żeby wszyscy szefowie służb byli powoływani na kadencję i chyba to jest jakieś rozwiązanie.

Pan poseł Chłopek mówi, że nie rusza się tego, co dobre, co dobrze działa. Tak jest, my tak uważamy, że nie rusza się tego, co dobrze działa. Tylko my uważamy, że Centralne Biuro Antykorupcyjne źle działa, a ustawa jest zła, i dlatego proponujemy, żeby ją poprawić.

Było pytanie, pan poseł Szlachta pytał, jakie są zastrzeżenia konstytucyjne. Jest skarga w Trybunale Konstytucyjnym, tekst jest dostępny na stronach internetowych, ale możemy dostarczyć ten tekst skargi. Losy tej skargi są takie, że ona była złożona jeszcze w poprzedniej kadencji przez klub SLD, zgodnie z zasadą dyskontynuacji został złożony wniosek po raz drugi, zanim został rozpoznany przez trybunał, już za tej kadencji, i do tej pory trybunał tego jeszcze nie rozpoznał. Można się więc zapoznać z zażutami, jakie są, jest to dostępne.

Pan poseł Gosiewski nakłania mnie, żebym podsumował rządy PiS-u. Ja nie chcę tego robić z wielu powodów, ale przede wszystkim dlatego, że nie ma to żadnego związku z tą ustawą.

Na pytania: kto za tym stoi i komu to służy, to chyba poważnie odpowiadać nie można.

Było pytanie pana posła Mariusza Kamińskiego, czy tam są pojęcia tożsame, czy nietożsame. One nie są tożsame, one na siebie zachodzą, panie pośle. Jeśli je pan zestawia, to pan zobaczy, że zakresy tych nazw się krzyżują. Nie jest dobrze, jeżeli krzyżują się kompetencje służb specjalnych. To nie jest dobrze z wielu względów. Nie jest dobrze z tego względu, że służby ze sobą gdzieś tam w jakimś obszarze konkurują i sobie przeszkadzają. Nie jest dobrze ze względów ekonomicznych, dlatego że obie służby wydają pieniądze na podobne przedsięwzięcia itd. To nie dotyczy tylko służb specjalnych, to jest elementarz w ogóle jakiegoś zarządzania. No muszą być kompetencje, one nie są dobrze określone, w tej chwili nie są dobrze określone. Tym samym zajmuje się ABW, CBA i Centralne Biuro Śledcze – właśnie dlatego, że są źle zakreślone kompetencje. Proponujemy, żeby to uściślić.

Pan poseł Matyjaszczyk pytał o wykrywalność przestępstw korupcyjnych. Nie ma pana posła. Pro-

## Posel Jan Widacki

sze państwa, to jest nieporozumienie, które żyje – tutaj ostatnio w programie telewizyjnym pan poseł Ziobro po raz kolejny mówił to samo, ten sam błąd popełniał, mówiąc o tym, jak to wykrywalność przestępstw korupcyjnych wzrosła w czasach rządów PiS-u. Proszę państwa, wykrywalność przestępstw korupcyjnych, samej istoty tych przestępstw, jest zwykle bliska 100%. Tak samo jak wykrywalność przestępstw złośliwej niealimentacji. Też jest zawsze bliska 100%. Tu można mówić o czymś innym: czy wzrosła liczba przestępstw ujawnionych, czy nie, a nie o wykrywalności. Jak ktoś mówi o wykrywalności i mówi, że mu wzrosła, to znaczy, że nie wie, o czym mówi.

Ja mówię, że ja rozumiem stanowisko rządu, chociaż go nie podzielam, ale szanuję to stanowisko, natomiast chciałbym zapytać panów posłów Platformy: Dlaczego chcecie, aby nadal były niedookreślone i zachodzące na siebie kompetencje służb specjalnych? Dlaczego nie chcecie, aby CBA informowało o przypadkach ujawnienia zjawisk korupcyjnych Najwyższą Izbę Kontroli? Dlaczego nie chcecie, aby postępowania przygotowawcze prowadzone przez CBA były pod nadzorem prokuratora? Tutaj pani posłanka Kempa w tej sprawie się wypowiadała. Ja przypominę takie odkrycie z komisji śledczej, jawne: prokuratorzy Prokuratury Okręgowej w Warszawie nie byli pewni do samego końca, czy śledztwo w sprawie ośrodka sportu było ich śledztwem własnym, czy śledztwem powierzonym CBA, i nie wiedzieli nawet, kto pisał plan śledztwa. CBA pisało – żeby nie było wątpliwości. To musi być jasno określone i tutaj CBA musi mieć taką samą pozycję procesową jak Policja, jak każda inna formacja, która prowadzi śledztwa pod nadzorem prokuratora.

*(Poseł Paweł Graś: W ustawie o czynnościach operacyjnych jest to sprecyzowane, właśnie dla wszystkich służb.)*

Nie, nie, panie pośle, ustawa o czynnościach operacyjnych rodzi się w bólach, wczoraj było posiedzenie podkomisji. Mało tego, w tej chwili tendencja jest taka, żeby ta ustawa o czynnościach operacyjnych odsyłała właśnie do ustaw branżowych w jak najszerszym zakresie. No to trzeba te ustawy branżowe po prostu poprawić, niezależnie od ustawy o czynnościach operacyjnych.

Dlaczego nie chcecie ułatwiać współdziałania CBA i Centralnego Biura Śledczego? Jeżeliby były nadzorowane przez jednego ministra, ta koordynacja byłaby łatwiejsza. Dlaczego nie chcecie, żeby szefowie służb specjalnych spełniali te kryteria psychologiczne i psychiatryczne, które musi spełniać każdy posiadacz broni palnej? Dlaczego nie chcecie, aby ta ustawa regulowała tryb powoływania zastępców szefa CBA? Dziś nie reguluje tego żaden przepis. Dlaczego nie chcecie, aby prokurator generalny informował Sejm o liczbie zarządzonych kontroli operacyjnych przez wszystkie służby, tylko żeby informował o kon-

trolach operacyjnych Policji. Dlaczego chcecie, aby CBA mogło zbierać i przechować wszelkie niezbędne dane osobowe, a nie tylko dane niezbędne do ścigania przestępstw, i aby mogło je przechowywać w nieskończoność? Bo obecnie może to robić w nieskończoność i bez żadnej kontroli. Dlaczego chcecie, aby CBA mogło w nieskończoność wykonywać czynności kontrolne, te, które są prowadzone także w mieszkaniach posłów? Dlaczego one nie mają być prowadzone w sposób możliwie najmniej naruszający dobra osobiste osób kontrolowanych i osób trzecich? Bo my to proponujemy. Też tego nie chcecie. Dlaczego tego nie chcecie? Dlaczego nie chcecie, aby zastrzeżenia do protokołu z takiej kontroli rozpatrywał niezawisły sąd, tylko chcecie, żeby dalej robił to szef CBA? Dlaczego nie chcecie, aby dopuszczalny czas prowadzenia w firmie kontroli nie został ograniczony do 6 miesięcy? Na te pytania będziecie musieli odpowiedzieć swoim wyborcom i wyborcy was z tego rozliczą. My w poczuciu odpowiedzialności za państwo przygotowaliśmy projekt zmiany ustawy, którą uważamy za złą. Nie chcecie tego projektu, to jest wasza rzecz i wasza odpowiedzialność – i za CBA, i za państwo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Paweł Graś: Pełna zgoda.)*

## Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdanie o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o substancjach i preparatach chemicznych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1555.

Na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby Sejm w dyskusji nad tym punktem wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o stanowiskach Senatu w sprawie ustaw:

— o koncesji na roboty budowlane lub usługi;

— o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1545 i 1556.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski**

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz aby wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad tymi punktami.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 20. i 21. porządku dziennego:**

**20. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1448).**

**21. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1452).**

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Andrzeja Panasiuka w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 1448.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Andrzej Panasiuk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Otóż ustawa Prawo telekomunikacyjne obowiązuje od 2004 r. Przez okres czterech lat funkcjonowania Prawa telekomunikacyjnego zaobserwowaliśmy wiele niedociągnięć i potrzebę pełniejszego dostosowania polskiego prawa w tym zakresie do regulacji unijnych. Jednocześnie rząd przed przystąpieniem do prac nad nowelizacją Prawa telekomunikacyjnego wykorzystał dotychczasowy, przygotowany przez poprzedni rząd projekt Prawa telekomunikacyjnego, który jednakże nie został poddany pełnym konsultacjom społecznym, i na bazie tego projektu zostały przeprowadzone konsultacje społeczne z jednej strony, z drugiej strony również konsultacje międzyresortowe. Jednocześnie z tego względu, że wiele kwestii spornych w Prawie telekomunikacyjnym dotyczyło problematyki zgodności przepisów Prawa telekomunikacyjnego z dyrektywami unijnymi regulującymi rynek telekomunikacyjny, podjęto również decyzję o podziale Prawa telekomunikacyjnego na część do nowelizacji i na część europejską oraz na część pozostałą. W tej chwili został przedstawiony projekt zmian Prawa telekomunikacyjnego w części europejskiej z tego względu, że istnieje bardzo pilna potrzeba dostosowania niektórych konstrukcji prawnych, instrumen-

tów prawnych zawartych w Prawie telekomunikacyjnym do wymogów dyrektyw unijnych w tym zakresie, dyrektyw telekomunikacyjnych, w szczególności dyrektywy retencyjnej, dyrektywy dostępowej.

Projekt przewiduje przede wszystkim usunięcie niezgodności będących niejako podstawą wszczęcia postępowań przez Komisję Europejską. Niektóre zarzuty Komisji Europejskiej już trafiły do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Stąd bardzo ważne znaczenie ma jak najszybsze przyjęcie proponowanych zmian.

Proponowane zmiany dotyczą w szczególności, w głównych obszarach, dostosowania naszego prawa w zakresie niezależności regulatora rynku telekomunikacyjnego do wymogów dyrektyw unijnych. Projektodawca proponuje wprowadzenie kadencyjności prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, a jednocześnie również pewną niezależność poprzez wprowadzenie nowego trybu powoływania prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Należy wspomnieć, że do wejścia w życie ustawy z 24 sierpnia 2006 r. o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne ta niezależność prezesa UKE była zachowana. Tutaj powracamy do wcześniejszych rozwiązań, co prawda nieco zmodyfikowanych.

Jeżeli chodzi o kolejne, istotniejsze zmiany, to bardzo ważna zmiana dostosowująca Prawo telekomunikacyjne do wymogów dyrektyw unijnych dotyczy kwestii określania czy wyznaczania rynków właściwych. Do tej pory odbywa się to w ten sposób, że minister właściwy do spraw łączności, w drodze rozporządzenia, określa tego typu rynki właściwe, które następnie są poddawane analizie prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Obecnie jednak dyrektywy unijne nieco inaczej regulują te kwestie, ponieważ taki sposób wyznaczania rynków właściwych nie zapewnia możliwości odwołania się, w związku z tym przewidujemy również wprowadzenie stosownych zmian w projekcie. A mianowicie projekt przewiduje wyznaczanie rynków właściwych w drodze decyzji prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Jeżeli chodzi o inne zmiany, to warto zwrócić uwagę na zmiany prokonsumenckie związane chociażby z możliwością odstępowania od zawartych umów. Po pierwsze. Po drugie, kolejną bardzo ważną zmianą jest również możliwość dostępu zagranicznych przedsiębiorców telekomunikacyjnych nieposiadających swojej siedziby na terytorium Polski do polskiego rynku telekomunikacyjnego.

Kolejny, bardzo ważny, element zmian proponowanych w projekcie Prawa telekomunikacyjnego w tym zakresie jest związany z implementacją dyrektywy retencyjnej z 2006 r. oznaczonej nr 24. W projekcie zostały przyjęte rozwiązania zawierające propozycję przechowywania retencji danych przez 24 miesiące. Ze swej strony miałbym tyle. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

## **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Tomczaka w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 1452.

Proszę bardzo, panie pośle.

## **Poseł Jacek Tomczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dziś przyjemność jako przedstawiciel wnioskodawców zaprezentowania państwu zawartego w druku nr 1452 projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 13 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne. Rok po złożeniu tego projektu u marszałka, i po przetrzymaniu go przez marszałka, możemy wreszcie dzisiaj debatować nad tym mającym fundamentalne znaczenie dla rozwoju rynku projektem.

Ostatni rok był dla polskiego rynku telekomunikacyjnego rokiem straconym pod względem aktywności legislacyjnej. Nie dość, że ten projekt przeleżał ponad rok, to w dodatku Ministerstwo Infrastruktury wykazało się w zakresie prawa telekomunikacyjnego kompletną impotencją. W zeszłym roku mieliśmy do czynienia, można powiedzieć, z dziurą legislacyjną, która jest obecnie największą blokadą dalszego dynamicznego rozwoju rynku telekomunikacyjnego w Polsce. Niewątpliwie pełną odpowiedzialność za brak tych ustaw i legislacji w tym zakresie ponosi Ministerstwo Infrastruktury.

Dzisiaj dyskutujemy właściwie o dwóch projektach. Projekt poselski jest wynikiem 4-letnich doświadczeń w zakresie prawa telekomunikacyjnego Urzędu Komunikacji Elektronicznej, Ministerstwa Infrastruktury, a także podmiotów działających na rynku telekomunikacyjnym i próbuje w sposób kompleksowy regulować tę materię. Drugi projekt, przedstawiony przez rząd, jest zaledwie częściową kopią, fragmentem projektu poselskiego, i w większości dostosowuje prawo do przepisów unijnych. W dodatku jest to kopia dość nieudolna, gdyż wyrzucano szereg niezwykle ważnych dla rynku przepisów. Mimo że projekt rządowy ma dostosować prawo do prawa Unii Europejskiej, to brak w nim na przykład definicji abonenta, który to brak jest obecnie powodem prowadzenia przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości postępowania naruszeniowego przeciwko Polsce.

Poselski projekt ustawy, który mam przyjemność państwu dzisiaj prezentować, jest kompleksowy, ujmując całość najistotniejszych zagadnień na rynku telekomunikacyjnym i, co niezwykle ważne, jest skonsultowany z podmiotami tegoż rynku. Projekt ten odpowiada na potrzeby i wyzwania współczesnego rynku telekomunikacyjnego, który z kolei jest niezbędnym elementem dynamicznego rozwoju współczesnego społeczeństwa. Po roku wymaga on oczywiście pewnego odkurzenia ze względu na to, iż

rynek telekomunikacyjny rozwija się niezwykle dynamicznie. Należy ubolewać nad tym, że w kółko dyskutujemy przez ten rok właściwie o tych samych rozwiązaniach, a tak naprawdę nie podążamy za tempem rozwoju tego rynku.

Niemal 4-letni okres obowiązywania ustawy Prawo telekomunikacyjne wskazał na potrzebę usprawnienia niektórych mechanizmów i instytucji, w tym pełniejsze dostosowanie przepisów ustawy do prawa Unii Europejskiej. Projekt ustawy zmieniającej wprowadza nowe regulacje prokonsumenckie. W celu zagwarantowania skuteczniejszej ochrony użytkowników konieczne też było zapewnienie bardziej elastycznych metod rozstrzygania kwestii spornych. Projekt uwzględnia potrzebę usprawnienia mechanizmów regulacyjnych, jakimi posługuje się prezes UKE.

Wśród pozostałych przepisów projektu należy wymienić między innymi propozycje zmian innych ustaw w zakresie realizacji przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych obowiązku na rzecz obronności, bezpieczeństwa państwa oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego, a także przepisy dotyczące gospodarowania częstotliwościami radiowymi i urządzeń radiowych i opłat za częstotliwości.

Pozwolę sobie omówić ważniejsze zmiany przepisów proponowane w omawianym projekcie ustawy. Z racji objętości projektu siłą rzeczy będzie to omówienie skrótowe. Projekt ten zawiera aż 150 stron zmian.

Art. 2 pkt 1. Zmiana definicji abonenta w art. 2 związana jest z koniecznością dostosowania ustawy Prawo telekomunikacyjne do przepisów Unii Europejskiej.

Art. 2 pkt 15. Zmiana definicji kolokacji. Celem tej zmiany jest wyeliminowanie wątpliwości, czy kolokacja ogranicza się tylko do połączenia sieci i dostępu do lokalnej pętli abonenckiej. Zmiana ta jest zgodna z prawem Unii Europejskiej i nie wymaga przepisów przejściowych.

Art. 2 pkt 20a. Wprowadza się definicję łącza dzierżawionego w celu wyeliminowania sporów interpretacyjnych dotyczących znaczenia tego pojęcia.

Art. 2 pkt 46a. Wprowadza się definicję usługi o podwyższonej opłacie, na którą składa się usługa telekomunikacyjna oraz dodatkowe świadczenie.

Art. 2 pkt 48. Zmiana definicji usługi telekomunikacyjnej ma na celu objęcie regulacjami telekomunikacyjnymi tych aspektów poczty elektronicznej, które polegają na przekazywaniu sygnałów w sieci telekomunikacyjnej. W tym celu wykreślono zapis, iż usługa poczty elektronicznej nie stanowi usługi telekomunikacyjnej. Jest to zgodne z dyrektywami.

Art. 7 ust. 3. Proponowana zmiana ma na celu stworzenie wzoru formularza sprawozdawczego dla przedsiębiorców telekomunikacyjnych, których roczne przychody z wykonywanej działalności były mniejsze od kwoty 4 mln zł. Zmiana ta ma na celu ujednolicenie, usprawnienie, a także zapewnienie większej przejrzystości w przekazywaniu danych przez tych przedsiębiorców.

**Posel Jacek Tomczak**

Art. 21–25. Zmiany w tych artykułach związane są z zarzutami Komisji Europejskiej, która wielokrotnie poruszała kwestię braku możliwości skutecznego odwołania się od rozstrzygnięcia w przedmiocie wyznaczenia, zdefiniowania rynku właściwego, gdyż rozporządzenie ministra właściwego do spraw łączności w sprawie określenia rynków właściwych jako akt powszechnie obowiązujący nie daje możliwości zakwestionowania rozstrzygnięć przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych w normalnym trybie odwoławczym.

Art. 27 ust. 2 i 3. Przepis ust. 2 w proponowanym brzmieniu jasno doprecyzowuje kompetencje prezesa UKE w zakresie sporów międzyoperatorskich, zaś zmiana w ust. 3 ma na celu przyspieszenie i uproszczenie postępowania o zmianę umowy między stronami, co przyczyni się do znacznego skrócenia czasu koniecznego do rozpatrzenia sprawy.

Art. 31. Zmiana ta pozwoli w większym stopniu chronić interesy użytkownika końcowego, który może być zagrożony na skutek rozwiązania przez operatorów umowy o połączeniu sieci. Celem jest wykluczenie praktyk skutkujących pozbawieniem użytkownika końcowego dostępu do usług telekomunikacyjnych w wyniku braku uregulowania zasad współpracy między operatorami w tym zakresie.

Art. 39. Propozycje zmian służą uporządkowaniu i doprecyzowaniu kompetencji prezesa UKE w zakresie wypełniania przez przedsiębiorcę telekomunikacyjnego obowiązku kalkulacji kosztów oraz ustalania opłat z tytułu świadczenia dostępu telekomunikacyjnego.

Art. 43. Propozycja zmiany zmierza do kompleksowego uregulowania kompetencji prezesa UKE w zakresie zarządzania ofertami ramowymi.

Art. 46 ust. 3. Zaproponowano nowe brzmienie ust. 1, które obejmuje dotychczasowy przepis pkt 2, umożliwiający prezesowi UKE ustalenie przedziału cen usług bądź maksymalnych lub minimalnych cen usług w oparciu o koszty świadczenia usług, a także ich weryfikację poprzez porównanie do cen stosowanych na porównywalnych rynkach państw członkowskich Unii Europejskiej.

Art. 57 ust. 6. Proponowany przepis zwiększa ochronę konsumentów, gdyż wysokość kary w przypadku zawarcia umowy o świadczenie usług w związku z ulgą przyznaną abonentowi stanowi równowartość przyznanej ulgi na dzień rozwiązania umowy, a nie – jak dotychczas – na dzień jej podpisania.

Art. 58. Proponowana zmiana ma na celu zwiększenie ochrony abonenta z uwagi na to, że obowiązek zapewnienia hermetyzacji sieci spoczywa na przedsiębiorcy telekomunikacyjnym. W związku z tym usługi zrealizowane abonentowi wskutek naruszenia integralności sieci telekomunikacyjnej nie mogą obciążać abonenta.

Art. 59 ust. 2. Zmiana ta doprecyzowuje obowiązki informacyjne przy zmianie regulaminu, to jest

obowiązek informowania o treści zmian, a nie tylko o zmianach w regulaminie, oraz konieczność doręczania tych zmian abonentom posiadającym umowę na piśmie, a w przypadku użytkowników – podawania ich do publicznej wiadomości.

Art. 61 ust. 5 i 6. Doprecyzowane zostały przepisy dotyczące obowiązków informacyjnych przy zmianie cennika, to jest obowiązek informowania o treści zmian, a nie tylko o zmianach w cenniku, oraz konieczność doręczania tych zmian abonentom posiadającym umowę na piśmie, a w przypadku użytkowników podawania ich do publicznej wiadomości.

Art. 63a–63e. Projektowana zmiana zwiększa ochronę konsumentów poprzez zapewnienie możliwości monitoringu kosztów ponoszonych w związku z korzystaniem z usług telekomunikacyjnych. Ustawodawca pozostawia dostawcom swobodę wyboru środków albo stały nadzór nad wydatkami klientów i ostrzeżenie, gdy ich wysokość niepokojąco wzrasta w terminie jednego okresu rozliczeniowego. Z drugiej strony nakłania operatorów do rozbudowania funkcjonalności infolinii i stron internetowych operatorów o możliwość sprawdzania aktualnej wysokości opłat za zrealizowane połączenia.

Art. 71 ust. 3. Dotychczasowy sposób określenia wysokości opłat za uprawnienie do przeniesienia numeru był nieprecyzyjny i oparty na subiektywnych przesłankach. Opłata nie mogła zniechęcać użytkowników do skorzystania z uprawnienia. Przedsiębiorcy telekomunikacyjni stosowali różne, często zbyt wysokie, opłaty. W związku z tym określono przesłanki, na podstawie których prezes UKE może określić maksymalną wysokość opłaty za przedmiotowe uprawnienie. Powyższe rozwiązanie niewątpliwie służy ochronie użytkowników i sprzyja rozwojowi konkurencji.

Celem zwiększenia ochrony konsumentów i poszerzenia uprawnień abonentów proponuje się umożliwić bezpłatne ustalenie limitu miesięcznych wydatków na usługi telekomunikacyjne w art. 80.

W art. 105 poprawka ma na celu zwiększenie ochrony konsumentów. Przede wszystkim skraca z 36 do 4 godzin czas przerwy w świadczeniu usługi powszechnej, za który operator nie był zobowiązany do wypłacenia odszkodowania. Jednocześnie konsumenci otrzymają dwukrotnie wyższe odszkodowanie za niedotrzymanie terminu zawarcia umowy o świadczenie usługi telekomunikacyjnej i terminu rozpoczęcia świadczenia tych usług.

Przepis art. 106a jest konsekwencją uchylecia ust. 5 w art. 101. W niniejszej normie wyraźnie określono, iż w przypadku sporu między abonentem a dostawcą usług, dotyczącego zasadności lub wysokości należności, dostawca nie może ograniczyć ani zawiesić świadczenia usług do czasu rozstrzygnięcia sporu w drodze postępowania polubownego, mediacyjnego lub przed sądem powszechnym, o ile abonent będzie opłacał należności bezsporne.

Nowelizacja zawiera także szereg zmian dotyczących działań antyspamerskich oraz zabezpieczają-

## Posel Jacek Tomczak

cych podstawowe interesy kraju w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa narodowego oraz współpracy i realizacji zadań przez służby specjalne.

Art. 180a stanowi pierwszą część implementacji do krajowego porządku dyrektywy Unii Europejskiej w sprawie retencji danych telekomunikacyjnych. Przepis art. 180a ust. 1 pkt 2 nakłada na przedsiębiorców telekomunikacyjnych obowiązek przechowywania danych przez 48 miesięcy. Oczywiście w sytuacji przyjęcia przez parlament tej wersji tego artykułu będzie on podlegał notyfikacji.

W art. 185 ust. 6 dokonano obniżenia z 50% do 20% rocznej opłaty za prawo do dysponowania częstotliwością przez organizacje pożytku publicznego oraz podmioty wykonujące zadania związane z bezpieczeństwem, ratowaniem życia i zdrowia ludzkiego oraz prowadzeniem i uczestnictwem w aktach zapobiegania i łagodzenia skutków klęsk żywiołowych i katastrof. Obniżenie do 20% opłat ma na celu zmniejszenie obciążenia budżetów ww. jednostek. Zaoszczędzone środki będą mogły być przeznaczone na lepsze wyposażenie m.in. w sprzęt ratunkowy.

W art. 206 ust. 2a wprowadzono rygor natychmiastowej wykonalności dla decyzji dotyczących nałożenia kar. Oczywiście większość tych kar, jak wiemy, dotyczy podmiotu dominującego na rynku telekomunikacyjnym. Przepis ten w oczywisty sposób ma zwiększyć efektywność egzekucji kar i tym samym zapewnić skuteczniejszą regulację rynku.

Szereg przepisów nowelizujących ma na celu doprecyzowanie roli prezesa UKE, jako niezależnego organu administracji państwowej, oraz sposobu przeprowadzania kontroli przez ten organ.

Omawiana nowelizacja wprowadza również dostosowawcze przepisy nowelizujące w ustawach regulujących pracę służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i obronność państwa. Istotnym obszarem proponowanej regulacji są również przepisy nowelizujące ustawę z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji oraz ustawę z dnia 12 czerwca 2003 r. Prawo pocztowe.

Przedmiot projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw jest oczywiście objęty prawem Unii Europejskiej.

Projekt nowelizacji generuje koszty dla budżetu państwa, jednak koszty te – w zestawieniu z koniecznością oraz doniosłością proponowanych zmian – nie stanowią znacznego obciążenia budżetu.

Uchwalenie omawianego projektu ustawy pozwoli na dalszy dynamiczny rozwój rynku telekomunikacyjnego w Polsce oraz pomoże w ograniczeniu generowania w naszym kraju tzw. zjawiska wykluczenia cyfrowego – nowej groźnej patologii współczesnych społeczeństw informacyjnych.

Jak już powiedziałem, projekt ustawy jest zebraniem dorobku, doświadczeń UKE, Ministerstwa Łączności i podmiotów działających na tym rynku.

Chciałbym wyrazić nadzieję, że dorobek ten nie zostanie zmarnowany i będzie wykorzystany w dalszych pracach Sejmu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Antoniego Mężydła, Platforma Obywatelska. *(Oklaski)*

## Posel Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec dwóch projektów ustaw, rządowego i poselskiego, o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw.

Projekty zmian Prawa telekomunikacyjnego są od dawna oczekiwane zarówno przez rynek, gospodarke, administrację telekomunikacyjną i społeczeństwo, jako konsumentów, jak i przez Komisję Europejską, która wielokrotnie zwracała uwagę na niedostosowanie naszego Prawa telekomunikacyjnego w wielu punktach do przepisów Unii Europejskiej. Już w grudniu 2005 r. Ministerstwo Transportu i Budownictwa zainicjowało przegląd ustawy Prawo telekomunikacyjne w celu usprawnienia instytucji i mechanizmów związanych z rynkiem telekomunikacyjnym, dostosowania przepisów ustawy do prawa europejskiego, wprowadzenia bardziej korzystnych rozwiązań dla konsumentów. 10 kwietnia 2006 r. opublikowane zostały założenia do ustawy nowelizującej, a 12 września 2006 r. opublikowany został pierwszy projekt ustawy, który jednak z trudem przebiegał się przez uzgodnienia międzyresortowe i dopiero 5 lipca 2007 r. został przyjęty przez Radę Ministrów.

Po zmianie rządu ponownie dokonano przeglądu, dzieląc go na dwie części: część europejską, do szybkiej legislacji, oraz konsumencką, odłożoną do dalszych prac legislacyjnych, obecnie na etapie uzgodnień międzyresortowych. Dzisiaj rozpatrujemy dwa projekty: rządowy, jako wyżej wymienioną część europejską do szybkiej legislacji, oraz poselski, zgłoszony przez klub Prawo i Sprawiedliwość, jako przyjęty 5 lipca 2007 r. przez ówczesną Radę Ministrów.

Projekt rządowy obejmuje swym zakresem pocztę elektroniczną, rynki właściwe, umowy, regulamin usług telekomunikacyjnych, przenaszalność numerów, obowiązki na rzecz obronności i bezpieczeństwa, przepisy zwiększające ochronę konsumentów – chociaż w wąskim zakresie – obowiązki i prawa operatorów wynikające z większej integralności w ramach Unii Europejskiej oraz zmianę ustroju i właściwości prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Tu się

**Posel Antoni Mężydło**

na chwilę zatrzymam. Co prawda przywrócono kadencyjność prezesa UKE, co gwarantuje niezależność, jednak uzupełniono przesłanki odwołania prezesa UKE o możliwość jego odwołania z powodu nieprzyjęcia sprawozdania z działalności regulacyjnej oraz realizacji polityki rządu – jak tu można mówić o odpowiedzialności prezesa za politykę rządu – i wspólnotowej polityki telekomunikacyjnej. Ten warunek budzi jednak pewne obawy co do niezależności organu regulacyjnego.

Dobre regulacje w tym zakresie zostały już w tej kadencji Sejmu dopracowane przez Wysoką Izbę w sposób niebudzący żadnych zastrzeżeń w odrzuconej przez prezydenta ustawie medialnej. Myślę, że podczas prac legislacyjnych w podkomisji trzeba będzie się nad tamtą regulacją ponownie pochylić. Również przepis przejściowy, dążący do zmiany prezesa UKE po uchwaleniu tej nowelizacji, może spotkać się ze sprzeciwem Wysokiej Izby, gdyż dotychczasowe propozycje przy okazji prac nad wspomnianą ustawą medialną szły w innym kierunku. Dokładnie tak, jak reguluje to rozpatrywany dzisiaj projekt poselski.

Projekt poselski, poza regulacjami, które obejmuje projekt rządowy, reguluje szeroko rozumiane uprawnienia konsumenckie, usługi o podwyższonej opłacie, rozstrzyganie sporów, rozwiązania antyspamowe, obniżki opłat za częstotliwości, kary pieniężne, pewne – choć niewystarczające – regulacje dotyczące cyfryzacji mediów elektronicznych. Przynajmniej niektóre z tych regulacji powinny zostać uchwalone w trybie pilnym, bez oczekiwania na drugi projekt rządowy. Dlatego dobrze byłoby również ten projekt poselski włączyć do dalszych prac legislacyjnych razem z obecnie rozpatrywanym projektem rządowym, jako projektem bazowym. Myślę, że po ostatnim kompromisie pana ministra Panasiuka w sprawie ustawy o koncesjach – bądź co bądź jednej ze sztandarowych ustaw pana ministra – można byłoby oczekiwać ze strony ministerstwa przychylności dla takiego procesu dalszego procedowania nad zmianami Prawa telekomunikacyjnego. Zgoda ze strony resortu oznaczałaby nie tylko troskę o rynek, ale również dojrzałość polityczną, jako skłonność do kompromisu w sprawach ważnych dla gospodarki.

Co prawda w opinii prawnej dołączonej do projektu poselskiego istnieją zastrzeżenia co do jego niezgodności z prawem unijnym, z czym nie do końca można się zgodzić, to jednak te wątpliwości dotyczą bardzo wąskiego zakresu projektu ustawy. Poza tym w większości opinii ten projekt jest traktowany wręcz jako wykonujący prawo unijne. Trudno mi się zgodzić z opinią, że benchmarking jest niezgodny z prawem Unii Europejskiej. W niektórych sytuacjach jest to metoda wręcz zalecana przez ustawodawstwo unijne do weryfikacji kosztów. Jeśli chodzi z kolei o czteroletni okres retencji danych teletransmisyjnych, co najbardziej oburza klub Lewicy w tym projekcie, to myślę, że po zmianie strategii wizerunkowej PiS-u

nie będzie on już jednym ze sztandarów ideologicznych tej partii i wnioskodawcy chętnie wycofają się z tego pomysłu.

Poza tym istnieją też pilne potrzeby zmian Prawa telekomunikacyjnego nieobjęte żadnym z tych projektów. Są to regulacje w zakresie: podziału przedsiębiorcy telekomunikacyjnego o znaczącej pozycji rynkowej na część hurtową i detaliczną, o czym ostatnio jest bardzo głośno w mediach, udziału prezesa UKE w ocenie projektów telekomunikacyjnych finansowanych ze środków unijnych i retencji internetowych danych teletransmisyjnych. Ministerstwo zapewnia, że drugi projekt rządowy prokonsumenckich zmian Prawa telekomunikacyjnego jest na końcowym etapie konsultacji międzyresortowych i jeszcze w styczniu trafi na posiedzenie Rady Ministrów. Wiemy jednak, że ze względu na opóźnienia w wydawaniu rozporządzeń do dotychczasowych przepisów Prawa telekomunikacyjnego przez Ministerstwo Infrastruktury wiele instytucji przewidzianych w prawie źle funkcjonuje na polskim rynku telekomunikacyjnym. Dlatego nie wiemy, czy do końca można zaufać obietnicom ministerstwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od dzisiejszej deklaracji pana ministra w sprawie tego drugiego rządowego projektu zmian Prawa telekomunikacyjnego zależeć będzie stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie wniosku klubu Lewica o odrzucenie poselskiego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Oczekujemy na deklarację w sprawie najpóźniejszego terminu wpłynięcia tego projektu do łaski marszałkowskiej.

Jeśli chodzi o projekt rządowy, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się za skierowaniem go do Komisji Infrastruktury w celu dalszych prac legislacyjnych nad uzupełnieniem go o te najbardziej oczekiwane przez rynek i abonentów regulacje. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw.

Jednym z głównych założeń rządu Prawa i Sprawiedliwości w obszarze telekomunikacji było rozbicie monopolu Telekomunikacji Polskiej SA, zwiększenie konkurencyjności polskiego rynku telekomunikacyjnego oraz upowszechnienie dostępu obywateli do

### **Posel Andrzej Adamczyk**

najnowszych usług telekomunikacyjnych i obniżenie cen. W 2006 r. opracowano strategię regulacyjną, która miała na celu realizację powyższych założeń.

Dzięki współpracy rządu PiS i prezesa UKE nastąpił dynamiczny spadek cen usług telekomunikacyjnych, wzrost konkurencji i osłabienie monopolistycznej pozycji TP SA. Przykładowe skutki realizacji strategii regulacji w czasie rządów PiS rysują się imponująco: liczba użytkowników telefonii komórkowej wzrosła o około 75%, liczba wykonywanych połączeń wzrosła o prawie 165%, liczba dostępów szerokopasmowych do Internetu wzrosła o 530%. Nastąpił niespotykany spadek cen usług telekomunikacyjnych: spadek cen za minutę połączenia stacjonarnego wyniósł dla klienta indywidualnego 30%, uśredniona cena za minutę połączenia z telefonu komórkowego spadła o około 56%, wyraźnie spadły ceny łącz internetowych – cena za jedno statystyczne łącze szerokopasmowe spadła o 43,6%.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości przygotował również projekt nowelizacji Prawa telekomunikacyjnego, który zawierał szereg rozwiązań prorynkowych korzystnych dla konsumentów. Po wyborach w 2007 r. Ministerstwo Infrastruktury na bazie projektu PiS przygotowało swoją wersję projektu ustawy, niestety wersję wysoce nieudolną, a w znacznym stopniu upośledzoną, jeśli chodzi o jej korzystny wpływ na rynek telekomunikacyjny, dalsze wzmacnianie konkurencji oraz dalszą poprawę sytuacji konsumentów. Rządowa, okrojona w stosunku do projektu PiS nowelizacja w sposób jedynie minimalny odnosi się do problemów konsumentów i ich pozycji wobec przedsiębiorców telekomunikacyjnych. Rządowa wersja nowelizacji nie zawiera w ogóle definicji abonenta, której to brak w polskim ustawodawstwie jest między innymi przyczyną prowadzonego przeciwko Polsce postępowania naruszeniowego przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości, a przecież podobno projekt ministra dostosowuje Prawo telekomunikacyjne do prawa Unii Europejskiej. Projekt rządowy zmierza głównie do ograniczenia efektywności i niezależności działania regulatora oraz dostosowuje częściowo Prawo telekomunikacyjne do prawa Unii Europejskiej. Trudno się oprzeć wrażeniu, że rządowy projekt ustawy stanowi jedynie swoistą tzw. wrzutkę maskującą – niestety, trzeba to powiedzieć wyraźnie – nieudolność obecnego Ministerstwa Infrastruktury odpowiedzialnego za znaczące opóźnienia legislacyjne dotyczące rynku telekomunikacyjnego. To właśnie braki legislacyjne stają się bowiem w tej chwili jedną z głównych przeszkód w dalszym rozwoju tego rynku w Polsce.

Inną sprawą jest skandalicznie długi okres przetrzymywania projektu poselskiego przez marszałka Sejmu w tzw. legislacyjnej zamrażarce. Było to działanie szkodliwe i niezrozumiałe, panie marszałku, łamiące zasady panujące w tej Izbie, i to nie pierwszy raz zresztą w tej kadencji.

Omawiany w tej chwili poselski projekt ustawy jest próbą wprowadzenia do polskiego porządku prawnego zarzuconych przez ministerstwo rozwiązań zawartych wcześniej w rządowym projekcie Prawa i Sprawiedliwości. Oprócz przepisów dostosowujących Prawo telekomunikacyjne do przepisów Unii Europejskiej projekt poselski zawiera szereg rozwiązań prokonsumenckich oraz przepisów ułatwiających prowadzenie działalności gospodarczej przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych. Projekt ten wzmacnia również pozycję prezesa UKE jako niezależnego regulatora rynku telekomunikacyjnego.

Jeśli chodzi o przepisy prokonsumenckie, których wprowadzenie postuluje projekt poselski PiS ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne, w pierwszym rzędzie warto wskazać na przepisy umożliwiające abonentom monitorowanie kosztów ponoszonych w związku z korzystaniem z usług telekomunikacyjnych, zwiększenie wymagań wobec dostawców usług o podwyższonej opłacie, wprowadzenie przejrzystego i opartego na obiektywnych przesłankach sposobu określania wysokości opłat za uprawnienie do przeniesienia numeru.

Projekt wprowadza również obniżenie z 36 do 4 godzin czasu przerwy w świadczeniu usługi powszechnej, za który operator nie był zobowiązany do wypłacenia odszkodowania, zakaz sprzedawania przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych wierzycelności konsumentów przed upływem 24 miesięcy od dnia wniesienia reklamacji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyjęcie omawianego projektu ustawy leży w najlepiej pojętym interesie polskiego rynku telekomunikacyjnego, w szczególności w interesie odbiorców końcowych usług telekomunikacyjnych, czyli po prostu konsumentów. Dalszy rozwój rynku usług telekomunikacyjnych w Polsce, a przede wszystkim dalsze i konsekwentne zwiększanie dostępu do tego rynku jest warunkiem koniecznym do dynamicznego rozwoju naszego kraju i unikania wykluczenia cyfrowego, które staje się jedną z największych patologii współczesnych zdigitalizowanych społeczeństw.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wnosi o skierowanie obu projektów – to znaczy rządowego i poselskiego – ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Witold Klepacz, Lewica.

### **Posel Witold Klepacz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Lewica mam zaszczyt

**Posel Witold Klepacz**

przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw, a w dalszej kolejności wobec projektu poselskiego.

Mój klub widzi potrzebę dostosowania ustawy po 4 latach jej obowiązywania do prawa Unii Europejskiej i implementacji nowej dyrektywy. Nasz niepokój wywołuje nieuwzględnienie spraw, które stanowią przedmiot kilkunastu wystąpień i opinii Komisji Europejskiej, w tym projekcie. I tak, jeśli chodzi o art. 21–25 projektu ustawy, zawęża się wymóg stosowania przepisów tylko do postępowania konsultacyjnego, a powinny być również uwzględnione przepisy o postępowaniu konsolidacyjnym. Naruszony zostaje tym samym przepis art. 15 ust. 3, art. 16 ust. 3 oraz art. 7 dyrektywy ramowej. W art. 22 jest mowa o przeprowadzaniu przez prezesa UKE postępowań, w tym między innymi dotyczących uchylania obowiązków regulacyjnych. Jednak dalszy art. 24 uszczegóławiający rodzaje poszczególnych decyzji nie wymienia decyzji znoszącej takie obowiązki. Występuje zatem brak korelacji między art. 22 i art. 24 noweli. W myśl projektu w art. 23 prezes UKE określa rynek właściwy w drodze postanowienia, a powinien to robić zdecydowanie w formie decyzji administracyjnej. Z kolei jeśli chodzi o przepisy dotyczące retencji danych – czyli art. 180a i 180c ust. 2 – sprawy tzw. przestępstw przesunięte zostały do ustaw kompetencyjnych oraz K.p.k., ustawy o kontroli skarbowej, ustawy o zarządzaniu kryzysowym, co znalazło wyraz w zmianach stosowanych ustaw.

Chociaż należy zauważyć, że dyrektywa 2006/24/WE Parlamentu Europejskiego i Rady określa obowiązki dostawców ogólnie dostępnych usług łączności elektronicznej lub publicznych sieci łączności w zakresie zatrzymywania pewnych danych przez nich generowanych lub przetwarzanych, aby zapewnić dostęp do przedmiotowych danych w celach dochodzenia, wykrywania i ścigania poważnych przestępstw określonych w ustawodawstwie każdego państwa członkowskiego, to niestety z projektowanych przepisów wynika, że chodzi o zatrzymywanie, przechowywanie, udostępnianie i chronienie w zasadzie wszystkich danych. Nikt nie neguje wagi omawianych problemów ani potrzeby dbałości o bezpieczeństwo państwa czy porządek publiczny, omawiany obszar regulacji wymaga jednak wnikliwszego oraz staranniejszego pod względem merytorycznym, życzliwszego podejścia ze strony wszystkich podmiotów zainteresowanych regulacją.

Nie znalazły się w noweli przepisy wychodzące naprzeciw rozwojowi nowoczesnej infrastruktury telekomunikacyjnej jako jednemu z priorytetowych celów Prawa telekomunikacyjnego. Brak również zmian, jeśli chodzi o kary, czyli brak możliwości orzeczenia przez prezesa UKE o innym sposobie wykonania kary niż jej uiszczenie, mianowicie o wykonaniu, oczywiście w odpowiedniej wysokości, przez

zrealizowanie określonej inwestycji z zakresu infrastruktury komunikacyjnej, w szczególności na obszarach wiejskich, na wniosek ukaranego operatora i pod kontrolą organu regulacyjnego.

Uważamy, że te sprawy powinny być przedmiotem dyskusji w trakcie prac komisji. Mój klub opowiada się za tym, aby projekt rządowy skierować do dalszych prac w Komisji Infrastruktury, i będziemy głosować za skierowaniem tego projektu do prac w Komisji Infrastruktury.

Odnosząc się do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 1452, składał w imieniu mojego klubu wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Otóż projekt ten nie został poddany konsultacjom społecznym. Ponadto przedstawiony projekt ustawy zawiera według stanowiska ministra infrastruktury rozwiązanie niezgodne z polityką obecnego rządu odnośnie do terminu retencji danych. Projekt poselski proponuje okres 4-letni. Okres ten wielokrotnie był odrzucany przez Sejm poprzedniej kadencji przy udziale posłów naszego klubu. Jednocześnie uważamy, że kierunki polityki telekomunikacyjnej w tak szerokim zakresie powinien kształtować rząd.

Również według ekspertyzy prawnej zmiana w zakresie art. 1 pkt 28 lit. a, czyli zmiana art. 46 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo telekomunikacyjne określającego przesłanki nakładania przez prezesa UKE obowiązków regulacyjnych, jest niezgodna z art. 17 dyrektywy 2002/22/WE Parlamentu Europejskiego i Rady. Tak jak powiedziałem, mój klub składa wniosek o odrzucenie projektu poselskiego w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Pan poseł Janusz Piechociński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Janusz Piechociński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na blisko 300 stron, a z ekspertyzami i analizami kolejne 1000 mamy 5 minut, w związku z czym ja nie będę zagłębiał się w treść, bo wnioskodawcy i rządowi, i poselscy przedstawili istotę obu projektów, które oczywiście w różny sposób i w różnym zakresie definiują nowe potrzeby polskiego rynku telekomunikacyjnego, ale odniosę się do kwestii fundamentalnych, tym bardziej że czekamy na informację rządu w sprawie stanu przygotowań do cyfryzacji, a kolejny raz na posiedzeniu plenarnym Sejmu nie znalazł się ten ważny punkt.

Chcę zwrócić uwagę, że w roku 2005, przy bardzo głębokich podziałach i rynku, i w doświadczeniu, i w stanowieniu prawa, udało się ówczesnemu parlamentowi w czasie trwania de facto kampanii wyborów

### **Posel Janusz Piechociński**

jesiennych 2005 r. uchwalić zdrowe fundamenty, to, co nie udawało się w poprzednich kadencjach, a więc całościową ustawę Prawo telekomunikacyjne, która dała wreszcie nowe narzędzia i wytworzyła impulsy, które niektórzy być może niepotrzebnie przypisują tylko jednemu rządowi czy jednemu układowi politycznemu, bo na to złożyły się: lepsze prawo, uposażenie regulatora w nowe narzędzia, dojrzalszy rynek, ożywienie po stronie inwestorów, napływ dużej gotówki do kraju, stojący w kolejce po kolejne częstotliwości do zagospodarowania.

W każdym razie efektem, punktem wyjścia wielkiego aktu legislacyjnego, którym była całościowa ustawa Prawo telekomunikacyjne, był bardzo istotny rozwój polskiego rynku. Dzisiaj trzeba generalnie, zanim przystąpimy do realizacji prac legislacyjnych nad jednym czy dwoma projektami, odpowiedzieć sobie na pytanie: W którym miejscu jesteśmy?

A więc, po pierwsze, czy władza publiczna w Polsce ma spójną koncepcję, spójną strategię dla rynku telekomunikacyjnego, taką, której istota nie jest zmieniana przez kolejnego ministra odpowiedzialnego za tę kwestię, przez kolejnego szefa, regulatora czy przez kolejne mniej lub bardziej udane nowele? Otóż to jest sprawa kluczowa, dlatego że te rezerwy, które ustawa z 2005 r. uruchomiła na rynku telekomunikacyjnym w bardzo korzystnych dla tego rynku warunkach zewnętrznych, de facto wygasły.

Tak, trzeba to powiedzieć: dużo osiągnęliśmy w zakresie regulacji. Wyszliśmy jednoznacznie w stronę konsumenta, potanienia usługi, zwiększenia jej oferty, zwiększenia rywalizacji na rynku, zwiększenia skali skuteczności chronienia konsumenta. To jest wielki dorobek, który udało się w tym obszarze wypracować. A jednocześnie, co pokazały wszystkie raporty, a więc resortowego Instytutu Łączności, a więc ostatni raport zlecony na wniosek pani prezes, stanęliśmy przed dramatycznym wyzwaniem, że polski rynek telekomunikacyjny nie pójdzie już dalej, jeśli nie nastąpi istotny wzrost nakładów inwestycyjnych, jeśli nie nadejdzie nowa generacyjna fala. Wyczerpały się już proste możliwości w czystej, prosto rozumianej regulacji. To już jest mieszanie i dzielenie tortu telekomunikacyjnego w tym samym obszarze.

Uwaga! Rynek telekomunikacyjny w Polsce może i dynamicznie rozwijał się z punktu widzenia konsumenta, ale z punktu widzenia wielkości tego rynku wręcz przeciwnie – ten rynek się skurczył. Liczba środków, które krążą w tym rynku, nie tylko ze względu na spadek cen, ale też ze względu na brak dopływu nowych inwestycji i kapitałów, zdecydowanie zmalała, a mamy wielkie ambicje, bo być gdzieś tam tuż przed Rumunią czy Bułgarią w szerokopasmowym Internecie to nie jest zadanie dla naszego kraju.

Zwracam więc uwagę, że w tej sprawie fundamentalne jest popatrzenie na to, czy realizujemy wspólną strategię i kto za tę strategię odpowiada. Parlament i rząd. Kolejne parlamenty i kolejne rządy. W związ-

ku z tym wróćmy do tych podstaw i dokumentów strategicznych poprzednich rządów, znowelizujmy je, przedyskutujmy, a ich pochodną musi być zakres i skala zmian w jednym czy w drugim przedłożeniu.

Druga bardzo istotna kwestia to nowe zjawisko na rynku związane z techniką i technologią oraz zlewaniem się rynku medialnego i rynku telekomunikacyjnego, co z wielką siłą zderzyło się, kiedy dyskutowaliśmy przy poprzedniej próbie noweli, kiedy to zmiany w Prawie telekomunikacyjnym poległy przy okazji walki o wpływy na media publiczne. Stało się wielkie nieszczęście, że procedujemy w tym trybie nad tymi zmianami dopiero na początku roku 2009, a nie robiliśmy tego np. w marcu roku poprzedniego. Otóż to jest bardzo istotne, że w obszarze tego rynku...

Proszę bowiem zwrócić uwagę (*Dzwonek*), że kiedy popatrzymy na debatę publiczną w Polsce, a także na sposób myślenia kolejnych rządów, to okaże się, iż większa uwaga jest skoncentrowana na autostradach, liniach kolejowych, dworcach, wagonach i pociągach komunikacji publicznej niż na tym, co w przypadku każdego rządu i każdej władzy publicznej byłoby za stosunkowo dużo mniejsze pieniądze rozłożone na miliony potencjalnych konsumentów.

Otóż ja twierdzę, że za poprzedniego rządu i przez ten rok, już ponad rok nie wyzwoliliśmy wielkiej rezerwy poprzez uruchomienie dużych procesów inwestycyjnych i poszerzenie rynku telekomunikacyjnego, gdzie dalibyśmy narzędzia polskiej przedsiębiorczości i polskim obywatelom zdecydowanie szersze niż wybudowanie 100 km czy 200 km autostrady, a z większą koncentracją debatujemy o tych 100 km autostrady niż o możliwościach poszerzenia rynku telekomunikacyjnego.

Szanowni Państwo! Sprawa kluczowa, bo skończył się czas i dziękuję, panie marszałku, że pozwala mi pan wypowiedzieć ostatnią konkluzję...

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Proszę powiedzieć to już tak w miarę szybko.

### **Posel Janusz Piechociński:**

Tak, już.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego wnosi, aby przesłać oba projekty do Komisji Infrastruktury. Oczywiście projektem bazowym, nad którym powinniśmy pracować w pierwszej kolejności, powinien być projekt rządowy, ale jeśli okaże się, że tempo prac i porozumienie, które w obszarze tego rynku powinno być szczególnie ważne i powinno być zawarte ponad partyjnymi przepychankami, które w innych obszarach politycznych są widoczne, co udowodniły poprzednie dyskusje: dzisiaj o korpusie weteranów, zaliczaniu poszczególnych organizacji wojskowych czy Centralnym Biurze Antykorupcyjnym... W tym obszarze nie musimy potykać się partyjnie, politycz-

**Posel Janusz Piechociński**

nie. W tym obszarze jest wielka szansa na zbudowanie konsensusu.

W związku z tym wnosimy do Wysokiej Izby o przesłanie obu projektów do Komisji Infrastruktury, a Komisja Infrastruktury powinna w ramach swoich prac rozstrzygnąć, czy szybciej przedłożyć wersję – nazwijmy to – europejską, czy też już poszerzoną, całościową, bo wymaga to także bardzo racjonalnego i poważnego dialogu ze środowiskiem, które czuje się ostatnio zapomniane, kiedy koncentracja jest na innych obszarach infrastrukturalnych.

Na koniec chcę zwrócić uwagę, że w wielu poważnych głosach, także ze strony premiera tego rządu, padają zapewnienia, iż jednym ze sposobów na kryzys są inwestycje w infrastrukturę, w tym inwestycje w rynek telekomunikacyjny. Nie zmarnujmy tego, debatując nad tymi projektami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Zgłoszonych jest 6 osób.

Czy są jeszcze chętni? Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas pytania na 1 minutę.

Pierwszy pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Gosiewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Według projektu ustawy zawartego w druku nr 1448 zmiana art. 10 ust. 4 pkt 4 w ustawie Prawo telekomunikacyjne umożliwia uzyskanie wpisu do polskiego rejestru przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych pochodzących z państw członkowskich albo państw, które zawarły ze Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi umowę regulującą swobodę świadczenia usług, którzy to przedsiębiorcy czasowo świadczą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej usługi na zasadach określonych odpowiednio w przepisach Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym albo w przepisach innej umowy regulującej swobodę świadczenia usług. Panie ministrze, czy państwa, z których pochodzą przedsiębiorcy, którzy będą mieli możliwość rejestracji w Polsce, wprowadziły już również u siebie tego typu możliwości dla polskich przedsiębiorców? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Mirosław Pawlak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam dwa krótkie pytania, w praktyczny sposób odnoszące się do druku nr 1448. Czy w przypadku zaistnienia sytuacji określonej przepisem art. 25a prezes UKE będzie rozstrzygać arbitralnie? Chodzi o określenie rynku odbiegającego od zalecenia Komisji. Proszę także o skonkretyzowanie przepisu dodanego art. 60a ust. 2 dotyczącego braku akceptacji niekorzystnej dla abonentów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Tadeusz Arkit, Platforma Obywatelska.

**Posel Tadeusz Arkit:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem proponowanych regulacji jest zapewnienie i zwiększenie skutecznej konkurencji na rynku telekomunikacyjnym. W wyniku tego ceny dostępu do Internetu oraz usługi powszechnej powinny ulec stopniowemu zmniejszeniu. Jest to dobra wiadomość dla wszystkich użytkowników, gdyż dotychczasowe usługi w tym zakresie wyróżniają nas wśród państw Unii Europejskiej niestety pod względem niskiej jakości i wysokiej ceny. Aby uzyskać założony cel, niezbędne są kolejne inwestycje. Jedną z podstawowych barier w pozyskaniu środków pomocowych na rozwój infrastruktury telekomunikacyjnej są kryteria dotyczące ubiegania się o wsparcie. Innowacyjność wprowadzanych technologii często nie jest wystarczająca do tego, aby zrekompensować niespełnienie przez projekt innych kryteriów, np. w zakresie bezpośredniego pozytywnego wpływu na stan środowiska. Wydaje się, że Program Operacyjny „Innowacyjna gospodarka” zawiera bardzo nieprecyzyjne reguły wsparcia dla najbardziej dynamicznego, rozwijającego się sektora gospodarki, jakim niewątpliwie jest sektor telekomunikacji. Czy rząd przewiduje zatem utworzenie dodatkowych programów, które wspierałyby projekty telekomunikacyjne? Czy jest to w ogóle możliwe? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Obecna rządowa, okrojona w stosunku do projektu PiS, nowelizacja ustawy w sposób jedynie minimalny odnosi się do problemów konsumentów i ich pozycji wobec przedsiębiorców telekomunikacyjnych. Zmierza ona głównie do ograniczenia efektywności i niezależności działań regulatora – prezesa UKE oraz dostosowuje częściowo Prawo telekomunikacyjne do prawa Unii Europejskiej. Chodzi o kwestię analiz rynku, sprawy związane z retencją danych. Główne przepisy prokonsumenckie, które zostały zawarte w nowelizacji przygotowanej przez PiS, znalazły się obecnie w innej projektowanej nowelizacji, panie ministrze, która nie znalazła się w planie prac rządu na najbliższe pół roku. Czy to oznacza, że prace nad tymi przepisami zostały odłożone przez obecny rząd na czas nieokreślony?

Kolejne pytanie dotyczy tego, czy te przepisy prokonsumenckie, zawarte w projekcie poselskim Prawa i Sprawiedliwości, mogą liczyć na pozytywną ocenę rządu podczas prac nad obydwojema projektami – mamy nadzieję – tychże ustaw omawianych dzisiaj na posiedzeniu Komisji Infrastruktury. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Antoni Mężydło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Model regulowanego rynku telekomunikacyjnego jest dzisiaj wręcz idealny, jeżeli chodzi o polski rynek. Myślę, że w tej kadencji można go bezpośrednio przenieść również na rynek elektroenergetyki czy – dotyczy to akurat tego problemu, z którym dzisiaj się borykamy – na rynek gazu. Jest on jednak w pewien sposób niedoceniany przez społeczeństwo, właśnie ze względu na brak tych uregulowań prokonsumenckich.

Dzisiaj bardzo często można zauważyć, że ta poprzednia strategia regulacyjna została wykonana bardzo dobrze i w krótkim czasie. Nowa strategia regulacyjna odnosi się do tego, o czym mówił przed

chwilą w swoim wystąpieniu właśnie pan poseł Piechociński, czyli do dalszego rozwoju inwestycji na tym rynku. Brak jest jednak tych regulacji prokonsumenckich i to bardzo szkodzi wizerunkowi tego rynku. Bardzo często przychodzą do nas abonenci i narzekają. Pytają, jak wykonać jakiś przepis ustawowy dotyczący na przykład tego, że przez jakiś czas nie jest świadczona usługa. *(Dzwonek)* Możemy im powiedzieć o jednej metodzie, o tym, żeby poszli do sądu, ale to wiąże się ze stratą czasu, bo na rozstrzygnięcie czeka się 5 lat. Natomiast w tych rozstrzygnięciach prokonsumenckich, które są zawarte w projekcie poselskim, została uwzględniona instytucja rozstrzygnięcia takiego sporu między konsumentem a operatorem przez prezesa UKE oraz jeszcze wiele innych udogodnień, które umożliwiłyby dobrą sprzedaż w zakresie tego rynku. Myślę, że w przyszłości można by stosować ten model również w odniesieniu do innych opóźnionych sektorów, co wynika z tej naszej komunistycznej historii. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Jacek Tomczak, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Jacek Tomczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, dlaczego w tej unijnej propozycji rządowej nie zawarto definicji abonenta, mimo iż obecnie przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości toczy się przeciwko Polsce postępowanie właśnie z powodu braku tej definicji.

Drugie pytanie dotyczy tego, po co pan minister ten de facto poselski projekt podzielił na dwa, czyli na projekt unijny i nieunijny, bo dzisiaj, już po roku przygotowywania projektu unijnego, nikt nie uwierzy, że po to, żeby było szybciej. Jakie jest uzasadnienie podziału tego projektu? Dlaczego te prace toczą się tak bardzo wolno? Niewątpliwie w tej chwili brak tych przepisów bardzo negatywnie wpływa na rozwój rynku telekomunikacyjnego.

Trzecie pytanie odnosi się do stanowiska Ministerstwa Infrastruktury wobec planów prezesa UKE dotyczących ewentualnego zastosowania środka regulacyjnego w postaci separacji funkcjonalnej. Pan minister Panasiuk swego czasu powołał się na analizę prawną przygotowaną przez pełnomocnika TP SA. *(Dzwonek)* Czy minister przy separacji funkcjonalnej powinien się posługiwać analizami prawnymi strony, jaką stanowi TP SA? Czy pan minister nadal podtrzymuje swoje stanowisko i jest przeciwny separacji funkcjonalnej, czy może zmienił już zdanie? Jeżeli tak, to dlaczego. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Andrzej Panasiuk.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Andrzej Panasiuk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za szereg pytań. Widzę, że przedmiotowe projekty, zarówno rządowy, jak i poselski, budzą wielkie zainteresowanie w szczególności panów posłów. Mam nadzieję, że panowie posłowie jeszcze pozostaną i posłuchają paru słów odpowiedzi.

Proszę państwa, otóż odnosząc się po kolei do pytań, najpierw pana posła Gosiewskiego, chcę powiedzieć, iż art. 10 projektu oczywiście implementuje art. 49 traktatu Wspólnot Europejskich i siłą rzeczy inne państwa również muszą implementować do ich prawa krajowego podstawowe zasady i reguły traktatu Wspólnot Europejskich. Dlatego nawet nie ośmieliłbym się z tego miejsca powiedzieć, że w jakimkolwiek państwie tego typu zasady nie są przestrzegane.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Pawlaka dotyczące art. 25a, oczywiście została wprowadzona tu odpowiednia konstrukcja na wypadek zaistnienia postępowania konsolidacyjnego prowadzonego z innymi państwami, w razie gdyby stan określonego, właściwie zdefiniowanego rynku właściwego odbiegał od zaleceń Komisji Europejskiej. W tym zakresie jest to jak najbardziej zgodne z przepisami Unii Europejskiej.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Arkita, który odniósł się do gospodarki innowacyjnej, to oczywiście w każdej dziedzinie, w każdej branży są potrzebne fundusze, po to aby ją rozwijać. Tym bardziej są one również potrzebne w sektorze telekomunikacyjnym. Ja chciałbym tylko nadmienić, że m.in. w resorcie infrastruktury powstał projekt ustawy koncesyjnej, wspominany tu już przez jednego z panów posłów, w Ministerstwie Gospodarki została przyjęta i podpisana już przez pana prezydenta ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym, które to instrumenty prawne mają służyć temu, aby znajdowały się środki finansowe, m.in. na rozwój inwestycji infrastrukturalnych.

Teraz odniosę się do dwuczęściowego pytania pana posła Adamczyka. Przede wszystkim zapisy prokonsumenckie. Zapisy prokonsumenckie, jeśli są one zgodne z dyrektywami unijnymi sektora telekomunikacyjnego, to oczywiście się tu znajdują. One już znajdują się w projekcie europejskim, a część tych zapisów, o których pan poseł wspominał, chodzi o ten

duży projekt poselski, znajdzie się w drugiej części zmiany do Prawa telekomunikacyjnego.

Ja chcę tylko nadmienić, że ten projekt poselski Prawa telekomunikacyjnego był projektem przygotowywanym w obecnym Ministerstwie Transportu i dokładnie, bez żadnej zmiany, jest on w takiej, a nie innej wersji.

Jeżeli chodzi o to, czy prace nad drugą częścią znajdują się w planie pracy, to tak, oczywiście, z tego względu, że rynek telekomunikacyjny jest jak najbardziej zainteresowany dyskusją nad poszczególnymi rozwiązaniami, poszczególnymi zapisami. Zatem rząd, w szczególności resort infrastruktury, stara się umożliwić tę dyskusję i m.in. dlatego prace nad drugą częścią projektu trwają tak długo.

W odpowiedzi na pytanie pana posła Mężydły, powiem, że częściowo tak. Oczywiście uregulowania prokonsumenckie znajdują się zarówno w pierwszej części, w części europejskiej, jak i znajdują się w drugiej, bo rząd przewiduje tego typu rozwiązania prawne w drugiej części nowelizacji Prawa telekomunikacyjnego. Z jednym z rozwiązań, które znajduje się w projekcie poselskim Prawa telekomunikacyjnego, polegającym m.in. na mediacji, trudno mi jest się zgodzić z tego względu, że – jak dobrze wiemy – w naszym systemie prawnym mediacja już ma miejsce i funkcjonuje bardzo sprawnie. Wystarczy chociażby zerknąć do przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego czy też przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Zatem tworzenie kolejnych przepisów odnoszących się do mediacji wydaje mi się zbędne.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Tomczaka dotyczące definicji abonenta, to powiem, że tak, my świadomie nie regulujemy w przepisach nowelizacji odnoszącej się do części europejskiej definicji abonenta z tego względu, że czekamy na rozstrzygnięcie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, który orzeknie, jak ta definicja ma wyglądać, co przez to pojęcie rozumieć. Panie pośle, wyobraźmy sobie taką sytuację. Moglibyśmy przyjąć taką definicję abonenta, zgodnie z którą pan, dzwoniąc z budki telefonicznej na mieście, też byłby abonentem. W tej sytuacji czekamy na rozstrzygnięcie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w tym zakresie.

Chciałbym sprostować pana wypowiedź. Ja nie używałem w swoich wypowiedziach opinii reprezentanta Telekomunikacji Polskiej. Proszę zwrócić uwagę, że ja w grudniu, w styczniu posiłkowałem się opinią zaprezentowaną przez prof. Stanisława Piątka, który – jak mi się wydaje – jest przedstawicielem nauki.

(Poseł Antoni Mężydło: On był ekspertem telekomunikacji.)

Ja przepraszam, panie pośle, ale trudno, żebym analizował, kto, kiedy i co obsługiwał, naprawdę. To już chyba Centralne Biuro Antykorupcyjne powinno się tym zająć. Wybacz panowie.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z separacją funkcjonalną, to ja nie jestem tego przeciwnikiem. I te zapisy znajdują się w drugiej części nowelizacji Prawa telekomunikacyjnego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury Andrzej Panasiuk**

Chciałbym jeszcze dodać, że rząd, chociażby na ostatnim posiedzeniu Rady Europejskiej, poparł i podtrzymał swoje stanowisko w sprawie zapisów w zmianie dyrektyw telekomunikacyjnych dotyczących separacji funkcjonalnej. Ani ja, ani resort infrastruktury nie ma innego stanowiska w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pan zabiera głos w imieniu wnioskodawców?

(Poseł Jacek Tomczak: Chciałbym sprostować.)

Tak, tak. To przy okazji.

(Poseł Jacek Tomczak: Dobrze.)

(Poseł Antoni Mężydło: Sprostowanie.)

Sekundeczkę, panowie. To teraz pan poseł w trybie sprostowania, proszę bardzo, a za chwilę udzieli panu głosu i wtedy przy okazji może pan oczywiście sprostować.

Proszę bardzo.

**Poseł Antoni Mężydło:**

Panie marszałku, ja bym chciał się jeszcze zwrócić do pana ministra, bo ja w trakcie swojego wystąpienia zadałem też pytanie o to, kiedy ten drugi projekt trafi do łaski marszałkowskiej. Było takie pytanie i nie uzyskałem na nie odpowiedzi, a to pytanie było ważne, bo od odpowiedzi będzie zależało stanowisko Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej w sprawie głosowania nad wnioskiem, który złożyła Lewica. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Nie wiem, czy pan minister jeszcze... Nie? Tak. Może pan odpowiedzieć. Proszę bardzo, tylko króciutko. A za chwilę pan poseł wnioskodawca i to już będzie ostatni głos w dyskusji.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Andrzej Panasiuk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Pośle! Ja przepraszam za przeoczenie, ale w natłoku pytań mogłem to przeoczyć. Oczywiście obecnie zainteresowanie środowisk telekomunikacyjnych jest tak ogromne, że w trakcie uzgodnień międzyresortowych wpływa wiele propozycji, pytań, rozwiązań. Wydaje mi się,

że ten projekt miał być przyjęty jeszcze do końca roku. W związku z tym, że jest bardzo duże zainteresowanie, a resort infrastruktury chce wysłuchać opinii wszystkich środowisk i przeanalizować wszelkie możliwe propozycje, to powinien on zostać przyjęty przez rząd w najbliższym okresie, w styczniu, w lutym, tak mi się wydaje. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, panie ministrze.

Przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł Jacek Tomczak.

Proszę bardzo.

**Poseł Jacek Tomczak:**

Na początku może w trybie sprostowania chciałbym się odnieść do jednej kwestii. Panie ministrze, proszę przypomnieć sobie wywiad w „Pulsie Biznesu” z dnia 4 stycznia 2008 r., w którym powołuje się pan na ekspertyzę prawną wykonaną przez pana prof. Piątka – pan prof. Piątek, zgadzam się z panem ministrem, czasami faktycznie może być traktowany jako przedstawiciel nauki, niewątpliwie – ale chodzi o ekspertyzę kancelarii, która w segmencie telekomunikacji reprezentuje wyłącznie TP SA. Uzasadnienie swojego stanowiska jako przeciwnego separacji funkcjonalnej – przede wszystkim mam nadzieję, że było przypadkowe – moim zdaniem nie świadczy dobrze o niezależności.

Druga sprawa. Nie odpowiedział pan na moje pytanie, dlaczego dokonał pan tego podziału na części unijną i nieunijną. Domyślam się, że odpowiedź jest pewnie trudna, chociażby z tego powodu, że na początku uzasadnieniem dla tego podziału było przyspieszenie prac. Jak wiemy, po roku nie mamy przyspieszenia, a raczej spowolnienie.

W imieniu wnioskodawców chciałbym się odnieść ogólnie do całości dyskusji. Ja chciałbym bardzo podziękować za rzeczową i merytoryczną dyskusję. Z wielu stron było słyhać wspólną troskę o Prawo telekomunikacyjne w związku z brakiem zmian, brakiem perspektyw tych zmian. Wydaje się, że wspólne podejście, wspólna troska o Prawo telekomunikacyjne jest racją dla wszystkich parlamentarzystów, zarówno z koalicji, jak i z opozycji. Myślę, że pracując razem, możemy usunąć różne bariery, które istnieją i przeszkadzają wdrażaniu tych istotnych zmian w Prawie telekomunikacyjnym, na które czeka rynek, także te, które istnieją w Ministerstwie Infrastruktury. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski**

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1448, do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu marszałek Sejmu wyznaczył termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 17 lutego 2009 r.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1452.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami (druki nr 1412 i 1477).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Gadowskiego.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca  
Krzysztof Gadowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przedstawić sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami (druki nr 1412 i 1477). Marszałek Sejmu zgodnie z regulaminem Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 2 grudnia ub. r. powyższy projekt do wymienionych komisji do pierwszego czytania. Komisja Infrastruktury oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przeprowadziły pierwsze czytanie, rozpatrzyły projekt w trakcie wspólnego posiedzenia w dniu 16 grudnia 2008 r.

Przedmiotowy projekt ustawy jest realizacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 kwietnia 2008 r., sygn. akt K 6/05. Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku orzekł o niezgodności z konstytucją czterech artykułów: art. 136 ust. 6, art. 137 ust. 2 i art. 229a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami oraz art. 15 ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Omawiany projekt ustawy odnosi się wprost do regulacji art. 137 ust. 2. Pozostałe artykuły uznane przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodne z kon-

stytucją nie powodują konieczności podjęcia działań ustawodawczych. Utraciły one moc prawną na podstawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dniem publikacji tego wyroku, tj. 9 kwietnia 2008 r. Ponadto uchylenie ich nie tworzy luki prawnej czy stanu niepewności.

W odniesieniu do art. 137 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. Trybunał Konstytucyjny uznał, że artykuł ten ograniczył uprawnienia byłych właścicieli i spadkobierców wywłaszczonej nieruchomości, w przypadku gdy cel publiczny zrealizowano wyłącznie na jej części. Zwrot pozostałej części tej nieruchomości został uzależniony od dodatkowych warunków czy przesłanek, takich jak możliwość jej zagospodarowania zgodnie z planem miejscowym, a w przypadku braku planu – zgodnie z ustaleniami decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, czy też sąsiedztwo, przyleganie do nieruchomości stanowiącej własność osoby wnioskującej o zwrot. Trybunał uznał te ograniczenia za naruszenie zasady równości podmiotów wobec prawa i orzekł niezgodność art. 137 ust. 2 z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Przedmiotowy projekt ustawy zmienia zgodnie z zaleceniami Trybunału Konstytucyjnego brzmienie art. 137 ust. 2 o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. Wejście w życie tej nowelizacji umożliwi bez konieczności spełnienia dodatkowych przesłanek czy warunków ubieganie się o zwrot części wywłaszczonej nieruchomości, na której nie zrealizowano celu publicznego określonego w decyzji o wywłaszczeniu tej nieruchomości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowana regulacja nie jest objęta zakresem prawa Unii Europejskiej. Komisja Infrastruktury oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, do których został skierowany projekt, nie wniosły uwag i przyjęły projekt w obecnym kształcie. W związku z tym w imieniu tych komisji wnoszę do Wysokiej Izby o przyjęcie bez uwag przedłożonego projektu ustawy, zawartego w druku nr 1412. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Kopeć, Platforma Obywatelska.

**Poseł Tadeusz Kopeć:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomo-

### **Posel Tadeusz Kopeć**

ściami, przedłożonego Wysokiej Izbie w druku nr 1412, i aprobującego stanowiska Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (druk nr 1477).

Wskazanie przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 3 kwietnia 2008 r. niekonstytucyjności art. 137 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w zakresie warunków stawianych przez ten przepis, których spełnienie umożliwiało dopiero skuteczne ubieganie się o zwrot części wywłaszczonej nieruchomości, na której nie został zrealizowany cel wywłaszczenia, spowodowało konieczność poprawienia powyższego przepisu, co czyni omawiany projekt ustawy.

Niestety w 2003 r. mieliśmy do czynienia z „naprawą” prawa, gdyż wprowadzony ustawą z dnia 28 listopada 2003 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw zapis art. 137 ust. 2 zmienianej ustawy o gospodarce nieruchomościami skutecznie krępował możliwość domagania się zwrotu części wywłaszczonej nieruchomości, na której nie został zrealizowany cel wywłaszczenia. Nałożone wówczas rygory planistyczne bądź terytorialne, np. przyleganie nieruchomości, poza swoją niekonstytucyjnością powodowały tak naprawdę utrudnianie zwrotu – tutaj części wywłaszczonych nieruchomości, szczególnie przejętych przez państwo we wcześniejszych latach, m.in. na podstawie zrównanych w orzecznictwie z wywłaszczeniem tzw. umów sprzedaży opartych na art. 6 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości.

W uzasadnieniu do przedstawionego tu projektu ustawy wskazano przy okazji omawiania przepisu art. 136 ust. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami, iż jego abrogacja powoduje powrót do stanu prawnego obowiązującego przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw, czyli przed 22 września 2004 r.

Także tutaj, w związku ze stwierdzeniem niekonstytucyjności art. 137 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. ustawy o gospodarce nieruchomościami, w zakresie stawianych przez ten przepis warunków, przywraca się jego poprzednią redakcję, następuje powrót do stanu prawnego obowiązującego w tekście pierwotnym tej ustawy, z tym że tam art. 137 ust. 1 pkt 2 dotyczył utraty mocy decyzji lokalizacyjnej lub decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, a obecnie – braku realizacji celu po 10 latach od dnia, w którym decyzja o uwłaszczeniu stała się ostateczna.

Z kolei pierwotny tekst art. 137 ust. 2 omawianej ustawy o gospodarce nieruchomościami był niemal tożsamy z treścią art. 74 ust. 1 jej poprzedniczki, tj. ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości: Nieruchomość wywłaszczana lub jej część podlega zwrotowi na

rzecz poprzedniego właściciela albo jego następcy prawnego za jego zgodą, jeżeli stała się zbędna na cel uzasadniający wywłaszczenie. Zapisy tamtej ustawy odbiegały od ówczesnych pryncypiów dotyczących prawa własności i, co najważniejsze, nie krępowały tychże zwrotów, czego nie da się powiedzieć o zmienianym obecnie przepisie art. 137 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, wprowadzonym w życie 22 września 2004 r.

Konkluzja mojego wywodu jest taka, że źle się dzieje, kiedy zmieniane prawo, tutaj z 28 listopada 2003 r., jest gorsze od prawa stanowionego w poprzedniej odsłonie ustrojowej naszego kraju. Zatem zmieniamy prawo tam, gdzie jest to konieczne, nie psując go zarazem.

Wywłaszczenie, czyli odejmowanie prawa własności dotychczasowemu właścicielowi, gdy nie można w inny sposób zrealizować wskazanych w ustawie celów, zawsze było, szczególnie pod rządami ustawy z 1958 r., jest i pozostanie regulacją nie przez wszystkich akceptowaną. Tym bardziej więc, gdy na części wywłaszczonej nieruchomości nie zrealizowano celu wywłaszczenia, rzadkie bowiem będą przypadki, gdy nie zrealizowano tego celu na całej wywłaszczonej nieruchomości (*Dzwonek*), należy ją niezwłocznie zwrócić poprzedniemu właścicielowi na jego wniosek, bez jakichkolwiek dodatkowych warunków. Ograniczenie tej możliwości, jak to miało miejsce w 2003 r., nie przystoi ustawodawcy demokratycznego państwa.

Przedstawiony w druku nr 1412 projekt ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami to krótka nowelizacja, ale bardzo obszerna, jeśli chodzi o następstwa wynikające z jego treści. Został on bardzo szczegółowo omówiony pod względem prawnym w zawartym do niego uzasadnieniu, dlatego też przy prezentacji stanowiska mojego klubu pragnę uniknąć powtórzeń.

Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej popiera przedstawiony projekt ustawy i będzie głosował za uchwaleniem proponowanej nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Anna Paluch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami. Projekt zawarty jest w druku nr 1412, zaś sprawozdanie połączonych komisji – w druku nr 1477.

Artykuł 7 konstytucji: Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Artykuł

**Posel Anna Paluch**

21 Konstytucji RP stanowi, że Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia, a wywłaszczenie jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem. Artykuł 32 ust. 1 konstytucji stanowi zaś, iż wszyscy są równi wobec prawa i mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Artykuł 64 konstytucji stwierdza natomiast, że własność i inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej, zaś własność może być ograniczona tylko na drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona samej istoty prawa własności.

Omawiany obecnie projekt ustawy stanowi realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego wydanego z uwagi na niezgodność z zacytowanymi wyżej przepisami ustawy zasadniczej niektórych przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami. W wyroku z dnia 3 kwietnia 2008 r. trybunał rozstrzygnął o niezgodności pewnych jednostek redakcyjnych tejże ustawy, a mianowicie art. 136 ust. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami, art. 137 ust. 2 tejże ustawy w zakresie, w jakim uzależnia zwrot pozostałej części wywłaszczonej nieruchomości, art. 229a ustawy oraz art. 15 ustawy z dnia 28 listopada 2003 r., czyli tej ustawy, która wprowadziła opisane wyżej zmiany do ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Artykuł 136 ust. 6, utrzymujący różnicowanie praw właścicieli i użytkowników wieczystych, jest bez wątpienia reliktem myślenia z okresu państwa totalitarnego. Zresztą powiedzmy to jasno: ograniczone prawo rzeczowe, jakim jest użytkowanie wieczyste, jest jedną z pozostałości, żeby nie powiedzieć: skamieliną, poprzedniego systemu, swego rodzaju substytutem prawa własności, reliktem z czasów, kiedy własność prywatna uchodziła za coś niestosownego. Tak więc zasada zwrotu wywłaszczonej nieruchomości niewykorzystanej na cel publiczny jest zasadą wynikającą z cytowanego powyżej art. 21 konstytucji. Jej konsekwencją jest zatem przyznanie poprzednim właścicielom albo też ich spadkobiercom prawa złożenia wniosku o zwrot wywłaszczonej nieruchomości. Dokładnie takie samo prawo powinno przysługiwać użytkownikom wieczystym i ich spadkobiercom. Dlatego też, jak słusznie stwierdza trybunał, zasada zwrotu wywłaszczonej nieruchomości obejmuje nie tylko restytucję prawa własności, ale również prawa użytkowania wieczystego. Zatem przepis art. 136 ust. 6 na mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego utracił moc prawną z dniem publikacji wyroku, to znaczy 9 kwietnia 2008 r. Oczywiście do tego przepisu przedmiotowy projekt się nie odnosi.

Odnosi się natomiast do art. 137 ust. 2. Przepis ten dotyczy sytuacji, gdy cel publiczny zrealizowano na części wywłaszczonej nieruchomości. Zwrot pozostałej części był uzależniony od możliwości jej zagospodarowania zgodnego z planem miejscowym, a w przypadku braku planu miejscowego – zgodnie z

ustaleniami decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Niewykorzystana część nieruchomości mogła być również zwrócona, jeżeli przylegała do nieruchomości stanowiącej własność osoby wnoszącej o zwrot. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że różnicowanie byłych właścicieli i użytkowników wieczystych przez ograniczenie możliwości zwrotu wywłaszczonej nieruchomości tylko do sytuacji, gdy cała nieruchomość stała się zbędna na cel publiczny, wskazany w decyzji o wywłaszczeniu, narusza zasadę równości podmiotów wobec prawa. Zatem art. 137 ust. 2 otrzymuje nowe brzmienie w niniejszym projekcie ustawy, zawartym w druku nr 1412. Zostało to już omówione przez posła sprawozdawcę, nie będą więc się do tego szczegółowo odnosiła.

Nadmienię tylko, że Trybunał Konstytucyjny uchylił przepis art. 229a ustawy o gospodarce nieruchomościami. Zgodnie z tym artykułem nieruchomość nie podlega zwrotowi, jeżeli została wywłaszczona decyzją wydaną przed dniem 2 stycznia 1998 r., o ile na nieruchomości zrealizowano inny cel, niż określony w decyzji o wywłaszczeniu, taki cel, który w dniu wydania decyzji o wywłaszczeniu mógł stanowić jego podstawę. Weźmy pod uwagę chociażby taką sytuację, że na działce wywłaszczonej pod szpital zrealizowano na przykład dom pomocy społecznej. A zatem po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z przepisami, właściciel może starać się o rekompensatę za zajęta nieruchomość. Tu rodzi się pytanie, które chciałabym postawić z tej trybuny: czy zostały oszacowane w skali kraju możliwe do poniesienia koszty wynikające z takich rekompensat? Wątpię, z pewnością są trudne do oszacowania, ale czy rząd analizował te sytuacje, czy konsultował ten problem z samorządami, czy przewiduje, w jaki sposób zrekompensować samorządom lokalnym koszty związane z ewentualnymi roszczeniami byłych właścicieli lub ich następców prawnych? (*Dzwonek*)

Kwestia kosztów, którymi zostaną obciążone samorządy w związku z nowym brzmieniem przepisów, ma jeszcze inny aspekt.

Już kończę, panie marszałku.

Koszty przeprowadzenia procedur zwrotów. Średnio można je w sposób przybliżony określić w wysokości od 2 tys. do 5, 6 tys. zł za postępowanie. Są to koszty oszacowania wartości zwracanej nieruchomości oraz, w razie potrzeby, koszty wykonania podziału geodezyjnego. I te koszty będą, niestety, obciążały samorządy powiatowe. Pragnę imieniu mojemu klubu, klubu Prawo i Sprawiedliwość, wyrazić oczekiwanie, że rząd w sposób wiarygodny i jednoznaczny odpowie w toku prac nad ustawą, w jaki sposób zrekompensuje powiatom te koszty.

Trybunał Konstytucyjny orzekł również o niekonstytucyjności art. 15 ustawy zmieniającej, o czym już była mowa, nie wymaga to żadnej ingerencji ustawodawcy.

Na marginesie rozważań nad procedowanym projektem pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że prawie po 20 latach od dokonania zmian ustrojowych w Polsce należałoby może rozważyć, co sugerują na

### **Posel Anna Paluch**

przykład przedstawiciele samorządów, zwłaszcza powiatowych i gminnych, wprowadzenie rekompensat w formie pieniężnej. Często tereny bardzo atrakcyjne, którymi zarządzają samorządy, które mogłyby zostać zagospodarowane czy zainwestowane w taki czy inny sposób, pozostają bezużyteczne z uwagi na zagrożenie roszczeniami. A może rozważmy, czy aby nie nadeszła już pora na rezygnację ze zwrotów w naturze i wprowadzenie rekompensat w jakimś jednolitym systemie w formie pieniężnej.

Panie Marszałku! Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przedstawionym projektem ustawy, zawartym w druku nr 1412. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, pani posel.

Pan posel Jan Kochanowski, Lewica.

### **Posel Jan Kochanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Lewica wyrazić stanowisko do rządowego projektu ustawy o gospodarce nieruchomościami, zawartego w druku nr 1412, oraz sprawozdania Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, to jest druk nr 1477.

Rzeczywiście projekt ustawy jest realizacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 kwietnia 2008 r., który orzekł o niezgodności z konstytucją przytaczanych już kilkakrotnie artykułów, art. 136 ust. 6, art. 137 ust. 2, art. 229a czy art. 15 ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. Stąd też, jak zaznaczył Trybunał Konstytucyjny, zasada zwrotu wywłaszczonej nieruchomości obejmuje nie tylko restytucję prawa własności, ale również prawa użytkowania wieczystego, a także ograniczonych praw rzeczowych. Przepisy obowiązującej ustawy o gospodarce nieruchomościami dotyczące zwrotu wywłaszczanych nieruchomości wprowadziły zróżnicowanie nie tylko w zakresie traktowania i ochrony praw własności byłych właścicieli nieruchomości użytkowników wieczystych, ale również sytuacji tych podmiotów w zależności od tego, czy cel publiczny zrealizowano, jeśli chodzi o całą nieruchomość czy też jej część. Zawężenie konstytucyjnej zasady zwrotu wywłaszczanej nieruchomości jedynie do sytuacji, w której cała nieruchomość stała się zbędna, jeśli chodzi o cel publiczny wskazany w decyzji o wywłaszczeniu, nie znajduje uzasadnienia w świetle zasady proporcjonalności.

Trybunał uznał pozostałe przepisy za niezgodne z konstytucją i uchylił je.

Panie marszałku, Wysoka Izbo, możemy stwierdzić, że w zaproponowanej zmianie ustawy o gospo-

darce nieruchomościami, zgodnie z zaleceniami Trybunału Konstytucyjnego, umożliwia się właścicielom ubieganie się o zwrot części wywłaszczonej nieruchomości, na której nie zrealizowano celu publicznego określonego w decyzji o wywłaszczeniu tej nieruchomości bez konieczności spełniania jakichkolwiek dodatkowych przesłanek.

Chciałbym również zaznaczyć, że w uzasadnieniu stwierdzono, iż powyższa nowelizacja uzyskała pozytywną opinię Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, niemniej w tej opinii wskazano na potrzebę podjęcia prac nad projektem kompleksowej zmiany mechanizmu wywłaszczania nieruchomości i wypłacania odszkodowań za wywłaszczaną nieruchomość oraz zwrotu wywłaszczonej nieruchomości, a w szczególności jej części.

Ponadto projekt może mieć skutki finansowe dla budżetu państwa i budżetów samorządów. Takich wyliczeń brak, rząd też ich nie przedstawił, a należałoby to oszacować. Jednocześnie w obliczu coraz większej skali przekazywania części zadań państwa samorządom bez wyliczenia tych kosztów może okazać się, że samorządy w takiej czy innej mierze będą pozbawiane pewnych środków na własne zadania. Stąd też należy zwrócić uwagę na to, żeby poniesione koszty zostały samorządom wyrównane.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę pilne dostosowanie prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, Klub Poselski Lewicy poprze przedstawiony projekt rządowy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan posel Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Józef Racki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami, druk nr 1412.

Z uzasadnienia dowiadujemy się, że art. 137 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami w brzmieniu dotychczasowym ograniczał uprawnienia byłych właścicieli i spadkobierców wywłaszczonej nieruchomości do ich częściowego zwrotu, w przypadku gdy cel publiczny zrealizowano w całości. Zwrot pozostałej części tej nieruchomości jest uzależniony od możliwości jej zagospodarowania zgodnie z planem miejscowym, a w przypadku braku planu miejscowego zgodnie z ustaleniami decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu albo jeżeli przylega do nieruchomości stanowiącej własność osoby wnioskującej o zwrot.

**Posel Józef Racki**

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego wprowadzone do wyżej wymienionej ustawy ograniczenia różnicujące sytuację byłych właścicieli lub użytkowników wieczystych doprowadziły do naruszenia zasady równości podmiotów wobec prawa.

Mając na uwadze wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego oraz pozytywne stanowisko Komisji Infrastruktury, Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem sprawozdania przedłożonego w druku nr 1477. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Jest zapisanych pięć osób.

Czy są jeszcze zgłoszenia? Zamykam listę.

Ustalę czas na 1 minutę.

Jako pierwszy pan poseł Kazimierz Gwiazdowski, Prawo i Sprawiedliwość.

*(Poseł Marek Polak: Ty dzisiaj coś za często tu występujesz.)*

*(Poseł Kazimierz Gwiazdowski: Dopiero drugi raz.)*

*(Poseł Marek Polak: Drugi raz?)*

*(Poseł Kazimierz Gwiazdowski: Tak.)*

**Posel Kazimierz Gwiazdowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami w art. 137 ust. 2 nowelizowanej ustawy stanowi, że jeżeli cel wywłaszczenia został zrealizowany tylko na części wywłaszczonej nieruchomości, zwrotowi podlega pozostała część. Prosiłbym o wyjaśnienie, co to znaczy, że cel wywłaszczenia został zrealizowany. Czy na przykład w przypadku budowy drogi wystarczy zaliczyć ją do kategorii dróg publicznych, wytyczyć i prowizorycznie utwardzić, czy też trzeba zrealizować całą inwestycję wraz z kanalizacją deszczową oraz oświetleniem ulicznym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-  
wie Posłowie! Myślę, że słusznie Trybunał Konsty-

tucyjny uznał, iż zwrot wywłaszczonej nieruchomości tylko wówczas, gdy cała wywłaszczona nieruchomość nie została przeznaczona na cele publiczne, jest naruszeniem zasady proporcjonalności i zawężeniem konstytucyjnych zasad. Jeśli chce się jednak oddać część wywłaszczonego, a niewykorzystanego zgodnie z założeniami majątku, powstaje potrzeba dokonania podziału geodezyjnego i zmiany zapisów w księgach wieczystych. Chciałbym zatem zapytać pana ministra: Kto i na czyj koszt dokona tego podziału – czy wnioskodawca, czy Skarb Państwa – i na mocy jakiej regulacji prawnej?

Pytam dlatego, że do mojego biura poselskiego nieustannie trafiają skargi byłych właścicieli nieruchomości, którym w latach PRL zabrano grunt pod budowę dróg publicznych i którzy do dnia dzisiejszego nie mają wprowadzonych zmian w księgach wieczystych. Organy samorządowe wskazują właśnie byłych właścicieli odpowiedzialnych za uregulowanie powstałych rozbieżności. Stąd ponawiam moje pytanie: Kto i na mocy jakiej regulacji prawnej dokona podziału geodezyjnego i zmian zapisów w księgach wieczystych i oczywiście na czyj koszt? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W świetle projektu nowelizacji art. 137 ust. 2 otrzymuje brzmienie: Jeżeli w przypadku, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, cel wywłaszczenia został zrealizowany tylko na części wywłaszczonej nieruchomości, zwrotowi podlega pozostała część.

Problematyka wywłaszczenia na cele publiczne dotyczy szczególnie wrażliwej materii, jaką jest kwestia własności. Należy pozytywnie ocenić cel, któremu służy ta nowelizacja, mianowicie umożliwieniu obywatelom zwrotu ich własności, jeśli interes publiczny nie wymaga inaczej.

Niemniej jednak chciałbym zapytać: Co w sytuacji gdy część, która podlega zwrotowi, jest bezużyteczna z punktu widzenia byłego właściciela, i czy w takim wypadku może on liczyć na odszkodowanie czy pewną formę zadośćuczynienia? Jeżeli tak, to czy dysponujemy wiedzą co do orientacyjnych kosztów, jakie może w takim przypadku ponieść Skarb Państwa? Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Michał Wojtkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dobrze się stało, że Trybunał Konstytucyjny uchylił artykuły, które rzeczywiście przywracają obecnie możliwość odszkodowania, i że rząd podjął się zmiany art. 137. Rodzą się jednak również pytania, które były już zadane, kto będzie ponosił koszty, ale też dotyczące takich sytuacji, że grunt został przeznaczony na inne cele, które też były wspomniane, a czasami sprzedany. W związku z tym w jaki sposób będzie można uzyskać rekompensaty? Czy rząd jest przygotowany na te wszystkie koszty, żeby nie spadły one na samorządy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę skierować pytanie do rządu: Czy po przyjęciu omawianej regulacji nie ruszy lawina wniosków o zwrot zagospodarowanych części nieruchomości, które zostały wykorzystane na cele służebne wobec głównego celu wywłaszczenia nieruchomości, na realizację celu publicznego? Może to np. dotyczyć parkingów czy terenów pośrednio koniecznych do funkcjonowania podstawowego celu publicznego, na jaki wywłaszczono tę nieruchomość. Czy w związku z tym ośrodki zdrowia, szkoły, biblioteki, kina czy szpitale nie zostaną pozbawione potrzebnych miejsc chociażby parkingowych, manewrowych czy komunikacyjnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu wiceprezesa Rządowego Centrum Legislacji pana Jacka Krawczyka.

Proszę bardzo, panie ministrze.

### **Wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji Jacek Krawczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na wątpliwości i pytania państwa posłów, chciałbym na wstępie zwrócić uwagę na to, jaki w ogóle funkcjonował mechanizm, jeśli chodzi o kwestię wywłaszcze-

nia. W przypadku wywłaszczenia najpierw musiała zostać wydana decyzja o wywłaszczeniu, w której to decyzji określano, jaka nieruchomość podlega wywłaszczeniu i jaki jest jego cel. Jednocześnie osoba, która była pozbawiana nieruchomości na podstawie tej decyzji, otrzymywała za nią odszkodowanie. Po wyroku Trybunału Konstytucyjnego i po zaproponowanej tutaj nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami ten mechanizm jakby się odwraca, czyli osoba, która chce odzyskać część nieruchomości niewykorzystanej zgodnie z decyzją o wywłaszczeniu, musi najpierw złożyć wniosek o zwrot. Oczywiście nie następuje to z urzędu. Każda taka osoba musi ocenić, czy chce otrzymać z powrotem część swojej nieruchomości. Jednocześnie jeżeli się na to zdecyduje, musi zwrócić odszkodowanie, które otrzymała w momencie wywłaszczenia, i to odszkodowanie zwaloryzowane, zgodnie z obecnie obowiązującym art. 140 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Nie ma tu żadnego automatu, nie ma takiej sytuacji, żeby ktokolwiek ponosił koszty zwrotu części nieruchomości niewykorzystanej zgodnie z decyzją o wywłaszczeniu. Wręcz przeciwnie, do gmin będą wpływały pieniądze ze zwrotu odszkodowań, które kiedyś zostały wypłacone. I mając na uwadze ten cały mechanizm, trzeba, wracając do pytań państwa posłów, stwierdzić, że oczywiście oceny, czy wywłaszczona nieruchomość została wykorzystana zgodnie z celem, na jaki była wywłaszczana, będzie dokonywał organ, który będzie oceniał to zgodnie z wydaną wcześniej decyzją o wywłaszczeniu.

Oczywiście koszty, jeśli chodzi o opłaty za konieczne zmiany w księgach wieczystych, zwykle będzie ponosiła gmina, jako że jest to jej problem, że wykorzystana nieruchomość niezgodnie z przeznaczeniem bądź też nie wykorzystana jej w całości, ale będzie miała na to środki pochodzące właśnie ze zwrotu odszkodowania, które zostało wypłacone wcześniej. Podkreślam, odszkodowania zwaloryzowanego.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące służebności, to są one regulowane w prawie cywilnym i oczywiście nikt nie będzie miał podstaw do żądania zwrotu tych wszystkich fragmentów swojej nieruchomości, na których znajdują się elementy niezbędne, jeśli chodzi o cel, na jaki nieruchomość została wywłaszczona, które zgodnie z prawem cywilnym można potraktować jako służebności. Oczywiście muszą być one zgodne z celem wywłaszczenia, to będzie podlegało ocenie.

Jeśli chodzi o tzw. bezużyteczne części nieruchomości, no to oczywiście po stronie poprzedniego właściciela leży ocena, czy chce ten fragment nieruchomości odzyskać, czy nie chce. Tu też nie ma żadnego przymusu. Jeżeli uzna, że nie jest mu to do niczego potrzebne i z jego punktu widzenia jest to bezwartościowe, po prostu nie wystąpi z wnioskiem o zwrot tej części, co – podkreślam – nie będzie zmuszało go do zwrotu otrzymanego wcześniej odszkodowania.

Myślę, że w ten sposób odpowiedziałem chyba na wszystkie pytania państwa posłów. Chciałbym także zaznaczyć, że projekt był konsultowany w ramach

**Wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji  
Jacek Krawczyk**

Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Nie zgłoszono tam uwag do tego konkretnego projektu, nie było też problemu związanego z kosztami dla budżetu państwa ani dla budżetów gmin, jako że mechanizm, o którym przed chwilą powiedziałem, powoduje, że w zasadzie, jeśli chodzi o kwestie finansowe, to gminy mogą raczej na tym zyskać niż stracić. Oczywiście będą musiały oddać nieruchomości, ale nie pieniądze. Nie ma tu takiego mechanizmu, że można wystąpić o wypłacenie ponownego odszkodowania zamiast zwrotu części nieruchomości. Można wystąpić wyłącznie o zwrot niewykorzystanej części nieruchomości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Sprawozdawca komisji pan poseł Krzysztof Gadowski.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Krzysztof Gadowski:**

Pan prezes wyczerpująco odpowiedział na pytania. Pozostaje mi podziękować panu prezesowi i wszystkim przedstawicielom klubów poselskich. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2009 (druki nr 1523 i 1535).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Zbigniewa Chlebowskiego.

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

**Poseł Sprawozdawca  
Zbigniew Chlebowski:**

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Senat Rzeczypospolitej Polskiej wprowadził do ustawy budżetowej na 2009 r. 27 poprawek polegających m.in. na przesunięciu wydatków pomiędzy częściami budżetowymi na ogólną sumę 126 403 tys. zł. Większość poprawek dotyczyła przesunięcia środków na wynagrodzenia, głównie w części 85: Budżety wojewodów, m.in. w związku z

powstaniem Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i regionalnych dyrekcji, które przejęły zadania Ministerstwa Środowiska, likwidacją Kujawsko-Pomorskiego Centrum Zdrowia Publicznego i przeniesieniem zadań do urzędu wojewódzkiego, zmianą w strukturze zatrudnienia w związku z nową ustawą o Służbie Celnej.

Ponadto dokonano zwiększenia wydatków w części 07: Najwyższa Izba Kontroli, w części 12: Państwowa Inspekcja Pracy, w części 44: Zabezpieczenie społeczne i w części 63: Sprawy rodziny.

Dwie poprawki zmieniają nazwy w rezerwach celowych nr 8 i 11 oraz dwie poprawki korygują błędy w załączniku 4: Gospodarka pozabudżetowa i załączniku 12: Programy wieloletnie w układzie zadaniowym.

Komisja Finansów Publicznych na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała wszystkie poprawki zgłoszone przez Senat i taką rekomendację kieruje do Wysokiej Izby. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, pani posłanka Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

**Poseł Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Poseł sprawozdawca pan przewodniczący Chlebowski przedstawił sprawozdanie z prac nad poprawkami, które przekazał Sejmowi Senat. Zawarte są one w druku nr 1523, a ostateczne sprawozdanie zawarte jest w druku nr 1535. Te poprawki dokonują zmian korygujących, są one poprawkami porządkującymi.

Ponadto chcielibyśmy Wysokiej Izbie w sposób szczególny zarekomendować dwie poprawki. Dotyczą one zwiększenia środków m.in. na Państwową Inspekcję Pracy o kwotę 5743 tys. zł, a także zwiększenia środków przeznaczonych na Najwyższą Izbę Kontroli.

Przychodzi nam realizować budżet trudny – o czym wielokrotnie mówiliśmy na tej sali – w znacznie trudniejszych warunkach niż w przeszłości. Mamy pełną świadomość, że strażnikiem realizacji tego budżetu jest rząd, a szczególnie w tym przypadku minister finansów. Chcielibyśmy, żeby na pewno ten budżet został zrealizowany w taki sposób, jak to zostało przyjęte, zgodnie z przedstawionymi do niego założeniami. Mamy w związku z tą niezwykle trudną sytuacją utworzoną rezerwę odnoszącą się do wszelkich spraw związanych z solidarnością społeczną w stosunku do osób, które byłyby w najtrudniejszych warunkach. Ponadto, jeśli

### **Posel Krystyna Skowrońska**

chodzi o bezpieczeństwo, w chwili obecnej procedowanych jest w Sejmie wiele ustaw, które są ważne dla gospodarki, tak aby skutki tego kryzysu finansowo-ekonomicznego na świecie w jak najmniejszym stopniu miały wpływ na sytuację wewnętrzną w kraju i aby wskaźnik wzrostu PKB mógł być zrealizowany na jak najwyższym poziomie.

Chcę oświadczyć paniom i panom posłom, że Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej będzie w większości popierał poprawki przedstawione Wysockiej Izbie przez Senat. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję, pani posel.

Pani posłanka Aleksandra Natalli-Świat, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Aleksandra Natalli-Świat:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po raz ostatni prowadzimy dziś debatę nad projektem ustawy budżetowej na rok 2009. Po rozpatrzeniu poprawek zgłoszonych przez Senat, parlament wypełni swoje obowiązki. Niestety trudno odczuwać satysfakcję, jaką daje dobrze wykonana praca.

Przynajemy, że w obecnej sytuacji rząd stanął przed trudnym zadaniem, ale też nie możemy nie zauważyć, że nie poradził sobie z tym problemem. To, że pierwszy projekt budżetu nie uwzględnia sytuacji ostatnich miesięcy 2008 r., jest oczywiste. Jednak upór przedstawicieli Ministerstwa Finansów, którzy przez wiele tygodni twierdzili, że światowy kryzys nie dotknie polskiej gospodarki, jest zupełnie niezrozumiały.

W końcu jednak rząd zdecydował się na poprawkę, niemniej jednak trudno ją uznać za spełniającą oczekiwania. Zmiana prognozy wzrostu produktu krajowego brutto na 3,7%, a tym bardziej obniżenie dochodów budżetu o 1710 mln, są tak naprawdę zmianami kosmetycznymi. Pozostawiono na niezmiennym poziomie założenia dotyczące wzrostu wielkości zatrudnienia i wynagrodzeń, a także podatku dochodowego od osób prawnych. Na temat tych wielkości są już nawet inne wypowiedzi po stronie ministerstwa pracy.

Nie chcę przytaczać długiej listy firm – o tym można codziennie przeczytać w gazetach – które zapowiadają zmniejszenie zatrudnienia, ograniczenie produkcji. Na Podkarpaciu mamy już pierwsze przypadki upadłości firm. Tam też tylko w wyniku zwolnień grupowych w IV kwartale pracę straciło 3 tys. osób. Alarmujące są też dane podawane przez GUS, chociażby za listopad, o spadku produkcji przemysłowej czy wzroście bezrobocia.

Wielki niepokój budzą też informacje – nie wiem, na ile prawdziwe, myślę, że może przy tej okazji pan minister zechce odpowiedzieć na to pytanie – o spadku dochodów budżetu w listopadzie i grudniu. Przy okazji chciałabym zapytać pana ministra o tę kwestię.

W „Gazecie Prawnej” z 7 stycznia możemy przeczytać: Na tle oczekiwań ekonomistów najbardziej optymistyczne są prognozy Ministerstwa Finansów.

To jest dziwne i tym bardziej niebezpieczne, że wyraźnie brak jest innych działań rządu, które mogłyby podtrzymać tempo wzrostu gospodarczego. Plan stabilności i rozwoju przedstawiony przez rząd jest dość dowolnym zestawem i żonglowaniem liczbami. Do działań antykryzysowych wlicza się tam np. efekty decyzji o obniżeniu podatków podjętych w poprzedniej kadencji, oczywiście uwzględnione już w pierwotnej wersji budżetu.

Przyjęcie budżetu w tej wersji naraża kraj na niebezpieczeństwo nowelizacji ustawy budżetowej w ciągu roku, wstrzymanie w ciągu roku wcześniej zaplanowanych wydatków, chaos i niepewność. Nierealistyczny budżet, to nie jest budżet budujący wiarygodność i stabilność finansową kraju, która jest w tej chwili nam tak bardzo potrzebna, wręcz przeciwnie – to jest budżet niepewności i poczucia zagrożenia, budowania tej niepewności i poczucia zagrożenia.

Zaproponowane przez Senat poprawki nie wpływają znacząco na budżet, natomiast niektóre z nich obrazują niepoważne traktowanie przez rządzącą koalicję prac prowadzonych w Sejmie nad tą w końcu najważniejszą ustawą. W trakcie prac Komisji Finansów Publicznych pan przewodniczący Chlebowski zgłosił – następnie zostało to przyjęte przez rządzącą koalicję – poprawki zmniejszające środki Najwyższej Izby Kontroli, przeznaczając je na Instytut Kardiologii w Warszawie. Senat proponuje poprawkę zmniejszającą środki Instytutu Kardiologii w Warszawie i zwiększającą środki NIK-u. Przyjęta także w trakcie prac Komisji Finansów Publicznych poprawka pana przewodniczącego zmniejszyła środki Państwowej Inspekcji Pracy, Senat natomiast proponuje zwiększenie tych środków. Zamiast poważnej dyskusji mieliśmy więc po raz kolejny – podobnie, jak w ubiegłym roku – demonstracyjne i mało przemyślane poszukiwanie oszczędności, a potem przynajmniej w części przywracanie pierwotnej wersji. Ponieważ jednak poprawki Senatu poprawiają wcześniejsze nietrafione decyzje rządzącej koalicji, dotyczą w znacznym stopniu wewnętrznych przesunąć środków budżetowych oraz przekazania środków na warte poparcia programy społeczne, Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości w większości będzie popierał poprawki Senatu. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, pani posel.

Pan posel Marek Wikiński, Lewica.

**Posel Marek Wikiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie zgadzam się z częścią wypowiedzianych przez moją szanowną poprzedniczkę słów. Zasadnicze kwestie, że tak powiem, omawialiśmy w trakcie drugiego czytania, kiedy rząd wreszcie przygotował, tak naprawdę na podstawie postulatów opozycji, znaczące zmiany do ustawy budżetowej. Dzisiaj już chociażby późna pora, w czasie której debatujemy nad poprawkami Senatu, świadczy, że są to zmiany kosmetyczne.

Niestety popieram jedno zdanie powiedziane przez panią przewodniczącą Natali-Swiat. Te poprawki świadczą o takim niechlujnym podejściu wielu wojewodów, ministrów do konstruowania ustawy budżetowej. Jednak w myśl zasady: lepiej późno niż wcale, lepiej, że te poprawki senatorowie – rozumiem, że z inspiracji rządu – nanieśli na projekt ustawy budżetowej.

Klub Poselski Lewica, w którego imieniu mam zaszczyt przemawiać, nie poprze jednak wszystkich poprawek. Nie poprzemy np. większości poprawek, które zmniejszają dotację do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, którego budżet – jak zapewne panie i panowie posłowie wiedzą – będzie na rok 2009 bardzo napięty. Mamy dane, że na koniec roku 2008 2,5 razy więcej osób, niż to zwykle bywało, zgłosiło wnioski o przejście emerytury. Dlatego nie poprzemy poprawek: 7., 15. – dotyczącej również zmniejszenia środków ZUS – 16. i 17.

Natomiast pozostałe poprawki, w tym np. tę dotyczącą kontynuacji prac rewaloryzacyjno-remontowych zespołu budynków klasztornych monasteru w Supraślu, będziemy z całego serca popierać.

Panie i Panowie Posłowie! Poprawki bardzo szczegółowo i jak zwykle kompetentnie przedstawił poseł sprawozdawca, dlatego nie będę już Wysokiej Izby ponownie nimi zajmował. Tak jak powiedziałem, większość poprawek Senatu Klub Poselski Lewica będzie popierał, z wyjątkiem tych, które zostały przeze mnie wymienione. Dziękuję bardzo za uwagę.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Jan Łopata:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zaprezentować opinię dotyczącą stanowiska Senatu w sprawie ustawy budżetowej, druk nr 1523.

Odnosząc się wprost do uchwały Senatu z 19 grudnia 2008 r. w tej sprawie, chcę powiedzieć, że mój klub będzie głosował za przyjęciem większości zgłoszonych przez Senat poprawek, zgodnie zresztą z opinią rządu Rzeczypospolitej, jak również opinią Komisji Finansów Publicznych, która zajmowała się tymi poprawkami na swoim posiedzeniu 6 stycznia.

Poprawki, a jest ich 27, jak już padło z tej trybuny, nie wzbudzały większych kontrowersji i w żadnej mierze nie burzą budżetu. Większość poprawek to zmiany związane z tzw. wewnętrznymi przesunięciami między rozdziałami klasyfikacji budżetowej. Niektóre dotyczą nawet znacznych kwot, chociażby poprawka nr 2, bo jest tu kwota 51 500 tys. zł, a wynika ona z wejścia w życie w dniu 15 listopada 2008 r. ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. W związku z powyższym zaszła konieczność przesunięcia środków z Ministerstwa Środowiska oraz z budżetów wojewodów do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Senat zaproponował również bardzo interesującą poprawkę umieszczoną pod numerem 7. Otóż Senat uznał, w kontekście wielomiesięcznej dyskusji o systemie emerytur pomostowych, że należy przede wszystkim zapobiegać wypadkom, zaproponował więc zwiększenie o kwotę 4,5 mln zł wydatków na prewencję wypadkową w ramach Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Poprawka wydaje się godna poparcia.

Poprawki o numerach 15, 16, 17 i 18 w trakcie prac w Komisji Finansów Publicznych budziły chyba najwięcej dyskusji, wręcz kontrowersji, ale może nie tyle co do merytorycznej potrzeby zaproponowanych zmian, ile raczej z przyczyny umieszczenia w trzech kolejnych poprawkach takich samych zmian, jedynie różniących się zaproponowaną kwotą.

Wysoka Izbo! Jako poseł pochodzący z województwa lubelskiego chcę również pozytywnie odnotować poprawkę 24. zmierzającą do zwiększenia zatrudnienia o 3 etaty na granicznym przejściu drogowym w Hrebennem. Związane jest to ze wzmocnieniem kadrowym obsługi fitosanitarnej. W kontekście zachodzących na świecie zjawisk jest to bardzo potrzebna zmiana.

Wysoki Sejmie! Dzisiejszą dyskusją i jutrzejszymi głosowaniami zakończymy prace w parlamencie nad budżetem państwa na rok 2009, na rok, który budzi trochę niepewności; myślę tu o aspekcie ekonomicznym i gospodarczym. Pojawiają się co jakiś czas takie zjawiska, czy też te zjawiska odkrywamy, jak chociażby dyskutowany dzisiaj rano w polskim Sejmie problem opcji walutowych oraz innych instrumentów pochodnych. To są realne, wymierne straty dla polskich przedsiębiorstw, dla polskiej gospodarki. W porannej dyskusji stawiałem pytanie, czy to jest obiektywne zjawisko, czy też, jeden z instytutów stawia taką tezę, działanie zaplanowane i zorganizowane. Warto sobie jasno na to pytanie odpowiedzieć w kontekście chociażby oceny założeń makroekon-

### **Posel Jan Łopata**

micznych do budżetu, nad którym pracujemy. Zarówno wzrost PKB, jak i wielkość inflacji w ocenie analityków skrajnie się różniły i, można powiedzieć, różnią na dzień dzisiejszy.

W ostatnich dniach pojawiła się kolejna ocena. Otóż jeden z brytyjskich banków bardzo optymistycznie ocenia stan i możliwości rozwoju polskiej gospodarki, przypominając, co również podnosiłem w dyskusji, że polska gospodarka w odróżnieniu od innych państw Europy centralnej w znacznie mniejszym stopniu uzależniona jest od eksportu, że będziemy korzystać z kilku czynników wzrostu, chociażby zmian w podatku dochodowym od osób fizycznych czy też zwiększonego transferu funduszy unijnych (w tym roku pojawić się powinno ok. 24 mld zł). To są bardzo pozytywne symptomy. Mam świadomość, że nie brakuje również zjawisk negatywnych – chociażby niestabilność wartości złotego czy też kryzys gazowy, który na pewno przełoży się na gospodarkę państw ościennych, oby nie na naszą polską gospodarkę. Przykłady tych zjawisk pozytywnych, jak i mniej optymistycznych można by oczywiście mnożyć i powielać. Mam nadzieję, że dobre, optymistyczne zdarzenia będą przeważały w Polsce, w polskiej gospodarce, że Polska będzie się dynamicznie rozwijać, jak na to Polacy zasługują.

Pozostając w tym przekonaniu, jeszcze raz oświadczam w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego, że opowiemy się za większością zaproponowanych przez Senat poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu ministra finansów pana Jana Vincent-Rostowskiego.

Proszę bardzo, panie ministrze.

### **Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jutro zostaną zakończone prace parlamentu nad budżetem na 2009 r. Dlatego chciałbym dziś przede wszystkim podziękować za sprawność, z jaką Wysoka Izba pracowała nad ustawą budżetową. Sprawność ta była w tym roku szczególnie ważna. Niezwykle szybkie zmiany zachodzące od lata w globalnej gospodarce wymagają przede wszystkim elastycznego reagowania. W czasach turbulencji decyzje trzeba podejmować szybko, lecz nie pod presją jednostkowych wydarzeń. I taką strategię przyjął rząd. Dlatego też było niezmiernie ważne, aby również Wysoka Izba w ten sposób pra-

cowała nad budżetem. Chciałbym z ramienia rządu państwu za to podziękować serdecznie. Także za to, że pierwszy raz w historii Polski po odzyskaniu niepodległości 19 lat temu posłowie koalicji nie zgłosili do projektu budżetu żadnej poprawki, która nie byłaby uzgodniona z rządem, oczywiście nie licząc tych poprawek, które dotyczą instytucji samodzielnie określających własne plany finansowe, takich jak kancelarie parlamentu i prezydenta czy Sąd Najwyższy. Co więcej, zostały przyjęte jedynie dwie poprawki opozycji. Chcę dziś podziękować posłom koalicji za tę imponującą dyscyplinę w ponad 300 żmudnych głosowaniach, za fakt, iż głosowanie nad tymi poprawkami odbyło się bezprecedensowo sprawnie i szybko w ciągu kilku zaledwie godzin. Chcę podziękować wszystkim posłom, także opozycji.

Bardzo dobra współpraca między rządem i parlamentem umożliwiła stworzenie odpowiedzialnego budżetu, opartego na najlepszej wiedzy i analizie aktualnej sytuacji w gospodarce, choć oczywiście akceptujemy to, że ta sytuacja jest szczególnie trudna do przewidzenia obecnie. Budżet świadczy o odpowiedzialności polityki gospodarczej rządu koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Robi to poprzez utrzymanie niskiego deficytu przy równoczesnym wprowadzeniu elementów silnie antycyklicznych, w tym obniżeniu podatków o 10 mld zł, wprowadzeniu pakietu gwarancji rządowych o wartości 40 mld zł, a będą także ulgi podatkowe dla inwestycji małych i, także, nowych przedsiębiorstw.

Wysoka Izbo! Niebawem minie pół roku od początku być może najostrzejszego kryzysu od czasu II wojny światowej. Dynamika zmian jest bardzo duża, co istotnie utrudnia planowanie budżetowe. Dziś jednak już wiemy, że, tak jak przewidywaliśmy, kryzys instytucji finansowych ominął Polskę. Zawdzięczamy to dobrej kondycji polskiego systemu bankowego oraz spokojnym, lecz szybkim działaniom rządu i Narodowego Banku Polskiego. Ustawy o Komitecie Stabilności Finansowej, o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz o płynnościowym wsparciu instytucji finansowych przekonały banki oraz ich klientów, że polski rynek finansowy jest bezpieczny.

Istotną rolę w uspokojeniu nastrojów odegrał przyjęty przez rząd plan stabilności i rozwoju, który podtrzyma rozwój naszej gospodarki. Wiemy też, że do tej pory wpływ kryzysu na finansowanie gospodarki jest w Polsce zdecydowanie mniejszy niż w bardziej rozwiniętych krajach. W Polsce kredyty dla przedsiębiorstw i dla osób fizycznych wciąż dynamicznie rosną. Listopadowe tempo przyrostu kredytów w przeliczeniu na 12 miesięcy oznacza wzrost kredytowania dla przedsiębiorstw o ponad 20%, a dla gospodarstw domowych o 18%. W tym zakresie sytuacja w Polsce jest znacznie lepsza niż w strefie euro, gdzie kredyty dla gospodarstw domowych zmniejszyły się w listopadzie w przeliczeniu na 12 miesięcy o ponad 3%, a choć kredyt dla przedsiębiorstw dalej rośnie, to jednak w zdecydowanie wolniejszym tempie niż wcześniej i w zdecydowanie wol-

**Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski**

niejszym tempie niż w Polsce. Dlatego uważam, że umiarkowany optymizm, z jakim dokonaliśmy rewizji co do wzrostu gospodarczego, jest uzasadniony.

Jednak jeśli okaże się, że polska gospodarka ucierpi na kryzysie bardziej, niż można obecnie przewidzieć, nie będę się wahał przed dostosowaniem wydatków do realizowanych dochodów budżetowych.

Wysoka Izbo! Jest oczywiste, że nawet najlepszy plan nie odizoluje w pełni polskiej gospodarki od światowego kryzysu. Jest też oczywiste, że prowadzenie odpowiedzialnej polityki gospodarczej jest obecnie bardziej skomplikowane niż kiedykolwiek. Tym ważniejszy jest spokój i niewykorzystywanie trudnej sytuacji do celów politycznych. Igranie z emocjami jest szczególnie nieodpowiedzialne w czasach, kiedy mamy do czynienia z turbulencjami, których podstawą jest kryzys zaufania. W obecnych warunkach istnieje niebezpieczeństwo, że właśnie z powodu braku zaufania banki mogą niezbyt chętnie pożyczać sobie pieniądze, przez co może dojść do ograniczenia akcji kredytowej, że firmy będą redukować prognozy wzrostu i zatrudnienia, bo zabraknie im zaufania do stabilności naszej gospodarki. W takich czasach odpowiedzialność polityka za każde jego słowo jest szczególnie wielka.

Wysoka Izbo! Determinacja w obronie niskiego deficytu budżetowego, deklaracja o wejściu do strefy euro oraz działania rządu wzmacniające i stabilizujące system finansowy już przyniosły skutki. To dzięki tej polityce Rada Polityki Pieniężnej mogła obniżyć stopy procentowe już o cały punkt procentowy, co oznacza tańsze kredyty dla przedsiębiorstw i dla obywateli. To dzięki klarownym i jednoznacznym deklaracjom i działaniom rządu utrzymującym niski deficyt budżetowy spadły koszty obsługi długu publicznego, a depozyty na rynku międzybankowym znów zaczęły rosnąć. To są realne efekty dotychczasowych działań rządu, który na kryzys nie gra politycznie, lecz spokojnie nim zarządza. Kryzys to nie jest czas na medialnie nośne filipiki, dlatego chcę przypomnieć, że szczególnie dzisiaj musimy udowodnić, iż Polska jest państwem silnym i zdolnym do skutecznej obrony interesów ekonomicznych swoich obywateli. Jednym ze źródeł tej siły jest determinacja rządu w obronie stabilności finansów publicznych. Budżet na 2009 r. jest wyrazem tej determinacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Mam tylko drobne sprostowanie. Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że od odzyskania niepodległości minęło już lat 20, a nie 19. Ale to naprawdę drobna uwaga.

*(Głos z sali: Czas szybko mija, panie marszałku.)*

Czas szybko mija.

Głos zabierze sprawozdawca... Rezygnuje pan poseł, tak?

W takim razie dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy jutro w bloku głosowań.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Szmajdziński)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Proszę państwa, kilkunastosekundowa przerwa związana z tym, że dziękujemy panu ministrowi finansów i innym przedstawicielom za udział w debacie dotyczącej poprawek Senatu do budżetu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi (druki nr 1524 i 1545).**

O zabranie głosu proszę sprawozdawcę komisji pana posła Zbigniewa Rynasiewicza.

Upprzedzam, że w tym punkcie i w pozostałych nie przewiduje się pytań.

Proszę bardzo.

**Poseł Sprawozdawca  
Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Komisja Infrastruktury w dniu wczorajszym rozpatrzyła poprawki przyjęte przez Senat w dniu 19 grudnia ub. r. do ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi. Senat przedstawił Wysokiej Izbie 9 poprawek. Wszystkie te poprawki precyzują, udoskonalają zapisy, które były sformułowane przez Sejm w poszczególnych artykułach. Zdaniem Komisji Infrastruktury wszystkie 9 poprawek zasługuje na akceptację i przyjęcie przez Wysoką Izbę. Komisja Infrastruktury wnioskuje do Sejmu o przyjęcie wszystkich 9 poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Bardzo dziękuję za syntetyczne przedstawienie sprawozdania.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Jacek Kozaczyński przedstawi stanowisko Platformy Obywatelskiej.

Proszę uprzejmie.

**Poseł Jacek Kozaczyński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przed-

### **Posel Jacek Kozaczyński**

stawiam stanowisko dotyczące uchwały Senatu w sprawie ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi (druki nr 1524 i 1545).

Senat Rzeczypospolitej Polskiej po rozpatrzeniu uchwalonej przez Wysoki Sejm ustawy na posiedzeniu w dniu 19 grudnia 2008 r. wprowadził 9 poprawek porządkujących. Poprawki te dotyczą przede wszystkim zmian formy gramatycznej w poszczególnych artykułach i punktach oraz zastąpienia niektórych zwrotów innymi, bardziej precyzyjnymi. Poprawka nr 1 ma na celu precyzyjne dookreślenie korelacji pomiędzy przymiotnikami „państwowy” i „budżetowy”; według ustawodawcy pkt 3 tego artykułu ma stanowić o państwowych zakładach budżetowych i gospodarstwach pomocniczych państwowych jednostek, a brzmienie art. 3 pkt 3 sugeruje, że w tym przypadku przymiotnik „państwowy” odnosi się wyłącznie do jednostek budżetowych. Poprawki nr 2 i nr 3 zostały wprowadzone ze względu na poprawność językową. Największe zmiany dotyczyły art. 13 (poprawka nr 7), w którym zdefiniowano pojęcie „kandydat” i zamieniono je słowem „zainteresowany podmiot”. W art. 13 ust. 1 pkt 4 w związku m.in. z brakiem prawomocnego skazania za określone w tym przepisie przestępstwa proponuje się zastosowanie formuły przyjętej w innych aktach prawnych. Ponadto wykreślono z ust. 1 pkt 5, a po ust. 1 dodano ust. 1a. Ostatnia poprawka, 9., dotyczyła art. 18 ust. 3. Senat wprowadził ją, wskazując w sposób jednoznaczny, co będzie musiał wykazać koncesjonariusz, który zdecyduje się polegać na zdolności innych podmiotów przy realizacji umowy koncesji. Uznano, że koncesjonariusz powinien wykazać, iż spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 pkt 1–3.

Mając na względzie powyższe, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem zaproponowanych poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Prawa i Sprawiedliwości przedstawi pan poseł Jacek Tomczak.

Może dojdzie.

Pan poseł Witold Klepacz przedstawi stanowisko klubu Lewica. Jest obecny.

Proszę bardzo.

### **Posel Witold Klepacz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Lewicy mam zaszczyt przedstawić opinię o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi.

Nasz klub zapoznał się bardzo wnikliwie z uchwałą Senatu, z jej uzasadnieniem i podzieliła jego treść tego uzasadnienia, jak również wniosek zawarty w sprawozdaniu Komisji Infrastruktury i w związku z tym poprze wszystkie 9 poprawek, będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję za syntetyczne przedstawienie stanowiska klubu.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Józef Racki.

### **Posel Józef Racki:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę poinformować państwa, że będziemy głosowali za przyjęciem poprawek zgłoszonych przez Senat w druku nr 1545. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.\*)

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1525 i 1531).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Kozdroń.

### **Posel Sprawozdawca Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Senat Rzeczypospolitej uchwałą z dnia 19 grudnia 2008 r. wniósł do uchwalonej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego i innych ustaw 10 poprawek. Wszystkie poprawki w istocie są poprawkami redakcyjnymi, dookreślającymi, poprawkami stylistycznymi. W związku z tym

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Poseł Sprawozdawca Jerzy Kozdroń**

komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie wszystkich 10 poprawek, ponieważ są one wszystkie uzasadnione i zgodne z oczekiwaniami.

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu, który jak zwykle syntetycznie przedstawił efekty pracy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Platformy Obywatelskiej zaprezentuje pan poseł Wojciech Wilk.

Proszę bardzo.

**Poseł Wojciech Wilk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej chciałbym przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Senat wniósł do uchwalonej przez Sejm ustawy 10 poprawek. Omówił je pan poseł sprawozdawca. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że są to w większości poprawki natury techniczno-legislacyjnej i zasługują na uwzględnienie. Dlatego też mój klub, klub Platformy Obywatelskiej, będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Barbara Bartuś przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Barbara Bartuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt i mam przyjemność reprezentowania Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość i w imieniu mojego klubu pragnę przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o stanowisku Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, zawartą w druku nr 1531.

Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego uchwalona przez Sejm 15 grudnia ub. r. przewiduje uproszczenie w zakresie postępowania upominawczego. Nowelizacja K.p.c. wprowadza ogólne zasady dotyczące postępowania elektronicznego. Przed uchwaleniem ustawy nad projektem ustawy pochyliła się specjalnie do tego celu powołana podkomisja, ale ponownie okazało się, że druga izba w polskim parlamencie jest potrzebna. W II Rzeczypospolitej Senat spełniał rolę izby korygującej projekty ustaw uchwalonych wcześniej przez izbę niższą – Sejm. Dzisiaj nie mamy zapisu konstytucyjnego o izbie wyższej, ale kolejny raz Senat zauważa szczegóły, które umknęły nam w Sejmie. I to jest taki kamyczek do ogródka do dyskusji o tym, czy Senat jest potrzebny, czy nie, bo okazuje się, że Senat jednak jest potrzebny w parlamencie polskim.

Poprawki wprowadzone przez Senat stanowią doprecyzowanie ustawy i poprawiają drobne niedociągnięcia, wskazują organy zamiast instytucji, nie wprowadzają natomiast żadnych zmian merytorycznych.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość deklaruje poparcie tych poprawek. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Stanowisko klubu Lewica przedstawi pan poseł Stanisław Rydzoń.

**Poseł Stanisław Rydzoń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Lewica przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach dotyczącego poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1525 i 1531).

Senat wniósł do ustawy o zmianie ustawy K.p.c. oraz niektórych innych ustaw 10 poprawek. Wszystkie poprawki mają charakter legislacyjny, porządkujący, uzupełniający, a jedna z poprawek dotyczy oczywistej pomyłki.

Komisja Nadzwyczajna zarekomendowała przyjęcie wszystkich 10 poprawek. Klub Poselski Lewica będzie głosować zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł marszałek Józef Zych przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

### **Poseł Józef Zych:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego uznaje, że poprawki są zasadne. Poprzez te poprawki. Wyraża tylko niepokój, że co ustawa i poprawki Senatu to większość poprawek legislacyjnych. Należałoby się wreszcie zastanowić, co z tym zrobić. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego** (druki nr 1526 i 1532).

Pan poseł Grzegorz Karpiński przedstawi sprawozdanie komisji.

Proszę uprzejmie.

### **Poseł Sprawozdawca Grzegorz Karpiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego.

Senat postanowił zaproponować ponownie Wysockiej Izbie zmianę art. 552 § 4 poprzez zamieszczenie w nim zapisu o niewątpliwie niesłusznym poddaniu oskarżonego badaniu psychiatrycznemu połączonemu z obserwacją w zakładzie leczniczym jako przesłanki odszkodowawczej Skarbu Państwa na zasadzie ryzyka. Taka bowiem regulacja ma miejsce w przypadku niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania i zatrzymania.

Wysoki Sejm, uchwalając tekst ustawy, zgodził się z wyrażonym poprzednio przez komisję poglądem o niezasadności zamieszczenia w procedurze karnej takiego postanowienia.

Pragnę przypomnieć, że okolicznościami, w jakich przyznawane jest odszkodowanie z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania lub zatrzymania są między innymi: uniewinnienie oskarżonego, chyba że utrudniał on postępowanie karne, zastosowanie środków zapobiegawczych z obrazą przepisów procedury karnej, dolegliwość, której nie

powinien doznać w świetle wszystkich okoliczności sprawy, a w szczególności z uwagi na treść wyroku.

Gdybyśmy mieli przyjąć propozycję Senatu, że na tych samych zasadach należałoby przyznawać odszkodowanie z tytułu niewątpliwie niesłusznego poddania oskarżonego badaniu psychiatrycznemu połączonemu z obserwacją w zakładzie leczniczym, to przysługiwałoby ono oskarżonemu w każdym przypadku, gdy badanie nie potwierdzi niepoczytalności sprawy. Mogłoby to skutkować nadmierną ostrożnością podmiotów biorących udział w podejmowaniu decyzji o potrzebie umieszczenia w zakładzie leczniczym z uwagi na brzmienie art. 557 K.p.k. nakładającego na te osoby obowiązek zwrotu zasądanego odszkodowania. W konsekwencji mogłoby to się obrócić przeciwko oskarżonym i podejrzanym. Badanie psychiatryczne jest bowiem przeprowadzane jako środek dowodowy, a nie jako środek zapobiegawczy, i ma znaczenie dla określenia odpowiedzialności karnej sprawy przestępstwa.

W pozostałych zaś przypadkach zdaniem komisji, w razie zastosowania badania z obrazą przepisów lub wystąpienia dolegliwości, możliwe jest dochodzenie odszkodowania na zasadach ogólnych przewidzianych w prawie cywilnym. Z tych względów, Wysoki Sejmie, komisja wnosi o odrzucenie poprawki Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję uprzejmie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Wojciech Wilk zaprezentuje stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

### **Poseł Wojciech Wilk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach przedstawiła sprawozdanie o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego. W imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej chciałbym przedstawić stanowisko dotyczące tego sprawozdania. Senat do ustawy wniósł jedną poprawkę. Zdaniem mojego klubu poprawka ta nie zasługuje na uwzględnienie. Zresztą jest to zgodne z wnioskiem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, która wnosi o jej odrzucenie. Nie wchodząc w szczegóły, należy stwierdzić, że aktualnie obowiązujące przepisy dają możliwość dochodzenia odszkodowania. Istnieje ochrona cywilnoprawna na zasadach ogólnych. Dlatego też klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za odrzuceniem tej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pani poseł Krystyna Grabicka.

**Poseł Krystyna Grabicka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już podczas drugiego czytania w Sejmie przedstawiciele klubu Prawo i Sprawiedliwość zwracali uwagę, że komisja kodyfikacyjna znacznie zmieniła pierwotny projekt senacki, który stwarzał lepsze gwarancje procesowe niż projekt opracowany przez komisję kodyfikacyjną. Obecnie Senat wniósł jedną poprawkę, która ma na celu przyznanie oskarżonemu prawa dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia w przypadku zarządzania niewątpliwie niesłusznej obserwacji psychiatrycznej. Zdaniem klubu Prawo i Sprawiedliwość jest to dobra poprawka, zapewniająca sądową kontrolę stosowania obserwacji psychiatrycznej, i my tę poprawkę poprzemy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Stanowisko klubu Lewica przedstawi pan poseł Stanisław Rydzoń.

**Poseł Stanisław Rydzoń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Lewica przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach dotyczącego poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego (druki nr 1526 i 1532).

Senat wniósł do ustawy o zmianie ustawy K.p.k. jedną poprawkę. Poprawka ta ma na celu przyznanie oskarżonemu prawa dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia w wypadku zarządzenia niewątpliwie niesłusznej obserwacji psychiatrycznej. Zdaniem Senatu taka redakcja poprawki zadośćuczyni wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2007 r., sygn. SK 50/06.

Jak stwierdził przed chwilą poseł sprawozdawca Komisji Nadzwyczajnej, postanowiła ona poprawkę zaopiniować negatywnie, gdyż pojęcie „niewątpliwie niesłuszna obserwacja psychiatryczna” jest bardzo nieostre. Nie ma czytelnych kryteriów tej niesłuszności. O ile bowiem dokonanie oceny niesłuszności tymczasowego aresztowania i zatrzymania możliwe będzie na gruncie zebranego materiału, o tyle w przypadku obserwacji psychiatrycznej taka ocena może okazać się bardzo trudna lub wręcz niemożliwa.

Wobec takiej argumentacji Klub Poselski Lewica będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji, czyli za odrzuceniem poprawki. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

O przedstawienie stanowiska klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę pana posła Józefa Zycha.

**Poseł Józef Zych:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosować tak, jak zaleca to Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach.

Natomiast chciałbym mojemu koledze przedmówcy powiedzieć, że okoliczność, iż coś jest utrudnione, albo może budzić poważne wątpliwości, nie może stanowić podstawy do tego, żeby przyjmować, iż to się nie nadaje do legislacji.

Głosować będziemy zgodnie z zaleceniem komisji. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O zabranie głosu prosi podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Zbigniew Wrona.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście ten problem nie jest do końca łatwy i oczywisty, ale akurat ta regulacja, która została zaproponowana w poprawce Senatu, automatycznie zrównująca ocenę niesłuszności obserwacji z niesłusznością zatrzymania i tymczasowego aresztowania, jest błędna. Należałoby w ogóle pomyśleć o całkowicie innej regulacji, ponieważ kryteria oceny niesłuszności są zupełnie inne. W każdej sytuacji, gdyby biegły wypowiedział się pozytywnie i oskarżony był poczytalny, groziłoby nam postępowanie o odszkodowanie. Dlatego też wnoszę o nieprzyjęcie tej poprawki. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.  
Zamykam dyskusję.

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński**

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw** (druk nr 1527 i 1556).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Czesława Mrocza.

**Poseł Sprawozdawca Czesław Mroczek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Generale! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Obrony Narodowej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Senat wprowadził do przyjętej przez Sejm ustawy 6 poprawek. W zamierzeniach Senatu mają one na celu doprecyzowanie zapisów ustawy, w przeważającej mierze mają one jednak charakter redakcyjno-legislacyjny. Dla przykładu powiem, że w 1. poprawce Senat proponuje, żeby do instytucji odwołania od orzeczenia wojskowej komisji psychologicznej dopisać termin odwoławczy – 14 dni.

Komisja Obrony Narodowej, rozpatrując omawiane poprawki, uznała stanowisko Senatu za trafne, a tym samym rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie wszystkich poprawek Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Platformy Obywatelskiej przedstawi pan poseł Paweł Suski.

**Poseł Paweł Suski:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Generale! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko wobec uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Senat w dniu 5 grudnia 2008 r. wprowadził do tekstu omawianej ustawy 6 poprawek. Poprawki 2., 4. i 6. mają charakter doprecyzowujący przepisy ustawy. Natomiast poprawka 1. uzupełnia zastosowanie procedury odwoławczej od orzeczenia wojskowej pracowni psychologicznej. Zmiana ta wprowadza 14-dniowy termin wniesienia takowego odwołania. Poprawka 3. wskazuje osoby uprawnione do złożenia wniosku o wydanie orzeczenia o konieczności sprawowania opieki nad członkiem rodziny przez osobę podlegającą obowiązkowi odbycia służby wojskowej. Poprawka 5. jest natomiast dopełnieniem przepisu art. 44a ustawy, nadając mu charakter sankcyjny. Określa sankcje, które grożą osobie podlegającej kwalifikacji wojskowej w przypadku naruszenia obowiązku stawiennictwa przed organami odpowiedzialnymi za przeprowadzenie kwalifikacji bądź przed właściwą komisją lekarską, wojskowym komendantem uzupełnień albo jeżeli osoba ta nie stawia się do wojskowej pracowni psychologicznej. Poprawka w oczywisty, wynikający z zapisów nowelizowanej ustawy sposób rozszerza katalog uchybień, wobec których mogą być zastosowane sankcje karne.

Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej w pełni akceptuje przedstawione przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję.

Stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pan poseł Andrzej Bętkowski.

**Poseł Andrzej Bętkowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Generale! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę przedstawić stanowisko wobec zmian w ustawie o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw zaproponowanych przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej w uchwale z dnia 19 grudnia 2008 r. (druk nr 1527) dotyczącej noweli omawianej ustawy zaproponował 6 poprawek, o czym już tutaj wspomniano.

Poprawka nr 1 określa termin, w którym przysługuje odwołanie od orzeczenia wojskowej komisji lekarskiej. Poprawka nr 3 uzupełnia zmieniany przepis o wskazanie kręgu osób uprawnionych do wnioskowania o wydanie orzeczenia o konieczności sprawowania opieki nad członkiem rodziny przez osobę podlegającą obowiązkowi odbycia zasadniczej służby wojskowej. Senat proponuje umieścić te zapisy nie tylko w art. 39a ust. 5, ale również w art. 1 pkt 16 i w art. 39a ust. 1. Natomiast poprawka nr 5 wprowadza do nowelizacji odpowiedzialność karną za niestawienie się w wojskowej pracowni psychologicznej.

**Posel Andrzej Bętkowski**

Poprawki nr 2, 4 i 6 mają charakter doprecyzowujący ustawę.

Reasumując, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość przychylił się do uwag Senatu i będzie popierał wszystkie poprawki Izby Wyższej do ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych niektórych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Stanowisko klubu Lewica przedstawi pan poseł Janusz Krasoń.

**Posel Janusz Krasoń:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Klub Poselski Lewica poprze proponowane przez Senat poprawki. Nie będę przytaczał uzasadnienia, albowiem jest ono zbieżne z tym, które przedstawił poseł sprawozdawca, a także posłowie referujący w imieniu klubów parlamentarnych.

Chciałbym jednak poruszyć kwestię nieco ogólniejszą, zainspirowany tym, o czym mówił w poprzednim punkcie porządku obrad pan marszałek Zych. Nad tym projektem debatujemy od października. Przypomnę, że był to projekt poselski, zgłoszony przez grupę posłów. Dotyczy on jednak bardzo ważnej sprawy z punktu widzenia profesjonalizacji Sił Zbrojnych, uzawodowienia polskiej armii. Bez tego projektu byłibyśmy ciągle na takim etapie rozruchu. Przyspieszenie, które zaproponował rząd w ubiegłym roku, powinno spowodować, że tego typu projekt ustawy – projekt ustawy zawieszający zasadniczą służbę wojskową – powinien zostać opracowany przez rząd i skierowany do prac w parlamencie. Jak sądzę, nie byłoby wtedy aż tak wielu niejasności i konieczności wprowadzenia tak wielu poprawek, bo przypominę, że poprawki wniesione przez Senat przyjęliśmy tutaj bez mrugnięcia oka, okazało się, że wszystkie są zasadne.

Nadszedł nowy rok. Mamy kolejne zasadne poprawki wnoszone przez Senat. Świadczy to o tym, że po prostu trochę za szybko, w sposób trochę nieprofesjonalny przystąpiliśmy do tego procesu wycofywania się z zasadniczej służby wojskowej. Niemniej jednak wszystko dobre, co się dobrze kończy. Wytykam to z racji moralnego obowiązku. Dobrze, że przyjęliśmy tę ustawę ostatecznie. Już dzisiaj można powiedzieć, że zasadnicza służba wojskowa zostanie zawieszona ostatecznie. Będziemy przeprowadzali wyłącznie weryfikację.

Na koniec w związku z tym, że pan marszałek zakazał zadawania pytań, ja jednak pozwolę sobie zadać pytanie. Nie muszę dostać dzisiaj odpowiedzi

na to pytanie, mogę dostać je na piśmie. Otóż chodzi mi o dynamikę, jeśli idzie o zgłaszanie się młodych ludzi w trybie ochotniczym do Sił Zbrojnych. Mamy do czynienia z sytuacją kryzysową: powroty młodych ludzi z emigracji zarobkowej, kłopoty na rynku pracy, panuje taka atmosfera kryzysu. Czy w ostatnich tygodniach w jakikolwiek sposób wpłynęło to na większe zainteresowanie w komendach uzupełnień? Jak mówię, nie muszę dzisiaj dostać odpowiedzi i może być na piśmie. Dziękuję i przepraszam za przedłużenie, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Panie pośle, nie ma zakazu, żeby w ramach wystąpień klubowych nie można było zadawać pytania. Aż tak daleko nie idziemy z ograniczeniami praw i wolności poselskiej. Proszę więc śmiało korzystać z czasu klubowego i zadawać pytania.

Proszę bardzo, pan poseł Stanisław Ołas przedstawi stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego...

Może przedstawi w innym trybie.

Czy pan minister chciałby odnieść się do tego?

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Dziękuję bardzo panu ministrowi i osobom towarzyszącym.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o substancjach i preparatach chemicznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1528 i 1555).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Grzegorza Sztolcmana.

**Posel Sprawozdawca  
Grzegorz Sztolcman:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Izba wyższa parlamentu przedłożyła siedem poprawek. Komisja Zdrowia jednomyślnie przyjęła poprawki o charakterze legislacyjno-doprecyzowującym i rekomenduje przyjęcie wszystkich siedmiu poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński**

Pani poseł Agnieszka Kozłowska-Rajewicz przedstawi stanowisko Platformy Obywatelskiej.

Proszę uprzejmie.

### **Poseł Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu przedstawionej w druku sejmowym nr 1528, a podjętej w dniu 19 grudnia 2008 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy o substancjach i preparatach chemicznych oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ustawy ma na celu dostosowanie polskiego porządku prawnego do prawa wspólnotowego. Ustawa określa warunki, zakazy i ograniczenia produkcji, wprowadzania do obrotu, stosowania lub nabywania substancji i preparatów chemicznych, a także warunki i instytucje nadzoru nad tymi zdarzeniami. Wprowadzenie nowego prawa wiąże się z poniesieniem przez budżet państwa kosztów w wysokości ponad 5 mln zł.

Ten niezwykle ważny akt prawny, uzupełniony o szereg bardzo obszernych i wysoce specjalistycznych załączników w postaci aktów wykonawczych do ustawy, był rozpatrywany przez specjalnie do tego powołaną podkomisję w ramach Komisji Zdrowia, przeszedł trzy czytania w Sejmie, nie wzbudzając kontrowersji. Na poziomie Senatu zaproponowano do ustawy siedem poprawek, które korygują redakcję przepisów, doprecyzowują je lub uzupełniają odesłania do aktów wykonawczych.

Klub Platforma Obywatelska popiera wszystkie zaproponowane przez Senat poprawki, rekomendując Wysokiej Izbie ich przyjęcie. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo za ciepłe przyjęcie tego wystąpienia.

O zabranie głosu proszę pana posła Waldemara Wronę w celu przedstawienia stanowiska klubu Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Waldemar Wrona:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu w sprawie poprawek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej do ustawy o zmianie ustawy o substancjach i preparatach chemicznych oraz niektórych innych ustaw.

Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 grudnia 2008 r. ustawy o zmia-

nie ustawy o substancjach i preparatach chemicznych oraz niektórych innych ustaw proponował siedem poprawek. Wszystkie poprawki mają charakter redakcyjno-legislacyjny.

Komisja Zdrowia w dniu 8 stycznia 2009 r. zaakceptowała wszystkie propozycje Senatu, dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Stanowisko klubu Lewica przedstawi pani poseł Elżbieta Streker-Dembińska.

Proszę uprzejmie.

### **Poseł Elżbieta Streker-Dembińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wobec faktu, że ustawa nie budziła kontrowersji podczas prac sejmowych, a podczas senackich spotkała się jedynie z pewnymi poprawkami redakcyjnymi, w imieniu klubu Lewica deklaruje również poparcie dla tych poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

To było równie gorące przyjęcie.

Pan poseł Stanisław Rakoczy.

Pan poseł Stanisław Rakoczy zaprezentuje stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale może przy innej okazji, odnosząc takie wrażenie. *(Oklaski)*

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Proszę państwa, na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 8 stycznia. Mogą państwo udać się do innych zajęć.

Informuję jednak, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu, oprócz osób zapisanych, których jest niemało?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Jako pierwszy oświadczenie poselskie przedstawi pan poseł Szymon Stanisław Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę uprzejmie, panie pośle.

### Posel Szymon Stanisław Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To tylko pozornie zaskakujące, że wiersze wybitnego polskiego poety Andrzeja Waligórskiego, zmarłego przedwcześnie w 1992 r., takie jak wczoraj cytowany przeze mnie z tej mównicy „List w sprawie polonistów” czy też „Pan Tadeusz”, który to wiersz za chwilę przedstawię, mimo że czas ich powstania dzielą od nas już dziesięciolecia, uzyskują współcześnie walor dramatycznej demaskatorskiej antycypacji. W warstwie sytuacyjno-obrazowej wiersze Waligórskiego nadal śmieszą, ale w warstwie znaczeniowej wybrzmiewają tak groteską, jak i tragizmem, a w odniesieniu do dzisiejszej polskiej rzeczywistości politycznej są bezlitośnie i złowrogo aktualne.

Proszę posłuchać, panie marszałku i państwo posłowie, fragmentów pełnego smutnego wdziałku poematu Andrzeja Waligórskiego „Pan Tadeusz”, z moimi kilkoma, niegodnymi oryginału, ingrediencjami. „Pan Tadeusz”

O czymże dumać na sopockim bruku?  
Siedę, napiszę jaką rzecz do druku.  
Niedługą wszakże, gdyż szkolne reformy  
Nie preferują zbyt rozwlekłej formy.  
Oto – na dowód – list najświeższej daty  
Z podpisem pani Hall, minister oświaty:  
Panie Mickiewicz! Ogromnie mnie wzrusza  
Epicki patos „Pana Tadeusza”,  
Nie mam też żadnych uwag co do treści,  
Lecz w gabarytach szkolnych się nie mieści,  
Gdyż polska diatwa, chociaż nader bystra,  
Dźwigając nadmiar wiedzy w swych tornistrach,  
Nie zdąży poznać nawet Pottera Harry’ego,  
A cóż dopiero pana... kolego?

Chcąc przeto zyskać u nas popyt szerszy,  
Skróć każdą księgę gdzieś do ośmiu wierszy.  
Piętnując przy tym alkoholizm szlachty  
I prozachodnie niezdrowe konszachty...  
Do ośmiu wierszy... zabieg dość ponury...  
Lecz mamże wypaść z ram literatury?  
Nigdy! Doczekać muszę takiej chwili,  
By te komiksy pod strzechy trafiły!

Księga I: Gospodarstwo  
Cichy wieczór na Litwie, owczarz owce maca,  
A Tadeusz po studiach do dworu powraca,  
Chce usprawnić rolnictwo, do pracy aż wzdycha,  
Ale Wojski natychmiast daje mu kielicha.  
Pod wpływem alkoholu Tadeusz czuje wenę,  
podrywa własną ciocię, starą Telimenę,  
A Asesor z Rejentem kłóć się przy wódce.  
Wreszcie wszyscy zasnęli. Dalszy ciąg już wkrótce.

Księga II: Zamek  
Pośród krat, baszt i innych różnych dupereli  
Siedzi Hrabia po mieczu, pochwie i kądzieli,  
Zaś Gerwazy oparty na swym Scyzoryku  
Opowiada mu serial o starym Stolniku,  
Co Jackowi Soplicy nie chciał dać swej córki.  
Więc tamten go – i słusznie – uwalił z dwururki.  
Hrabia pije u Gerwazego i zemstę przysięga,

Zaś Woźny pędzi bimber. Tu się kończy księga.  
Księga III: Umizgi

Wszyscy idą na grzyby. Wybuchła panika,  
Bo krótkowzroczny Sędzia zeżał sromotnika.  
Szczęściem kapitan Ryków, co tam był akurat,  
Wrzasnął: wy jemu dajcie dienaturat!

Na truciznu – truciznu?

Sędzia chwycił flaszkę,  
Ucałował trupią czaszkę,  
Wypił, huknął jak wszystkie pułki artylerii  
I wyzdrowiał. Niestety, koniec trzeciej serii.

Księga IV: Dyplomatyka i łowy  
Lud prosty w wiejskiej karczmie szykuje powstanie,  
A Hrabia z Tadeuszem robią polowanie,  
Lecz że obaj pijani – kiepsko im się wiedzie,  
każdy zamiast jednego widzi dwa niedźwiedzie,  
Aż dopiero ksiądz Robak w wytartej bekieszy  
Zaciukał biedne zwierzę kolbą swej pepeszy,  
Zaś Wojski róg wyciągnął, uśmiechnął się mile  
i chlapanął z rogu grogu. Dalszy ciąg za chwilę.

Księga V: Kłótnia  
Asesor pił jarzębiak, Rejent ćpał wiśniówkę,  
Jankiel z woźnym Protazym chlali pejsachówkę,  
Tadeusz nad vistulą już się kończył znęcać,  
Gdy Klucznik stary zegar jał w kącie nakręcać,  
Że zaś kac – jak wiadomo – nie znosi hałasu,  
Więc część gości prysnęła czym prędzej do lasu,  
Zaś reszta Gerwazemu właśnie spuszcza cięgi  
I demoluje zamek. Koniec piątej księgi.

To na dzisiaj wystarczy,  
Pani minister,  
Dokończę jutro,  
Gdy skończę swój kanister. Dziękuję uprzejmie.  
(Oklaski)

### Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana posła Artura Górskiego z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

### Posel Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jednym z największych autorytetów naukowych i politycznych w gronie Podolaków był prof. Tadeusz Pilat, znany prawnik, wybitny statystyk, rektor Uniwersytetu Lwowskiego. Politycznie i ideowo był blisko związany z Wojciechem hr. Dzieduszyckim, z którym założył w galicyjskim Sejmie Krajowym poselski Klub Ateńczyków. Znany był z ogromnej i wszechstronnej wiedzy, którą zawsze chętnie dzielił się z innymi. Jego zdanie było wysoko cenione w środowiskach politycznych, naukowych i w różnych organizacjach społecznych, do których przynależał. Jak pisał Kazimierz Chłędowski, gdziekolwiek nad czymś radzono, bez Pilata obejść się nie mogło. W dniu 9 stycznia, a więc

**Posel Artur Górski**

jutro, mija kolejna rocznica śmierci tego erudyty prawnicy galicyjskiej przełomu XIX w. i XX w.

Tadeusz Pilat urodził się 8 listopada 1844 r. w Gumniskach pod Tarnowem. Ukończył gimnazjum we Lwowie, a następnie studia prawnicze na Uniwersytecie Lwowskim. Już w młodości Tadeusz, podobnie jak jego brat Roman, był uważany za osobę niezwykle prawą, nadzwyczaj pracowitą, obowiązkową, przykładającą się do nauki. Wspomnianego już Chłędowskiego, mniej więcej rówieśnika obu braci, drażniła ta młodych Pilatów niczym niezmacona przykładność, niedopuszczająca żadnego młodzieńczego wybryku.

Błyskawiczną karierę naukową Tadeusz rozpoczął w 1867 r., gdy uzyskał doktorat praw na Uniwersytecie Jagiellońskim. Rok później habilitował się z ekonomii społecznej, by w następnym roku rozpocząć wykłady, jako jeden z pierwszych w języku polskim, na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lwowskiego. W 1870 r. uzyskał prawo do prowadzenia wykładów z administracji i ekonomii, a rok później – statystyki. W 1872 r. został profesorem nadzwyczajnym austriackiego prawa administracyjnego, nauki administracji i statystyki, a 6 lat później, w wieku 34 lat, profesorem zwyczajnym.

Równolegle Pilat zaangażowany był w działalność galicyjskiej administracji autonomicznej. W 1866 r. rozpoczął pracę w Namiestnictwie Lwowskim i przez 5 lat wykonywał zadania administracyjne w charakterze praktykanta konceptowego. Następnie został delegowany przez galicyjski Wydział Krajowy do Biura Statystycznego w Berlinie. Zdobywszy międzynarodowe doświadczenie w technice badań statystycznych, na zlecenie Wydziału Krajowego założył Krajowe Biuro Statystyczne, którym kierował przez kolejnych 46 lat, aż do 1920 r.

Piastował różne funkcje we władzach Uniwersytetu Lwowskiego, gdzie znany był z działalności patriotycznej. W 1876 r. upominał się o zaliczenie dawnego prawa polskiego i historii prawa do przedmiotów obowiązkowych przy egzaminie historycznym na galicyjskich uczelniach i wniosek ten został uwzględniony. Już jako rektor Uniwersytetu Lwowskiego w 1887 r. domagał się przywrócenia dawnego zwyczaju noszenia tóg oraz biretów podczas uroczystości uniwersyteckich i uzyskał na to zgodę władz austriackich.

Od 1876 r. aż do wybuchu I wojny światowej Pilat był posłem do galicyjskiego Sejmu Krajowego z kurii wielkiej własności, związanym z konserwatystami. Najpierw należał do Klubu Centrum, by stać się jednym z przywódców grupy młodych posłów podolskich skupionych w Klubie Ateńczyków, w przeciwieństwie do „starego Podola” bardziej skłonnych do kompromisów. Posłowie zachowawczy spod znaku Ateny określani zostali przez krakowskiego konserwatystę Stanisława Koźmiana jako ludzie z gruntownym wykształceniem, szerszym a trzeźwym

poglądem, zdolni stawić czoło anarchicznym kierunkom, lecz nielekający się postępu i reformy, której dawny, zacny, lecz nieco zacofany konserwatyzm podolski stawiał zapory.

Jako poseł na Sejm Krajowy Pilat nawoływał do podniesienia poziomu rolnictwa, reformy instytucji kredytowych oraz rozwoju przemysłu opartego na zasobach krajowych, co miało się przyczynić do rozwoju gospodarczego Galicji. Mając doświadczenie jako prezes spółki kolejowej Delatyn – Kołomyja – Stefanówka, a także będąc członkiem Rady Kolejowej austriackich kolei państwowych, wskazywał na potrzebę rozwoju linii kolejowych w Galicji, a także na konieczność obniżenia taryf przewozowych, co miało przyczynić się do rozwoju produkcji rolnej, zwiększenia handlu płodami rolnymi galicyjskiej wsi. Ponadto zajmował się w Sejmie sprawami samorządu gminnego, walczył z lichwą oraz przyczynił się do wprowadzenia korzystnych dla wsi form kredytu. W dyskusji nad reformą wyborczą opowiedział się za utrzymaniem systemu kurialnego i jako zwolennik cenzusu wykształcenia – przeciwko nadmiernej demokracji prawa wyborczego.

W latach 1901–1920 Pilat był członkiem Wydziału Krajowego, a także zastępcą marszałka krajowego. Jako szef departamentu rolnego Wydziału Krajowego dużo uwagi poświęcił problemom galicyjskiego rolnictwa, regulacji rzek, a także roztoczył opiekę nad szkołami rolniczymi, m.in. przyczyniając się do przekształcenia szkoły dublańskiej w akademię rolniczą. Był zastępcą przewodniczącego Krajowej Komisji Agrarnej, a także członkiem Towarzystwa Kółek Rolniczych we Lwowie.

Ze strony cesarza Austro-Węgier spotkały Pilata różne zaszczyty za jego wkład w rozwój monarchii. W 1908 r. został nobilitowany. Otrzymał także Order Franciszka Józefa oraz Order Żelaznej Korony. Zmarł w wolnej Polsce w 1923 r. i jego pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

W takim razie pan poseł Marek Kwitek, Prawo i Sprawiedliwość, proszę bardzo.

**Posel Marek Kwitek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W roku 2008 obchodziliśmy 90. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. W 1918 r. runęły zaborcze kordony, zniknęły obce władze i armie. Polska niepodległa i wierna swym chrześcijańskim korzeniom odrodziła się jak feniks z popiołów. Naród o dumnej przeszłości

## Posel Marek Kwitek

powracał z woli Bożej po 123 latach niewoli do rodziny suwerennych państw. 11 listopada oddaliśmy cześć tym, co walczyli o wolną Polskę i ją wywalczyli. Jednym z bohaterów walki o niepodległość był pułkownik Władysław Belina-Prażmowski, twórca kawalerii odrodzonej II Rzeczypospolitej, wierny syn ziemi sandomierskiej.

Władysław Zygmunt Belina-Prażmowski urodził się 3 maja 1888 r. w Ruszkowcu pod Opatowem w rodzinie ziemiańskiej, osiadłej od lat na ziemi sandomierskiej. Ród Prażmowskich pieczętował się herbem Belina. Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli tej rodziny był Mikołaj Prażmowski (1617–1673), który był kanclerzem wielkim koronnym, a następnie arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem Polski. Władysław wychował się w rodzinie patriotycznej. Ojciec był powstańcem styczniowym. Będąc uczniem gimnazjum w Radomiu, Władysław zetknął się z tajnym ruchem niepodległościowym. Za udział w strajku szkolnym został relegowany ze szkoły. Polskie gimnazjum ukończył w Warszawie w 1905 r. Po zdaniu matury rozpoczął studia politechniczne we Lwowie, a następnie studiował w Loeben w Austrii.

W 1909 r. został jednym z pierwszych członków Związku Walki Czynnej. Ukończył prowadzony konspiracyjnie we Lwowie i Krakowie kurs instruktorski i Wyższą Szkołę Oficerską Związku Strzeleckiego. Z polecenia władz Strzelca organizował jego struktury w środowiskach polonijnych w Belgii, Francji i Szwajcarii. W 1913 r. objął stanowisko zastępcy komendanta okręgu krakowskiego Strzelca. Po ogłoszeniu w dniu 30 lipca 1914 r. przez Piłsudskiego mobilizacji oddziałów strzeleckich Belina-Prażmowski zgłasza się do komendanta z dwoma przyszłymi ułanami z ziemi sandomierskiej Antonim Jabłońskim i Stanisławem Grzmotem-Skotnickim.

2 sierpnia 1914 r. Belina otrzymał rozkaz przeprowadzenia rozpoznania terenu w kierunku Jędrzejowa na terenie Królestwa Polskiego. Misja była wyjątkowo niebezpieczna. W razie schwytania strzelcy nie mogli liczyć na traktowanie zgodnie z prawami jeńca wojennego, groziła im kara śmierci i egzekucja, dlatego wszyscy podkomendni Beliny było ochotnikami. W nocy 2 sierpnia 1914 r. patrol złożony z 7 osób, wśród których było dwóch sandomierczyków, wymaszerował z siodłami na plecach do Królestwa. Najstarsi żołnierze patrolu mieli 26 lat, a najmłodsi – 18 lat. Siódemka Beliny wykonała zadanie i 4 sierpnia dotarła do Oleandrów. Po drodze patrol zarekwirował konie, które stały się pierwszymi wierzchowcami przyszłego 1 pułku ułanów, zwanego Beliniakami.

6 sierpnia pierwsza kadrowa pod wodzą Piłsudskiego przekroczyła granicę zaboru rosyjskiego i ruszyła w kierunku Kielc. Już w czasie marszu na Kielce Prażmowski darzony był wielką sympatią Piłsudskiego. Belina, nazywany ukochanym oficerem wodza, rozpoczął werbunek ułanów. Wkrótce pierwszy szwadron liczył już 140 szabel. Kawaleria była bar-

dzo atrakcyjna, a Belina nadał ułańskim mundurów strojności i barwności, na przekór szarości mundurów piechoty. Wprowadził również czapkę ułańską – czako, wiernie skopiowaną z okresu ostatniej regularnej kawalerii polskiej z 1830 r.

Ułani Beliny walczyli nad Nidą, m.in. pod Nowym Korczynem, Wiślicą, Szczytnikami i Czarkowem, a następnie toczyli boje pod Łowiczem, Modlinem, Ozorkowem, Aleksandrowem i Łodzią. Po powrocie 1 listopada 1914 r. do Krakowa szwadron Beliny zostaje przekształcony w dywizję i skierowany do walki w Limanowej. Następnie z 1 brygadą beliniacy toczą bój pod Łowczówkiem, w którym Prażmowski zostaje ranny.

Wiosną 1915 r. Belina-Prażmowski otrzymuje awans na rotmistrza i znów walczy nad Nidą, następnie bierze udział w walkach pod Staszowem, Konarami i Włostowem, Lisowem, Bidzinami, Ożarowem.

30 lipca 1915 r. w pogoni za cofającymi się wojskami rosyjskimi ułani Władysława Beliny-Prażmowskiego wkroczyły do Lublina. To wydarzenie zostało uwiecznione w pieśni pod tytułem „Pan Belina”.

Po sukcesie lubelskim beliniacy toczą boje na Wołyniu. W grudniu w 1915 r. Prażmowski dowodzi już 1 pułkiem ułanów. Z tą jednostką osłaniał w lipcu 1916 r. odwrót I Brygady Legionów po bitwie pod Kostiuchnowką. W początkach 1917 r. Prażmowski dostaje awans na majora.

W czasie kryzysu przysięgowego z innymi legionistami pochodzącymi z zaboru rosyjskiego odmawia złożenia przysięgi i otrzymuje dymisję. Osiada wraz z rodziną w Godziszewie pod Janowem Lubelskim. Na rozkaz Rydza-Śmigłego przystępuje do tworzenia brygady kawalerii. Pod dowództwem gen. Jana Romera walczy na froncie ukraińskim we wschodniej Małopolsce.

W 1919 r. Władysław Belina zostaje awansowany do stopnia pułkownika. Wiosną zorganizowana brygada kawalerii wraz z oddziałami Wojska Polskiego bierze udział w walkach o Wilno. Belina odnosi sukces i ze swoimi ułanami pierwszy wkracza do Wilna. Józef Piłsudski w specjalnym rozkazie mówi między innymi: Jest to najpiękniejszy czyn wojenny dokonany w tej wojnie przez jazdę polską. Dziękujemy za to pułk. Belinie-Prażmowskiemu.

Następnie beliniacy skierowani zostali na front litewsko-białoruski. Walcząc, docierają aż do Dźwiny. Po odpoczynku w Małopolsce Wschodniej oddziały Prażmowskiego wchodzi w skład rezerwowej armii dowodzonej przez Kazimierza Sosnkowskiego. W czasie bitwy warszawskiej Belina dowodzi 4 dywizjonem działającym w ramach 6 brygady kawalerii.

Jesienią 1920 r. ze względu na stan zdrowia oraz konieczność uregulowania spraw rodzinnych, majątkowych, za zgodną naczelnego wodza Belina zostaje przeniesiony do rezerwy.

W 1929 r. Belina-Prażmowski osiada w Krakowie. Zostaje udziałowcem spółki produkującej sprzęt dla armii, działa w związku legionistów. W 1931 r. Belinę wybrano na prezydenta Krakowa. W 1933 r. Beli-

**Posel Marek Kwitek**

na-Prażmowski decyzją Piłsudskiego otrzymuje nominację na wojewodę lwowskiego. Ze względu na swoją chorobę Prażmowski wycofuje się z życia politycznego i powraca do Krakowa.

Umiera w 1938 r. na atak serca podczas kuracji w Wenecji. Uroczystości pogrzebowe były wielką patriotyczną manifestacją porównywalną do pogrzebu marszałka Józefa Piłsudskiego.

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Panie pośle...

**Posel Marek Kwitek:**

Władysław Belina-Prażmowski odznaczony został Krzyżem Orderu Virtuti Militari, pięciokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości i Wielkim Krzyżem Orderu Polonia Restituta.

W pamięci nas wszystkich Belina pozostanie zawsze jako pierwszy ułan Rzeczypospolitej Polskiej, twórca odrodzonej kawalerii, dumny potomek Kozietulskich i Poniatowskich, o którym już za życia śpiewano piosenki. Pozostawił po sobie pamięć o bohaterskich i pełnych ułańskiej fantazji walkach o niepodległość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Panie pośle, na przyszłość: 5 minut to naprawdę dużo czasu.

Pan poseł Jan Szyszko, Prawo i Sprawiedliwość. Proszę przejść.

**Posel Jan Szyszko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 29 sierpnia 2008 r. minęła 10. rocznica śmierci Henryka Bąka, pseudonim Burza, polityka, działacza opozycji w okresie PRL-u, wicemarszałka Sejmu pierwszej kadencji. Niestety, nie mogłem być na tej uroczystości.

Dnia 14 grudnia 2008 r. w kościele św. Józefa Obłubieńca w Warszawie na Kole odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej upamiętniającej osobę Henryka Bąka, założyciela i przywódcy polskiej szturmówki chłopskiej w latach 1948–1952. Niestety, obowiązki służbowe również nie pozwoliły mi na to, aby uczestniczyć w tej uroczystości, i z tego też powodu dzisiaj tutaj występuję, aby przypomnieć tę piękną postać ruchu ludowego.

Henryk Bąk urodził się 19 września 1930 r. w Lisowie koło Grójca. Był członkiem Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. W 1947 r. uczestniczył w kam-

panii wyborczej Polskiego Stronnictwa Ludowego i Stanisława Mikołajczyka.

Za działalność w polskiej szturmówce chłopskiej w 1952 r. został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa, a w 1953 r. skazano go na karę śmierci. Została ona jednak zmieniona na karę dożywotniego pozbawienia wolności, ostatecznie został zwolniony w 1957 r.

Po okresie więzienia dokończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w 1958 r., a następnie na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej w 1977 r.

Od 1978 r. organizował niezależne związki zawodowe rolników. W sierpniu 1980 r. organizował pomoc dla strajkujących robotników Stoczni Gdańskiej, a w grudniu 1980 r. przystąpił do Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego Rolników w Ustrzykach Dolnych, gdzie został członkiem prezydium tego komitetu. W stanie wojennym został internowany na okres od 13 grudnia 1981 r. do 3 grudnia 1982 r. Po zwolnieniu kontynuował działalność podziemną. 10 czerwca 1988 r. wraz z działaczami Polskiej Szturmówki Chłopskiej, a także z członkami PSL z czasów Stanisława Mikołajczyka reaktywował Polskie Stronnictwo Ludowe. Niestety w 1990 r. to stronnictwo zmuszone było przyjąć nazwę tzw. PSL mikołajczykowskiego w związku z uaktywnieniem się sił komunistycznych działających na wsi. Od 1991 r. do 1993 r. sprawował mandat posła I kadencji z ramienia Porozumienia Ludowego i pełnił funkcję wicemarszałka tej Izby.

W życiorysie Henryka Bąka skupiały się polskie dzieje okresu powojennego, począwszy od tzw. drugiej konspiracji aż do ruchu opozycyjnego lat 70. i 80., który doprowadził do pokojowego obalenia ustroju totalitarnego i do demokratyzacji państwa. Henryka Bąka, więźnia politycznego czasów stalinowskich i stanu wojennego oraz założyciela rolniczej „Solidarności” po upadku komunizmu, wicemarszałka Sejmu I kadencji, można uznać za symbol ciągłości oporu naszego narodu wobec narzuconej mu władzy. Dla pokolenia „Solidarności” tacy ludzie, jak Henryk Bąk, byli nauczycielami patriotyzmu. Ich mądra i odważna postawa służyła nam za wzór, ich samych zaś uważaliśmy za depozytariuszy tradycji i etosu II Rzeczypospolitej.

Dzisiaj chcę wyrazić głęboką wdzięczność dla św. pamięci Henryka Bąka i innych niepodległościowych działaczy chłopskich, dzięki którym polska wieś zachowała ducha wolności narodowej, umiłowanie ziemi i utrwaliła postawę patriotyczną w narodzie. Dzisiaj takim postaciom naszej najnowszej historii należy się godna pamięć i podtrzymywanie pamięci o wielu bezimiennych bojownikach o wolną Polskę, w której dziś żyjemy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Bętkowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Andrzej Bętkowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zbliżająca się 70. rocznica wybuchu II wojny światowej skłania do refleksji i przypomnienia wielkiej ofiary krwi oraz poświęcenia Polaków pokolenia II Rzeczypospolitej. W swoim dzisiejszym oświadczeniu, i w następnych również, pragnę przybliżyć Wysokiej Izbie bohaterów II wojny światowej z mojego miasta, ze Skarżyska Kamiennej.

Rozpocznę ten skarżyski panteon chwały od pięciu braci Bernasów z ul. Podjazdowej, gdzie do tej pory istnieje ich dom rodzinny. Najstarszy z braci, Kazimierz Bernas, urodził się w 1914 r., a po maturze wstąpił do wojskowej Szkoły Orląt w Dęblinie, po ukończeniu której został pilotem. W 1939 r. otrzymał nominację na podporucznika. W chwili wybuchu wojny dowodził 5-osobową załogą bombowca Łoś. W kampanii wrześniowej skutecznie uczestniczył w bombardowaniu niemieckich kolumn czołgów, m.in. pod Tomaszowem Mazowieckim, Końskimi, Ostrowem Mazowieckim i pod Włodawą. Gdy po 17 września 1939 r. dowództwo lotnictwa zarządziło ewakuację wszystkich zdolnych do latania samolotów, lotników i personelu, 19 września wylądował na swoim Łośiu w Bukareszcie. Następnie przekroczył granicę Jugosławii i Grecji, skąd 18 października z dużą grupą polskich lotników odplynał transatlantykiem „Pułaski” do Francji. Po kapitulacji Francji przedostał się do północnej Afryki, a następnie z Casablanki udał się do Gibraltaru, aby 7 lipca 1940 r. dotrzeć do Anglii. Po zakończeniu szkolenia na amerykańskich bombowcach Wellington rozpoczął loty bojowe na niemieckie ośrodki przemysłowe, bombardując dwukrotnie Düsseldorf i węzeł kolejowy Osnabrück. W dniu 18 czerwca 1941 r. w locie powrotnym po bombardowaniu Bremy został zestrzelony nad Morzem Północnym. Zginął w wieku 27 lat wraz z całą załogą.

Porucznik Kazimierz Bernas odznaczony był dwukrotnie Krzyżem Walecznych i Polową Odznaką Obserwatora.

Drugi z Bernasów, Tadeusz, urodził się w 1917 r. Po zdaniu matury został przyjęty do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu, którą ukończył jako prymus wiosną 1939 r. Wkrótce zaokrętowano go na ORP „Grom”, którym 1 września przybił do brzegów Anglii.

15 października 1939 r. został promowany na podporucznika marynarki. W październiku 1940 r. po epizodzie służby we Francji i dowódcy trawlera patrolującego angielskie wybrzeże poprosił o ponowny przydział do okrętów podwodnych i został pierwszym oficerem nawigacyjnym na ORP „Sokół”.

W czasie wojny ORP „Sokół” odbył ponad 30 patroli bojowych na Morzu Północnym i Zatoce Biskajskiej oraz dwie kampanie na Morzu Śródziemnym, w czasie których zatopił lub uszkodził 42 nieprzyjacielskie okręty i statki.

7 lutego 1945 r. Tadeusz Bernas został dowódcą ORP „Sokół”, a 3 maja 1945 r. awansowany został do stopnia kapitana. W lipcu 1946 r. przypadł mu smutny obowiązek przekazania ORP „Sokół” do Royal Navy.

Kawaler Orderu Virtuti Militari, dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Czynu Bojowego i czterokrotnie Medalem Morskim został dekretem prezydenta Rzeczypospolitej na uchodźstwie awansowany na komandora podporucznika. Wyemigrował do Kanady gdzie zmarł w 1995 r.

Trzeci z braci Bernasów, Stefan, urodził się w 1919 r. To członek Polskiej Podziemnej, powojenny naukowiec. Wybuch wojny przerwał jego studia na Politechnice Warszawskiej i zmusił do powrotu w rodzinne strony do Skarżyska. W listopadzie 1939 r. przystąpił do konspiracyjnej organizacji „Orzeł Biały”, ale zagrożony aresztowaniem w kwietniu 1940 r. wyjechał ponownie do stolicy. Włączył się do podziemnego Związku Walki Zbrojnej, przyjmując pseudonim „Brat”.

W 1943 r. ukończył w Warszawie konspiracyjną Szkołę Podchorążych i został we wrześniu tegoż roku skierowany do zgrupowania partyzanckiego w Górach Świętokrzyskich majora „Ponurego” Piwnika. Uczestniczył tam w kilku bitwach z obławą niemiecką. Po powrocie do Warszawy i wybuchu powstania walczył w zgrupowaniu VII batalionu AK „Obroża”.

Po wojnie, jako wybitny elektroenergetyk i profesor został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł w 1983 r.

Również Feliks Bernas, urodzony 1923 r., to bohater II wojny i uczestnik powstania warszawskiego. W podziemiu nosił pseudonim „Faber”, a później „Ryszard”. Wiosną 1943 r. ukończył konspiracyjną Szkołę Podchorążych. Po okresie działalności w skarżyskiej komórce bezpieczeństwa Armii Krajowej, unikając aresztowania, uciekł do Warszawy. W czasie powstania od 1 sierpnia 1944 r. walczył w ramach batalionu „Czata 49”, uczestnicząc w walkach na Woli, przez Muranów po Stare Miasto... (*Dzwonek*)

Czy mogę dokończyć, panie marszałku?

### **Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Proszę kończyć, tak.

### **Posel Andrzej Bętkowski:**

...skąd 1 września kanałem dotarł do Śródmieścia. Dnia 15 września został ranny na Powiślu. 1 października 1944 r. jako jeńiec trafił do niewoli Sandbostel, a następnie do obozu w Lubece na terenie Niemiec. W 1946 r. powrócił do Polski. Odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł w 1994 r. w Łodzi.

**Posel Andrzej Bętkowski**

Najmłodszy z braci Bernasów, Zbigniew, urodzony w 1925 r. również działał w konspiracji. Od 1942 r. w harcerskich Szarych Szeregach, przyjął pseudonim „Granit”. W czerwcu 1944 r. wstąpił do partyzanckiego oddziału porucznika „Młota” w I batalionie 3. pułku piechoty Legionów Armii Krajowej.

Uczestniczył we wszystkich akcjach bojowych prowadzonych przez ten oddział. Po wojnie ukrywał swoją działalność konspiracyjną. Ukończył przerwana przez wojnę naukę w skarżyskim gimnazjum...

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Panie pośle...

**Posel Andrzej Bętkowski:**

...a następnie wyjechał do Szczecina, gdzie został absolwentem Akademii Handlowej. Zmarł nagle w 1991 r.

Szanowni państwo, chciałbym w tym momencie oddać cześć pamięci braci Bernasów, bohaterów II wojny światowej, mieszkańców Skarżyska. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję.

Proszę na przyszłość przeciwzyć, żeby wyszło tyle, ile musi wyjść.

Pani poseł Bożena Kotkowska, poseł niezależny. Proszę uprzejmie.

**Posel Bożena Kotkowska:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie będzie dotyczyć prac legislacyjnych nad projektem ustawy o izbach lekarskich, który skierowany został pod obrady Komitetu Stałego Rady Ministrów. Chciałabym tutaj przedstawić postulaty samorządu lekarskiego.

Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na fakt, iż pomysł uchwalenia nowej ustawy o izbach lekarskich jest pomysłem autorstwa samorządu lekarskiego. Doświadczenie prawie 20 lat działania odrodzonych izb lekarskich legło u podstaw podjęcia w samorządzie lekarskim prac nad projektem nowelizacji, a następnie nowego całościowego uregulowania podstawy prawnej jego funkcjonowania. Po szerokiej konsultacji w środowisku lekarskim Naczelna Rada Lekarska przyjęła, a następnie przesłała do Ministerstwa Zdrowia projekt nowej ustawy o izbach lekarskich. Ku zadowoleniu rady projekt przesłany

przez ministra zdrowia do konsultacji zewnętrznych był w przeważającej części tożsamy z samorządowym. Ze zdziwieniem rada dowiedziała się o dokonaniu w projekcie w wersji przedstawionej na konferencji uzgodnieniowej kilku zmian dotyczących wewnętrznych spraw samorządów, nieakceptowanych przez Naczelną Radę Lekarską. Także projekt w brzmieniu przekazanym pod obrady komitetu nie uwzględnia licznych i dotyczących kwestii fundamentalnych uwag Naczelnej Rady Lekarskiej, a więc organu uprawnionego na podstawie obowiązującej ustawy o izbach lekarskich do reprezentowania zawodów lekarza i lekarza dentysty wobec organów administracji publicznej. Poniżej pozwolę sobie na przedstawienie najistotniejszych postulatów samorządu lekarskiego dotyczących przedmiotowego projektu.

Poważne zastrzeżenia budzi brak w projekcie przepisów, które wskazywałyby na następstwo prawne obecnie funkcjonującego samorządu lekarskiego po samorządzie lekarskim zlikwidowanym w 1950 r. Wyraźne uregulowanie następstwa prawnego izb lekarskich działających do 1950 r. i reaktywowanych po 40 latach w 1989 r. jest dla samorządu lekarskiego bardzo ważne. Zarówno zasady funkcjonowania samorządu, zasady etyki, funkcje społeczne, jak i formy organizacyjne są na tyle zbliżone, że twierdzenie o kontynuacji izb lekarskich jest w pełni uzasadnione. Wprowadzenie takiego zapisu służyć ma przede wszystkim zadośćuczynieniu za rzeczywistą krzywdę moralną, jaką stanowiło dla lekarzy wykonujących tradycyjnie ukształtowany wolny zawód wtłoczenie ich w ramy administracji publicznej, sprowadzając faktycznie do roli urzędnika państwowego. Wobec powyższego Naczelna Rada Lekarska proponuje dodanie do treści art. 2 ust. 1a w brzmieniu: „Samorząd zawodowy lekarzy i lekarzy dentystów jest instytucją prawa publicznego Rzeczypospolitej Polskiej i następcą prawnym izb lekarskich i lekarsko-dentystycznych zniesionych ustawą z dnia (...) o zniesieniu izb lekarskich i lekarsko-dentystycznych”.

Następnie zdecydowany sprzeciw samorządu lekarskiego, co jest bardzo istotne, budzi przyjęte w projekcie rozwiązanie, w myśl którego obszary działania okręgowych izb lekarskich pokrywają się z podziałem administracyjnym kraju na województwa. Obecnie obowiązująca ustawa o izbach lekarskich zgodnie z ideą samorządności pozostawia kwestie określenia obszarów działania okręgowych izb lekarskich w kompetencji Naczelnej Rady Lekarskiej jako organu w sposób stały kierującego działalnością samorządu lekarskiego w okresie pomiędzy krajowymi zjazdami lekarzy. Uregulowanie obszarów działania okręgowych izb lekarskich w ustawie oraz w sposób sprzeczny z wolą samorządu stanowi nieuzasadnioną ingerencję władz.

Naczelna Rada Lekarska ze zdumieniem przyjęła informację o uwzględnieniu przez Ministerstwo Zdrowia poprawki zgłoszonej przez organizację pracodawców, która dotyczy wewnętrznych spraw samorządu lekarskiego i która jest niezgodna ze stanowi-

**Posel Bożena Kotkowska**

skiem i postulatami wszystkich najważniejszych organów samorządu lekarskiego.

I, proszę państwa, chciałabym tutaj powiedzieć również, że zależy mi najbardziej – zresztą myślę o wszystkich, ja uważam, że wszystkie te izby powinny pozostać – i chciałabym tu zwrócić uwagę na działalność Beskidzkiej Izby Lekarskiej. Nie chciałabym, żeby została zlikwidowana, jak i inne izby lekarskie, które są ujęte w projekcie.

I na koniec z żalem zauważam, iż pomimo niezwyklej wagi dla samorządu lekarskiego opiniowanego projektu i przyjętych w nim niezwykle kontrowersyjnych rozwiązań nie udało się prezesowi Naczelnej Rady Lekarskiej spotkać z panią minister zdrowia i przedyskutować tej sprawy. Tym bardziej liczę na to, że znajdzie pani minister czas na spotkanie i wysłucha głosów i argumentów środowiska lekarskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę panią poseł Marię Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Maria Nowak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecny rok, rok 2009, w woj. śląskim poświęcony będzie Wojciechowi Korfantomu, politykowi i publicyście, polskiemu działaczowi narodowemu, czołowemu przywódcy Chrześcijańskiej Demokracji. Uchwałę o ustanowieniu Roku Korfanteo przyjęli jednogłośnie radni Sejmiku Województwa Śląskiego.

Wśród mężów stanu okresu międzywojennego Wojciech Korfanty zajmuje wyjątkowe miejsce. Był polskim posłem, komisarzem Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, komisarzem plebiscytowym na Górnym Śląsku i dyktatorem III powstania śląskiego, a w II Rzeczypospolitej był wicepremierem, prezesem Stronnictwa Pracy. Był też więźniem i emigrantem politycznym. W tym roku przypada 70. rocznica jego śmierci.

Wojciech Korfanty urodził się 20 kwietnia 1873 r. w Siemianowicach Śląskich. Po ukończeniu szkoły ludowej w Siemianowicach uczęszczał do katowickiego Gimnazjum Królewskiego. W niemieckim gimnazjum rozbudziła się jego ciekawość do książki polskiej. W książki polskie zaopatrywał go polski ksiądz. Rozmowy z nim, wycieczki do Krakowa i Lwowa ukształtowały w młodym człowieku idealistyczny obraz Rzeczypospolitej. Starał się upowszechnić go wśród swoich kolegów. Za tę działalność na kilka miesięcy przed egzaminem dojrzałości został relegowany z gimnazjum. Szkołę średnią ukończył dopiero eksternistycznie w 1895 r. W tym też roku rozpoczął

studia na politechnice w Berlinie, rok później przeniósł się na królewski uniwersytet we Wrocławiu. Przerwał jednakże studia na dwa lata, podczas których zarabiał na dalszą naukę jako korepetytor w domu litewskiego arystokraty Witolda Jundziłły, z którym podróżował po Rosji, Austrii, Francji i Holandii. Zadebiutował wówczas jako dziennikarz, pisząc artykuły do prasy warszawskiej i galicyjskiej.

Wojciech Korfanty zainaugurował swą karierę polityczną wystąpieniem na bytomskim zjeździe towarzystw polskich w 1901 r. Namawiał Ślązaków do wybierania posłów Polaków i rozpoczęcia walki o poprawę położenia ludu śląskiego. W tym samym roku został redaktorem naczelnym pisma „Górnoślązak”. W artykule programowym zdecydowanie opowiedział się za przynależnością Śląska do Polski, za działaniami zmuszającymi Niemców do przywrócenia języka polskiego w szkole, administracji i sądownictwie, za ochroną przed wyzyskiem ludu śląskiego. Władze pruskie wytoczyły mu proces i skazały na 4 miesiące więzienia.

W latach 1903–1912, a także w roku 1918 Wojciech Korfanty był posłem do Reichstagu oraz do pruskiego Landtagu, gdzie reprezentował Koło Polskie. W niemieckim parlamencie wystąpił z żądaniem przyłączenia do państwa polskiego wszystkich ziem polskich zaboru pruskiego. Po powstaniu niepodległej Polski przeniósł się do Poznania, gdzie został członkiem Naczelnej Rady Ludowej, czyli rządu Wielkopolski podczas powstania, w 1920 r. zaś jako mianowany przez polski rząd komisarz plebiscytu na Górnym Śląsku kierował całością przygotowań organizacyjnych, propagandowych i politycznych. Po plebiscycie proklamował III powstanie śląskie i stanął na jego czele.

Od 1922 r. przez 8 następnych lat Korfanty był posłem na Sejm z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji. Został wicepremierem w rządzie Wincentego Witosa i jego doradcą. W 1930 r. został aresztowany i osadzony w twierdzy brzeskiej. Po uwolnieniu powrócił na Górny Śląsk, gdzie jako polityczny przeciwnik wojewody Michała Grażyńskiego był nadal zagrożony aresztowaniem, toteż wiosną 1935 r. w obawie przed represjami udał się na emigrację do czeskiej Pragi. Po aneksji Czechosłowacji wyjechał do Francji. W kwietniu 1939 r. po wypowiedzeniu przez III Rzeszę układu o nieagresji i niestosowaniu przemocy powrócił do Polski, gdzie został aresztowany i osadzony na Pawiaku. Pomimo protestów opinii publicznej spędził tam prawie 3 miesiące. Zwolniono go 20 lipca z powodu ciężkiej choroby. Zmarł 17 sierpnia 1939 r. Okoliczności jego śmierci do dziś nie są do końca wyjaśnione.

Korfanty spoczął w Katowicach. Jego pogrzeb, na który przybyło ponad 5 tys. ludzi, stał się wyrazem poparcia dla prowadzonej przez niego polityki niepodległościowej. Była to wielka manifestacja patriotyczna. W 1999 r. na placu Sejmu Śląskiego stanął jego pomnik. Na cokole widnieje cytat: „Jedną tylko wypowiedziałam prośbę do ludu śląskiego, by pozostał

**Posel Maria Nowak**

wierny swym zasadom chrześcijańskim i swemu przywiązaniu do Polski”.

Wojciech Korfanty został pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego. Trwają także prace w Sejmie nad ogłoszeniem roku 2009 Rokiem Wojciecha Korfantego. Ufam, że prace te zostaną zakończone pomyślnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Piotr Cybulski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Cybulski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie poselskie ma na celu upamiętnienie Witolda Broniewskiego, polskiego naukowca, ministra, pioniera polskich badań nad zjawiskiem pełzania metali w związku z przypadającą 11 stycznia 70. rocznicą jego śmierci.

Szanowni Państwo! Profesor Witold Broniewski to z jednej strony naukowiec, badacz, wierny sługa naszej ojczyzny, a z drugiej – prawy i uczciwy człowiek. Witold Broniewski urodził się 15 października 1880 r. w Pskowie. W młodości studiował kilka kierunków, m.in. matematykę, fizykę, elektrotechnikę oraz chemię. W latach 1908–1911 studiował na uniwersytecie w Paryżu, gdzie był uczniem oraz uczestniczył w zajęciach Marii Skłodowskiej-Curie. Od roku 1914 do 1920 wykładał metalografię na uniwersytecie w Paryżu. W trakcie swojego pobytu w Paryżu poznał chemika francuskiego o światowej sławie prof. Henry Le Chateliera, którego był wychowankiem, a następnie współpracownikiem. Od 1919 r. był we Francji żołnierzem armii polskiej w Armii Hallera, z którą wrócił do Polski. W okresie 1919–1920 profesor Politechniki Lwowskiej, a następnie od roku 1920 do 1939 był profesorem politechniki w Warszawie. W tym miejscu pragnę poinformować, że pierwszą jednostką naukowo-dydaktyczną, która stanowiła potężny załazek powstałego w 1991 r. na Politechnice Warszawskiej Wydziału Inżynierii Materiałowej, była istniejąca na Wydziale Mechanicznym Politechniki Warszawskiej od 1920 r. Katedra Technologii Metali, z przynależnym do niej Zakładem Metalurgicznym. To profesor Witold Broniewski był kierownikiem tej katedry i zakładu przez cały okres swojej pracy na Politechnice Warszawskiej.

Niepodległość Polski w 1918 r. dała impuls do rozwoju nauk technicznych, tak potrzebnych przy odbudowie gospodarki kraju. Przeważało dążenie do służenia przez naukę w sprawie społecznej i narodowej. W roku 1920 był członkiem założycielem Akademii Nauk Technicznych, a w latach 1928–1939 jej sekre-

tarzem generalnym. W okresie międzywojennym był sekretarzem powstałego w 1907 r. Towarzystwa Naukowego Warszawy. Atmosfera pracy w Akademii Nauk Technicznych i tradycje pozytywistyczne oraz wyjątkowość okresu dwudziestolecia wpływały bez wątpienia na to, że wielu profesorów Politechniki Warszawskiej, a jednocześnie członków Towarzystwa Naukowego Warszawy, zajmowało w tym okresie znaczące pozycje w ówczesnej elicie władzy. Tak było z profesorem metalurgii Witoldem Broniewskim, który został ministrem robót publicznych w trzech gabinetach Kazimierza Bartla. Zmarł 11 stycznia 1939 r. w Warszawie.

W czasie swojej aktywnej działalności społecznej i narodowej zajmował się badaniami w zakresie metalografii oraz fizykochemii metali. Interesował się także obróbką plastyczną i cieplną. Profesor Witold Broniewski to pionier polskich badań nad zjawiskiem pełzania metali. Jest to proces polegający na ciągłym plastycznym odkształcaniu się materiału, na przykład części maszyny, elementu konstrukcyjnego, pod wpływem stałego obciążenia. Próby pełzania polegają na ogrzaniu badanej próbki do określonej temperatury oraz obciążeniu stałą siłą rozciągającą. Następnie trzeba dokładnie mierzyć wydłużenie w czasie przeprowadzonej próby oraz czas potrzebny do jej zerwania. Wykorzystuje się do tego doświadczenia specjalne maszyny badawcze – pełzarki. Pełzanie materiału to zjawisko bardzo niekorzystne, ponieważ czasami dyskwalifikuje wykorzystanie materiałów do różnych elementów konstrukcyjnych.

Wysoki Sejmie! Profesor Witold Broniewski to wybitny polski naukowiec, metaloznawca i metalurg, to wielki patriota, człowiek bezgranicznie oddany swojej ojczyźnie – Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Janusz Krasoń z klubu Lewica.

**Posel Janusz Krasoń:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Nowy rok przywitał Dolnoślązaków obfitymi opadami śniegu, plagą grypy i przeziębień, czego sam doświadczam, oraz odmową dostępu do lekarzy specjalistów. Na Dolnym Śląsku wnioski ponad 1100 poradni specjalistycznych o kontrakty na usługi medyczne zostały przez Narodowy Fundusz Zdrowia odrzucone. W efekcie 2 stycznia 80% Dolnoślązaków zostało bez pomocy lekarzy specjalistów. Kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia nie podpisały nie tylko przychodnie specjalistyczne, ale także wiele oddziałów szpitali. Dolnoślązacy, którzy zarejestrowali się w ubiegłym roku do lekarzy specjalistów, mają

**Posel Janusz Krason**

wyznaczane nowe, odległe terminy. W grudniu Dolnośląski Oddział Narodowego Funduszu Zdrowia unieważnił konkurs. Zdaniem kierownictwa oddziału NFZ powodem odrzucenia wniosków o kontrakty miały być błędy w ich sporządzeniu. Natomiast dyrektorzy przychodni winą za wadliwie sporządzone dokumenty obarczają Dolnośląski Oddział Narodowego Funduszu Zdrowia. Ich zdaniem NFZ przygotował wadliwy program informatyczny, przez co placówki miały problemy ze złożeniem swoich ofert.

W trudnej sytuacji jest bardzo wiele dolnośląskich szpitali, w tym także duże placówki wojewódzkie. Na przykład Wojewódzki Szpital Specjalistyczny we Wrocławiu zawiesił w pierwszych dniach stycznia przyjmowanie chorych przynajmniej na trzy tygodnie. Od nowego roku w szpitalu miał być otworzony nowy oddział leczenia udarów, na którego wyposażenie wydano półtora miliona złotych, ale fundusz odrzucił ofertę. Odrzucił również wszystkie wnioski na poradnie w szpitalu wojewódzkim. Akademicki Szpital Kliniczny we Wrocławiu nie ma umów na cztery oddziały i wszystkie 63 poradnie, a Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nie ma umów na 7 oddziałów szpitalnych. W Wałbrzychu Szpital im. Sokołowskiego nie ma kontraktu na kardiologię i oddział udarowy. Podobna sytuacja jest w szpitalu w Lubinie, który nie dostał kontraktów na pediatrię, reumatologię, alergologię, intensywną terapię i jedyną w powiecie chirurgię. Szpital też nie ma umowy na żadną przyszpitalną poradnię specjalistyczną. W powiecie legnickim i w samej Legnicy nie będzie pracował żaden kardiolog.

Problem jest ważny i wymaga natychmiastowych działań interwencyjnych. Po raz kolejny lekarze i pacjenci z Dolnego Śląska mają ogromne problemy z funduszem zdrowia. Zapewnienia dyrekcji oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, że za wszystkich pacjentów przyjętych w stanie zagrożenia życia fundusz zapłaci, za pacjenta z ostrym stanem zapalnym też, nie są w moim przekonaniu wystarczające, ponieważ przewiduje się opiekę jedynie nad osobami z nagłymi zachorowaniami, a zupełnie pomija się chorych przewlekłe.

Korzystając z tej formy, z tej instytucji oświadczenia publicznego, zwracam się do pani minister zdrowia z pytaniami. Jakie działania zostały podjęte w celu zapewnienia właściwej opieki specjalistycznej Dolnoślązkom? Czy unieważniając kontrakt Narodowy Fundusz Zdrowia przewidział konsekwencje, jakie poniosą pacjenci, a tym samym czy poinformował ministra zdrowia o niewystarczającym zabezpieczeniu opieki medycznej na Dolnym Śląsku w pierwszych tygodniach nowego roku? Czy w końcu ministerstwo zamierza wyjaśnić rzeczywiste powody zaistniałej sytuacji?

I na zakończenie: Czy nie uważa pani minister, że byłoby to właściwe i moralnie zasadne, aby za zaistniałą sytuację konsekwencje ponieśli także kierow-

nicy Dolnośląskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, a nie tylko pacjenci? Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła, to już dziś nie przemówi, jutro z przyjemnością go wysłuchamy.

A teraz pan poseł Jan Filip Libicki, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę uprzejmie.

**Posel Jan Filip Libicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa lata temu 160-lecie powstania obchodziła jedna z najstarszych poznańskich firm – Zakłady im. Hipolita Cegielskiego. Spółka Hipolit Cegielski SA, popularnie zwana w Poznaniu Ceglorzem, kultywuje najlepsze tradycje wielkopolskiej pracy organicznej.

Warsztat założony w 1846 r. przez Hipolita Cegielskiego w poznańskim Bazarze w szybkim czasie rozwinął się w prężnie działające duże przedsiębiorstwo zatrudniające w 1869 r. już niemal 300 pracowników. Firma przeżywała szczególnie rozkwit w okresie międzywojennym. Wówczas to poza produkcją oraz naprawą maszyn rolniczych i lokomobili rozszerzyła swoją działalność między innymi o produkcję parowozów i tramwajów. W latach powojennych Zakłady im. Hipolita Cegielskiego (wówczas Zakłady im. Józefa Stalina w Poznaniu) odznaczyły się w historii Poznania nie tylko poprzez swe tradycje gospodarcze. W 1956 r. robotnicy z poznańskiego Ceglorza byli zapalnikiem Poznańskiego Czerwca – pierwszego polskiego antykomunistycznego zrywu ku wolności. W tym samym zresztą roku firma rozpoczęła produkcję silników okrętowych, których do dzisiaj jest głównym producentem w kraju. Spółka dobrze odnalazła się w realiach gospodarki rynkowej po 1989 r. W ostatnich latach zdobyła liczne certyfikaty jakości ISO oraz nagrody i wyróżnienia na międzynarodowych oraz krajowych targach i wystawach.

Dziś ta poznańska spółka, będąca symbolem Poznania, staje w obliczu zagrożenia swojego istnienia w związku z sytuacją, w jakiej znalazły się nie tylko polskie, ale także europejskie stocznie. Niestety w ramach ustawy gwarantującej dodatkowe prawa pracownikom stoczni rząd nie przewidział wprowadzenia działań osłonowych dla firm ściśle kooperujących ze stoczniami, takich właśnie jak na przykład zakłady Cegielskiego. Ta sytuacja może doprowadzić zakłady HCP do ogromnych problemów finansowych.

Apeluję do posłów Platformy Obywatelskiej, a w szczególności do posłów PO z Poznania, aby nie zapominali o najlepszych wielkopolskich tradycjach

**Posel Jan Filip Libicki**

gospodarczych, reprezentowanych przez HCP, o najstarszych zakładach w regionie, które stanowią wizytówkę naszego województwa i kraju. Dziś nie poradzą sobie one bez odpowiedniego wsparcia z państwa strony, a przecież na nie zasługują. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni wystąpi pan poseł Jacek Tomczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Posel Jacek Tomczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Począwszy od 2005 r. do Komisji Petycji, której przewodniczy Marcin Libicki, wpłynęło ponad 200 petycji poruszających w różnych aspektach problem dyskryminacyjnych działań Jugendamtów – niemieckich urzędów do spraw dzieci i młodzieży. W ostatnich dniach w polskich mediach nasiliły się doniesienia na temat tych działań i związanych z nimi dramatycznych decyzji niektórych rodziców. Szczególnie sugestywny jest przypadek jednej z Polek, która, nie mogąc wygrać przed niemieckimi urzędami i sądami walki o sprawiedliwość, zdecydowała się porwać własne dziecko.

To dramatyczne wydarzenie na nowo wzbudziło debatę na temat funkcjonowania w Niemczech Jugendamtów, które nie tylko posiadają bardzo szerokie kompetencje, w tym uprawnienia uznaniowe, ale w praktyce nie podlegają także żadnej odgórnej kontroli. Działania Jugendamtów wykraczają często poza sferę dbałości o dobro dziecka, przynajmniej w powszechnym rozumieniu tego sformułowania. Szczególnie widoczne jest to w przypadku decyzji dotyczących opieki i wychowywania dzieci pochodzących z rozwiedzionych małżeństw niemiecko-innoro-rodowościowych. Zwykle w takich wypadkach sądy niemieckie, a także Jugendamt, znacząco uprzywilejowują niemieckiego rodzica, jednocześnie odbierając większość praw rodzicowi obcokrajowcowi. Szczególnym naruszeniem prawa europejskiego jest niedopuszczanie do możliwości tzw. spotkań nadzorowanych w języku innym niż niemiecki. Jest to argumentowane w ten sposób, że wychowanie dziecka w języku niemieckim leży w interesie pedagogicznym. Narusza to fundamentalną zasadę prawa europej-

skiego dotyczącego niedyskryminowania ze względów narodowych. Jest to również oczywisty nonsens z moralnego i fachowego – pedagogicznego punktu widzenia.

Władztwo Jugendamtu rozciąga się na tyle szeroko, że zdarza się, że ingeruje on w małżeństwa polskie zamieszkałe na terytorium Niemiec. W jednym z przypadków odebrano polskiemu małżeństwu prawo do opieki nad dwójką ciężko chorych dzieci, bezpodstawnie zarzucając mu złe sprawowanie nad nimi opieki, czego efektem była śmierć jednego z dzieci poniesiona w dramatycznych okolicznościach. W tej chwili to małżeństwo walczy o to, aby przynajmniej polscy dziadkowie mogli pod nadzorem polskiego kuratora uzyskać prawo do opieki nad drugim dzieckiem. W innym znanym mi przypadku polskiej matce odebrano prawa rodzicielskie, przyznając je niemieckiemu ojcu, skazanemu prawomocnym wyrokiem sądu za posiadanie dziecięcej pornografii.

Komisja Petycji przygotowuje opracowanie, które będzie podstawą do wydania w tej sprawie stanowiska. Stanie się ono narzędziem w rękach pokrzywdzonych rodziców i przedstawicieli rządów krajów UE, a także wszystkich ludzi dobrej woli. Opracowanie powinno być gotowe już w styczniu tego roku.

Mimo wielu politycznych i prawnych trudności oraz niezrozumiałego oporu niemieckich instytucji wobec sanacji dyskryminacyjnych praktyk walka na forum Parlamentu Europejskiego – choć mozolna i żmudna – ma sens. To, że dziś sprawa działania Jugendamtów poruszana jest zarówno na szczeblu międzynarodowym, jak i w ramach kontaktów polskiego i niemieckiego rzeczników praw obywatelskich, jest zasługą rodziców pochodzących z wielu krajów Europy, którzy zdecydowali się przekazać Komisji Petycji swoje dramatyczne apele o sprawiedliwość.

W związku z tym chciałbym zadać pytanie ministrowi spraw zagranicznych, czy jest w kontakcie z Komisją Petycji, która przygotowuje raport w tej sprawie. Jakie kroki są podejmowane przez MSZ w celu monitorowania sytuacji polskich rodzin, a także skarg polskich rodzin na działania Jugendamtów? Czy polski MSZ jest w kontakcie z pokrzywdzonymi polskimi rodzicami? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:**

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, to jest do 9 stycznia 2009 r., do godz. 9.

*(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 59)*

## **Teksty wystąpień niewygłoszonych**

### **Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi**

– punkt 24. porządku dziennego

**Posel Jacek Tomczak** (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

KP PiS popiera poprawki Senatu do ustawy o koncesji na roboty budowlane i usługi. Poprawki te mają charakter techniczny, językowy i stylistyczny, nie zmieniają sensu ustawy. Ponieważ większość poprawek zgłoszonych przez KP PiS w trakcie procedowania nad tą ustawą została jednak odrzucona przez PO i PSL, KP PiS jest przeciwny tej ustawie w całości. Ustawa ta zawiera niejasne kryteria oceny ofert i nieprzejrzyste procedury, które prowadzić będą do ustawiania postępowań o udzielenie koncesji.